

**Prezes Rady Ministrów Beata Szydło**

...jak pan traktuje premiera polskiego rządu.

(*Posel Sławomir Nitras*: Ja też jestem wybrany w demokratycznych wyborach. Polacy mnie wybrali, proszę pani.)

To niech pan się uspokoi i niech pan wysłucha.

(*Posel Sławomir Nitras*: Ja jestem bardzo spokojny.)

Niech pan wysłucha tego, co mam do powiedzenia.

(*Głos z sali*: Do leczenia.)

(*Głos z sali*: Co pan bierze?)

Szanowni Państwo! Tak jak powiedziałam, ten wniosek, który został złożony...

(*Głos z sali*: Bezzasadny.)

...o odwołanie rządu, zresztą już kolejny, bo przecież po raz kolejny państwo próbujecie podważać wynik wyborczy...

(*Posel Magdalena Kochan*: Nieprawda.)

...jest stekiem kłamstw, jest oparty tylko i wyłącznie na założeniu, że warto destabilizować, warto prowadzić gierki...

(*Posel Elżbieta Radziszewska*: Pani ostatni dzień, pani premier.)

...polityczne i warto cały czas mieszać w polskim kotle po to, żeby inni się tym żywili. (*Oklaski*)

(*Posel Jakub Rutnicki*: To ciebie chcą zdymisjonować.)

Nie ograniczacie się w swojej chęci destabilizowania sytuacji do Polski.

(*Posel Czesław Mroczek*: Czy pani jutro będzie jeszcze premierem?)

Skargi do instytucji europejskich, wywoływanie awantur, nie tylko tutaj, w Polsce, ale również za granicą. To jest wasz sposób na to...

(*Posel Urszula Augustyn*: I tak was nie przebijemy.)

...żeby łamać demokratyczne prawo obywateli do tego, by reprezentował ich rząd wybrany w demokratycznych wyborach. To jest wasz sposób na to. (*Oklaski*)

(*Posłowie Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska skandują*: Konstytucja! Konstytucja! Konstytucja!)

Tak, tak, ja wiem, że to jest kolejny temat: straszenie mnie Trybunałem Stanu, opowiadanie o rzeczach niemożliwych do zrealizowania. To jest wasz sposób na to, żeby być w polityce. (*Poruszenie na sali, dzwonek*)

(*Posel Sławomir Nitras*: Pani przyszła coś powiedzieć czy polemizować z salą?)

Szanowni Państwo! Polska jest w tej chwili w szczególnym momencie.

(*Głos z sali*: To prawda.)

Mamy historyczną chwilę na to, ażeby sprawić, by nasza ojczyzna rozwijała się szybko, rozwijała się w taki sposób, byśmy mogli konkurować z najlepszymi. Polska jest państwem bezpiecznym. Polska jest państwem gwarantującym każdemu obywatelowi godne życie.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Igor Stachowiak!)

Przez 2 lata udało się nam doprowadzić do tego, że każdy obywatel ma poczucie tego, że jest tutaj, w Polsce we własnym domu i że tak samo bierze odpowiedzialność za to, co dzieje się tutaj, jak ci, którzy zostali wybrani. My jesteśmy rządem reprezentującym zwykłych Polaków. Nie jesteśmy rządem elit. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

(*Posel Jakub Rutnicki*: Misiewiczów!)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Ja wiem, że to boli, ale nie jesteśmy rządem elit. Jesteśmy rządem, który przede wszystkim...

(*Posel Jakub Rutnicki*: Misiewicz! Misiewicz!)

...koncentruje się na tym, aby każdy obywatel w Polsce miał poczucie tego, że ma godne życie, ma prawo do decydowania o sobie i wie doskonale, że sprawy Polski są w rękach ludzi uczciwych. Tacy jesteśmy. (*Oklaski*)

(*Posel Sławomir Nitras*: No tak.)

(*Głos z sali*: Brawo!)

(*Posel Sławomir Nitras*: Ale czy normalnych, to już są wątpliwości.)

Mam przypomnieć afery? Amber Gold, hazardowa, Ciech. Mało? Mało? (*Oklaski*)

(*Posłowie Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska skandują*: SKOK-i! SKOK-i! SKOK-i!)

A kto donosi, kto... (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Posel Sławomir Nitras*: Igor Stachowiak ! Krycie mordercy!)

Szanowni Państwo! Daliśmy ludziom poczucie godności. Dbamy o polskie rodziny. Dbamy o bezpieczeństwo Polski. Dzisiaj w Brukseli nie kłękamy na kolanach...

(*Posel Sławomir Nitras*: Nie, w Toruniu.)

...ani nie przyjmujemy z pokorą tego, czego chcą inni. (*Gwar na sali, oklaski*)

(*Posel Cezary Grabarczyk*: 27 do 1.)

Tak, 27 do 1. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

(*Głos z sali*: Tak jest!)

(*Posel Elżbieta Radziszewska*: Jak pani nie wstyd, pani premier?)

I, proszę państwa, jestem (*Gwar na sali*) dumna z tego głosowania... (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: No tak!)

(*Posel Kinga Gajewska*: Hańba!)

(*Głosy z sali*: Hańba!)

(*Posel Andrzej Halicki*: Mogło być do zera oczywiście.)

...ponieważ tak powinien zachować się polski premier. Nie można podnosić ręki za kimś, kto szkodzi Polsce. (*Oklaski*) Nie można...

(*Głos z sali*: Brawo!)

I nie trzeba było dużo czasu, żeby okazało się, że racja jest po mojej stronie. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Sławomir Nitras*: Niech pani to prezesowi powie.)

Proszę zobaczyć i proszę przeczytać to, co wypisuje na Twitterze przewodniczący Donald Tusk. On

## Prezes Rady Ministrów Beata Szydło

występuje przeciwko swojej ojczyźnie. Nigdy się na to nie zgodzę. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

Polacy mają prawo do tego, ażeby również w instytucjach międzynarodowych reprezentowali ich ludzie, którzy kochają...

(*Posel Jakub Rutnicki*: Nie kompromitować.)

...ich ojczyznę i dbają o ich interesy. Polacy mają do tego prawo. (*Oklaski*) I tego typu wnioski jak ten, który państwo złożyliście, służą tylko i wyłącznie tym...

(*Głos z sali*: Dobru państwa!)

...którzy chcą, żeby w Polsce dobrze się nie działo...

(*Posel Elżbieta Radziszewska*: Żeby przestało rządzić kłamstwo!)

...którzy chcą i myślą o tym, jak tylko i wyłącznie zdestabilizować sytuację w naszej ojczyźnie. (*Poruszenie na sali*) Ale Polacy są mądrzejsi i obywatele nas wybrali...

(*Posel Sławomir Nitras*: To prawda.)

...obywatele wskazali na to, jaki program ma być realizowany.

(*Głos z sali*: Raz wskazali...)

Szanowni państwo...

(*Część posłów skanduje*: Do dymisji! Do dymisji! Do dymisji!) (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Posel Arkadiusz Czartoryski*: Targowica!)

(*Głos z sali*: Hańba!)

(*Posel Elżbieta Rafalska*: Zachowujcie się.)

(*Posel Elżbieta Radziszewska*: Proszę oszczędzić sobie wstydu.)

Ja myślę, że... (*Gwar na sali*)

## Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani premier, przepraszam. Pani premier, chciałbym jako wicemarszałek polskiego Sejmu naprawdę bardzo serdecznie panią przeprosić za to, z czym pani spotyka się w tej Wysokiej Izbie, i przywołać słowa prezydenta Andrzeja Dudy, które padły tutaj 2 dni temu. Proszę państwa, nikt już nie pamięta nazwisk parlamentarzystów z okresu międzywojnia, którzy tu, w tym gmachu dopuszczali się gorszących ekscesów i wypowiedzi nielicujących z powagą sprawowanej przez nich funkcji. (*Oklaski*) Dedykuję te słowa koleżankom i kolegom z opozycji.

Bardzo proszę i przepraszam, pani premier, jeszcze raz.

(*Posel Elżbieta Radziszewska*: Już pani premier się zapisała zgłoszkami.)

## Prezes Rady Ministrów Beata Szydło:

Dziękuję, panie marszałku. Ale proszę mi wierzyć, że... Proszę mnie nie przepraszać. Nie trzeba

mnie przepraszać, ponieważ to, co państwo tu wykrzykują, nie jest w stanie mnie obrazić. Naprawdę. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Ja wiem, proszę państwa, że was to boli, ponieważ...

(*Głos z sali*: Polaków boli.)

...jestem dokładnie taka sama, jak miliony Polaków. (*Poruszenie na sali*) Jestem taką samą obywatelką jak miliony Polaków. Nie stoi za mną żaden układ, a wy uważacie, że jeżeli ktoś rządzi, to musi za nim zawsze stać jakiś układ. (*Gwar na sali, dzwonek, oklaski*)

(*Posel Elżbieta Radziszewska*: Proszę nam opowiedzieć o tym układzie.)

W ciągu 2 lat rząd Prawa i Sprawiedliwości przywrócił Polakom godność, przywrócił im wiarę w swoje państwo, przywrócił im wiarę w to, że można rządzić uczciwie, sprawiedliwie i że może być w ich kraju po prostu dobrze. I to was boli. (*Oklaski*) Te bzdury i kłamstwa, które znalazły się we wniosku o wotum nieufności wobec naszego rządu... (*Gwar na sali*)

(*Posel Kinga Gajewska*: 19 mln.)

Za to powinniście przeprosić nie nas, ale Polaków. (*Oklaski*)

I rzeczywiście pan prezydent Andrzej Duda mówił o tym, że powinniśmy wspólnie, razem...

(*Głos z sali*: Razem.)

(*Posel Joanna Mucha*: Wy razem łamiecie konstytucję z prezydentem.)

...działać na rzecz naszej ojczyzny. (*Gwar na sali*) Powinniśmy wziąć odpowiedzialność za to, co dzieje się w Polsce, bo po to nas wybrali nasi wyborcy. Państwo, ja, wszyscy mamy ten sam mandat. On nie różni się niczym. To jest mandat dany nam od obywateli po to, żeby im służyć.

(*Posel Magdalena Kochan*: Dobrze, żeby pani o tym pamiętała.)

I jeżeli chcemy wywiązać się wobec nich z tego zobowiązania, to powinniście przestać wreszcie szkodzić, działać na szkodę Polski, na ich szkodę. (*Poruszenie na sali*) I zaczynajcie zajmować się tym, czego od was Polacy oczekują.

(*Posel Rafał Grupiński*: Szkoda Polski.)

Zaczniemy razem działać i pracować na rzecz naszej ojczyzny, na rzecz naszych obywateli, bo ludzie tego potrzebują. (*Oklaski*) Dość awantur, dość wreszcie tego przez cały czas szkodenia. Dokąd chcecie doprowadzić państwo? Czy jesteście dumni (*Gwar na sali, dzwonek*), czy jesteście tak zadowoleni z tego, że na arenie międzynarodowej przez wasze działania Polska jest szkalowana? (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Kinga Gajewska*: 27 do 1, dość szkalowania Polski.)

(*Głos z sali*: Proszę zostawić Polskę w spokoju!)

(*Posel Bartosz Arłukowicz*: Żenujące. Żenujące.)

Kiedy byłam w Strasburgu w czasie debaty, kiedy broniłam honoru Polski, bo wy na nią donosiliście...

(*Posel Sławomir Nitras*: Kabaret po prostu.)

**Prezes Rady Ministrów Beata Szydło**

...widziałam doskonale, jak zdziwieni są europosłowie z innych krajów, kiedy europosłowie z Polski atakują swoją ojczyznę. To jest niebywale po prostu, a wy to robicie. *(Oklaski)*

*(Poseł Piotr Kaleta: Grzegorz, przeproś za to.)*

Za co mnie chcecie państwo odwołać? Za co chcecie odwołać nasz rząd? *(Poruszenie na sali)*

*(Poseł Sławomir Nitras: Do tego pana z prawej proszę.)*

Za to, że Polacy dzisiaj po prostu godnie żyją? To was boli? To wam przeszkadza?

*(Poseł Urszula Augustyn: Prezes panią odwołuje.)*

*(Głos z sali: Prezesa pani spyta.)*

Ale możecie być pewni: ten projekt, ten program i te zobowiązania, które złożyło Prawo i Sprawiedliwość Polakom, doprowadzimy do końca. Przeprowadzimy ten program.

*(Poseł Bartosz Arłukowicz: Do prezydenta się pani spóźni.)*

Bo na to zasługują Polacy, na to zasługują obywatele. Wbrew wam. Nie reprezentujemy żadnych interesów. Nie reprezentujemy żadnego lobby. *(Poruszenie na sali)*

*(Poseł Sławomir Nitras: Solve!)*

Żadnego lobby. Jedyny interes, który reprezentujemy, to jest interes naszych obywateli, naszej ojczyzny. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Misiewiczów.)*

Myślę, że warto by było, byście na ten czas, który jest przed nami, bardzo ważny dla Polski, 100-lecia odzyskania niepodległości, państwo podarowali Polakom prezent. A tym prezentem będzie... *(Poruszenie na sali)*

*(Głos z sali: Dymisja!)*

...to, że będziecie pracowali dla nich, a nie dla siebie *(Gwar na sali, dzwonek)* i nie dla własnych interesów. Tego Polacy oczekują. *(Oklaski)*

*(Poseł Elżbieta Radziszewska: 19 mln i Solve.)*

Szanowni Państwo! Przede wszystkim chcę podziękować moim koleżankom i kolegom z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość za to, że wspierają rząd, za to, że to wszystko, co dzieje się wokół polskiego rządu, przez nas jest... Potrafimy sobie z tym poradzić, potrafimy wyjść do obywateli, potrafimy dać im nadzieję. Polacy dzisiaj mają ogromną nadzieję, że ich nie zawiedziemy...

*(Głos z sali: Ale podaj się do dymisji.)*

...że będziemy razem, że wspólnie, razem będziemy prowadzili do końca ten projekt.

*(Poseł Joanna Mucha: Razem z kim?)*

Biało-czerwona drużyna, którą stworzyliśmy w czasie kampanii wyborczej, to nie tylko my tutaj, siedzący na tej sali.

*(Poseł Joanna Mucha: Armia Misiewiczów!)*

Ale to są również, a może przede wszystkim, nasi wyborcy, to są Polacy. Biało-czerwona drużyna musi doprowadzić ten projekt do końca.

*(Poseł Czesław Mroczek: PiS-owska drużyna.)*

Musimy wspólnie obronić Polskę przed tymi, którzy chcą, żeby stała się poddańcza, którzy chcą ją wykorzystać, którzy uważają, że tutaj, nad Wisłą ma być tylko i wyłącznie teren, miejsce, w którym można robić biznesy, a potem sobie wyjeżdżać. Nie, tak nie będzie. *(Oklaski)*

*(Poseł Sławomir Nitras: Może już starczy? Solve, te biznesy.)*

To Polska dzisiaj ma ogromną rolę do spełnienia w Europie. Patrzą na nas z podziwem. Słyszę w wielu miejscach, jak ludzie mówią, że marzą o tym, by...

*(Poseł Sławomir Neumann: Białoruś patrzy z podziwem. Białoruś nas już podziwia.)*

...mieć taki kraj jak Polska, gdzie jest bezpiecznie, gdzie szanuje się rodzinę. Ja wiem, że was to boli. *(Oklaski)*

To jest ten moment. Nie dajmy sobie tego odebrać. Musimy pilnować Polski, pamiętajcie. Dziękuję bardzo. *(Długotrwałe oklaski)*

*(Postowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wstają, klaszczą i skandują: Beata! Beata! Beata!)*

*(Część posłów skanduje: Do dymisji! Do dymisji! Do dymisji!)*

*(Poseł Sławomir Nitras: Idzie imperator.)*

*(Poseł Jarosław Kaczyński podchodzi do prezes Rady Ministrów Beaty Szydło)*

*(Poseł Sławomir Nitras: I tak spotkała panią najwyższa nagroda.)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Wysoka Izbo! **Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności Radzie Ministrów kierowanej przez prezes Rady Ministrów panią Beatę Szydło i wybranie pana Grzegorza Schetyny na prezesa Rady Ministrów** (druk nr 2075).

*(Członkowie Rady Ministrów i posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość opuszczają salę)*

*(Głos z sali: Ale klasa!)*

*(Poseł Marek Sawicki: Ucieczka.)*

Proszę pana posła Grzegorza Schetynę o przedstawienie uzasadnienia wniosku. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Uciekają!)*

*(Głos z sali: Trzeba wiedzieć, kiedy zwiać.)*

Bardzo proszę, panie pośle.

*(Poseł Sławomir Nitras: Tu jest Sejm. Halo, tu jest Sejm.)*

*(Głos z sali: Uciekli.)*

Panie przewodniczący, mam nadzieję, że panu wiceministrowie nie będą przeszkadzać.

Bardzo proszę.

*(Poseł Artur Dunin: Gdzie jest premier? Gdzie jest premier?)*

*(Głos z sali: Idźcie, idźcie.)*



**Posel Grzegorz Schetyna:**

Mam nadzieję, że pan mi nie będzie przeszkadzał, panie marszałku. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Obiecuję. *(Gwar na sali)*

*(Posel Sławomir Nitras: Marszałek Brudziński to jest oksymoron.)*

*(Posel Teresa Piotrowska: To jest polski rząd, panie marszałku?)*

*(Głos z sali: Idźcie sobie.)*

*(Posel Cezary Grabarczyk: Pierwsze skuteczne wotum nieufności.) (Gwar na sali, dzwonek)*

**Posel Grzegorz Schetyna:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest smutny obraz tego, do czego doprowadziliście. To jest obraz polskiego rządu, który opuszcza przed debatą...

*(Posel Marek Suski: Przed kłamstwami.) (Gwar na sali, dzwonek)*

Bo nie chce słuchać tego, co chce mu powiedzieć opozycja i polski Sejm. Wstyďte się za to. *(Oklaski)*  
*(Posel Sławomir Nitras: Tak jest. Brudziński, też idź.)*

Zaczynaliście białą-czerwoną drużyną, a kończyście kabaretem, tragiczną farsą. *(Oklaski)*

*(Posel Piotr Kaleta: Nawet dziennikarze wyszli.)*

Farsą jest to, co zrobiła dzisiaj pani premier Szydło. Tak naprawdę to jest mi jej żal.

*(Posel Marek Suski: Prawda w oczy kole.)*

*(Posel Paweł Olszewski: Katarzyna, cicho.)*

To jest wstyd.

Ale będziemy głosować dzisiaj nad tym wnioskiem i będziemy rozmawiać, bo nie zakneblujecie opozycji i żadne konstrukcje, wzruszanie nie pomogą. Bo tak naprawdę to smutny spektakl. Dzisiaj widzieliśmy panią premier Szydło jako byłego polityka, była premier, zmaltretowaną, zniszczoną przez swoich partyjnych kolegów i przez prezesa Kaczyńskiego. *(Oklaski)* Niech się pan wstydzi, panie prezesie. Będziemy dziś głosować nad tym wnioskiem, bo to staje się konieczne i pilne. To wystąpienie pani premier tylko utwierdza nas w tym przekonaniu. Gdyby nie te partyjne kalkulacje, gdyby nie wasze przygotowywanie się do tego, co będzie po, jednogłośnie byśmy odwołali ten rząd. To wasi posłowie, posłowie PiS, w kularach mówią, że ten rząd od dawna nad niczym nie panuje. To prezydencki minister obraża...

*(Posel Iwona Arent: Jakiś fake news.)*

...panią premier, mówiąc: jeśli prezydent miałby oczekiwanie co do zmian w składzie Rady Ministrów, na pewno by to wyraził Jarosławowi Kaczyńskiemu.

To są słowa ministra Łapińskiego. To jest zdanie prezydenta Dudy. Taką ma opinię o waszym rządzie i o pani premier. *(Oklaski)*

Przecież w żaden sposób nikt poważnie nie traktuje pani premier i to dzisiejsze wystąpienie tylko to potwierdza. Wszyscy wiedzą, że z tylnego siedzenia faktycznie tę funkcję sprawuje Jarosław Kaczyński. A więc mówimy o tym, i mówimy o tym od miesięcy: Skończcie z tą fikcją. Skończcie z tym. Przecież nie można tolerować dalej tego, co zrobiliście. A stworzyliście nie polski rząd, z którego Polska jest dumna...

*(Posel Marek Suski: Polski, polski.)*

...tak jak udawała, usiłowała powiedzieć premier Szydło, stworzyliście unikalną mieszankę komponentów: dyktatury i bezhołowia, bo dyktatura to rządy Kaczyńskiego *(Oklaski)*, dyktatura to przyjmowanie w gabinecie ministrów, a bezhołowie to wszystko to, co robi tzw. Rada Ministrów – to kłótnie między wami, to kłótnie między ministrami, to walka wewnętrzna, to wyrywanie sobie spółek Skarbu Państwa, wyrywanie publicznych pieniędzy, obsadzanie spółek swoimi ludźmi. Wstyd. *(Oklaski)*

To jest koniec białą-czerwoną drużyny, to jest bezładna gromada ludzi, która tak naprawdę już nie wie, co to jest Polska, nie wie, dlaczego, z czym szliście do wyborów, nie wie, jak oszukaliście Polaków w kampanii wyborczej, nie wie, dlaczego Polacy wam zaufali. To was kompletnie nie interesuje. Interesują was apañaże, interesują pieniądze, interesuje władza. I dlatego premier tego rządu musi odejść, bo na to przyzwolił. *(Oklaski)* Bo 2-lecie rządu powinno być podsumowaniem połowy kadencji. Powinniście mówić, co zrobiliście, jakie macie plany na drugą część kadencji. Przecież w ogóle o tym nie mówicie. To was kompletnie nie interesuje, bo wy nie macie nic do powiedzenia. Wy tylko chcecie... zastanawiacie się nad tym, kto kogo wygryzie i kto będzie miał więcej władzy. Taka jest prawda o tym rządzie i o tym, co potraficie zrobić.

*(Posel Marek Suski: To u was tak było i tak jest.)*

Ten rząd jest najlepszym rządem. Puste ławy rządowe. To jest najlepszy rząd, rząd PiS-u. *(Oklaski)*

Nie macie szczęścia do rocznic, to jest oczywiste. Rocznica, 2-lecie – 2 lata historii tego rządu jest rocznicą, powinno być radosną rocznicą, podsumowaniem półmetka rządów, a jest wymuszona dymisja prezesa Rady Ministrów i całego rządu. A więc tak samo, jak z tym, że nie mieliście szczęścia do 11 listopada, bo nie wiecie, co to jest 11 listopada, nie wiecie, co to jest szacunek dla historii. Tam wtedy przyzwoliliście na to, co było bezpośrednim powodem naszego wniosku, na powrót faszystowskich, neonazistowskich postaw na Marszu Niepodległości.

*(Głos z sali: O Jezu, nie kłam.)*

*(Głos z sali: Co ty mówisz, człowieku?)*

**Posel Grzegorz Schetyna**

To mówię, bo taka jest prawda. To widział cały świat, cała Europa, bo na to przyzwoliliście.

(*Posel Marek Suski: To są kłamstwa.*)

Dlatego... (*Poruszenie na sali, dzwonek*)

Jest dzwonek? Jest dzwonek?

(*Posel Sławomir Nitras: Cicho, Katarzyna.*)

(*Posel Cezary Grabarczyk: Caryca!*)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Pana posła Marka Suskiego bardzo proszę o nie-przeszkadzanie.

Bardzo proszę.

(*Głos z sali: Milcz, panie Suski.*)

**Posel Grzegorz Schetyna:**

To jest prawda o przyzwoleniu na takie zachowania. (*Gwar na sali, dzwonek*)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Pana posła Dunina też proszę, żeby nie przeszkadzał panu prezesowi Schetynie.

**Posel Grzegorz Schetyna:**

Nie, posel Dunin mi nie przeszkadza.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

To proszę krzyczeć.

**Posel Grzegorz Schetyna:**

Za pomoc dziękuję. Ja sobie z nim poradzę. (*We-solość na sali*)

(*Posel Piotr Kaleta: Chociaż z nim.*)

Dlatego pomagamy tym wnioskiem walczyć z waszą nieudolnością. Jesteście nieudolni, nie potraficie rządzić. Potraficie sprawować władzę, potraficie żyć władzą i się nią napawać, nie potraficie realizować oczekiwań Polaków, nie potraficie z nimi rozmawiać.

(*Posel Piotr Kaleta: Ty się sam z tego śmiesz.*)

Po prostu tego nie potraficie. Zamknęliście się w gabinetach, zamknęliście się w służbowych samochodach. I tak naprawdę ci, którzy mówią: zostawcie premier Szydło... Wielokrotnie się z tym spotykałem, rozmawiając, przygotowując to wystąpienie. Rozmawialiśmy i niektórzy mówili: Zostawcie Beatę Szydło, przecież ona i tak nie ma nic do powiedzenia, przecież

to nie ona jest premierem tego rządu, przecież od niej nic nie zależy. Zostawcie ją. Ale nie można na to pozwolić. Nie można pozwolić na premiera, który nie jest premierem. Dlatego składamy ten wniosek. Nie można na to pozwolić (*Oklaski*) i dlatego bardzo wyraźnie mówimy, że to nie jest tak, że ona dała się oszukać, że ona dała się wprowadzić w tę polityczną grę, że zaakceptowała tę rolę, którą narzucił jej Kaczyński, który jest nad premierem i nad prezydentem. Nie. Bo to jest jej decyzja. Nie może być tak, że polski premier jest uzależniony od prezesa partii, który mówi mu: Teraz się możesz spakować i odejść. To jest koniec. I jeszcze udaje tutaj pocałunki i ciepłe emocje. A jadą do prezydenta, żeby ustalić, w jaki sposób zostanie usunięta ze swojego stanowiska. To jest wstyd. Do tego doprowadziliście. (*Oklaski*)

I dlatego mówimy i mówiliśmy od początku: nie może być... nie jest prawdziwym rządem rząd, który jest prowadzony przez osobę, która nie jest prawdziwym premierem. Nie może być tak, że premier ma gabinet i samochód służbowy, i ochronę, a prawdziwy rząd jest na Nowogrodzkiej, to tam ustawiają się kolejki ministrów waszego rządu, to tam podejmowane są najważniejsze decyzje. A gdzie jest odpowiedzialność? Odpowiedzialność jest na pani premier i ona rzeczywiście... Ja się jej nie dziwię, że ona boi się Trybunału Stanu, boi się postępowań, które będą po waszym odejściu. Ja ją rozumiem, ale to jest jej decyzja. Ona podjęła tę decyzję i ona za wszystkie rzeczy, za wszystko, za łamanie prawa, za łamanie konstytucji zapłaci przed Trybunałem Stanu. (*Oklaski*)

(*Posel Jakub Rutnicki: Brawo!*)

Mówimy o tym, dlaczego prezes Kaczyński nie chce, nie ma odwagi wziąć odpowiedzialności za ten rząd. Mówimy: przestań się bać. Wiemy, jak wyglądał rząd w 2006 r. i 2007 r. Wiemy, jak trząsł się i bał się, kiedy oddawał władzę w 2007 r. Ale jeżeli chce rządzić, jeżeli chce być nad prezydentem i nad premierem, to musi wziąć za to także odpowiedzialność, formalną odpowiedzialność. I tego oczekujemy. (*Oklaski*) Oczywiście jest tak, że zasłaniać się jedną czy drugą osobą, kryjąc się, pozbawiając ją władzy... Bo tak naprawdę ten spektakl i to wystąpienie, pewnie ostatnie wystąpienie premier Szydło w polskim Sejmie, jest ponurym podsumowaniem tych 2 lat waszych rządów i jej premierostwa. Dlatego składam w imieniu opozycji, w imieniu Platformy Obywatelskiej, wotum nieufności wobec rządu PiS. (*Oklaski*) I mówię o tym... I adresujemy ten wniosek do prezesa Kaczyńskiego. Oczekujemy, że on będzie premierem, on powinien być odpowiedzialny, bo uważam, że takie jest prawo, taki jest obowiązek lidera. To lider powinien brać odpowiedzialność, to lider powinien powiedzieć: tak, jestem gotowy wziąć za to odpowiedzialność. A nie chować się. Wcześniej chował się za tabletem, dzisiaj chowa się za premier Szydło. (*Oklaski*) Wstyd, prezesie Kaczyński, wstyd.

(*Głos z sali: Tchórz.*)

## Posel Grzegorz Schetyna

I nie ma tak naprawdę znaczenia analiza na korytarzach sejmowych, a kto jeszcze, może będzie premier Morawiecki, może premier Gliński, może marszałek Brudziński, kto może być kandydatem na premiera. To wszystko, co robicie, to jest wstyd. Przecież to jest niepoważne. Przecież wiadomo, że to będzie tylko zmiana... Dalej gabinet rządowy, gabinet premiera będzie na Nowogrodzkiej. Do tego chcecie doprowadzić? Przecież cała Europa się z tego śmieje. Przecież to jest absurdalne. Jak może jedna osoba, która po prostu nie ma kompletnie żadnej odpowiedzialności, decydować o wszystkim, łamać konstytucję, łamać prawo, ograniczać demokrację, niszczyć sądy? (*Oklaski*) To jest wasz rząd, to jest rola Kaczyńskiego. Więc niech siada, niech będzie premierem i weźmie za to odpowiedzialność polityczną i prawną.

(*Posel Rafał Grupański*: I prawną.)

I prawną, weźmie odpowiedzialność za to. To mu obiecuję dzisiaj. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Kaleta*: Ach, te wasze obietnice.)

11 listopada, mówiłem o tym. To, co zrobiliście, na co przyzwoliliście, te zachowania nacjonalistyczne, neofaszystowskie, bandyci w Warszawie, we Wrocławiu, lżący kobiety, nazistowskie pozdrowienia na Alejach Jerozolimskich, w miejscu, które przywoływał prezydent Trump, będąc na pl. Krasińskich, mówiąc o symbolu powstania warszawskiego... Zorganizowaliście, przyzwoliliście na organizację marszu, Marszu Niepodległości, prowadzonego przez organizacje nacjonalistyczne, które tak naprawdę dały asumpt, otworzyły takie możliwości. To oni skompromitowali Polskę w oczach świata i całej Europy. Wszyscy, cały świat widział te zdjęcia, widział te obrazy. To jest wasza odpowiedzialność. To jest wasza polityczna odpowiedzialność. (*Oklaski*) I nie ma co udawać, że nie wiedzieliście i że było wiele tysięcy patriotów, ludzi, którzy nie wiedzieli, co tam się dzieje. Organizatorzy... Pierwsze niesione transparenty były ksenofobiczne, antysemickie i rasistowskie. I to jest wasza odpowiedzialność. Na to przyzwoliliście. (*Oklaski*)

Pani premier Szydło, chociaż nie chciałaby tego robić, to jednak musi wiedzieć, że premier rządu zawsze jest odpowiedzialny za działalność wszystkich ministrów, całej Rady Ministrów, także ministra sprawiedliwości, który w tej sprawie ma rzeczywiście dużo do powiedzenia. To on przyzwolił na zachowania prokuratury, której jest szefem, jest prokuratorem generalnym. To za jego czasów prokuratura umarzała lub blokowała postępowania w sprawach Rybaka czy Międlara, antysemitów, którzy podpalał kukłę Żyda we Wrocławiu czy wzywali do nienawiści rasowej. To jest wasza odpowiedzialność, to jest jej odpowiedzialność, to jest odpowiedzialność ministra Ziobry. (*Oklaski*) To jest wasza polityczna odpowiedzialność. Musicie to wiedzieć. I to nie jest tak... Procesy, postępowania na Dolnym Śląsku czy w Białymstoku, manifestacje, przecież postępowania zo-

stały umorzone właśnie przez prokuratorów, którzy podlegają ministrowi Ziobrze. To jest polityczna odpowiedzialność i tego nie można zostawić.

Co robił minister Błaszczak? Przecież to samo. Przyzwalał, dziękował za wspaniały marsz. Co robiła Policja we Wrocławiu czy w Warszawie? Przyzwalała na antysemickie hasła. Co się zdarzyło we Wrocławiu? Skazany za spalenie kukły Żyda przestępca koordynował razem z Policją prowadzenie marszu 11 listopada. Wszyscy to widzieli. Gdzie jest reakcja prokuratora, ministra? Gdzie? (*Oklaski*)

(*Posel Jakub Rutnicki*: Hańba!)

To jest hańba, to jest wstyd. No nie można do tego dopuścić.

11 listopada – to symbol, ale powiem o tym, bo przemawiający na zakończenie tego marszu jeden z liderów skrajnych narodowców powiedział: To Prawo i Sprawiedliwość przeciera szlaki do rządów narodowców, do rządów Ruchu Narodowego. To są wasi sojusznicy (*Oklaski*), z nimi pracujecie i z nimi chcecie tworzyć koalicję.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Hańba!)

To jest... I chcę wam bardzo wyraźnie powiedzieć, że ci, których wspieracie, narodowcy, antysemici, neofaszyści, przyjdą po was – przyjdą po was. Nie ma się z czego śmiać – nie ma się z czego śmiać, oni przyjdą. Nie rozumiecie tego...

(*Posel Sławomir Nitras*: Nie rozumiecie nic.)

...ale jak spojrzycie w historię, zawsze tak jest.

(*Posel Piotr Kaleta*: Niech pan zobaczy, co się dzieje w Europie Zachodniej. Muzułmanie.)

Zawsze ci, którzy żyją nienawiścią i którzy nienawidzą innych (*Gwar na sali, dzwonek*), idą po tych, którzy chcą ich politycznie wykorzystać, tak jak wy i Jarosław Kaczyński. (*Oklaski*) Przyjdą po was, teraz wam to mówię.

(*Posel Piotr Kaleta*: Muzułmanie żeby nie przyszli.)

Sprawy zagraniczne. O tym można było... mówiłem o tym w debacie o polityce zagranicznej. Tutaj jest to, co zrobiliście – najgorsze stosunki z Francją od 25 lat, wywrócenie kontraktu na śmigłowce, relacje z Niemcami najgorsze od lat. Czym się zajmujecie? Reparacjami. Z tekstu wystąpienia prezesa Kaczyńskiego na temat reparacji w Przysusze... Czym to się skończyło? Myślałem, że macie jakiś pomysł, że uruchomicie Ministerstwo Finansów, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, że będziecie budować koncepcję dyplomatyczną sięgnięcia po kwestie reparacji. Co zrobiliście? Mularczyk prowadzi zespół w parlamencie. No przecież to jest wstyd. Jak to wygląda? Przecież to jest... Nawet tego nie potraficie zrobić. (*Wesołość na sali, oklaski*) Wiem, że wy jesteście w trójkę tutaj. (*Gwar na sali, dzwonek*) Posel Cymański, wiem, że nie jest odpowiedzialny osobiście za tę sprawę. Ale przecież jest ci wstyd, tyle lat się znamy...

(*Posel Piotr Kaleta*: No ale popieracie nas w tym czy nie?)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

No ja wiem. (*Wesołość na sali, oklaski*) Mi też by było wstyd. Nawet TW „Wolfgang” nie popiera Mu-



**Posel Grzegorz Schetyna**

larczyka w tej kwestii, nawet on się nie angażuje. (*Wesołość na sali, oklaski*) Przecież to jest kompromitacja.

Nie mówiąc o relacjach ze Stanami Zjednoczonymi. Też miało być nowe otwarcie, nowy początek, relacje, strategiczny sojusznik. Czytałem wczoraj, że minister spraw zagranicznych mówi, że nie może spotkać się z Tillersonem, z sekretarzem stanu od spraw zagranicznych, bo opozycja mu to uniemożliwia. (*Wesołość na sali, oklaski*) To jest wasza polityka i to jest cały obraz waszej nieudolności. I naprawdę aż wstyd mówić o tym, jak to wygląda za granicą. To właśnie jest takie ciągle, stałe 27 do 1. Zawsze i wszędzie 27 do 1. (*Oklaski*) I czasami myślę, że ten jeden to też jest wasze szczęście, że ktoś się nie pomylił z naciśnięciem tego guzika (*Wesołość na sali, oklaski*), bo tak jesteście nieudolni i tak nie rozumiecie tego, co się dzieje w świecie.

Wstawanie z kolan – to trwa już drugi rok. Jak wstawacie z kolan w Europie, jak podnosicie głowę? No tak, że pracownicy delegowani... To jest klasyczny przykład, to jest... Nie ma tutaj minister Rafalskiej. W ogóle nie walczyliście o polskie interesy w Brukseli, nie walczyliście o polskie firmy, nie walczyliście o pracowników delegowanych, nie walczyliście o usługodawców. Setki tysięcy zatrudnionych w polskich firmach, to wszystko... Nic, w żaden sposób im nie pomogliście. Zostawiliście ich samych, kompletnie. Kompletnie was to nie interesuje, kompletnie tego nie rozumiecie.

Jak wygląda kwestia negocjacji następnego budżetu, następnej perspektywy finansowej? Zero zaangażowania ze strony polskiego rządu, w ogóle was tam nie ma. No bo wy się tutaj zajmujecie pracą, na Nowogrodzkiej. To jest wasza robota, bo tam jest władza, bo tam są apanaże, i to jest dla was najważniejsze. A to przecież mniej pieniędzy na drogi, na infrastrukturę, na wszystko. Przecież ograniczycie w ogromny sposób możliwości rozwoju cywilizacyjnego naszego kraju. Uderzycie w Polskę Wschodnią, w możliwości tego, co musimy robić i co robiliśmy od dwudziestu kilku lat – gonitwy, pogoni za światem Zachodu. Ale to dlatego, że wy nie rozumiecie tego świata, wy nie rozumiecie, że w Europie trzeba szukać przyjaciół, partnerów. Nie rozumiecie tego, bo wy jesteście najmądrzejsi, wy wszystko wiecie, bo prezes powiedział, że będzie wyspę organizował – wyspę. (*Oklaski*)

(*Posel Tadeusz Cymański*: My rozumiemy Polaków.)

Tylko jak macie takich partnerów i takich przyjaciół jak ci, którzy 11 listopada te hasła i tę demonstrację organizowali, to będzie brunatna wyspa, tak wam powiem, a nie zielona, tak to się skończy. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Kaleta*: Zielona już była, nie chcemy.)

Tak, a teraz będzie brunatna, dlatego że takich szukacie sojuszników i takich znajdujecie.

To jest to, co udawało nam się zrobić przez lata – Partnerstwo Wschodnie, stowarzyszenie Ukrainy z Unią Europejską. To wszystko, co otwieraliśmy, cała polityka, polityka Zachodu otwarta na Wschód, otwarta na europejskie aspiracje krajów Europy Środkowej i Wschodniej, bo na tym nam zależy, na tym musi nam zależeć, każdemu polskiemu patriocie, każdemu polskiemu politykowi na tym musi zależeć, żeby kraje, które są po wschodniej stronie, na Wschodzie, za naszą wschodnią granicą, były prozachodnie, proeuropejskie. To jest polityka odpowiedzialności za rolę Polski w Europie i w świecie. A co zrobiliście? Zrujnowaliście to, zrujnowaliście politykę z Ukrainą, kompletnie zmaltretowaliście ją przez bezmyślne demonstracje polityczne.

Co zrobiliście z Rosją? Miał być wrak, krzyczeliście tutaj przez kilka lat: Gdzie jest wrak? To ja się pytam – już w dwójkę zostaliście – gdzie jest wrak. Gdzie jest wrak? (*Wesołość na sali, oklaski*) Pytam się.

(*Głosy z sali*: Gdzie jest wrak?)

Pytam się – żebyście zapytali ministra spraw zagranicznych, ministra Macierewicza – gdzie jest wrak. Powiem wam więcej, skargi, którą obiecywał Waszczykowski w tej sprawie, do Trybunału w Strasburgu w ogóle nie złożył, zapomniał. Zapomniał o sprawie, wyobrażacie sobie? (*Oklaski*)

Nigdy nie było takiej radości w Moskwie jak teraz, po tym, jak prowadzona jest polska polityka, jak osłabione są nasze więzi z Zachodem. Jeżeli kiedyś ktoś powiedział, że spece od wojny hybrydowej mieli czy mogli mieć udział w aferze podsłuchowej, to Kreml dzisiaj zaciera ręce, zaciera ręce z tej inwestycji, inwestycji w PiS, w wasze rządy. (*Oklaski*)

Nasz wniosek też ma konkretny cel. Chcemy krzyczeć i chcemy bardzo twardo mówić o tym: Nie dopuścimy do zamachu stanu w Polsce, nie pełzającego, ale kroczącego. (*Gwar na sali*)

Można prosić? (*Dzwonek*)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Pana posła Cymańskiego i pana posła Kaletę proszę o szeptanie ciszej.

**Posel Grzegorz Schetyna:**

Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali*: To był protest mieszkańców Polski.)

(*Głos z sali*: Ustalają, gdzie jest wrak.)

(*Głos z sali*: Cymański przywiezie.)

Zamach stanu. Symboliczny jest dzisiaj ten żałobny spektakl premier Szydło. Ale to, co wczoraj się działo do godz. 2 w nocy, to jest symbol. I ważne jest to, że dzisiaj o tym mówimy, że dzisiaj możemy przywołać heroiczny opór posłów opozycji na wczorajszym posiedzeniu komisji, i to, że będziemy codziennie bić się o niezależność sądów, o władzę, o niezawisłość

**Posel Grzegorz Schetyna**

sądów, bo wiemy, co z nią zrobiliście i co z nią robicie. I hańbą jest, mówię to, zawsze będę to powtarzał, hańbą jest, że Kaczyński w tej sprawie wysługuje się kimś takim jak Piotrowicz, prokurator Piotrowicz. To jest po prostu wstyd. To jest hańba. To jest hańba. *(Oklaski)*

*(Posel Jakub Rutnicki: Hańba!)*

Nikt nigdy wam tego nie wybaczy.

*(Posel Piotr Kaleta: Cienki jesteś.) (Poruszenie na sali, dzwonek)*

Tak.

To jest haniebnie i za to...

*(Posel Tadeusz Cymański: Co za dużo, to niezdrowo.)*

Ja wiem, że wam się ciężko tego słucha, ale musicie. Ludzie wam to będą mówić w kampanii wyborczej. I ludzie będą...

*(Posel Tadeusz Cymański: Nawet ja nie wytrzymałem.) (Dzwonek)*

I ludzie będą wam to przypominać.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Pana Tadeusza Cymańskiego bardzo proszę o nieprzeszkadzanie.

*(Posel Ireneusz Raś: Tadek, zostań.)*

**Posel Grzegorz Schetyna:**

A będą pamiętać, dlatego że my im będziemy przypominać. Wszyscy będziemy im przypominać, co zrobiliście, gdzie jesteście, co zrobiliście z tą krainą, jak mawiał poeta. I to jest, gdzie... *(Gwar na sali, dzwonek)* Polacy kochają demokrację, kochają wolność. Mówimy o wspólnocie narodowej, ale jeżeli ktoś mówi o wspólnocie, jeżeli ktoś mówi o wspólnej odpowiedzialności, jeżeli mówi o tym, że chcemy być wspólnotą, chcemy być razem, to czyny muszą iść za tymi zapowiedziami. No nie może być tak, że ktoś tu obiecuje. Słyszymy prezydenta, który obiecuje i mówi o wspólnocie, oskarża nas o targowicę, o donoszenie do Europy, a co robił w 2014 r., przepraszam? No co się wtedy działo? No kto podważał wybory z 2014 r.? No przecież to robili eurodeputowani PiS. To wtedy było dobrze, to było działania patriotyczne. A teraz rozmowa w Europie, w Brukseli, w Strasburgu o Polsce jest niepatriotyczna, jest targowicą? No przecież to są podwójne standardy. Przynajmniej tego nie robicie, bo to jest zawstydzające. *(Oklaski)*

Demokracja – niezależna prokuratura, niezależne sądy. To jest fundament demokracji. Kto może liczyć teraz – oprócz, jak mówiłem, Międlara i Rybaka – na to, że prokuratura będzie niezależna, że sądy będą niezależne? Przecież trwa właśnie demolowanie tego całego systemu, tego filaru demokracji parlamentarnej, wolności – robicie to systematycznie od 2 lat.

I symbolem była wczorajsza noc i wczorajsze głosowania, a wcześniej kneblowanie ust posłom opozycji, bo to potraficie robić najlepiej, a szczególnie specjalistą i ekspertem w tej sprawie jest prokurator Piotrowicz.

Musi być tak, że demokracja gwarantowana jest wtedy, kiedy są wolne wybory, kiedy mamy pewność, że one naprawdę będą wolne, że one będą podmiotowe, że nikt nie będzie próbował ich sfałszować. Ale co wy robicie w kwestiach demokratycznych wyborów? Jeżeli słyszymy przy ordynacji wyborczej, że to PiS będzie liczyć głosy, że PiS będzie określał okręgi wyborcze, PiS będzie obsadzał Państwową Komisję Wyborczą, a wreszcie przez PiS obsadzony Sąd Najwyższy będzie potwierdzał legalność wyborów, to co to jest? No to są wschodnie standardy, to jest Rosja Putina, to jest Białoruś. To jest to. To jest to.

*(Posel Marcin Horała: To jest pana kłamstwo.)*

Dziś polscy eksperci, dziennikarze, konstytucjonaliści, wszyscy sędziowie mówią, że niekonstytucyjne poprawki prezydenta Dudy jeszcze bardziej... Przygotowane, z jednej strony, projekty prezydenta Dudy, później niekonstytucyjne poprawki Ziobry, które zatwierdził Kaczyński, to wszystko jest jednym wielkim projektem, który tak naprawdę odprowadza, zamyka nam wolność i demokrację, ogranicza możliwości funkcjonowania w normalnym świecie, w Europie, o której marzyli nasi przodkowie i którą, ich sen i marzenie, udało nam się zrealizować. To wszystko jest łamane. Standardy są łamane. Łamana jest konstytucja. I wszyscy to robicie – od prezydenta przez premiera do prezesa Kaczyńskiego. Wszyscy za to jesteście odpowiedzialni i wszyscy za to odpowiecie. *(Oklaski)*

Dlaczego mówię o tym i będę to powtarzał? Będziemy to powtarzać. Będziemy budować. Przygotujemy akt odnowy demokracji. Zrobimy to w taki sposób, żeby kilkunastoma ustawami przygotować zmianę, powrót do normalności, powrót do demokracji, powrót do wolności. Mamy na to 2 lata, bo jestem przekonany, że to, co robicie dzisiaj, w tych dniach, bardzo wyraźnie pokazuje, jak nie szanujecie wolności i jak nie lubicie Polski, jak nie lubicie Polaków, jak bardzo chcecie ich oszukać. I chcę powiedzieć bardzo wyraźnie, że już nigdy nie popełnimy takiego błędu, jak w ostatnich latach, kiedy to, że łamaliście konstytucję i prawo w latach 2006–2007, pozostało bezkarne. Nigdy nie będziecie bezkarni. *(Oklaski)* Bo to jest dzisiejsza zapowiedź. Na pewno to zrobimy.

Alc chcę powiedzieć też bardzo wyraźnie, że tylko wtedy kiedy ta zapowiedź zostanie zrealizowana, Polacy, którzy dzisiaj są pomiatani przez Kaczyńskiego, lekarze, którzy są pomiatani przez Radziwiłła, nauczyciele pomiatani przez Zalewską czy policjanci pomiatani przez Błaszczaka będą mogli odzyskać zaufanie do normalnego państwa, do naszego państwa, do Polski. *(Oklaski)* Polacy pamiętaj, ci, którzy znają historię, muszą to dzisiaj przywoływać. Dyktatury nie zawsze zaczynają się na ulicach, nie wynikają z wojen. Często wynikają z de-



**Posel Grzegorz Schetyna**

mokratycznych wyborów. Dyktatury nie powstają w koszarach. Powstają w parlamentarnych salach, w wyniku demokratycznych wyborów. Bo jak było w Niemczech przed wojną? Jak było w Czechosłowacji po wojnie? To były demokratyczne wybory i partie, które otrzymywały wtedy 36–37%, tak jak wy, otrzymywały władzę, zaczynały łamać prawo, łamać konstytucję, łamać wolność, ograniczać demokrację i przechodziły w system dyktatorski, totalitarny. To jest droga, którą idziecie, i powiem zupełnie wprost w imieniu całej opozycji: nigdy na to nie pozwolimy. *(Oklaski)*

Znam arytmetykę sejmową, wiemy, na co możemy liczyć, na ile głosów, ale chcę powiedzieć, że to jest więcej niż jedno głosowanie. To jest walka, ta dzisiejsza debata, to głosowanie to jest kwestia przyszłości Polski, to jest kwestia naszej demokracji, to jest kwestia prawa, konstytucji. To jest kwestia miłości Polaków do wolności, umiłowania jej. To jest kraj, który zawsze szanował prawo, jeden z pierwszych, który miał własną konstytucję i zawsze był z tego dumny. Wszystko to chcecie mu zabrać, a my zrobimy wszystko, żeby wam na to nie pozwolić. Dziękuję bardzo. *(Długotrwałe oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu. Jak już powiedziałem, bardzo dziękuję panu przewodniczącemu, tym bardziej że we wniosku było, że jest wniosek o odwołanie pani prezes Beaty Szydło i wybranie pana Grzegorza Schetyny na prezesa Rady Ministrów, a pan przewodniczący Grzegorz Schetyna był tak uprzejmy, że nawet mnie wskazał jako potencjalnego kandydata na premiera.

*(Posel Grzegorz Schetyna: Wszystko przed panem. Dzisiaj wieczorem.)*

Bardzo dziękuję.

*(Posel Sławomir Nitras: Jak pana ktoś nie wskaże, to pan sam niczego nie osiągnie.)*

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że zgodnie z art. 115 ust. 6 regulaminu Sejmu po wyczerpaniu listy mówców... *(Gwar na sali, dzwonek)*

Ale, proszę państwa...

...głos może zabrać tylko prezes Rady Ministrów.

*(Posel Sławomir Nitras: Ktokolwiek by nim był.)*

Nie są dopuszczalne pytania jako odrębny element debaty.

Bardzo proszę, jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Marcin Horała.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Marcin Horała:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Miałem tę przyjemność wysłuchać wystąpienia pana przewodniczącego Schetyny. Było to dużo słów. Niestety jedyne prawdziwe słowa brzmiały: Panie Marszałku! Wysoka Izbo! I koniec. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Świetny jesteś.)*

*(Posel Czesław Mroczek: Przedszkole.)*

Szanowni Państwo! Na tę kompromitację może spuścić zasłonę milczenia, bo lepiej porozmawiać o rządzie, który chcecie państwo obalić.

*(Posel Dorota Niedziela: Zejdź.)*

Co charakteryzuje ten rząd? Jaka jest jego główna cecha konstytucyjna i co go odróżnia od poprzedników?

*(Posel Joanna Mucha: Łamanie konstytucji.)*

To jest bardzo prosta sprawa: ten rząd służy Polsce. *(Oklaski)* I to jest to, co go charakteryzuje. Co więcej, robi to skutecznie.

Szanowni Państwo! Słyszeliśmy: nie da się wprowadzić programu 500+. To politycy obecnej opozycji mówili. Tych pieniędzy nie ma i nie będzie.

*(Głos z sali: Bo nie ma.)*

To rząd Prawa i Sprawiedliwości pokazał, że te pieniądze są i można przekazać je Polakom. Miliony Polaków dzięki temu programowi wydobywają się z biedy.

Słyszeliśmy, że Polacy muszą pracować pod przymusem, ponad siły, do 67. roku życia, że nie da się inaczej. To ten rząd Prawa i Sprawiedliwości, Zjednoczonej Prawicy pokazał, że można inaczej *(Oklaski)*, że można przywrócić dawny wiek emerytalny, że można dać Polakom wolny wybór, jak długo chcą pracować.

Słyszeliśmy już od lat, że z wolnym rynkiem i demokracją musi się wiązać ogromna skala korupcji i złodziejstwa, że to jest nieodłącznie związane.

*(Głos z sali: Kto tak mówił?)*

W dawnej partii ojca chrzestnego Platformy Donalda Tuska, w kongresie liberałów było takie powiedzenie, że pierwszy milion trzeba ukraść, a zaraz po nim przychodziła tam refleksja: zaraz, zaraz, dlaczego tylko pierwszy? *(Oklaski)*

*(Posel Rafał Grupański: Nie obrażaj.)*

Tymczasem pokazaliśmy, że można w sposób skuteczny zwalczać złodziejstwo, że można wyrwać mafii miliardy i przekazać je Polakom. *(Poruszenie na sali)*

*(Posel Rafał Grupański: Fundacja narodowa, SKOK-i.)*

Co kolejnego słyszeliśmy? Że musimy w Polsce osiedlać imigrantów z Afryki i z Bliskiego Wschodu, że tak kazała Unia, inaczej się nie da, że to jest nieuchronne, żeby za 5, za 10 lat na ulicach polskich miast zapłonęły samochody, żebyśmy mieli w Polsce takie sceny, jakie obserwujemy w Europie Zachodniej. Ten rząd pokazał, że wcale tak nie jest, że to Polacy są gospodarzami w polskim domu. *(Oklaski)*

**Posel Marcin Horała**

(*Posel Teresa Piotrowska*: Po chrześcijańsku pokazał.)

To Polacy będą decydowali, jakich gości chcą do siebie zapraszać.

Słyszeliśmy, że Polacy muszą być biedni, że jesteśmy gospodarką na dorobku. Jak wyglądała ta zielona wyspa? Produkt krajowy wprowadzie trochę rósł, ale udział płac w produkcie krajowym malał. Polacy pracowali coraz dłużej, coraz ciężiej i coraz mniejsza część owoców tej pracy zostawała w ich kieszeni.

(*Głos z sali*: Kłamstwo!)

(*Posel Iwona Arent*: Prawda.)

Są na świecie takie gospodarki, które są oparte na prostej eksploatacji zasobów naturalnych, np. gospodarka Rosji opiera się na eksploatacji ropy i gazu. Za waszych rządów gospodarka Polski została oparta na eksploatacji Polaków, i to eksploatacji rabunkowej. (*Oklaski*)

Nasz rząd pokazał, że wcale tak nie musi być, że możemy jednocześnie osiągnąć wysoki, rekordowy, najwyższy od wielu lat wzrost gospodarczy (*Gwar na sali, dzwonek*), istotny, rekordowy od wielu lat wzrost płac, do tego znakomitą kondycję finansów publicznych...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Dług.)

...i jeszcze najniższe od 1991 r. bezrobocie.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: I najwyższy dług.)

Pokazaliśmy, że można służyć Polakom.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: A dług najwyższy.)

(*Posel Teresa Piotrowska*: Tego już pan nie powie.)

Szanowni Państwo! Skąd więc atak na ten rząd? Z oczywistej (*Gwar na sali, dzwonek*) przyczyny, tej samej: bo jest to rząd, który służy Polsce, bo jest to rząd, który służy Polakom.

(*Posel Małgorzata Pępek*: Misiewiczom.)

To oczywiście nie spotka się z sympatią w Moskwie, w Brukseli, w Berlinie i gdziekolwiek indziej. Wszędzie tam woleliby mieć rząd, który służy ich interesom, a nie Polsce. Taki rząd tam jest wygodniejszy, oczywiście. Wiadomo, że różnego rodzaju koncerny czy międzynarodowe organizacje gospodarcze wolałyby mieć nadal w Polsce dostęp do taniej siły roboczej, którą można korzystnie eksploatować. (*Oklaski*)

(*Posel Iwona Arent*: To prawda.)

Nie mówiąc już o bossach mafii chociażby VAT-owskiej. W tym towarzystwie dla 100 zł można zabić człowieka, a co dopiero dla traconych miliardów obalić rząd. (*Oklaski*) Wszędzie tam, od pałaców Kremla po wille bossów mafii VAT-owskiej, rozlega się jeden krzyk: Ten rząd trzeba obalić, jak najszybciej, on nie służy naszemu interesom.

(*Posel Rafał Grupiński*: Na Nowogrodzkiej obalają.)

I to prawda, nie służy ich interesom, bo służy interesom Polski. (*Oklaski*)

Ten krzyk niestety w tej Izbie został wysłuchany.

Niedawno mieliśmy 150-lecie urodzin marszałka Piłsudskiego. Przypomnę słowa marszałka.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Bez wnuczki.)

Mówił tak: W czasach kryzysów, powtarzam, strzeżcie się agentur. (*Gwar na sali, dzwonek*) Idźcie swoją drogą, służcie tylko Polsce, kochajcie tylko Polskę i nienawidźcie tych, którzy służą obcym interesom. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

(*Posel Rafał Grupiński*: Mołodziec przyszedł, giej przyszedł.)

Prawo i Sprawiedliwość jest wierne tym słowom marszałka. Dziś, jutro i zawsze będziemy bronić rządów (*Dzwonek*) polskiej racji stanu. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Rafała Trzaskowskiego.

A prawą stronę sali bardzo proszę, aby w spokoju umożliwiła wystąpienie panu posłowi, a nie brała przykład z lewej strony sali.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Rafał Trzaskowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani premier mówiła tutaj o zobowiązaniach, które mieliście wobec Polaków. Tylko to, co obserwujemy tutaj, czyli puste ławy rządowe, pokazuje, jak wy traktujecie te zobowiązania, ponieważ pokazujecie w ten sposób środkowy palec nie opozycji, tylko olbrzymiej większości społeczeństwa, która nas wybrała. (*Oklaski*) W ten sposób właśnie traktujecie to społeczeństwo, że jest tylko jeden minister w ławach rządowych. Pokazujecie środkowy palec.

Mieliście kiedyś przynajmniej jedno i to wam trzeba przyznać: mieliście odrobinę słuchu politycznego. A teraz go kompletnie zatraciliście, bo jesteście gotowi tylko i wyłącznie słuchać samych siebie. I to was zgubi, dokładnie to was zgubi. (*Oklaski*)

Ten rząd powinien odejść za jedną rzecz: za niszczenie niezawisłości polskiego sądownictwa. I mówimy o tym od wielu, wielu miesięcy. Ten rząd, i o tym chcę dzisiaj powiedzieć, powinien odejść przede wszystkim dlatego, że nastajecie na wolność osobistą obywateli w wielu, wielu odsłonach. (*Oklaski*)

Jaki macie szacunek? Przecież prezydent do was mówił, żeby rozmawiać ponad podziałami. I co? Rządu nie ma, was nie było w momencie, kiedy był prezentowany wniosek. W ten sposób właśnie chcecie rozmawiać nie tylko z nami, ale z całym społeczeństwem. Pan prezydent mówił do was: Odrzućcie wpajany od lat fałszywy wstyd. No i co? Tak się wstydzicie, cały rząd się tak wstydzi, że uciekł z sali. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Niecały.)

**Posel Rafał Trzaskowski**

Nastajecie przez cały czas na wolność Polaków, właściwie w każdym aspekcie tego życia, które jest naszym udziałem.

Co zrobiliście ze szkołami? Ja jestem ojcem siódmoklasistki. I co? Miało nie być chaosu, miał być wybór dla rodziców. Jedno wielkie kłamstwo. *(Oklaski)*

Chcecie nam nawet rozkazywać, jak mamy robić zakupy i kiedy. Zamiast się zatroszczyć o pracowników, chcecie ograniczyć nam wybór w sprawach fundamentalnych, bo oczywiście chce to robić osoba, która od lat sama osobiście zakupów nie robi.

Chcecie nam narzucić to, kogo mamy uważać za bohatera, jak ma wyglądać nasza wersja historii. Precz z pachółkami stanu wojennego – chyba że to są wasi ludzie, ludzie, którzy są wam wierni. Precz ze wszystkimi, którzy myślą w sposób nieprawomyślny. Precz z bankierami, którzy się wysługują zachodniemu kapitałowi – chyba że to jest wasz sztukmistrz. Ta wasza hipokryzja jest nie do wytrzymania. *(Oklaski)*

Nastajecie na naszą wolność i chcecie nas uczyć moralności, likwidując wspomaganie in vitro, zakazując pigułki „dzień po” czy szykując się do zaostrzania prawa aborcyjnego.

Za publiczne pieniądze skazujecie nas na to, żebyśmy słuchali tej strasznej, tępej propagandy w telewizji publicznej. *(Oklaski)*

Anektujecie ulice. Militaryzujecie pl. Piłsudskiego. Ciekawe po co. I mam jeden apel: Odczepcie się od Pałacu Kultury i Nauki. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Oddajcie kamienice.)*

Publikujecie zdjęcia ludzi, którzy demonstrują na ulicach pokojowo, ciągniecie setki ludzi po sądach, stawiacie zarzuty ludziom, a jakoś troglodyci, którzy atakują w autobusach i tramwajach ludzi, którzy mówią w innym języku, wam nie przeszkadzają *(Oklaski)*, jakoś rasiści na demonstracjach wam nie przeszkadzają.

Próbujecie ograniczać naszą wolność i wolność wszystkich Polaków również w Internecie.

*(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Zmierz ciśnienie.)*

Zdecydowaliście się nas inwigilować bez kontroli sądów i bez informowania nas o tym, a policji każecie pod Sejmem śledzić normalnych obywateli i również opozycję. *(Oklaski)*

A teraz co? A teraz zabraliście się za ustawianie wyborów, no oczywiście. Czego wy się boicie i kogo wy się boicie?

*(Poseł Iwona Arent: Żyły ci wyskoczyły. Uspokój się.)*

Zlikwidowaliście JOW-y – to jest też środkowy palec pokazany *(Gwar na sali, dzwonek)* koalicjantom, których też dzisiaj tutaj nie ma – eliminujecie bezpartyjnych samorządowców, upartyjniacie komisję wyborczą, chcecie pod siebie uszyć okręgi wyborcze i nawet zaczynacie dyskutować o tym, że może w ogóle zlikwidować bezpośrednie wybory na burmistrzów, wójtów i prezydentów. To jest symptomatycz-

ne, że nawet zaczynacie o tym rozmawiać. To pokazuje dokładnie, w jaki sposób traktujecie wyborców. I oni was za to rozliczą.

Bo pani premier, jedno trzeba powiedzieć, miała odrobinę słuchu, tylko całkowicie ten słuch zatraciła. Miała pewną skromność, tylko zastąpiła ją totalną arogancją i butą. *(Oklaski)* I miała możliwość, ze względu na to, że piastowała niezależne stanowisko, pokazania odrobiny niezależności. A co? Pokazała pełne uzależnienie od kaprysu jednego człowieka, który nakłaniał ją przez cały czas do łamania konstytucji. I teraz wszyscy zadajcie sobie pytanie: Czy warto być lojalnym w stosunku do takiej osoby?

*(Poseł Sławomir Nitras: Tak jest.)*

To się za chwilę okaże, czy warto być lojalnym. *(Oklaski)* Ale wy nie znosicie wszystkiego, co niezależne, wolności indywidualnej. A człowiek, który jest kompletnie wyabstrahowany z rzeczywistości, będzie nam, Polakom, dyktował, w jaki sposób mamy żyć. *(Dzwonek)* Budujecie państwo na hipokryzji, strachu i arogancji. Zapłacicie za to prędzej czy później, niezależnie od tego, kto zostanie premierem, bo ta arogancja – to, że nie ma tu nikogo poza jednym ministrem...

*(Poseł Grzegorz Janik: Nie strasz, nie strasz.)*

...że was tutaj nie ma, że nie ma waszego koalicjanta – o czym świadczy? O tym, że pokazujecie środkowy palec olbrzymiej większości polskiego społeczeństwa. I Polacy was za to rozliczą. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo proszę, w imieniu klubu Nowoczesna głos zabierze pani przewodnicząca Katarzyna Lubnauer. Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

**Posel Katarzyna Lubnauer:**

Panie i Panowie Posłowie! Panie Marszałku! Chciałabym powiedzieć: Pani Premier! Panie Prezesie! Uciekli jednak. Zgorszenie. Powszechne zgorszenie budzi fatalny styl, w jakim partia, prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński traktuje panią premier Beatę Szydło. Upokarzając ją publicznie, potwierdza nasze najgorsze obawy. Potwierdza to, co wie każde polskie dziecko: Wasz rząd nigdy nie był kierowany przez premier Beatę Szydło. On zawsze był sterowany przez Jarosława Kaczyńskiego. *(Oklaski)* I tak też będzie z każdym kolejny rządem Prawa i Sprawiedliwości.

W takim razie porozmawiajmy poważnie, jak powinni rozmawiać Polacy z Polakami, jak przewodniczący z nieobecny prezesem. Porozmawiajmy o faktach. I tutaj musimy powiedzieć sobie spokojnie, ale wprost: Nie dotrzymał pan prezes obietnic złożonych Polakom w kampanii z 2015 r. Powiem więcej: Pan prezes wtedy ordynarnie Polaków okłamał. Nie da-



**Posel Katarzyna Lubnauer**

liście rady. Obiecaliście Polakom i Polkom uczciwą politykę, a dostali Misiewiczów, o których w każdym polskim domu mówi się, że są niekompetentni i nieuczciwi. Zwykle idzie to w parze. Obiecaliście Polakom wzrost gospodarczy. Ale wzrost gospodarczy nie może być sztuką dla sztuki. On musi czemuś służyć. On musi służyć wszystkim Polakom, nie waszej propagandzie. Nie szanujecie ciężko pracujących Polaków. To nie PiS wypracował wzrost. On jest Polaków, przez nich wypracowany w codziennym indywidualnym trudzie. *(Oklaski)* Tymczasem prezes mówi, że dostatek pochodzi od państwa, nie z ich codziennego wysiłku. Próbuje im zabrać ich codzienny wysiłek. A oni w końcu chcieliby coś z tego wzrostu mieć. Wszyscy Polacy chcieliby mieć coś ze wzrostu gospodarczego, który tworzą.

Gdzie jest sprawna, dobrze zorganizowana służba zdrowia bez kolejek, z dobrze opłacanym personelem medycznym? Co najlepszego zrobiliście z edukacją? Mamy bałagan i chaos. Mówicie, że stoicie po stronie ludzi, a nie potraficie dobrze zorganizować rynku pracy. Dlaczego odebraliście możliwość rozwoju wielu miastom, w tym Łodzi, likwidując przetarg na caracale? Co z inwestycjami? Co można odpowiedzieć przedsiębiorczym Polakom i Polkom? Gdzie zabezpieczenie przyszłych emerytur? Dzięki waszym decyzjom stają się one czysto hipotetyczne. Co z polską armią? Jak długo będzie tolerowane bezhołowie? Jak długo będziemy słuchać bajek o zamachach? Czy kiedykolwiek jesteście w stanie zapanować nad ASF? I czy kiedykolwiek przywrócić Polakom dumę z polskich koni? Czy naprawdę wierzycie, że partyjna dyspozycyjna prokuratura jest lepsza od apolitycznej? Czy rozsypywanie konfetti to najważniejsze zadanie dla Policji? Czy to nie uwłacza powadze tej często śmiertelnie niebezpiecznej służby? *(Oklaski)* Czy waszą ambicją było wydłużenie procedur sądowych? Czy naprawdę promy za pieniądze publiczne buduje się bez jakiegokolwiek projektu? Czy ministerstwo kultury należało zamienić w urząd do spraw cenzury? I kiedy wreszcie PiS wstanie z kolan, na które padło przed Rydzykiem? *(Oklaski)*

Przed wszystkim natomiast nie liczy się w ogóle z duchem i literą prawa. Macie je za nic. To warzyszy wam pogarda dla prawa. Ustawiacie sądy pod siebie. W każdej chwili i dla każdego... Każdy będzie mógł stanąć przed waszymi trybunałami. Wasz zamach na sądy i ład prawny to obecnie największe zagrożenie. I na to patrzą ze zgrozą Europa i świat. Pamiętajcie, że stabilność prawa jest priorytetem dla przedsiębiorców i zwykłych obywateli, a chaotyczne jego stanowienie, ręczne sterowanie prawem przez polityków może zamrozić wszelką aktywność Polaków. Dokładnie tak dotychczasowe działanie Prawa i Sprawiedliwości wpłynęło na inwestycje w Polsce. Ustawy o ziemi, o aptekach, o OZE mordują jakąkolwiek przedsiębiorczość. Gospodarka

rozwija się tylko dzięki konsumpcji. Zastój w inwestycjach świadczy, że przedsiębiorcy wam nie ufają. Na to Nowoczesna nigdy się nie może zgodzić. Nie możemy się też zgodzić na traktowanie puszczy jak składu desek. Pozwólcie nam być znowu dumnymi z naszego państwa. Przestańcie ośmieszać Polskę.

Ten rząd musi odejść jak najszybciej. Musimy zrzucić z siebie ten worek kamieni i iść do przodu. Nikt tak jak wy nie podzielił Polaków. Lata nam zajmie połączenie ich z powrotem. *(Dzwonek)* Dlatego Nowoczesna zgłasza za wotum nieufności w stosunku do rządu Beaty Szydło. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo proszę o zabranie głosu w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego pana przewodniczącego Władysława Kosiniaka-Kamysza.

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

**Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Droga do wielkości prowadzi przez pracę i pokorę. Droga do upadku wybrukowana jest obłudą i pychą. Wybraliście drogę obłudy i pychy, a od pracy umyśliście ręce. *(Oklaski)* Ta droga prowadzi do zguby. Ta droga prowadzi do zguby i gdyby to była zguba waszej formacji politycznej, to można byłoby powiedzieć: wasza sprawa, wasza broszka. Ale jesteście odpowiedzialni za Polskę i Polaków. *(Oklaski)* Wygraliście wybory. Tak strasznie często to powtarzacie w każdej waszej wypowiedzi. My nie odbieramy wam prawa do rządzenia, ale wy dzisiaj stchórzyliście przed rządzeniem. Opuszczając tę salę, nie zostawiliście opozycji. Zostawiliście Polaków z ich problemami i zostawiacie Polaków z ich problemami każdego dnia. *(Oklaski)* Zostawiliście samotną matkę, która przekroczyła o 5 zł próg dochodowy, straciła 6 tys. i nie ma 500+. Zostawiliście samotną matkę z dziećmi, których ojciec wyjechał do Wielkiej Brytanii, a ona od 1,5 roku musi udowadniać, że nie jest wielbłądem, żeby otrzymać 500 zł. Zostawiliście seniorów, bo nie ma dla nich leków za darmo i nie ma leków za złotówkę. *(Oklaski)* Zostawiliście seniorów, którzy na zimę nie mogą kupić węgla, bo tona kosztuje 1 tys. zł, a tak naprawdę nie ma go gdzie kupić. Zostawiliście seniorów, bo daliście im waloryzację 5 zł, a odrzuciliście dwa razy projekt PSL 500+ na święta, choć o tym tak często mówiliście. *(Oklaski)*

*(Posel Marek Matuszewski: Rządziłeś.)*

*(Głos z sali: Mogłeś dać 8 lat temu.)*

Zostawiliście rolników. Nie interesuje was 100 ognisk ASF-u, nie interesuje was ASF pod Warszawą ani ten, który przekroczył Wisłę. Zostawiliście rolników i sadowników z problemami przymrozków i wymro-

**Posel Władysław Kosiniak-Kamysz**

zeń. Zostawiliście całą polską wieś, którą zwijacie. Zostawiliście rolników i podnieśliście im wiek emerytalny o 5 lat z dnia na dzień od 1 stycznia 2018 r. *(Oklaski)*

*(Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Nie kłam.)*

*(Głos z sali: Kłamstwo!)*

Zostawiliście przedsiębiorców. Nie, nie, przedsiębiorców nie zostawiliście. Do nich dzień w dzień wysyłacie kontrole, żeby nie mogli *(Gwar na sali, dzwonek)* normalnie pracować, żeby nie mogli się normalnie rozwijać. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

Zostawiliście rodziców, którzy nie mają dostępu do ortodonty na NFZ, bo czeka się rok. Zostawiliście rodziców, którzy nie mają szansy wysłać swoich dzieci po przeszczepie i kupić w aptece leków dla nich za 3,20 zł. Zostawiliście szkoły, które nie są wyposażone w gabinety stomatologiczne, a dentobusów próżno szukać na polskich drogach. *(Oklaski)* Stchórzyliście przed rozwiązaniem problemu smogu w Polsce. 45 tys. osób rocznie umiera z powodu smogu. A co mówił wasz minister zdrowia? Problem teoretyczny. Śmierć 45 tys. ludzi jest problemem teoretycznym dla tego rządu. Stchórzyliście. *(Oklaski)*

*(Posel Jakub Rutnicki: Skandal!)*

Zostawiliście frankowiczów z ich problemami walutowymi, choć obiecywaliście złote góry, że umorzycie, że przewalutujecie, że zrobicie wszystko, co będą chcieli, każdego następnego dnia. Zostawiliście dialog społeczny odłogiem. Jest Rada Dialogu Społecznego, ale co to jest? To jest podnóżek dla rządu. Doszło już do sytuacji, w której szef „Solidarności” i szef Lewiatana występują razem na jednej konferencji, bo mówią, że trzydziestokrotność to jest zamach...

*(Posel Iwona Arent: A co u Janka Burego słysząc?)*

...na polską konstytucję i procedujecie niezgodnie z konstytucją zmiany dla pracowników i pracodawców.

*(Głos z sali: Cicho bądź!)*

*(Głos z sali: Ciszej tam!)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

Zostawiliście pracowników. Podnieśliście pensję do 2 tys., ale swoim byłym posłom, dzisiejszym prezesom nie dajecie 2 tys. na miesiąc. Wy im dajecie 4700 dziennie. Polski pracownik potrzebuje 2 miesiące, żeby zarobić tyle, co wasz były poseł, dzisiejszy prezes w ciągu jednego dnia. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

Zostawiliście Polaków z ich problemami po kłeskach żywiołowych. Na początku jedziecie wszyscy, robicie sztaby i narady, a po 3–4 miesiącach znów Polacy zostają sami. Mówicie o sobie: jesteśmy silni, zwarci i gotowi. Jesteście silni w gębie, zwarci przy żłobie i gotowi do ucieczki, ucieczki przed problemami Polaków. *(Oklaski)*

*(Głosy z sali: Brawo!)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Ireneusza Zyskę, koło Wolni i Solidarni.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Ireneusz Zyska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pomijając groteskowy wymiar tego wniosku, którego intencją jest powierzenie teki premiera panu Grzegorzowi Schetynie *(Gwar na sali, dzwonek)*, chciałbym skupić się na merytorycznych aspektach związanych z dokonaniem obecnego rządu.

*(Głos z sali: Chodźcie do nas.)*

*(Głos z sali: Ciszej!)*

Minione 2 lata to bardzo dobry czas dla Polski. To czas wielu sukcesów w polityce krajowej i zagranicznej, czas przełomowych decyzji, które otworzyły Polsce nowe możliwości rozwoju. Rząd pani premier Beaty Szydło przywrócił podmiotowość państwu polskiemu *(Gwar na sali, dzwonek)* w polityce zagranicznej. Polska odzyskuje pozycję i godność, których została pozbawiona za rządów PO–PSL, i z uległego wasala staje się państwem, które prowadzi suwerenną politykę zagraniczną. Do historii przejdzie wystąpienie premier Beaty Szydło w Parlamencie Europejskim przedstawiające niezbite argumenty przeciwko zgubnej polityce imigranckiej Unii Europejskiej. Wystąpienie to wzmocniło poczucie dumy narodowej Polaków. Atak na polski rząd różnych środowisk na zachodzie Europy inspirowany przez polityków totalnej opozycji dobitnie potwierdza słuszność kierunku obranego przez obecny rząd. Nawet wynik, o którym państwo tak głośno krzyczycie, 27:1, w dłuższym horyzoncie czasu *(Gwar na sali, dzwonek)* opłaca się Polsce. Opłaca się mówić niezależnym, własnym głosem, opłaca się kreować własną, suwerenną politykę międzynarodową, politykę społeczną i gospodarczą.

*(Posel Adam Szłapka: Niech żyje! To ja, Jarzabek.)*

Za pasmo sukcesów należy uznać dokonania rządu w sferze gospodarczej. Niezaprzeczalny wzrost PKB, w skali ostatnich lat niespotykany, sięgający 4,9%, spadek stopy bezrobocia poniżej 7%, wzrost inwestycji zagranicznych – to tylko niektóre... *(Gwar na sali, dzwonek)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Przepraszam, panie pośle. Bardzo pana posła przepraszam.

Wysoka Izbo! Zwracam się do przedstawicieli klubów opozycyjnych. Szanowni państwo, przed chwilą zarzucaliście arogancję, butę większości rządowej, że uniemożliwia wystąpienie liderowi opozycji czy też nie chce go wysłuchać.

Przed państwem stoi teraz przedstawiciel mniejszego koła parlamentarnego.

*(Posel Sławomir Nitras: Przyszły lider koalicji.)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński**

Gdzie jest wasza pokora, gdzie jest chęć wysłuchania, co ten przedstawiciel ma do powiedzenia? (*Okłaski*) Bądźcie konsekwentni.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Niech pan marszałek nie przerywa.)

Dlatego bardzo proszę, abyście umożliwili wystąpienie przedstawicielowi koła mniejszego od waszego klubu, skoro jesteście pełni empatii i pokory, abyście sprawili, aby mógł spokojnie wyrazić swoje stanowisko.

Bardzo proszę, panie pośle.

(*Posel Roman Jacek Kosecki*: Proszę nie przerywać.)

**Posel Ireneusz Zyska:**

Dziękuję, panie marszałku.

Nasze koło nie ma tylu głosów, żeby zakrzyczeć tak wielki klub jak Platforma Obywatelska.

(*Posel Sławomir Nitras*: Ale rośnie, co posiedzenie większe.)

Cały czas.

Szanowni Państwo! (*Gwar na sali, dzwonek*) Wzrost inwestycji zagranicznych, uszczelnienie systemu podatkowego to tylko wybrane przykłady, rezultaty, jakie przyniosły działania rządu pani premier Beaty Szydło. To nikt inny, jak wy, szanowni panie i panowie posłowie z Platformy Obywatelskiej, wieszczyliście załamanie budżetu z powodu wprowadzenia programu „Rodzina 500+”. Grzmieliście – miały w tym udział również wasze autorytety, autorytety w sferze gospodarczej i ekonomicznej – że Polski nie stać na programy socjalne. Obecny rząd udowodnił, że odpowiedzialne i uczciwe zarządzanie państwem pozwala generować oszczędności i dzielić publiczne pieniądze między obywateli. Dziś nikt nie ma już wątpliwości, że program 500+ okazał się sukcesem, powodując wzrost liczby urodzin i zdecydowanie ograniczając skalę ubóstwa. Polskie rodziny odzyskały godność.

Ważnym osiągnięciem było przyjęcie w 2016 r. ustawy antyterrorystycznej, która wprowadziła jasne zasady postępowania w sytuacji zagrożenia ze strony organizacji terrorystycznych. Trzeba też powiedzieć, odnieść się do tego argumentu, wniosku złożonego przez posłów Platformy Obywatelskiej, dotyczącego niebezpieczeństwa, jakie wynikało z Marszu Niepodległości. Marsz Niepodległości był wielką, wspaniałą demonstracją patriotyzmu – 60 tys. Polaków uczciło polską niepodległość. Zdarzyły się sytuacje, które zostały potępione zarówno przez panią premier, pana prezydenta, jak i wszystkich rządzących polityków, szło to w kierunku potępienia haseł, które zostały tam przyniesione przez grupę osób, haseł nacjonalistycznych. Ale nie można tego obrazu przekładać zwłaszcza na opinię publiczną Europy Zachodniej

i świata, pokazując, że w Polsce odradza się nacjonalizm czy faszyzm. Jest to szkodliwe dla Polski i państwo (*Dzwonek*) za to odpowiadacie – za ten fałszywy przekaz.

Rząd premier Beaty Szydło stoczył trudny i bardzo ważny bój na forum Unii Europejskiej o prawa naszego kraju do decydowania o swojej przyszłości. Mimo olbrzymiej próby... (*Gwar na sali, dzwonek*)

Przepraszam.

Panie marszałku...

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Panie pośle, cóż mogę powiedzieć.

(*Posel Krystyna Szumilas*: Czas minął.)

Przepraszam pana, ale bardzo proszę kontynuować.

**Posel Ireneusz Zyska:**

Mimo olbrzymiej presji, obelg i gróźb polski rząd pozostał wierny obietnicom danym swoim rodakom przed wyborami w 2015 r. Trzeba też powiedzieć, że niekorzystna dla Polski umowa gazowa, zawarta przez rząd premiera Donalda Tuska, a firmowana osobiście przez ówczesnego wicepremiera PSL Waldemara Pawlaka (*Gwar na sali, dzwonek*), wskazuje na to, że te działania były działaniami antypolskimi, szkodliwymi dla polskiej gospodarki.

(*Posel Marek Sawicki*: Jarząbek.)

Thomas Piketty, jeden z najbardziej znanych i cenionych ekonomistów na świecie (*Gwar na sali, dzwonek*), twierdzi, że Polska jest państwem skolonizowanym gospodarczo.

(*Głos z sali*: Tabletki przestały działać?)

Ten rząd wzmacnia siłę polskiej gospodarki, powoli i konsekwentnie wychodząc z uzależnienia, które spowodowały rządy lewicy i liberałów.

(*Głos z sali*: Czas.)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Wysoka Izbo...

**Posel Ireneusz Zyska:**

Proszę państwa (*Gwar na sali, dzwonek*), 150 mld... Musiałem czekać, żeby zabrać głos, państwo mi to uniemożliwiliście.

(*Głos z sali*: Przeszkadzaliście.)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Proszę zmierzać do końca.



**Posel Ireneusz Zyska:**

150 mld zł ukradzione Polakom z OFE oraz 250 mld zł...

(*Głos z sali:* Panie marszałku, zegar.)

...zrabowanych przez oszustów podatkowych z podatku VAT, afery Amber Gold i interesy załatwiane na cmentarzu...

(*Głos z sali:* Czas.)

(*Posel Małgorzata Pepek:* Czas.)

...to symbole...

(*Posel Małgorzata Pepek:* Czas, panie marszałku.)

...rządów obecnej totalnej opozycji. Nie chcemy do tego wracać. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

**Posel Ireneusz Zyska:**

Już kończę, panie marszałku.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Panie pośle, proszę kończyć.

**Posel Ireneusz Zyska:**

Ostatnie zdanie.

Różnica między (*Gwar na sali, dzwonek*) rządem pani premier Beaty Szydło a rozwiązaniem proponowanym przez wnioskodawców – rządem kierowanym przez, nie daj Boże, in spe premiera Grzegorza Schetynę – jest ogromna.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Proszę kończyć, panie pośle.

**Posel Ireneusz Zyska:**

Obecny rząd pracuje dla Polski, a państwo wysługuje się...

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

**Posel Ireneusz Zyska:**

...niejasnym, obcym interesom (*Poruszenie na sali*) w postawie...

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję panu posłowi.

**Posel Ireneusz Zyska:**

...kosmopolitycznej i antypolskiej poprawności. Koło Poselskie Wolni i Solidarni...

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

**Posel Ireneusz Zyska:**

...zagłosuje przeciw wotum nieufności wobec rządu Beaty Szydło. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo!)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Panie pośle, Wysoka Izbo, celem wytłumaczenia. Pozwoliłem panu posłowi przedłużyć czas, dlatego że sam... (*Gwar na sali, dzwonek*)

Proszę państwa, bardzo proszę, bardzo proszę...

Tak samo przedłużyłem czas panu posłowi Trzaskowskiemu.

Pani poseł, ale niechże pani nie krzyczy, naprawdę. Proszę pozwolić mi dokończyć.

Tłumaczę Wysokiej Izbie, dlaczego przedłużyłem wystąpienie...

(*Głos z sali:* Tego nie da się wytłumaczyć.)

...czas wystąpienia pana posła Zyski.

(*Posel Sławomir Nitras:* Niech pan sobie wcześniej napisze, co pan chce powiedzieć.)

Natomiast, Wysoka Izbo, chciałbym o coś poprosić. Przed nami wystąpienie pana posła Niesiołowskiego i dwóch posłów niezależnych. Zwracam się szczególnie do prawej strony sali – nie bierzcie przykładu z lewej strony. Proszę o umożliwienie każdemu z posłów...

(*Posel Sławomir Nitras:* Jakie słabe, jakie słabe.)

(*Posel Piotr Kaleta:* Nie obiecujemy.)

...przedstawicielowi mniejszego koła czy posłowi niezależnemu, wygłoszenia w spokoju wystąpienia w imieniu własnym czy też koła.

(*Posel Sławomir Nitras:* Ale mi zaimponowałeś.)

Bardzo proszę, pan poseł Stefan Niesiołowski.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Stefan Niesiołowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę, żeby mi pan przedłużył czas o połowę tego, co temu Demostenowi przede mną...

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Jak będą panu przeszkadzać, na pewno przedłużę.

**Posel Stefan Niesiołowski:**

...żeby był pan uprzejmy.

W takim razie koło Unia Europejskich Demokratów jest oczywiście za dymisją pani rządu, właściwie tego pseudorządu pani Szydło. To jest oczywiste. Z tych wszystkich powodów, które tu były wypowiedziane, ale także z zasadniczego zupełnie powodu – żaden przyzwoity Polak nie może dłużej tolerować takiego rządu. Każdy, komu na sercu leży dobro Polski, chciałby, żeby ten rząd jak najszybciej odszedł, podał się do dymisji. Dzisiaj widać już było, że pani Szydło, delikatnie mówiąc, jest na wylocie, a ten spektakl nienawiści i kłamstwa, który zaprezentowała, zresztą podobny do... Ona właściwie inaczej nie umie przemawiać, ona umie tylko wrzeszczeć i obrażać (*Oklaski*), ale ten pocałunek, muszę powiedzieć, Kaczyńskiego, tego wcielenia majestatu Rzeczypospolitej, nie tyle chodzącego, co stojącego na drabinie, miał coś w sobie z Judasza. Właśnie tak sobie mniej więcej wyobrażam pocałunek Judasza, tak to wyglądało. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Proszę państwa, ograniczenie czasu powoduje, że ja powiem tylko o kilku zupełnie elementarnych sprawach. To jest rząd, który montuje w Polsce dyktaturę, i to jest oczywiste. Było przytaczanych wiele argumentów. Partyjne sądy. Ja stawałem przed partyjnym sądem. Dostałem 7 lat od partyjnego sądu. To będą takie sądy Ziobro, oczywiście nie w sprawach spadkowych, rozwodowych, bo nawet w najokrutniejszych dyktaturach jest to jakoś tam pozostawione w sądach, ale wszędzie tam, gdzie obywatel będzie stawał przeciwko policyjnemu państwu, będą partyjne sądy. Cenzura, promowanie swoich, spółki Skarbu Państwa dla swoich, wyrzucanie z pracy z powodów politycznych – to wszystko są znamiona dyktatury.

(*Głos z sali: To już było.*)

Istotą tej odrażającej PiS-owskiej dyktatury jest stare komunistyczne hasło, którego wiernym wyznawcą jest pan Piotrowicz. Nie jest sam, proszę państwa, tam jest Wolski, Targalski, Czabański, te orły partyjne. Hasło było takie: mierny, bierny, ale wierny. I to jest w zasadzie cała zasada karier w PiS-ie. To jest rząd dyktatury, dlatego powinien odejść. To jest też rząd straszliwie nieudolny. To jest rząd, który zdemolował politykę zagraniczną, zdemolował gospodarkę. Mieliśmy przechwałki Morawieckiego, Morawieckiego (*Wesołość na sali*), jakie są wspaniałe sukcesy gospodarcze i ile jest pieniędzy. Następnie

jak lekarze powiedzieli: sprawdzam, prosimy o niewielkie podwyżki, to się okazało, że pan Morawiecki powiedział: przepraszam, ale ja się pomyliłem, my mamy długi, a nie nadwyżki, nie mamy żadnych pieniędzy dla lekarzy. (*Oklaski*)

To jest rząd, który zdemolował teatry, kina, wszystko, puszcza, nawet konie, ale ma, proszę państwa, pewne sukcesy. Na przykład pan Szyszko sformułował śmiałą tezę, że Puszcza Białowieska była wycinana za Mieszka I w okresie przed chrztem Polski. (*Wesołość na sali*) Panie Szyszko, pan już właściwie działa we wszystkich obszarach. Pan jest fanatykiem religijnym, człowiekiem Rydzyka, przyrodnikiem i niszczycielem polskiej przyrody. To jest rząd, który niszczy w każdej dziedzinie wszystko, ale ma też sukcesy, żebym był sprawiedliwy. Dużym sukcesem, chyba jedynym, ale ważnym, było doprowadzenie w Brzeszczach asfaltowej drogi do pani Szydło. (*Wesołość na sali, oklaski*) Gratuluję pani, pani Szydło, bardzo ładna droga, na pewno się przyda.

Bardzo duże sukcesy ma pan Jurgiel, jeśli chodzi o rozprzestrzenianie świń afrykańskich i tego pomoru. Jako specjalista od gatunków inwazyjnych i od fauny muszę powiedzieć, że nawet rak amerykański tak się nie rozprzestrzeni, jeżeli chodzi o takie inwazje gatunku. (*Wesołość na sali, oklaski*) Pan Jurgiel, ten specjalista od taksówek dla Rydzyka, ma duże sukcesy.

Proszę państwa, ogromnym sukcesem tego rządu, wydaje mi się, jest też walka z aferami, z przestępstwami gospodarczymi. Zacytuję Szpotańskiego. Przepraszam za szybkość mówienia, ale chcę jak najwięcej powiedzieć. Szpotański kiedyś mówił o innym bohaterze, a ja, parafrazując, mam na myśli pana Jakiego: w walce z aferami w taki szlachetny popadł zapał, że się dopiero opamiętał, jak się za własną rękę złapał. (*Wesołość na sali, oklaski*) Tak mniej więcej, można powiedzieć, wygląda działalność pana Jakiego.

I już ostatnia rzecz, proszę państwa, tym razem nie do śmiechu. PiS-owskie, już nie wiem, jak mam powiedzieć, orły, straciliście jakiegokolwiek prawo moralne do rocznicy niepodległości Polski. Na tym marszu hańby, już o tym tu mówiono, były wznoszone ręce – proszę nie machać tą łapą tępo jak jenot (*Wesołość na sali, oklaski*) – w nazistowskim pozdrowieniu. (*Dzwonek*)

(*Głos z sali: Czas!*)

Ten popierany przez rząd marsz hańby był w Warszawie, w tym samym miejscu, gdzie wiszą tablice, gdzie są miejsca, kamienie, place, gdzie ludzie oddawali życie za Polskę, gdzie ginęli. Przez ten popierany przez rząd marsz PiS-owski rząd utracił moralne prawo do rocznicy niepodległości Polski. (*Oklaski*) W związku z tym z tego miejsca proszę i błagam, apeluję i wzywam, żeby bojkotować, nie obchodzić jej z panem Dudą, panią Szydło. Niech oni sobie sami obchodzą swoją rocznicę z Winnickim, z Międlarem, z Rybakiem. To nie jest ich rocznica, to jest nasza rocznica i obchodzimy ją bez nich. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję panu posłowi.

Bardzo dziękuję moim koleżankom i kolegom za to, że pokazali, że można. Bardzo dziękuję.

(*Poseł Sławomir Nitras*: Nie ma to jak się samemu chwalić.)

Bardzo proszę, pan poseł Jan Klawiter.

Bardzo proszę.

**Poseł Jan Klawiter:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Prawicy Rzeczypospolitej, którą reprezentuję, chciałbym przedstawić nasze stanowisko wobec dyskutowanego wniosku.

Uważnie przeczytałem jego uzasadnienie. Pomawianie władz Rzeczypospolitej o przyzwolenie na rasizm i ekstremizm w Polsce jest haniebnym. (*Oklaski*) Ta debata, która nie ma żadnego praktycznego celu, będzie wykorzystywana do pomawiania naszej ojczyzny i obrażania setek tysięcy Polaków, którzy albo brali udział w tegorocznym Marszu Niepodległości czy poprzednich marszach, albo oglądali go z sympatią w telewizji. Nawiasem mówiąc, jeden z uczestników tegorocznego marszu, mój partyjny kolega, działacz Prawicy Rzeczypospolitej z Krakowa dr Bawer Aondo-Akaa, zapowiedział pozew przeciwko liderowi liberałów w Parlamencie Europejskim za obraźliwe słowa pod adresem biorących udział w tej manifestacji.

Szanowni Państwo! Dzisiejsze wotum nieufności, tak jak i niedawna rezolucja w Parlamencie Europejskim, nie jest atakiem na władze publiczne, ale w istocie atakiem na polskie społeczeństwo. Pytam autorów wniosku: Czy protestowaliście przeciwko głupim, haniebnym, pararasistowskim modom na wyszydzanie Grażyn i Januszków, czyli zwykłych Polaków, których kondycja poprawiła się po ćwierć wieku zaniechań i opóźnień dzięki uruchomieniu spóźnionych, ale koniecznych instrumentów polityki prorodzinnej? Czy wy, fałszywi obrońcy mniejszości korzystający z poparcia najpotężniejszych instytucji międzynarodowych, reagowaliście na wyzywanie od patologii wielodzietnej mniejszości, tej mniejszości, dzięki której nasz naród ma jeszcze cię nadziei na przełamanie katastrofy demograficznej? Czy autorzy tego obłudnego wniosku kiedykolwiek zaprotestowali przeciwko tym tak powszechnym formom pogardy, dyskryminacji, przeciwko poniżaniu mniejszości wielodzietnej? Dziś będę głosować przeciw. Mój głos, głos Prawicy Rzeczypospolitej, jest dziś stanowiskiem przede wszystkim w obronie godności naszego narodu, godności poniżanych Polaków, godności wielodzietnej mniejszości, która ani się bronić nie może, ani nie przedstawia wartości wyborczej dla polityków.

Pani premier, a jeśli chodzi o pani pracę, to niezależnie od tego, co przyniosą najbliższe dni, urucho-

mienie polityki prorodzinnej w skali, w której nie zrobił tego ani rząd Buzka, ani żaden inny po nim, daje pani miejsce w historii.

Przypominamy jednak, pani premier, o potrzebie wypowiedzenia genderowej konwencji stambulskiej, o co apelujemy od 2 miesięcy, a szczególnie od momentu przystąpienia Unii Europejskiej do tej konwencji, co czyni ją jeszcze bardziej niebezpieczną, stwarzając z niej pretekst do kolejnych ataków na Polskę. (*Oklaski*) Natomiast środowiska skupione wokół Chrześcijańskiego Kongresu Społecznego napisały do pani list w tej sprawie 2 tygodnie temu. Żadne z argumentów przeciwko tej ratyfikacji, przedstawiane w poprzedniej kadencji m.in. przez panią minister Kempe, panią minister Sadurską czy panią minister Rafalską, nie straciły na aktualności.

Szanowna Pani Premier! Trzeba stanąć tam, gdzie wtedy, a nie tam, gdzie ci, którzy dziś Polskę i panią atakują. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję panu posłowi.

I proszę o zabranie głosu pana posła Roberta Winnickiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Robert Winnicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Przewodniczący Schetyna! Na początku, i po pierwsze, o formie. Bo od kandydata na polskiego premiera oczekuje się, że będzie potrafił wysławiać się po polsku, że składnia, że fleksja, że poprawne budowanie zdania będzie domeną polskiego premiera. Pan tego warunku niestety nie spełnia. (*Oklaski*) A oczekuje się tego nawet od kandydata na przewodniczącego rady gminy.

Teraz jeśli chodzi o treść tego wystąpienia, które pan dzisiaj zaprezentował, to no, niestety, rzadziutko. Niestety jest to wystąpienie wyjątkowo słabe, jeśli chodzi o kandydata na premiera. Nie było w nim żadnej wizji, nie było niczego, co państwo jako liberałowie chcecie zaprezentować Polsce. Nie było niczego, co chcecie tej Polsce zaoferować. Była mantra: Kaczyński – Szydło – Kaczyński – Szydło.

(*Głos z sali*: Święta prawda.)

Czy naprawdę sądzicie, że namawianie prezesa Kaczyńskiego na stanowisko premiera to jest sedno tego, co potraficie zrobić w Polsce? (*Oklaski*) To była istota pańskiego wystąpienia. Pan to mantrował wiele razy. Jaka jest wizja, jakie są propozycje dla Polaków w tym wystąpieniu? Nie ma żadnych niestety. Nie ma żadnych. A jeśli chodzi o tę mantrę, o tę powtarzającą się mantrę, że Jarosław Kaczyński jest rzeczywistym nadpremierem czy liderem, to oczywiście, że jest. Oczywiście, że jest i że nie jest to sytuacja dobra. Nie jest to sytuacja, która sprawia, że



**Posel Robert Winnicki**

władza w państwie jest odpowiedzialna i że jest jasna i czysta sytuacja polityczna. I PiS już tego doświadcza i będzie doświadczał tego bardzo boleśnie. Ale powiem tak: Lepiej, żeby to Nowogrodzka z dwójga złego rządziła w Alejach Ujazdowskich, niż żeby w Alejach Ujazdowskich rządził Berlin, a tak było za waszych rządów. *(Oklaski)* I dokładnie to chcecie przywrócić. Dlatego że jedyne, co macie do zaprezentowania...

*(Posel Sławomir Nitras: Tobie się marzy Berlin 36.)*

...Polakom, jest bycie agenturą wpływu zachodniego liberalizmu. Nic więcej.

*(Posel Sławomir Nitras: Do sądu za to pójdziesz.)*

To jest istota działalności Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej – agentura wpływu zachodniego liberalizmu, jaki ma za zadanie pozwolić traktować...

*(Posel Ewa Kopacz: Zastanów się, co mówisz, człowieku.)*

...Polaków jak tubylców, których należy podbić, skolonizować w każdym aspekcie: gospodarczym, kulturowym, politycznym. Jesteście wasalami lewicy liberalistów i międzynarodówki liberalnej. Taka jest prawda i taka jest wasza rola, i taka jest rola dzisiejszego wystąpienia. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

*(Posel Tadeusz Cymański: Brawo, Robert.)*

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niestety uzyskaliście duże wpływy po roku 1989 w państwie polskim.

*(Posel Sławomir Nitras: A wy przed 1989.)*

Niestety macie potężne wsparcie międzynarodowe. I tym bardziej, nie zgadzając się w bardzo wielu aspektach z tym rządem, Ruch Narodowy mówi dzisiaj: Lepszy oni niż wy. Lepszy oni niż wy w tym momencie. Właśnie dlatego.

*(Posel Ewa Kopacz: Kto was wyhodował?)*

Marksizm kulturowy, który promujecie... Dzisiaj Platforma Obywatelska jest partią lewacką po prostu, żadną chadecką, jest regularną partią lewacką. Wszystkie lewackie postulaty obyczajowe popieracie – taka jest prawda – postulaty aborcyjne, związki partnerskie *(Poruszenie na sali, dzwonek)*, związki homoseksualistów.

*(Głos z sali: Co to w ogóle ma być? Czemu pan nie reaguje?)*

*(Głos z sali: To są słowa obraźliwe, panie marszałku.)*

*(Posel Roman Jacek Kosecki: Kto ręce po hitlerowsku podnosił? Kto?)*

Jesteście lewacką jaczeką w Polsce.

*(Posel Ewa Kopacz: Nie obrażaj innych.)*

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ale nie tylko to, nie tylko to chciałem z tej mównicy dzisiaj powiedzieć.

*(Posel Ewa Kopacz: Ale już kończ.)*

Nie tylko te słowa prawdy, które tak bołą, które tak was bołą, tak was bołą. *(Poruszenie na sali)*

*(Głos z sali: Ciebie głowa boli, chłopie.)*

Bo jeszcze 12 lat temu mieliście dekalog w swojej deklaracji, a teraz popieracie czarne marsze, a teraz

popieracie związki homoseksualne. Tak, dekalog. Nie macie nic wspólnego z dekalogiem. Wstydzcie się.

*(Posel Sławomir Nitras: A ty byś tak chciał na kocią łapę.)*

Wstydzcie się, lewacy, siedzący tutaj, na tej sali.

Ale wracam do przewodniczącego Schetyny. Panie przewodniczący, pan jest idealnym szefem dla Platformy Obywatelskiej. Wie pan dlaczego? Dlatego że jest pan na tyle cwany, na tyle chytry i sprytny, że pan będzie trzymał władzę w tej partii, i jest pan na tyle niesympatyczny, bez charyzmy, bez autorytetu w polskim społeczeństwie, że nigdy pan tej partii nie poprowadzi do zwycięstwa. Dlatego życzę *(Wesołość na sali, oklaski)* Platformie Obywatelskiej jak najdłuższych pańskich rządów. Tylko mam jeszcze pytanie, bo być może jest w panu trochę cywilnej odwagi. Pan z tej mównicy dzisiaj obrzydliwie, perfidnie kłamał, mówiąc o tym, że były hasła antysemickie, rasistowskie... *(Poruszenie na sali, dzwonek)*

*(Posel Sławomir Nitras: Faszysto!)*

...że były niesione takie transparenty na czele Marszu Niepodległości.

*(Głos z sali: Faszysto!)*

*(Głos z sali: Sam jesteś faszystą.)*

To jest obrzydliwe kłamstwo. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

*(Posel Sławomir Nitras: Jesteś faszystą!)*

Jeśli nie jest pan drobnym kłamczuszką *(Wesołość na sali)*, to w tej chwili zrezygnuje pan z immunitetu... *(Poruszenie na sali)*

*(Posel Sławomir Nitras: Winnicki, ty naziolu.)*

...bo Stowarzyszenie Marsz Niepodległości chce pana pozwać ze te ewidentne kłamstwa. *(Poruszenie na sali, oklaski)* Za kłamstwa, które obrażają narodową manifestację...

*(Posel Sławomir Nitras: Ty naziolu jeden.)*

...ponad 100 tys. Polaków, którzy manifestowali...

*(Posel Sławomir Nitras: Jesteś hańbą tej sali.)*

...11 listopada za niepodległością, za suwerennością...

*(Posel Sławomir Nitras: Normalny marszałek by cię za ucho stąd wyprowadził.)*

...za wielką, katolicką Polską. Jeśli ma pan w sobie cię cywilnej odwagi, proszę złożyć immunitet, bo Stowarzyszenie Marsz Niepodległości chce pana pozwać.

*(Głos z sali: Na koniec unieś rękę w pozdrowieniu.)*

Chce pana pozwać. Niech pan stanie na sali.

*(Posel Roman Jacek Kosecki: Na koniec unieś rękę w swoim pozdrowieniu.)*

Tyle razy mówiliście na tej sali, żeby posłowie PiS-u czy inni odpowiadali za to, co mówią z tej mównicy. Niech pan odpowie, niech pan nie będzie tchórzem. Wzywam do tego, panie przewodniczący Schetyna. *(Oklaski, poruszenie na sali)*

*(Posel Sławomir Nitras: I salut rzymski na koniec.)*

*(Głos z sali: Brawo!)* *(Gwar na sali, dzwonek)*

*(Posel Sławomir Nitras: Komu klaszczecie? Naziolom klaszczecie?)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Wysoka Izbo! Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ mamy jeszcze chwilę czasu przed głosowaniem, to ogłoszę techniczną przerwę.

10 minut.

Wcześniej jednak z wnioskiem formalnym zgłosiła się pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus.

Po tym wniosku formalnym będzie przerwa do czasu głosowań.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Joanna Scheuring-Wielgus:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo, że będzie przerwa – tak? – za chwileczkę. Zgłosiłam się właśnie z wnioskiem formalnym o przerwę (*Wesołość na sali, oklaski*), aby zwołać Konwent Seniorów (*Poruszenie na sali*) i poprosić pana marszałka, aby porozmawiał z posłem Winnickim.

Panie pośle, jestem Polką i patriotką... (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Poseł Krystyna Pawłowicz: Co?*)

...Polska jest również moja, Polska jest również moja (*Poruszenie na sali, dzwonek*), i nie pozwolę, aby pan swoimi słowami obrażał miliony Polaków. (*Oklaski*) W Polsce żyje bardzo dużo ludzi o różnych poglądach. Należy się szacunek dla każdej osoby niezależnie od tego, gdzie mieszka, skąd pochodzi, jakiej jest narodowości, czy jest osobą homoseksualną, czy heteroseksualną. Nie jest pan godny tego, aby być posłem Rzeczypospolitej Polskiej. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

(*Poseł Sławomir Nitras: Tak jest.*)

(*Poseł Piotr Kaleta: Odezwała się ta, co jest godna.*)

To wstyd dla polskiego parlamentaryzmu. (*Oklaski*) Panie pośle Winnicki, to pan jest hańbą dla tego Sejmu, to pan popiera faszystów.

(*Głos z sali: Hańba!*)

To pan jest hańbą dla Polski. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

(*Poseł Piotr Kaleta: Idź stąd.*)

(*Poseł Sławomir Nitras: Do PiS-u go zapiszcie.*)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Wysoka Izbo! Ogłaszam przerwę do czasu głosowań. Bardzo dziękuję.

(*Poseł Robert Winnicki: Panie marszałku, chciałbym...*)

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 01 do godz. 11 min 15)

**Marszałek:**

Wznawiam obrady.

(*Na salę wchodzi prezes Rady Ministrów Beata Szydło, posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wstają, oklaski*)

(*Część posłów skanduje: Beata! Beata! Beata!*)

(*Część posłów skanduje: Do widzenia! Do widzenia! Do widzenia!*)

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 10. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności Radzie Ministrów kierowanej przez prezesa Rady Ministrów panią Beatę Szydło i wybranie pana Grzegorza Schetyny na prezesa Rady Ministrów.

Przypominam, że zgodnie z art. 158 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej Sejm wyraża wotum nieufności większością głosów ustawowej liczby posłów.

Informuję jednocześnie państwa posłów przed poddaniem tego punktu pod głosowanie, że zgodnie z wnioskiem, z treścią wniosku formalnego zgłoszonego przez posła Jerzego Meysztowicza zaraz po głosowaniu zwołuję Konwent Seniorów do ciemnego saloniku, żeby ten wniosek rozpatrzyć i przedstawić Konwentowi moją decyzję w tej sprawie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o wyrażenie wotum nieufności Radzie Ministrów kierowanej przez prezesa Rady Ministrów panią Beatę Szydło i wybranie pana Grzegorza Schetyny na prezesa Rady Ministrów, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(*Poseł Krystyna Pawłowicz: To ten, co piłkę Tuszkowi podaje?*)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 424 posłów. Większość ustawowa wynosi 231. Za głosowało 168 posłów, przeciw – 239, wstrzymało się 17 posłów. (*Oklaski*)

(*Część posłów wstaje i skanduje: Beata! Beata! Beata!*)

(*Część posłów skanduje: Do widzenia! Do widzenia! Do widzenia!*)

Wobec nieuzyskania wymaganej większości głosów Sejm odrzucił wniosek o wyrażenie wotum nieufności Radzie Ministrów kierowanej przez prezesa Rady Ministrów panią Beatę Szydło i wybranie pana Grzegorza Schetyny na prezesa Rady Ministrów.

(*Posłowie Jarosław Kaczyński i Tadeusz Cymański wręczają kwiaty pani premier Beacie Szydło, wicemarszałek Ryszard Terlecki składa gratulacje*)

(*Głos z sali: Bravo!*)

Dziękuję państwu posłom.

Proszę państwa, w tej chwili zarządzam 5-minutową przerwę i zwołuję Konwent Seniorów do ciemnego saloniku.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 17 do godz. 11 min 26)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Wysoka Izbo! Wznawiam obrady.

Chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, podjął decyzję o skreśleniu z porządku dziennego bieżącego posiedzenia punktu 23: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku powoda Dawida Jackiewicza z dnia 12 września 2017 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności cywilnej posła Kamili Gasiuk-Pihowicz, druk nr 2047.

Tym samym wniosek formalny pana posła Meysztowicza został uwzględniony. (*Oklaski*)

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.**

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Wysoka Izbo! Posłowie Jan Łopata i Mieczysław Kasprzak, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, zadadzą pytanie w sprawie podwyżek cen, kierowane do prezesa Rady Ministrów. Odpowiada z upoważnienia prezesa Rady Ministrów podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan minister Mariusz Gajda.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Jan Łopata.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Jan Łopata:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na początek cytaty, a może dwa. Pierwszy jest dość powszechnie znany, są to słowa wygłoszone przez żelazną damę polityki, jak często była nazywana Margaret Thatcher, a brzmią one tak: Nie ma czegoś takiego jak publiczne pieniądze. Jeżeli rząd mówi, że komuś coś da, to znaczy, że zabierze tobie, bo rząd nie ma żadnych własnych pieniędzy.

Mówiłem, że będą dwa cytaty, więc drugi jest taki: Podnoszenie podatków nie jest dobrym sposobem na rozwój gospodarczy; jesteśmy nastawieni na rozwój, więc na pewno podatków podnosić nie będziemy. To jest już zdanie wygłoszone przez panią premier Beate Szydło trochę wcześniej niż w dzisiejszej dyskusji.

Czy tu jest jakaś sprzeczność? Otóż przeanalizujemy te dwa cytaty, te wydarzenia. I na początku może zajmijmy się wodą, Prawem wodnym. Otóż w dyskusji nad Prawem wodnym posłowie z łękiem wyrażali

obawy o wzrost opłat za wodę, o koszt utrzymania rodzin, o koszt produkcji rolnej. Posłowie jedno – rząd oczywiście zaprzeczał. Po jakimś czasie ukazał się projekt rozporządzenia Rady Ministrów i kurtyna spadła. Stawki opłat za usługi wodne wzrastają. I co mówi wskaźnik stawek zmiennych wody dla rolników i hodowców? Są wyższe, i to znacznie wyższe, nawet w porównaniu z innymi sektorami gospodarki, co oczywiście negatywnie wpłynie na ceny żywności, i tak już wysokie i rosnące. Przypomnę tylko o rosnących cenach masła, mleka, jajek. Wzrosła również o 7% cena gazu. Jeżeli chodzi o wywóz śmieci, podwyżka czeka nas od nowego roku. Wzrost cen ubezpieczeń komunikacyjnych jest galopujący – opłaty ubezpieczeniowe wzrosły o 150%. Chodzi tu też o opłaty bankowe, ceny leków. Ceny leków dla dzieci po przeszczepach wzrosły o ponad 800% itd., itd. Gdzie jest kres tych podwyżek i jaka jest tu sprzeczność między obiema wypowiedziami pań premier?

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o odpowiedź pana ministra Gajdę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Mariusz Gajda:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak zwykle opozycja miesza wszystko, miesza w jednym kotle. Chce ugotować zupę, tak żeby była piana. To tyle tytułem wstępu.

(*Posel Jan Łopata:* Są konsekwencje.)

Te pytania, które otrzymałem, dotyczyły Prawa wodnego. Otóż zapewniam, jeszcze raz zapewniam, że ceny wody i ścieków nie wzrosną. Opłaty, które są w rozporządzeniu, jeżeli chodzi o zbiorowe zaopatrzenie w wodę, są niższe niż obowiązujące do tej pory. Do tej pory obowiązywały opłaty za korzystanie ze środowiska, za korzystanie z zasobów wodnych. One się nie zmieniają w zakresie zaopatrzenia w wodę mieszkańców, a nawet są niższe, bo nie różnicujemy wody podziemnej i powierzchniowej. Wszystkie stawki są po cenie wody powierzchniowej. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa jest taka, że oprócz tego, że te ceny nie wzrosną, ustawą o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę, zmianą tej ustawy wprowadziliśmy regulatora cen wody, który zacznie funkcjonować od 12 grudnia. Już są pierwsze efekty, bardzo pozytywne, powołania tego regulatora, mianowicie gminy, przedsiębiorstwa wodociągowe piszą do nas pisma z pytaniem, czy jeżeli cena wody na 2018 r. nie wzrosła w stosunku do obecnych obowiązujących taryf, muszą też te taryfy zatwierdzać. Czyli to już dało do myślenia. Oczywiście muszą zatwierdzać, ale pokazuje to bardzo wyraźnie, że ten regulator cen wody już zadziałał prewencyjnie.



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Gajda**

Tak że nie jest prawdą, że ceny wody wzrosną. Ceny wody nie wzrosną, ceny ścieków też nie wzrosną, przynajmniej przez te 2 lata są zagwarantowane w ustawie Prawo wodne i nie wzrosną.

Teraz sprawa podwyżek cen w branży rolniczej, w produkcji rolniczej, rolno-spożywczej. Czy cena masła, cena mięsa wzrosła z powodu Prawa wodnego? Proszę sobie zadać pytanie, ile na to wpływa czynników. I teraz mówienie, że z tego tytułu, że jest nowe Prawo wodne, nagle wzrosną ceny żywności? Z jakiej racji, skoro jest zwykłe korzystanie z wód, czyli 5 tys. l dziennie, średnio dziennie na każde gospodarstwo rolne bezpłatnie, niezależnie czy wody powierzchniowej, czy wody podziemnej, w sposób wieczysty, czyli w sposób taki, że to jest tradycja, jeszcze Polski przedwojennej, i ta tradycja pozostaje, 5 tys. l dziennie. Owszem, są wprowadzone opłaty za korzystanie z wód podziemnych do nawodnień, one pierwotnie wynosiły 15 gr, teraz, w wyniku rozporządzenia, na wniosek ministra rolnictwa zostały zmniejszone do 5 gr za 1 tys. m<sup>3</sup>. Te opłaty musimy wprowadzić z uwagi na zarzuty Komisji Europejskiej, ale też z uwagi na ochronę zasobów wód podziemnych, ponieważ m.in. na Kujawach tych wód brakuje.

Pytanie tu jeszcze było o cenę energii, czy ona wzrośnie. Otrzymałem z Ministerstwa Energii pismo, że z tego tytułu nie wzrosną ceny energii. Jest wprowadzona opłata stała w wysokości 50 zł za metr, obniżona do 50 zł za 1 m<sup>3</sup> do celów chłodniczych, a to się przekłada w cenie energii na 0,1 gr za 1 kWh, jeżeli w ogóle się przełoży, bo oprócz tego jest Urząd Regulacji Energetyki, który zatwierdza taryfy. Tak że z tytułu Prawa wodnego, podkreślam jeszcze raz, nie będzie żadnych podwyżek w żadnej branży. Jeżeli w jakiegokolwiek branży będą podwyżki cen, czy to masła, czy gazu, tego nie wiem, to nie z powodu Prawa wodnego. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję panu ministrowi.

Bardzo proszę, pytanie dodatkowe, pan poseł Mieczysław Kasprzak.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Mieczysław Kasprzak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Miałbym do pana takie pytanie: Czy przy okazji nowego otwarcia, które ma nastąpić, rząd zamierza zrobić bilans wszystkich podwyżek, które nastąpiły w ostatnim okresie? Bo niewątpliwie tych podwyżek było wiele. Pan tutaj w tej chwili mówi tylko o wodzie. Ona drożeje i będzie drożeć, ale, jak poprzednik mój, kolega poseł Łopata

mówił, tych podwyżek było wiele. Te podwyżki dotknęły Polaków. To nie jest, panie ministrze, mieszanie w kotłę, bo za to płacą ludzie, ludzie, którzy żyją za 850 zł niejednokrotnie. Wczoraj dyskutowaliśmy o podwyżkach cen prądu. Nie było odważnego z rządu, który podjąłby się wytłumaczenia tego. Uchwaliliśmy ustawę, której skutkiem będzie podnoszenie ceny prądu, szczególnie dla rolników, bo oni zużywają bardzo dużo prądu w obszarze przemysłu energochłonnego (*Dzwonek*), ale już wcześniej te podwyżki nastąpiły. Pan mówi, że nie nastąpią podwyżki. One już nastąpiły, kilkakrotnie, jeżeli chodzi o energię elektryczną. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

I bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Gajda:**

Panie pośle, jak zwykle państwo straszycie Polki i Polaków. I to jest wasza metoda, żeby straszyć, że nie wiadomo, co będzie, jakie będą podwyżki. Ja się oczywiście nie będę odnosił do podwyżek innych niż związane z wodą, ale pan poseł mówi, że już podrożały pewne rzeczy związane z wodą. W jaki sposób? Nie widzę tutaj żadnych podstaw, ponieważ to Prawo wodne jeszcze nawet nie weszło w życie. W jaki sposób mogło więc zafunkcjonować? Chyba metodą science-fiction, tak, cofnięcia czasu czy przyspieszenia czasu, przeniesienia się w czasie. Naprawdę nie rozumiem tego, a co do pozostałych podwyżek, to proszę, to nie są pytania do mnie, ale też przypomnę, że żyjemy w warunkach gospodarki rynkowej. Dziękuję bardzo.

(Poseł Jan Łopata: Dziękujemy. Myśmy składali pytanie do pani premier. To pani premier wyznaczyła pana, chyba niekompetentnego w takim...)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękujemy panom posłom.

Bardzo proszę, przechodzimy do kolejnego pytania.

Państwo posłowie Jarosław Szlachetka, Urszula Rusecka, Krzysztof Ostrowski i Barbara Bartuś, klub Prawo i Sprawiedliwość – pytanie w sprawie nowego programu rządowego dla seniorów „Opieka 75+”. Jest to pytanie do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej. Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pani minister Elżbieta Bojanowska.

Bardzo proszę, jako pierwszy pan poseł Jarosław Szlachetka.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Jarosław Szlachetka:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Na początku grudnia GUS podał dane dotyczące obciążenia demograficznego i wskaźniki starości w gminach z terenu całego kraju. Dane jednoznacznie mówią, że jesteśmy społeczeństwem starzejącym się. Prognozy są nieubłagane i mówią, że w 2050 r. już co 10. Polak będzie miał powyżej 80 lat. Wzrost liczby najstarszych osób oznacza konieczność zapewnienia im wsparcia środowiskowego i instytucjonalnego.

Przypomnę, że rząd Prawa i Sprawiedliwości dla tych, którzy ukończyli 75 lat, od 1 września 2016 r. wprowadził program gwarantujący dostęp do bezpłatnych leków. Ich lista jest sukcesywnie poszerzana. Obecnie zawiera ponad 1600 specyfików. Następnym programem obok wspomnianych bezpłatnych leków dla seniorów 75+, programu „Senior+”, programu ASOS będzie zapowiadany przez panią minister nowy program rządowy dla seniorów „Opieka 75+”.

Szanowna Pani Minister! Jaki jest cel programu „Opieka 75+” i na czym ten program kierowany do seniorów będzie polegał? Dziękuję.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Bardzo proszę panią minister o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Bojanowska:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Program „Opieka 75+” ma na celu zwiększenie dostępności usług opiekuńczych oraz specjalistycznych usług opiekuńczych i kierowany jest do osób samotnych i starszych, w wieku 75 lat i więcej, które mieszkają na terenach małym gmin, do 20 tys. mieszkańców.

W ramach tego programu gminy do 20 tys. mieszkańców mogą skorzystać z dofinansowania ze środków budżetu państwa na świadczenie usług opiekuńczych i specjalistycznych usług opiekuńczych wtedy, gdy dana gmina realizuje ten program samodzielnie, gdy nie zleca innemu podmiotowi realizacji tego zadania.

Program zakłada wsparcie finansowe gmin w zakresie świadczenia tych usług dla osób samotnych, w wieku 75 lat i więcej, które spełniają warunki do udzielenia pomocy zgodnie z ustawą o pomocy społecznej. Wstępnie szacujemy, że program jest adresowany do ok. 1229 gmin.

Na co mogą być te środki przeznaczone? Po pierwsze, na zwiększenie liczby godzin usług opiekuńczych bądź specjalistycznych usług opiekuńczych dla osób, które już korzystały z tych usług, bądź na dofinan-

sowanie usług opiekuńczych dla osób, które jeszcze do tej pory w tym systemie nie były, czyli osób, które dopiero będą mogły skorzystać z tych usług.

Czym uzasadniamy wprowadzenie tego programu? Jedną z form wspierania osób starszych, która została określona w przepisach ustawy o pomocy społecznej, są właśnie usługi opiekuńcze, w tym również specjalistyczne usługi opiekuńcze. Celem tych usług jest pomoc w zaspokajaniu codziennych potrzeb życiowych, ale także zapewnienie kontaktów z otoczeniem.

Należy podkreślić, że właśnie organizowanie oraz świadczenie usług jest zadaniem własnym gminy o charakterze obowiązkowym, finansowanym z zadań własnych gminy. Ten program umożliwia wsparcie gmin w realizacji ich własnego zadania. Wynika on także z coraz bardziej zauważalnych i postępujących procesów demograficznych, które prowadzą do starzenia się naszego społeczeństwa, oraz wzrostu liczby osób wymagających pomocy w formie usług opiekuńczych.

Krótko mówiąc, jeżeli dana gmina oferuje danej osobie 2 godziny, to my mówimy, że dodajemy kolejne 2 godziny dla tej osoby, w związku z czym ta osoba będzie objęta opieką już 4 godziny, czyli zwiększamy tę liczbę godzin.

Z czego to też wynika? Corocznie obserwujemy wzrost liczby osób korzystających z usług opiekuńczych. Z naszych analiz wynika, że w roku 2016 w stosunku do roku 2015 w gminach wiejskich, miejskich oraz miejsko-wiejskich nastąpił wzrost o ok. 7% liczby osób, którym w drodze decyzji administracyjnych przyznano właśnie świadczenia opiekuńcze, czyli nastąpił wzrost o 7% liczby osób powyżej 75. roku życia.

Mamy też analizy, które pokazują, że liczba osób w wieku 75 lat i więcej w gminach, w których świadczone są właśnie te usługi, wynosi ok. 55 tys. osób, co stanowi ok. 60% ogółu tych osób.

Chcę również powiedzieć, że ten program już został ogłoszony i trwa nabór wniosków do tego programu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję, pani minister.

Panią poseł Urszulę Rusecką proszę o pytanie dodatkowe.

**Posel Urszula Rusecka:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Polityka społeczna wobec osób starszych została uznana przez rząd za jeden z priorytetów. Chodzi tu o kwestie związane z sytuacją materialną, mieszkaniową seniorów, z zapewnieniem im dostępu do opieki zdrowotnej, jak również z aktywnością zawodową, społeczną, edukacyjną, kulturalną czy sportową osób starszych. Za-

**Posel Urszula Rusecka**

powiadany nowy program rządowy „Opieka 75+” wychodzi zapewne naprzeciw oczekiwaniom osób starszych, zwłaszcza jeżeli chodzi o opiekę indywidualną, specjalistyczną w miejscu zamieszkania. Bardzo ważne, żeby osoby starsze były objęte taką opieką właśnie w swoim miejscu zamieszkania, w swoim środowisku. Jest to bardzo ważne.

Natomiast moje pytanie brzmi: Do jakich gmin jest skierowany ten program? Z informacji, które otrzymaliśmy, wynika, że do gmin, które mają do 20 tys. mieszkańców. Czym to jest spowodowane, pani minister? *(Dzwonek)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej  
Elżbieta Bojanowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście ten program skierowany jest do gmin do 20 tys. mieszkańców. Z czego to wynika? To wynika po prostu z dochodowości gmin. Średni dochód gminy w Polsce wynosi 1225,94 zł na mieszkańca. Natomiast w małych gminach, w których liczba mieszkańców jest niższa niż 20 tys. bądź jest równa 20 tys., jest on o ok. 4% niższy i wynosi 1173,03 zł. Wśród wszystkich gmin do 20 tys. mieszkańców 70%, czyli 1471, wykazuje niższe dochody, aniżeli wynosi średnia krajowa. W tych miejscowościach powyżej 20 tys. mieszkańców średni dochód wynosi powyżej 1400 zł i dlatego program ten adresujemy do gmin wiejskich, miejskich, miejsko-wiejskich, w których liczba mieszkańców właśnie nie przekracza 20 tys., ponieważ sytuacja osób w tych gminach jest zdecydowanie gorsza, czyli średni dochód na mieszkańca jest niższy, aniżeli wynosi średnia w innych miejscowościach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję, pani minister.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Panowie posłowie Tomasz Lenz i Tomasz Szymański, Platforma Obywatelska – pytanie w sprawie sytuacji w Policji, do ministra spraw wewnętrznych i administracji. Odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Jarosław Zieliński.

Bardzo proszę, pan poseł Tomasz Lenz.

**Posel Tomasz Lenz:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie marszałku, na początek chciałbym pozdrowić policjantów, którzy marzną i mokną przed polskim parlamentem. Panowie policjanci, nie musieliście tam stać...

*(Głos z sali: Gdybyście wy nie rozrabiali.)*

...gdyby w Sejmie nie łamano konstytucji przy zawłaszczaniu sądów. A przypominę, że posłanka Pawłowicz z PiS-u mówiła, że tu się łamie konstytucję, ale ona zagłasuje i tak z większością. Więc, panowie policjanci, pozdrawiam was. W demokratycznym kraju byście nie stali w tym miejscu, w którym się w tej chwili znajdujecie.

*(Posel Michał Wojtkiewicz: Nie rozrabiajcie, to nie będą stać.)*

*(Głos z sali: Prokurator...)*

Panie ministrze, w komendzie powiatowej Policji prawdopodobnie doszło do gwałtu na 25-letniej kobiecie. Bardzo bulwersuje to opinię publiczną i w powiecie brodnickim, i w regionie kujawsko-pomorskim. Policjant został zwolniony ze służby i toczy się postępowanie, ale pracował w Policji 16 lat. Czy komenda zostanie poddana kontroli i czy zostanie wyjaśniona ta sytuacja, tak aby dowiedzieć się, czy sytuacja w Komendzie Powiatowej Policji w Brodnicy daje gwarancję bezpieczeństwa obywatelom, którzy przychodzą tam w innych sprawach? To bulwersuje, sami panowie musicie przyznać, ta sytuacja jest niebywała i ubolewam nad tą sytuacją. Mam nadzieję, że Komenda Główna Policji poradzi sobie z tą sytuacją i przywróci zaufanie do Policji w Brodnicy, do tych, którzy mają strzec prawa.

Niewyjaśniona jest cały czas sprawa, panie ministrze, śmierci Igora Stachowiaka we Wrocławiu. Cały czas opinia publiczna nie wie, co się stało w komendzie i kto ma ponieść konsekwencje w związku z tą śmiercią, a zastępca komendanta wojewódzkiego Policji pan Krzysztof Niziołek, przeszedłszy na emeryturę, został zatrudniony przez kolegów z PiS-u na stanowisku prezesa zakładu komunalnego w Strzegomiu. Ma się dobrze, a nadal nie wiemy, co się wydarzyło. Wiem, panie ministrze, że jest pan zainteresowany wyjaśnieniem tej sprawy. To w końcu to zrobimy, bo naprawdę nie wiemy, co tam się wydarzyło, i rodzina tego, który zginął, cały czas nie wie, co tam się wydarzyło. *(Dzwonek)*

Na koniec chcę powiedzieć, że sytuacja w Wiszni Małej... Sam komendant główny powiedział o tym, że policjanci nie mieli informacji, że uzbrojony był mężczyzna, który zabił z broni automatycznej policjanta, który interweniował w czasie grabieży pieniędzy z bankomatu, jaka miała tam miejsce. Policjant osierocił dwójkę dzieci i pozostawił żonę. To też sytuacja, która wymaga wyjaśnienia.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Panie pośle, ale proszę już zmierzać do...



**Posel Tomasz Lenz:**

Chcielibyśmy się dowiedzieć, jak to się stało, że Policja nie posiadała...

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

**Posel Tomasz Lenz:**

...rozpoznania w tej sprawie. Mamy nadzieję, że ta rodzina, żona i dzieci, zostanie...

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję panu posłowi.

Bardzo proszę pana...

**Posel Tomasz Lenz:**

...objęta przez państwo polskie opieką po tej śmierci, która nastąpiła. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*  
*(Posel Monika Wielichowska: Bravo!)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Niektóre z pytań zadanych przez pana posła, choć same w sobie są zrozumiałe, zainteresowanie tym też jest zrozumiałe, budzą jednak pewne zdziwienie, bo przecież niedawno, dokładnie 9 listopada 2017 r., Wysoka Izba uchwaliła w trzecim czytaniu ustawę o zmianie ustawy o niektórych uprawnieniach pracowników urzędu obsługującego ministra właściwego do spraw wewnętrznych oraz funkcjonariuszy i pracowników urzędów nadzorowanych przez tego ministra oraz niektórych innych ustaw. Celem tej ustawy jest właśnie zapewnienie realnego, rzeczywistego i głębokiego nadzoru ministra właściwego do spraw wewnętrznych nad formacjami mu podległymi i przez niego nadzorowanymi. Jak dotąd instrumenty, którymi dysponuje minister spraw wewnętrznych, są bardzo słabe i często nie pozwalają na wyjaśnienie wielu spraw. A minister przecież za to odpowiada, jest z tego potem rozliczany, także przez opinię publiczną, przez

posłów. W demokracji jest tak, że przecież odpowiedzialności za to nie można uniknąć. Ale żeby w sposób odpowiedni, odpowiedzialny i skuteczny móc sprawować ten nadzór, trzeba mieć narzędzia. Właśnie ta ustawa daje te narzędzia.

Przypomnę pokrótce, bo przecież nie będę omawiał ustawy, która przez Sejm została już uchwalona, że to właśnie w jej wyniku ma być powołany inspektor nadzoru wewnętrznego, który wraz z Biurem Nadzoru Wewnętrznego ma zapewnić ministrowi spraw wewnętrznych pomoc i instrumenty do sprawowania rzeczywistego nadzoru nad Policją i innymi służbami mundurowymi MSWiA. Ale niestety panów klub, panowie posłowie, klub Platformy Obywatelskiej, podczas prac nad tą ustawą robił wszystko, żeby tych narzędzi nie było, żeby poprawkami spowodować, aby te instrumenty były słabe i nieskuteczne. Mało tego, nie dalej jak przedwczo, 5 grudnia 2017 r., w Senacie senatorowie Platformy Obywatelskiej, po wyczerpującym przedstawieniu przeze mnie wszystkich założeń i celów tej ustawy, złożyli wniosek o odrzucenie tej ustawy w całości. Panowie, zdecydуйте się, czy chcecie nadzoru nad służbami, skutecznego nadzoru, czy po prostu w tej hipokryzji z jednej strony krytykujecie, macie pretensje, żądacie wyjaśnień, a z drugiej strony nie chcecie stworzyć instrumentu prawnego, mechanizmu, który ten skuteczny nadzór zapewni.

Niestety muszę sformułować bardzo smutną konstatację, że kwestionując te rozwiązania, a właśnie ich celem jest dokładnie to, o co pytaicie, żeby stworzyć mechanizmy rzeczywistego nadzoru, opowiadacie się za patologiami w służbach i po prostu chcecie je tolerować. My chcemy patologie usuwać i eliminować ze służby tych, którzy sprzeniewierzają się rocie ślubowania, etyce zawodowej, przepisom, którzy po prostu nie powinni nosić munduru policyjnego czy innych służb. Do tego zmierza ta ustawa. Proszę o przemyślenie tej sprawy, bo bez takiego podstawowego uzgodnienia celów i wyjaśnienia tego, o co chodzi, trudno będzie o tym rozmawiać. Powtarzam: zainteresowanie tymi problemami jest zrozumiałe, ale nie blokujcie nam dążenia do tego, żebyśmy uzyskali skuteczne instrumenty prawne do eliminowania patologii ze służb podległych ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych.

Jeżeli chodzi o inne sprawy, bo nie tylko temu ma służyć ta ustawa, nie o wszystkim zdążę powiedzieć, warto wspomnieć choćby o zarządzonym przeglądzie monitoringu w pomieszczeniach, w których dokonywane są czynności z osobami zatrzymanymi. Ustawa też ma temu służyć. Chodzi o to, żeby wszędzie tam, gdzie są dokonywane takie czynności, był monitoring, były nagrania, które potem pomogą rozstrzygać wątpliwości zarówno w trybie postępowania wyjaśniającego, dyscyplinarnego, jak i w trybie postępowania prokuratorskiego czy w sądzie. Tam, gdzie ten monitoring nie jest sprawny, a niestety tak się zdarza, uczynimy go sprawnym, a tam, gdzie go nie ma, będziemy te pomieszczenia w kamery wyposażać.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych i Administracji  
Jarosław Zieliński**

Pewna część tych dodatkowych środków finansowych, które uzyskała Policja jeszcze w tym roku, w końcowej części roku, jest przeznaczona właśnie m.in. na ten cel.

Inną sprawą są kamery na mundurach. Dokonujemy zakupów tych kamer w ramach programu modernizacji służb mundurowych. W tej chwili jest to testowane. Kiedy będziemy mieli wnioski z tego pilotażu – sądzę, że te wnioski będą pozytywne – myślę, że będziemy zmierzać ku temu, aby wyposażyć patrole interweniujące, patrole policjantów w takie kamery na mundurach. One będą służyły temu samemu, co monitoring w pomieszczeniach dla osób zatrzymanych. Po prostu tak będzie lepiej dla wszystkich: i dla tych, którzy są oskarżani, często niesłusznie, fałszywie, wtedy będą mogli się obronić, i dla ewentualnego uznania winy, kiedy ktoś przekroczy swoje uprawnienia czy przepisy prawa.

Komendant główny Policji wydał szereg decyzji, dyspozycji, które mają też zapobiec różnego rodzaju nieprawidłowościom. To wynikało choćby z tych doświadczeń ostatnich miesięcy. Na przykład jedna z tych decyzji dotyczy bezwzględnego zakazu używania prywatnych przedmiotów, które mogą być kwalifikowane jako środki przymusu bezpośredniego. To jest reakcja na ten tzw. prywatny paralizator. Takie zdarzenie miało miejsce, więc jest reakcja, i to jednoznaczna. *(Dzwonek)*

Panie marszałku, jeżeli pan pozwoli, to jeszcze chciałbym króciutko odnieść się do tych dwóch pozostałych spraw, a właściwie trzech.

Jedna dotyczy Brodnicy. Tutaj krótko. 19 listopada 2017 r. osadzona w pomieszczeniu dla osób zatrzymanych kobieta poinformowała, że została w nocy zgwałcona przez pełniącego tam służbę policjanta. Po weryfikacji informacji przekazanych przez pokrzywdzoną komendant wojewódzki Policji w Bydgoszczy natychmiast, bo już następnego dnia, tj. 20 listopada 2017 r., zwolnił tego policjanta ze służby w Policji na podstawie art. 42 ust. 2 pkt 5 ustawy o Policji, tzn. ze względu na ważny interes służby, nadając tej decyzji rygor natychmiastowej wykonalności na podstawie art. 108 Kodeksu postępowania administracyjnego. W tym samym dniu 20 listopada 2017 r. w Prokuraturze Rejonowej w Brodnicy wszczęto w tej sprawie śledztwo. 21 listopada 2017 r. byłemu już policjantowi przedstawiono zarzuty, a następnie Sąd Rejonowy w Brodnicy Wydział II Karny zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Sprawa jest prowadzona w prokuraturze. W ramach czynności służbowych realizowanych przez Policję w związku z tym zdarzeniem, kontroli, jaka została przeprowadzona, badano m.in. nadzór nad pełnieniem służby przez zwolnionego policjanta – pan poseł o to pytał – i nie dopatrzonego się na tym etapie uchybień ze strony przełożonych.

Jeżeli chodzi o sprawę byłego już, bo także zwolnionego ze służby, pierwszego zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji we Wrocławiu inspektora w stanie spoczynku Krzysztofa Niziołka i jego zatrudnienie w jednej ze spółek komunalnych, a dokładnie w Zakładzie Usług Komunalnych w Strzegomiu, muszę powiedzieć, że ta sprawa pozostaje poza właściwością, kompetencjami i możliwościami oddziaływania ministra spraw wewnętrznych i administracji i w ogóle rządu. To wynika z usytuowania samorządów w naszym ustroju, w systemie ustrojowym naszego państwa. Każdy z nas tutaj zapewne ma, ja też mam, swoją ocenę, ale możliwości oddziaływania na to nie posiadamy. To jest poza naszymi kompetencjami. Dodam tylko jeszcze, żeby nie było skojarzeń politycznych, że jeżeli chodzi o miasto Strzegom, to burmistrzem tego miasta jest osoba, która przynajmniej do 2015 r. była wyraźnie wiązana i związana z lewicą, z SLD. Nie jest to na pewno Prawo i Sprawiedliwość, żeby nie było tutaj jakichś wątpliwości.

Jeżeli chodzi natomiast o tę ostatnią sprawę, z Wiszni Małej, to powiedziałbym trochę więcej, gdybym miał czas, ale ponieważ go nie mam, to powiem tyle, że sprawa jest bardzo dokładnie badana nie tylko przez prokuraturę, co jest w takich sprawach oczywiste, ale także przez specjalnie powołany zespół, i to na bardzo wysokim szczeblu, który powołał komendant główny Policji, któremu przewodzi zastępca komendanta głównego Policji, a jest złożony m.in. z dyrektorów biur komendy głównej: Biura Kryminalnego, Biura Kontroli, BOA, a więc Biura Operacji Antyterrorystycznych, i innych osób. I te osoby, ten skład komisji, gwarantują – to są osoby doświadczone i usytuowane bardzo wysoko w strukturze Policji – że wszystkie okoliczności, wszystkie, i te, o które pan pyta, i inne, będą dokładnie zbadane i wyjaśnione, choćby po to, żeby w przyszłości wyciągnąć z tego wnioski.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Proszę już powoli zmierzać do końca.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych i Administracji  
Jarosław Zieliński:**

Natomiast proszę nie formułować – już kończę, panie marszałku – oskarżeń, do których nie ma pan podstaw. Sprawa nie wyglądała tak, jak pan powiedział, jeżeli chodzi o...

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję panu ministrowi.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych i Administracji  
Jarosław Zieliński:**

...realizację tej operacji policyjnej, tej akcji policyjnej. Nie mam czasu więcej powiedzieć. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Będzie jeszcze możliwość, bo jest pytanie dodatkowe.

Natomiast chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że naszym obradom przysłuchują się uczniowie II Liceum Ogólnokształcącego ze Starogardu Gdańskiego. Są dzisiaj z nami na zaproszenie pana posła Jana Kiliana. *(Oklaski)* Pozdrawiamy młodzież i wszystkich mieszkańców pięknego Starogardu Gdańskiego.

Bardzo proszę, pan poseł Tomasz Szymański, pytanie dodatkowe.

**Poseł Tomasz Szymański:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 26 września w Inowrocławiu na Osiedlu Toruńskim, typowym gęsto zaludnionym polskim blokowisku, doszło do strzelaniny, w wyniku której ciężko ranny został funkcjonariusz Policji. Z informacji przekazanej przez panią rzecznik Centralnego Biura Śledczego Policji dowiedzieliśmy się, że poszukiwany postrzelił dwóch funkcjonariuszy Policji.

Panie ministrze, czy prawdą jest, że z ciała ciężko rannego policjanta wyciągnięto cztery kule kalibru 5,56, a więc amunicji tożsamej z tą, której używa na co dzień polska Policja? Czy prawdą jest, panie ministrze, że... Czy był pan poinformowany, panie ministrze, o prawdziwych okolicznościach tego zdarzenia, czyli przypadkowego postrzelenia policjanta przez funkcjonariusza CBSP? Kto sprawował nadzór nad akcją ujęcia groźnego przestępcy? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

I ponownie proszę pana ministra Jarosława Zielińskiego o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych i Administracji  
Jarosław Zieliński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Pośle! Praca policjantów nie jest ani łatwa, ani bezpieczna. Zdarzają się różne bardzo trudne sytuacje, nawet tragiczne. O takich dzisiaj rozmawiamy. Jedną z nich jest także ta z Inowrocławia.

Ale chciałbym pana i wszystkich bardzo prosić o to, żeby nie krzywdzić funkcjonariuszy poprzez powtarzanie jakichś tez z mediów, często mediów, które mają jakąś wiedzę, co do której źródeł są wątpliwości, a można mieć wrażenie, że i jakąś wiedzę bez takich źródeł, wręcz wymyśloną, jakieś interpretacje osób, które uchodzą za ekspertów. Jak się okazuje, są to pseudoeksperti, którzy oceniają, nie mając do tego podstaw, nie mając wiedzy. W związku z tym raczej bym przestrzegał i prosił o to. Sam nie chciałbym wchodzić w taką poetykę rozmowy.

Natomiast tę sprawę bada w tej chwili, prowadzi śledztwo, Prokuratura Okręgowa w Gdańsku i wszelkie pytania dotyczące okoliczności – ona ma materiał, tam jest materiał dotyczący tej sprawy – można kierować tylko do prokuratury prowadzącej śledztwo. Na tym etapie ja nie jestem w stanie nic więcej panu powiedzieć z oczywistych względów, więc prosiłbym o pewną ostrożność w ocenach.

Akcje takie jak ta w Wiszni Małej, jak ta w Inowrocławiu – o tym też warto pamiętać – są dynamiczne. Ważne jest to, żeby one były dobrze zaplanowane, zgodnie ze sztuką, prawidłowo, i żeby były w sposób prawidłowy zrealizowane. Te dwa elementy trzeba oceniać i razem, i trochę osobno, bo czasem może się zdarzyć, że zaplanowanie akcji było bardzo prawidłowe, a coś mogło się zdarzyć po drodze i to trzeba wyjaśnić, dlaczego realizacja mogła odbiegać od tego planu. Ale ja nie odnoszę tej uwagi do żadnego z tych przypadków, tylko mówię o pewnej zasadzie ogólnej. A więc za każdym razem trzeba to oceniać indywidualnie, mając pełną wiedzę, a tej wiedzy dzisiaj nie mamy, ani pan poseł, ani ja, ani nawet komendant główny, który jest na sali, żeby mnie wspierać w tych szczegółowych odpowiedziach, bo ma siłą rzeczy wiedzę szczegółowszą niż ja. Natomiast te pytania odnośnie do Inowrocławia na tym etapie na pewno trzeba kierować do prokuratury albo ewentualnie poczekać na jej rozstrzygnięcia. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Panowie posłowie... Przepraszam. Pan poseł Tomasz Jaskóła, klub Kukiz'15, zadaje pytanie w sprawie przypadków łamania norm prawnych regulujących czas pracy pracowników urzędów państwowych. Pytanie kierowane jest do prezesa Rady Ministrów. Odpowiada z upoważnienia prezesa Rady Ministrów sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed.

Bardzo proszę, panie posle.

**Poseł Tomasz Jaskóła:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na początek chciałbym, żeby do proto-



**Posel Tomasz Jaskóła**

kołu wpisano również nazwisko mojego kolegi klubowego Jerzego Jachnika, współzadającego pytanie.

A teraz skupię się na pytaniu. Szanowny panie ministrze, jako członek Rady Ochrony Pracy, jako członek klubu Kukiz pytam o, w moim przekonaniu bardzo niepokojący, trend dotyczący zatrudniania pracowników w urzędach państwowych. Tak jak pan marszałek zapowiedział, moje pytanie dotyczy przypadków łamania norm prawnych regulujących czas pracy pracowników urzędów państwowych, ale chciałbym się szczególnie skupić na Kancelarii Sejmu. Otóż, szanowni państwo, przez ostatnie 2 tygodnie – a jestem członkiem Komisji Nadzwyczajnej do spraw regulacji dotyczących zmian w Kodeksie wyborczym i innych ustawach – mieliśmy do czynienia z posiedzeniami, które trwały nierzadko 12, 14, 16 godzin. Oczywiście moje pytanie nie dotyczy posłów, bo my mamy niereglamentowany, nieregulowany czas pracy, natomiast moje pytanie dotyczy pracowników, którzy obsługują w komisjach parlamentarzystów, a przede wszystkim dotyczy legislatorów. To jest pytanie o legislatorów, o sekretariaty. Jak można procedować nad ustawami, kiedy ci urzędnicy pracują przez 14, 16 godzin, a muszą być, jak państwo wiecie, w zasadzie w każdej chwili gotowi do odpowiedzi na bardzo skomplikowane pytania?

Toteż pytanie w zasadzie takie: Czy jakoś prawa tworzonego przy wsparciu Biura Legislacyjnego wtedy jest pozytywna? W moim przekonaniu nie. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że zapisy ustawy są wyraźne, art. 29 i 30. W każdym razie zaniepokoiło nas to, że to nie są jednostkowe incydenty (*Dzwonek*), a w krótkich rozmowach z kilkoma pracownikami Sejmu niestety otrzymałem informację, że takie wypadki są nagminne od kilkunastu lat. No i pytam: Czy Kodeks pracy w takim razie obowiązuje w Sejmie, czy nie? Bardzo dziękuję, panie marszałku, panie ministrze.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

I pana ministra Stanisława Szweda proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej  
Stanisław Szwed:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Posłowie! Jestem w pewnym kłopotcie, bo pytanie jest kierowane do prezesa Rady Ministrów, a ja jestem upoważniony do odpowiedzi na nie, ale z treści wypowiedzi wynikałoby, że bardziej to pytanie powinno być kierowane do głównego inspektora pracy. Pan jako członek Rady Ochrony Pracy doskonale wie, że in-

spekcja pracy podlega marszałkowi Sejmu, jako organ niezależny nie podlega ona ministerstwu.

Stąd jestem niestety zmuszony przypomnieć przepisy, na których się opieramy. Pan poseł już wspominał o ustawie o pracownikach urzędów państwowych i o art. 29 i art. 30, z których to wynika – powtórzę normy prawne, które obowiązują urzędników państwowych – że czas pracy urzędników państwowych nie może przekraczać 8 godzin na dobę i średnio 40 godzin tygodniowo w przyjętym okresie rozliczeniowym nie dłuższym niż 8 tygodni. Na to zwracam uwagę: w przyjętym okresie rozliczeniowym nie dłuższym niż 8 tygodni. W przypadkach uzasadnionych rodzajem pracy i jej organizacją mogą być stosowane rozkłady czasu pracy, w których jest dopuszczalne przedłużenie czasu pracy do 12 godzin na dobę. W tych rozkładach czas pracy nie może jednak przekraczać średnio 40 godzin na tydzień w przyjętym okresie rozliczeniowym nie dłuższym niż 12 tygodni. Jeżeli wymagają tego potrzeby urzędu, urzędnik państwowy może być zatrudniony poza normalnymi godzinami pracy, a w wyjątkowych wypadkach także w nocy oraz niedziele i święta. Przepisów dotyczących przedłużonych dobowych wymiarów czasu pracy realizowanej poza normalnymi godzinami pracy nie stosuje się do kobiet w ciąży oraz bez ich zgody do osób sprawujących pieczę nad osobami wymagającymi stałej opieki lub opiekującymi się dziećmi w wieku do lat 8.

Przytoczę jeszcze niektóre fragmenty art. 30 ustawy o pracownikach urzędów państwowych: Rozkład czasu pracy w tygodniu oraz jego wymiar w poszczególnych dniach tygodnia ustala kierownik urzędu zgodnie z zasadami określonymi, w drodze rozporządzenia, przez prezesa Rady Ministrów. Urzędnikowi państwowemu za pracę wykonywaną na polecenie przełożonego poza normalnymi godzinami pracy przysługuje według jego wyboru wynagrodzenie lub wolny czas, z tym że wolny czas może być udzielony w okresie bezpośrednio poprzedzającym urlop wypoczynkowy lub po jego zakończeniu. Urzędnikom państwowym zatrudnionym w urzędach naczelnych i centralnych organów administracji państwowej na stanowiskach kierowniczych i samodzielnych przysługuje wolny czas za pracę poza normalnymi godzinami pracy wykonywaną w porze nocnej oraz w niedziele i święta.

Przepisy art. 29 i 30 ustawy o pracownikach urzędów państwowych zawierają szczególne regulacje w zakresie czasu pracy w stosunku do Kodeksu pracy i jako przepisy odrębne mają pierwszeństwo przed regulacjami Kodeksu pracy. Zgodnie bowiem z art. 5 Kodeksu pracy, jeżeli stosunek pracy określonej kategorii pracownika regulują przepisy szczególne, przepisy kodeksu stosuje się w zakresie nieuregulowanymi tymi przepisami. Przepisy Kodeksu pracy będą miały zastosowanie np. do zapewnienia okresów odpoczynku 11-godzinnego dobowego i 35-godzinnego odpoczynku tygodniowego.

W obowiązującym stanie prawnym organem ustawowym powołanym do nadzoru i kontroli w zakresie

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed**

przestrzegania prawa pracy, ścigania wykroczeń przeciwko prawom pracownika oraz innych osób wykonujących pracę zarobkową jest Państwowa Inspekcja Pracy podlegająca Sejmowi, a nadzór nad nią w zakresie ustalonym ustawą sprawuje Rada Ochrony Pracy. Należy podkreślić, że Państwowa Inspekcja Pracy została wyposażona w odpowiednie uprawnienia i środki umożliwiające wykonywanie zadań związanych z nadzorem i kontrolą, a także egzekwowaniem przestrzegania przez pracodawców obowiązujących przepisów prawa, takie jak np. prawo wstępu na teren oraz do obiektów i pomieszczeń podmiotów kontrolowanych, żądania informacji niezbędnych w toku prowadzonych kontroli, wydawania nakazów itd. Można te przepisy tutaj jeszcze dalej przytaczać.

Minister rodziny, pracy i polityki społecznej nie dysponuje natomiast środkami bezpośredniego oddziaływania na stosowanie prawa pracy w praktyce ani uprawnieniami do dokonywania kontroli przestrzegania przepisów prawa pracy, w tym dotyczącymi naruszania przez pracodawcę przepisów o czasie pracy. Niemniej jednak wymaga podkreślenia, że żadne działania pracodawców naruszające przepisy nie spotykają się z aprobatą naszego ministerstwa. W ramach działań podejmowanych w celu wyeliminowania zjawiska naruszania obowiązującego prawa minister rodziny, pracy i polityki społecznej może kierować sprawy do inspekcji pracy, przekazywać informacje, prosić o interwencje. I tak się dzieje, wszystkie wystąpienia, które są kierowane do ministerstwa, są przekazywane do inspekcji pracy z prośbą o sprawdzenie i podjęcie odpowiednich środków. To tyle.

W trybie roboczym udało nam się pozyskać krótką informację z Państwowej Inspekcji Pracy dotyczącą kontroli Sejmu. I króciutko państwu jeszcze powiem, jak to wyglądało.

Inspektorzy pracy w dniach 23 lutego 2016 r. oraz 9, 16, 17, 18 i 21 marca 2016 r. przeprowadzili kontrolę w Kancelarii Sejmu dotyczącą przestrzegania przepisów o czasie pracy oraz wybranych przepisów w zakresie wynagrodzenia za pracę. Skontrolowano także prawidłowość prowadzenia akt osobowych wybranych losowo pracowników. Protokół kontroli został podpisany w dniu 30 marca 2016 r. Kontrola została przeprowadzona w wyniku sygnału o nieprawidłowościach w zakresie niezapewnienia przez pracodawcę pracownikom prawa do odpoczynku dobowego trwającego co najmniej 11 godzin. W toku kontroli analizie poddano dokumentację dotyczącą czasu pracy za okres od dnia 1 lutego 2013 r. (*Dzwonek*) do dnia 31 stycznia 2016 r....

Panie marszałku, jeżeli pan pozwoli, to dokończę.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:**

...10 losowo wybranych pracowników Biura Komisji Sejmowych, Sekretariatu Posiedzeń Sejmu oraz Biura Legislacyjnego. Ujawniono m.in. następujące nieprawidłowości: niezapewnienie prawa do odpoczynku dobowego trwającego co najmniej 11 godzin – nieprawidłowości te dotyczyły okresu 2013–2016; w stosunku do trzech skontrolowanych pracowników nie ujawniono nieprawidłowości; nieprawidłowe prowadzenie kart ewidencji czasu pracy, tj. niewykazywanie w kartach ewidencji czasu pracy pracownikom łącznej liczby godzin przepracowanych danego dnia – dotyczy to siedmiu skontrolowanych pracowników; nieudzielenie jednemu pracownikowi urlopu w taki sposób, aby co najmniej jedna część obejmowała 14 kolejnych dni kalendarzowych; dopuszczenie do pracy jednego pracownika bez uprzedniego przeszkolenia w zakresie bhp, tj. instruktażu stanowiskowego. Inspektor pracy skierował do pracodawcy wystąpienie i wniósł o usunięcie stwierdzonych nieprawidłowości. Tyle. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Proszę o pytanie dodatkowe.

**Posel Tomasz Jaskóła:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie ministrze, jest pan powszechnie znany nie tylko na Podbeskidziu, ale szczerze mówiąc, w całej Polsce jako człowiek, wielki orędownik praw pracowniczych. I jest pan osobą z tego powodu niezwykle cenioną. Troszkę ze zdziwieniem – oczywiście bardzo dziękuję za odpowiedź – patrzę i słucham, o czym pan minister mówi, bo skoro w 2016 r. wyniki kontroli były tak złe, to w takim razie stwierdzam, że nic się niestety nie zmieniło. Rozumiem też pana położenie.

Chciałbym również zapytać w takim razie, ilu rzeczywiście pracowników Kancelarii Sejmu jest zatrudnionych na umowę o dzieło, umowę zlecenia, umowę o pracę. Czy wreszcie pracownicy mają faktycznie prawo wyboru zastępstwa, jeśli chodzi o godziny pracy spędzone tutaj? No i tak po ludzku chciałbym zapytać, czy to nie ma wpływu na legislację, w wypadku kiedy legislator pracuje 16 godzin. (*Dzwonek*) Dla nas jest to oczywista sytuacja, że jakość prawa w ten sposób bardzo się psuje, panie ministrze. Tak zupełnie prywatnie, jaki jest pana stosunek do tego? Bo widzimy wyraźnie, że niestety to wystąpienie pokontrolne i zalecenia nie są wdrożone, skoro takie sytuacje nadal mają miejsce. Bardzo dziękuję, panie ministrze.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Również dziękuję.

Pana ministra proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Posłowie! Dziękuję za pozytywną opinię na temat mojej pracy. Oczywiście ja tu nie jestem prywatnie, tylko występuję jako minister polskiego rządu. Myślę, że po pierwsze, pytania dotyczące działań pokontrolnych najprościej byłoby skierować do pana marszałka i do pani minister, szefowej Kancelarii Sejmu, która odpowie państwu na te pytania. Ja tej odpowiedzi dzisiaj nie znam. Oczywiście można też przyjąć taką formułę, że ja będę występował z tymi pytaniami i państwu to będę przekazywał, ale łatwiej będzie, jak poseł zwróci się bezpośrednio do pana marszałka Sejmu.

Druga kwestia. Myślę, że kwestia związana z przepisami dotyczącymi czasu pracy pracowników urzędów państwowych będzie też dobrym tematem, który można podnieść na posiedzeniu Rady Ochrony Pracy, i chodzi tam również o ewentualne wnioski z tego wynikające. Tak jak powiedziałem wcześniej, inspekcja pracy bezpośrednio podlega Sejmowi. Jak państwo też widzicie, Sejm nie jest wyłączony spod kontroli, bo kontrola, o której mówiłem, czyli ta w 2016 r., była przeprowadzana. Myślę, że jeżeli również panowie posłowie wystąpią do głównego inspektora pracy, to on odniesie się do tego szczegółowo. Na poprzednim posiedzeniu Sejmu było sprawozdanie z działalności inspekcji pracy za 2016 r. wraz ze stanowiskiem Rady Ochrony Pracy. Też był ten moment, kiedy można było te sprawy rozstrzygnąć. My, pracując jakby trochę w oderwaniu, pracujemy w tej chwili nad nowymi kodeksami pracy i pracuje komisja kodyfikacyjna powołana do tego. I szukamy tam takich zabezpieczeń, żeby nie dochodziło do sytuacji, gdy są łamane prawa pracownicze, w tym zakresie urzędników państwowych. Są wyjątki, o których mówiłem, w ustawie o pracownikach państwowych. No i z tych wyjątków też w tym zakresie korzystają osoby, które tutaj są zatrudnione. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Również dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Panowie posłowie Andrzej Gawron, Rafał Weber i Ryszard Bartosik, klub Prawo i Sprawiedliwość, zadadzą pytanie w sprawie planów rozwoju polskiej Marynarki Wojennej w oparciu o rodzimy przemysł, do ministra obrony narodowej.

Odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pan minister Bartosz Kownacki.

Bardzo proszę, panowie posłowie.

**Poseł Andrzej Gawron:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Marynarka Wojenna to chyba przez ostatnie lata najbardziej zaniedbany rodzaj wojsk w naszym kraju. Mamy jednak dobrą wiadomość, że w ostatnich dniach podniesiono banderę na niszczycielu min ORP „Kormoran”. Okręt został zbudowany w polskiej stoczni, prywatnej polskiej stoczni, w miarę szybko i skutecznie jak na nasze warunki. Niestety mamy taki przykład nie do końca pozytywny – ORP „Ślązak”, chociaż też myślę, że w najbliższym czasie zostanie oddany do służby w Marynarce Wojennej. Takie okręty składają się również z pewnych systemów zbrojenia, urządzeń. I myślę, że tutaj okręt ORP „Kormoran” jest takim przykładem, że nasz przemysł, nasze technologie również w tym budowaniu zdolności obronnych Marynarki Wojennej mogą uczestniczyć.

I mam pytanie, co ministerstwo robi w tym kierunku, żeby te nasze technologie, potencjał naszego przemysłu wykorzystać do budowy zdolności obronnych Marynarki Wojennej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję.

Proszę o odpowiedź pana ministra.

Nie ukrywam, że sam z olbrzymim zainteresowaniem wysłucham tej odpowiedzi z powodów oczywistych.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Bartosz Kownacki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Panowie Posłowie! Rzeczywiście, tak jak stan polskiej armii przez ostatnie blisko 30 lat pozostawiał wiele do życzenia, bo była dezorganizowana, tak chyba największe konsekwencje, największe problemy dotyczyły Marynarki Wojennej, która przez lata była zapomniana, odkładana na bok, mimo że to Marynarka Wojenna ma kluczowe, strategiczne znaczenie z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa i ochrony nie tylko jego granic, ale i szlaków komunikacyjnych na wypadek wojny czy kryzysu.

Podobnie było z polskim przemysłem zbrojeniowym, przemysłem stoczniovym. To poprzednicy mogą z tego się tłumaczyć. My podjęliśmy działania zmierzające do tego, żeby odbudować polski przemysł stoczniovym, również w oparciu o produkcję na potrzeby specjalne, potrzeby wojskowe. Podstawą działania jest Program Operacyjny „Zwalczanie zagrożeń na morzu”, który został zaakceptowany w tej wersji



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Obrony Narodowej Bartosz Kownacki**

przez szefa Sztabu Generalnego 15 listopada 2016 r. Będzie on wymagał kolejnych korekt, jako że w tym roku został przyjęty „Strategiczny przegląd obrony”, który wyznacza nowe podejście do pewnych rozwiązań.

Natomiast nie ulega wątpliwości, że marynarka musi się zmieniać i musi również zmieniać się polski przemysł stoczniowy, który stanowi system naczyń połączonych. Obejmuje on nie tylko stocznie, ale także Centrum Techniki Morskiej, PCO, PIT-Radwar i wiele innych podmiotów: Tarnów, zakłady mechaniczne i szereg innych zakładów, które są wykorzystywane w przypadku tak skomplikowanej konstrukcji, jaką stanowi okręt wojskowy. Te działania już są podejmowane, jak powiedziałem, z punktu widzenia strategicznego czy wojskowego.

Podejmowane są także działania z punktu widzenia polskiego przemysłu zbrojeniowego, poczynając od wykupienia Stoczni Marynarki Wojennej z rąk syndyka. To była decyzja rządu Prawa i Sprawiedliwości: aby przeznaczyć 300 mln zł na wykupienie nie przedsiębiorstwa, ale elementów tego przedsiębiorstwa – a więc nie kupiliśmy długów, jak niektórzy chcieliby twierdzić – a następnie budować w oparciu o tę stocznice polski potencjał. Mamy polski potencjał skoncentrowany w Szczecinie i w Trójmieście plus przemysł prywatny, przy czym mówimy o poważnym przemyśle prywatnym, np. stoczni, która bardzo szybko i sprawnie jak na polskie warunki, nie ma co do tego wątpliwości – porównując chociażby ze „Ślązakiem” – wybudowała i dostarczyła „Kormorana II”. „Ślązak” był budowany chyba 17 lat, z „Gawrona” przeistoczył się w najdroższą motorówkę w Polskich Siłach Zbrojnych, do tego – pamiętamy – chrzczony był w czasie ostatniej kampanii wyborczej. Warto było wejść na pokład tego okrętu i zobaczyć, w jakim był stanie w roku 2015. Rzeczywiście jest szansa, że w roku 2018 ten okręt mógłby wejść do służby w Marynarce Wojennej. Może to jest optymistyczny termin, ale zrealizowanie tego powinno się udać. Niezależnie od tego restrukturyzacja i konsolidacja przemysłu stoczniowego muszą postępować, jednak bez zamówień z polskiej armii będzie to znacznie utrudnione.

Dlatego Ministerstwo Obrony Narodowej podejmuje szereg działań. Nie mówię o zamówieniach bieżących na remonty, które w ostatnich 2 latach były na kwotę ok. 800 mln zł, z czego 600 mln zł stanowiły wydatki skierowane do stoczni państwowych, czyli ponad 75% stanowiły pieniądze, które trafiły do stoczni Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Można powiedzieć, że to jest kropla w morzu potrzeb, ale od czegoś trzeba było zacząć. Jeszcze 2, 3 lata temu nie traktowano zdolności modernizacyjnych, zdolności produkcyjnych i zdolności serwisowych w polskich stoczniach jako podstawowego interesu bezpieczeństwa państwa, elementu kluczowego dla bezpieczeństwa państwa, czyli można było robić okręt dowolnie, natomiast w oparciu o Prawo zamówień publicznych

nawet stocznia poza granicami kraju będzie mogła potencjalnie robić okręty dla polskiej marynarki.

Założenia, jakie mamy na najbliższe miesiące i lata, są następujące: po pierwsze, wspomniany okręt „Kormoran”, kontynuacja tego zamówienia, po drugie, okręt ratowniczy „Ratownik”. Chcemy, żeby te dwa okręty zrealizowały polskie stocznie. To jest zamówienie sięgające 600, 700, 800 mln, nie chcę dokładnie powiedzieć, ilu, jeżeli chodzi o jeden okręt, bo to jest jeszcze kwestia negocjacji, ale set milionów złotych, i jest to bardzo poważne wyzwanie, które czeka nas wszystkich w tym roku i w roku przyszłym, jeżeli chodzi o negocjacje, czyli kwestia okrętów podwodnych. Od przyszłego roku wychodzą z użycia polskie okręty podwodne, praktycznie za kilka lat polska marynarka nie będzie dysponowała okrętami podwodnymi. Proces budowy okrętu podwodnego trwa 5–7 lat, i to naprawdę przy bardzo optymistycznych założeniach. A więc warto policzyć, że jeżeli chcieliśmy, żeby okręty podwodne były zastępowane w polskiej marynarce, to około roku 2010 powinna być zostać podpisana umowa na dostawę okrętów podwodnych. Tego nasi poprzednicy nie zrobili.

My zamierzamy rozstrzygnąć kwestię, wybrać, być może jeszcze w tym roku, kierunkowego partnera, później przeprowadzić negocjacje. Będą one pewnie trwały od 6 do 12 miesięcy, by można było dojść do konkretnych zapisów umowy dotyczących budowy trzech, czterech okrętów podwodnych wyposażonych w pociski manewrujące w okresie 5–7 lat, z wykorzystaniem w dużej części polskiego potencjału stoczniowego. Oczywiście jest to najtrudniejsza z możliwych konstrukcji, więc nie ma co stawiać sobie ambitnego celu, żebyśmy samodzielnie te okręty w polskich stoczniach budowali (*Dzwonek*), ale możemy zrobić wszystko, żeby z tak dużego kontraktu jak najwięcej trafiło do polskich stoczni. Co więcej, możemy rozmawiać z partnerami zagranicznymi, aby lokowali swoją produkcję niezwiązaną z budową okrętu podwodnego w polskich stoczniach.

To jest oczywiście tylko początek, bo niezależnie od remontów, które są realizowane, jest szereg innych projektów dotyczących okrętów logistycznych czy okrętów rozpoznania, które muszą być w najbliższych latach zrealizowane. Trzeba tylko mierzyć proporcje. To są zapóźnienia lat 30. Jeżeli chcemy równomiernie odbudować polski przemysł stoczniowy, jeżeli chcemy marynarkę równomiernie odbudowywać, to nie jesteśmy w stanie zrobić tego w ciągu roku czy półtora roku, to musi być proces, który trwa. Jednak tak jak powiedziałem, pewne założenia na najbliższe miesiące zostały przedstawione odnośnie do naszych stoczni i naszej marynarki. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę, pytanie dodatkowe, pan poseł Ryszard Bartosik.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Ryszard Bartosik:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałbym dodatkowo zapytać o kwestię okrętów podwodnych. Jak wiemy, budowa takiego okrętu – to jest skomplikowana materia – niekoniecznie musi się odbywać w naszych stocznjach. Chciałbym jednak zapytać: Czy całe przetargi na uzbrojenie, wyposażenie tych okrętów można tak zorganizować, aby były wyposażone przez polskie przedsiębiorstwa? Okręty podwodne są bardzo ważne, jeśli chodzi o strategię obronności kraju, ale przecież mamy też w tym zakresie tradycję choćby z okresu dwudziestolecia międzywojennego. Chciałem zapytać, ile tych okrętów będzie w najbliższym czasie, a także czy będą budowane niszczyciele i statki, okręty patrolowe. Chcę też zapytać o ten okręt, który nazywa się obecnie „Ślązak” (*Dzwonek*), czy w tym zakresie będą wyciągnięte wnioski, bo jak wiemy, przy budowie tej jednostki były ogromne zaniedbania. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Pana ministra proszę o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Obrony Narodowej  
Bartosz Kownacki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o okręty podwodne, ja już może zacząłem troszeczkę mówić, wystąpiłem przed pana pytaniem. Chcemy wybudować – takie są oceny – trzy do czterech okrętów podwodnych. To jest takie minimum, które potrzebne jest dla zapewnienia bezpieczeństwa polskich granic i naszej pozycji, zaznaczenia naszej pozycji na Bałtyku. Tak jak powiedziałem, muszą być one wyposażone w pociski manewrujące. Jest tam szereg innych elementów, ale nie o wszystkich też można mówić w sposób jawny, bo tam są systemy rozpoznania, są także torpedy czy pociski zwalczania – przynajmniej jest taki plan – celów powietrznych. Problem w tym, że takich pocisków jeszcze nikt na świecie w marynarce nie ma, takimi pociskami nie dysponuje. To też pokazuje czasem pewne uwarunkowania polskiej marynarki, które są daleko ponad to, co dzisiaj jest standardem, jeżeli chodzi o okręty podwodne.

Na pewno, jak powiedziałem, chcemy wykorzystać nasze stocznie w tym możliwym zakresie, być może w zakresie produkcji elementów kadłuba sztywnego. Okazało się, że takie potencjały w naszych zakładach są i jest taka możliwość, jak również później możliwość produkcji tych okrętów. Oceniamy, że to jest, realnie rzecz biorąc, ok. 20–30%, które moglibyśmy uzyskać, produkcji w polskich zakładach. Nie są to oczywiście tylko i wyłącznie stocznie,

bo chodzi chociażby o Centrum Techniki Morskiej, wszystkie systemy kierowania walką, na pewno także inne zakłady, które są powiązane z przemysłem stocznym czy z Polską Grupą Zbrojeniową. Będą brały udział w takim projekcie. Przedmiotem negocjacji jest to, który z partnerów, a mówimy dzisiaj o trzech partnerach, z którymi rozmawiamy: Szwecji – SAAB, Niemczech – TKMS, i Francji – Naval Group, będzie w stanie zaoferować, przedstawić najlepszą propozycję dla polskiego przemysłu. A więc chodzi o największy racjonalny udział polskiego przemysłu w produkcji naszych, a być może nie tylko naszych okrętów podwodnych, bo trzeba też patrzeć z takiej perspektywy, że być może będzie produkcja wspólna dla innych marynarek, są takie propozycje, dla marynarki niemieckiej, dla marynarki norweskiej. A więc to jest teraz kwestia negocjacji, plus ewentualnie... Trzeba też wiedzieć, że my tych zdolności nie mamy nadzwyczaj dużych, nie warto ich budować na potrzeby trzech okrętów podwodnych, bo później te zakłady zostaną z kompetencjami, których nie będą mogły wykorzystać, i będą niejako się starzały. A więc nakłady zostaną poniesione, ale korzyści z tego będą bardzo ograniczone. Ale chodzi o możliwość kompensacji. Skoro my decydujemy się na zakup okrętu podwodnego od jednego z tych dużych partnerów, to co on w zamian jest w stanie proponować polskim zakładom, jaka produkcja może być zrealizowana w polskich zakładach, tak żeby to się przynajmniej w części kompensowało?

Natomiast jeżeli chodzi o okręt „Ślązak” (*Dzwonek*), to jest taki apel też do tych wszystkich, którzy pracują w Stoczni Marynarki Wojennej. I widzimy to po „Kormoranie II”. Ta stocznia znakomicie wykonała to zamówienie i ma szansę na kolejne kontrakty. Gdyby tak było w Stoczni Marynarki Wojennej, gdyby „Gawron” był wykonany na czas, bez tych wszystkich problemów, to pewnie polska marynarka miała by takich „Gawronów” trzy i cztery, a nie „Ślązaka”. A więc ten wniosek został wyciągnięty i na pewno przyłączeniu stoczni konsekwencje tego, co wtedy miało miejsce, muszą być brane pod uwagę, ale z drugiej strony załogi i pracownicy muszą wiedzieć, że będą mogli dużo więcej na tym skorzystać, kiedy ta produkcja będzie realizowana w sposób sprawny. Oczywiście tam był szereg innych problemów związanych chociażby z finansowaniem tego projektu. To nie jest tak, że wina była tylko tych ze Stoczni Marynarki Wojennej czy z Zarządu Stoczni Marynarki Wojennej, bo była ona także po drugiej stronie. Mając te dwa elementy na uwadze, mam nadzieję, że takich błędów już w przyszłości nie popełnimy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Posłowie Krzysztof Gadowski, Paweł Bańkowski, Izabela Katarzyna Mrzyglocka oraz Marta Golbik



**Wicemarszałek Joachim Brudziński**

zadadzą pytanie w sprawie wyników finansowych spółek węglowych kontrolowanych przez Skarb Państwa oraz realizacji ustawy o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla. Pytanie skierowane jest do ministra energii. Odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Energii pan Grzegorz Tobiszowski.

Bardzo proszę, pierwsze pytanie zadają państwo posłowie Paweł Bańkowski i Marta Golbik.

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Bańkowski.

**Posel Paweł Bańkowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Agencja Rozwoju Przemysłu podaje, że w ciągu 3 kwartałów 2017 r. polskie spółki węglowe wyprodukowały 48,9 mln t węgla, czyli ponad 3 mln t mniej niż w tym samym czasie przed rokiem, a spadek sprzedaży sięgnął ok. 3,8 mln t. Równocześnie zostały opublikowane wyniki finansowe tych spółek węglowych za 3 kwartały 2017 r.

Mamy następujące pytania do pana ministra. Jakie były szczegółowe wyniki finansowe poszczególnych spółek węglowych nadzorowanych przez Ministerstwo Energii za te 3 kwartały? Jak kształtował się wzrost cen węgla na rynku od początku 2016 r. do końca III kwartału 2017 r.? Prosimy o informację, czy spółki węglowe w 2017 r. realizowały swoje plany produkcyjne. Czy zaplanowane na 2017 r. w spółkach węglowych inwestycje są realizowane zgodnie z przyjętym harmonogramem? Ile miejsc pracy w górnictwie węgla kamiennego zostało trwale zlikwidowanych od grudnia 2015 r. do końca października 2017 r.? Jaka kwota z uchwalonych przez Sejm 8 mld zł została wydana do końca października 2017 r. na restrukturyzację polskiego górnictwa węgla kamiennego, w tym na trwałą likwidację miejsc pracy, likwidację kopalń i zakładów górniczych? Ile kopalń i zakładów górniczych zostało zlikwidowanych od 1 stycznia 2016 r. do końca października 2017 r.?

**Posel Marta Golbik:**

Panie ministrze, mamy również pytanie w związku z niezrealizowaniem przez polskie spółki węglowe, w tym Polską Grupę Górniczą, planów produkcyjnych, w związku z czym obserwujemy wzrost importu do Polski węgla, w tym węgla rosyjskiego. Jak podaje Agencja Rozwoju Przemysłu, według prognoz na koniec tego roku import będzie znacząco wyższy od ubiegłorocznego, nawet o 2 mln t. Nasze pytanie: Czy zamierzają państwo – i w jaki sposób – ograniczyć (*Dzwonek*) import węgla w związku z brakami na rynku i z tym, że polskie spółki nie są w stanie zaspokoić zapotrzebowania? Dziękuję.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Pana ministra proszę o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Energii  
Grzegorz Tobiszowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Jakie były szczegółowe wyniki finansowe poszczególnych spółek węglowych nadzorowanych przez Ministerstwo Energii za 3 kwartały 2017 r.?

Polska Grupa Górnicza. Przychody ze sprzedaży ogółem wyniosły 5885 mln zł. Po 3 kwartałach wynik ze sprzedaży ukształtował się na poziomie 300 mln zł. EBIT wynosi 195 mln, EBIDTA to 1174 mln zł, marża EBIDTA wyniosła 19,95%. Zysk netto ukształtował się – po 3 kwartałach, bo już wiemy dzisiaj, bo jest grudzień, że on jest większy – na poziomie 51,6 mln. Średnia cena zbytu węgla wyniosła 274 zł.

Jastrzębska Spółka Węglowa. Przychody ogółem wyniosły 6684 mln zł. Przychody ze sprzedaży węgla do odbiorców zewnętrznych to ponad 3786 mln, przychody ze sprzedaży koksu, węglopochodnych to 2699 mln. Średnia cena dla odbiorcy zewnętrznego węgla kokсового wyniosła 662,59 zł, średnia cena koksu wyniosła 924,44 zł. EBIDTA wyniosła 2882 mln, marża EBIDTA – 42,2%. Wynik netto, który jest prognozowany na koniec roku, to 1791 mln zł.

W związku z tym, że te wyniki są dobre, lepsze, niż planowaliśmy, uruchomiliśmy na przyszły rok odblokowanie umowy związanej z nagrodą roczną dla górników, która będzie w lutym wypłacona. To informacja z dnia wczorajszego.

Następnie mamy jeszcze kopalnię Bogdanka. Narastająco przychody ze sprzedaży produktów, towarów i materiałów za 3 kwartały to 1307 mln zł. Skonsolidowany zysk z działalności operacyjnej za 3 kwartały wyniósł 191 mln zł. Mówię o 3 kwartałach, jesteśmy już na końcu roku, tak że będzie lepiej. Narastająco zysk za 3 kwartały 2017 r. to 144 mln zł, podczas gdy w takim samym okresie 2016 r. zysk wyniósł 119 mln zł. Oznacza to wzrost o prawie 20% w stosunku do tego samego okresu roku poprzedniego.

Jak kształtował się wzrost cen na rynku węgla od początku 2016 r. do końca III kwartału 2017 r.? Węgiel kamienny jest surowcem o bardzo dużej wrażliwości cenowej na wahania podaży-popytu na rynkach zewnętrznych, jak i na rynku wewnętrznym, stąd rozbiłem w poprzedniej mojej wypowiedzi te kwestie zewnętrzne i wewnętrzne. W okresie stycznia 2016 r. – 2017 r. cena węgla wzrosła o 44,14 dol. za tonę w portach ARA. Następnie w styczniu 2017 r. cena wynosiła 89,97 dol. za tonę, a we wrześniu tego roku – 90,44 dol. za tonę. Średnio miesięczny indeks cen węgla w portach ARA, tu przypomnę: ARA to znaczy Amsterdam, Rotterdam i Antwerpia, za okres styczeń 2016 r. – wrzesień osiągnął wartości nastę-



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii  
Grzegorz Tobiszowski**

pujące: styczeń 2016 r. – 46,3 dol., zaś w tym roku – 89 dol., ciut więcej, luty – 45 z grosikiem, w tym roku – 81,82, i tutaj mogę wymieniać, dojeżdżając do września – mamy 65,52 dol., natomiast obecnie mamy 90,44 dol.

Czy planowane na 2017 r. w spółkach węglowych inwestycje są realizowane zgodnie z przyjętym harmonogramem? Przedsiębiorstwa górnicze realizujące zadania inwestycyjne w okresie styczeń–wrzesień 2017 r. angażowały środki własne w wysokości 752 mln oraz leasing finansowy w wysokości 90 mln zł. Wskaźnik natężenia inwestycji kształtował się na poziomie 17,34 zł/t. Jeśli chodzi o wydobywanie, w porównaniu do okresu styczeń–wrzesień zmniejszyło się to o 1,29 zł. Jest to wynikiem trudnych aktywów Katowickiego Holdingu Węglowego, które po przeanalizowaniu są w sytuacji gorszej, niż wskazywały wstępne materiały i informacje, które mieliśmy. Wskaźnik natężenia inwestycji maszynowych wyniósł 6,14 zł/t i był o 1,64 zł niższy niż rok wcześniej.

Wszystkie aktywa, które tworzyły PGG z Kompanii Węglowej, realizują w pełni swoje założenia. I tak spółka, Polska Grupa Górnicza planuje przeznaczyć na inwestycje w latach 2017–2020, przypomnę, 7200 mln. Są to nakłady inwestycyjne bez precedensu. W podobnych okresach nie znajdujemy porównań co do tego, co jest zaplanowane. 1,6 mld na zakupy – to są obudowy zmechanizowane, maszyny urabiające, urządzenia transportowe, 2,4 mld to są szyby, przekopy, zakłady przeróbki mechanicznej węgla, 3,2 mld to są wyrobiska ruchowe. Każda z kopalń ma szczegółowo opracowany plan inwestycyjny. Łącznie przewidywane nakłady inwestycyjne za okres styczeń–listopad wyniosą nieco ponad 586 mln zł. Chcę powiedzieć, że do tej pory nie mieliśmy tego, aby jakakolwiek spółka wcześniej precyzyjnie określała, rozbijając na poszczególne kopalnie, na poszczególne grupy, jakie będą inwestycje, jakie będą zakupy. To pozwala środowisku ekologicznemu na przygotowanie się do tych przetargów.

Jastrzębska Spółka Węglowa zbudowała podobną strukturę. Mamy taką sytuację: łączne przewidywane nakłady inwestycyjne na rok 2017 wyniosą nieco ponad 1 mld zł, w tym nakłady inwestycyjne na segment węglowy to 577 mln, nakłady inwestycyjne na segment koksowy, bo tu mamy podział ze względu na rodzajowość węgla, 37 mln i nakłady na pozostałe segmenty, mamy koksownie, 48 mln.

Bogdanka. Na rok 2017 przyjęto plan. Nakłady inwestycyjne – 385 mln, na razie na koniec września zrealizowano 254,8 mln. Co do zaplanowanych wydatków realizacyjnych, to jeśli chodzi o Bogdankę, wykonujemy prawie 100%.

Ile miejsc pracy w górnictwie węgla kamiennego zostało trwale zlikwidowanych od grudnia 2015 r.? Cieszę się z tego pytania, ono pada regularnie raz w miesiącu na różnych forach, zadawane jest przez

państwa z Platformy. Mam nadzieję, że tym razem uda mi się skutecznie na nie odpowiedzieć, aby nie padało to pytanie regularnie, chociaż może to być taki refren powtarzany przez opozycję, która chce w ten sposób powiedzieć, że ciągle nie ma satysfakcjonującej odpowiedzi. Ta odpowiedź nie może być satysfakcjonująca, bo nie zlikwidowaliśmy trwale miejsc pracy. I powiem tylko tyle, że majątek Polskiej Grupy Górniczej, a właściwie Kompanii Węglowej, przekazaliśmy SRK. Górnicy, nie tracąc miejsc pracy, odeszli na urlopy, mają stosowne uprawnienia. I chcę tylko powiedzieć, że stopa bezrobocia w województwie śląskim objętym tym procesem jest najniższa w historii i wynosi 5,2%. Nie było takich notowań w historii. A więc myślę, że tym razem zaspokoje państwa, jeśli chodzi o odpowiedź na to słuszne i jakżeż w trosce o środowisko górnicze zadane pytanie, wyrażające naprawdę takie zainteresowanie. Mam nadzieję, że wystarczy taka odpowiedź na to pytanie zadane po raz nie wiem który – dziesiąty, enty.

Jaka kwota z uchwalonych przez Sejm 8 mld – chcę powiedzieć, że uchwaliliśmy 7 mld – została wydana w SRK na poszczególne sprawy? I tak: świadczenia osobowe dla pracowników to 736 tys., 736 mln, przepraszam, fizyczna likwidacja – 833, to w 2 lata, 2015–2017. To jest fizyczna likwidacja kopalń i to są też te kopalnie, które wcześniej zostały przekazane SRK. Pokrycie bieżących strat produkcyjnych, szczególnie dotyczy to kopalni Makoszowy, to jest 200 mln zł.

Ile kopalń i zakładów górniczych zostało zlikwidowanych od 1 stycznia 2016 r. do końca października 2017 r.? To też jest refren, co najmniej raz w miesiącu zostaje zadane pytanie, ile to kopalń obecny rząd zlikwidował. Muszę państwa zasmucić, że jakoś nie zlikwidowaliśmy zbyt wielu kopalń, tylko przekazaliśmy SRK kopalnię Krupiński.

(Głos z sali: No właśnie.)

Nie wspomnę o poprzednich latach – o kopalni Makoszowy, którą to państwo przekazaliście SRK.

Mam nadzieję, że tym razem wreszcie trafię z odpowiedzią. Chodzi mi o państwa, którzy regularnie zadajecie to pytanie, jakbyście sugerowali, że my likwidujemy kopalnie. Myślę, że nie chcecie tego sugerować opinii publicznej, jest to troska o górnictwo, i to rozumiem, bo przecież nie posądzałbym was o intrygi polityczne. I tak, proszę państwa, przekazaliśmy, jak państwo wiecie, poszczególne segmenty przeróbki, poszczególne części kopalń, które są zbędne, jeśli chodzi o wydobywanie węgla. To zdecydowanie obniża nam koszty związane z rachunkiem wyników, powoduje też, że wzrost cen węgla... A zarazem obniżenie kosztów, tych, które udało nam się znacząco obniżyć, powoduje, że dzisiaj mamy właśnie tę rentę poprzez cały proces restrukturyzacji. I myślę, że to jest również dla państwa opozycji zadowalające, że wreszcie się udaje – tak jak wy uważacie, że górnictwo powinno być solidnie zarządzane – zauważacie, że jest ono wreszcie solidnie zarządzane.

Za tę troskę i za to, że mogę to powiedzieć, może to wybrzmieć w okresie barbońkowym, bardzo wam

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii  
Grzegorz Tobiszowski**

dziękuję. Bo nie miałem wielu okazji, aby przekazać tę dobrą wiadomość, że wszystkie spółki węglowe na koniec roku osiągają wyniki dodatnie, pomijając lata poprzednie. Wszędzie uruchamiamy dodatkowe nagrody dla pracowników, co w historii od 1989 r. nie miało miejsca. Jest to pierwszy taki rok, historyczny, w sektorze węgla kamiennego. I za te pytania, za to, że mogę to powiedzieć, bardzo państwu z opozycji dziękuję.

Jeśli chodzi o to, jakie działania zostaną podjęte przez Ministerstwo Energii w kontekście obecnych wyników spółek węglowych, tak aby zrekompensować grupie 12 tys. byłych pracowników kopalń utratę prawa do deputatu węglowego, to chcę powiedzieć, dziękując również opozycji za wsparcie w głosowaniu, jak również za informacje w biurach, że udało nam się to bardzo skutecznie wdrożyć. Przyjęliśmy ponad 240 tys. wniosków i obecnie są już uruchamiane i przygotowywane wypłaty. Udało nam się dzięki świadczeniu rekompensacyjnemu zrekompensować to, jeśli chodzi o odebrany w poprzednich latach deputat. Natomiast co do tych 12 tys. osób chcę powiedzieć, że te osoby nie nabyły nigdy uprawnień do deputatu, bowiem jako pracownikom układ zbiorowy został im wypowiedziany, i to jest kwestia wyniku finansowego poszczególnych spółek, czyli Spółki Restrukturyzacji Kopalń, Polskiej Grupy Górniczej i Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Jeśli wyniki będą tak dobre, jak myślę, to jesteśmy domówieni z zarządami i stroną społeczną, że w czerwcu będziemy się zastanawiać, na ile można podjąć ciężar odpowiednich kwestii. Bo chcę powiedzieć, że świadczenie rekompensacyjne było odpowiedzią na utracone uprawnienia, natomiast tej grupie trzeba te uprawnienia dać, bo nigdy ich nie nabyła.

I chyba było jeszcze jedno pytanie dotyczące... Przepraszam, to chyba wszystko, tak że dziękuję serdecznie.

*(Poseł Marta Golbik: Import węgla.)*

A, import. Chcę powiedzieć tak. Jeśli chodzi o import, to mamy przygotowaną ustawę o jakości paliw i tam są zapisy dotyczące wprowadzenia pewnych gatunków węgla, które mogą i muszą spełniać pewne parametry, jeśli funkcjonują na polskim rynku. Pewne... zdecydowanie trudno to nazwać węglem, to coś, co wpływa, szczególnie z kierunku rosyjskiego, tzw. niesort. *(Dzwonek)* Tą ustawą będzie on ograniczony. Natomiast to, że mamy na polskim rynku węgiel rosyjski... Tak, on jest, jego import rzeczywiście trochę się zwiększył, bo powróciliśmy do pewnych wolumenów z lat poprzednich, ale importują go odbiorcy indywidualni, żadna ze spółek Skarbu Państwa nie importuje węgla rosyjskiego. Jeśli chodzi o ten import, to rzeczywiście jest to związane tylko z prywatnymi osobami handlującymi na polskim rynku, a więc tutaj zderzamy się z kwestiami rynkowymi.

Chcę też powiedzieć, że Polska Grupa Górnicza buduje nową jakość, jeśli chodzi o sprzedaż. Ma już dzisiaj zakontraktowane ponad 70% węgla w sektorze energetycznym, buduje również umowy wieloletnie, jeśli chodzi o ciepłownictwo. Natomiast rzeczywicie wyzwaniem jest obszar indywidualnych odbiorców. Między innymi ta ustawa i inne uchwały sejmików powodują, że musimy nadrobić wydobycie tzw. groszku, który zastąpi nam m.in. flotokoncentraty, niesort i muły, które zostały wycofane z obrotu węglem. Dziękuję.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękujemy.

*(Poseł Monika Wielichowska: Panie marszałku, czy my też dostaniemy podwójny czas tak jak pan minister? Pan minister odpowiadał 12,5 minuty.)*

Szanowna pani poseł, jeżeli jest taka możliwość, zawsze staram się wydłużyć czas, ale proszę... Ale jest pani zainteresowana odpowiedzią czy nie? Więc proszę pozwolić. Jeżeli... Na Boga, jest pani zainteresowana odpowiedzią? To proszę pozwolić.

*(Poseł Monika Wielichowska: Jestem.)*

Jeżeli jest taka możliwość, to zawsze staram się wydłużyć czas, również jeżeli chodzi o zadawanie pytania.

*(Poseł Monika Wielichowska: Super, o to chodziło.)*

Natomiast zgodnie z regulaminem zawsze mogę wydłużyć czas odpowiedzi pana ministra.

Bardzo proszę o pytania dodatkowe.

**Poseł Krzysztof Gadowski:**

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Ministrze! Nie wiem, czy do pana nie trafia temat likwidacji. Może przyjmijmy, że mówimy o wyciszaniu tych miejsc i likwidacji, wyciszaniu kopalń i likwidacji miejsc pracy. Wspomniał pan o kopalni Krupiński. 31 marca br. skierował pan kopalnię do likwidacji. O tym pan mówił. 2100 miejsc pracy zostało trwale zlikwidowanych. To nie znaczy, że górnicy nagle zniknęli i nie mają pracy, ale młodzież już nie będzie pracowała w tej kopalni. 31 marca spółka jastrzębska osiągnęła prawie 1 mld zł zysku. Pan zlikwidował kopalnię, która ma potężne złoża, która ma koncesję do 2030 r. i która zatrudniała 2100 pracowników. Chciałbym spytać: Co pan dalej robi z tą kopalnią, skoro jastrzębska spółka ma potężny zysk? Mówił pan o świadczeniu rekompensacyjnym. Proszę powiedzieć: Ilu górników straciło ekwiwalent pieniężny za węgiel w Tauronie oraz w Bogdanie w związku z wejściem tej ustawy w życie i wypowiedzeniem przez zarządy tych spółek *(Dzwonek)* deputatu węglowego? I jeszcze ostatnie pytanie: Które elektrownie dzisiaj zgłosiły do prezesa URE brak strategicznych, ustawowych zapasów węgla? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Proszę pana ministra o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Energii  
Grzegorz Tobiszowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Rozpocznę od ostatniego pytania. To jest informacja z dnia wczorajszego, bo jestem powołanym przez panią premier szefem zespołu kryzysowego do spraw rezerw. Panie pośle, nie sześć, jak to pan wczoraj powiedział, nie sześć, jak to pan wczoraj z tej mównicy powiedział. Chcę panu powiedzieć: Opole i Tauron. A wie pan, czemu Tauron?

*(Poseł Krzysztof Gadowski: Tak.)*

Bo Janina nie wydobywa. Bo ma problemy wydobywcze. A więc dwie, a nie sześć. To jest istotna różnica.

*(Głos z sali: Wczoraj nie było żadnych problemów.)*

Panie pośle, są ledwo co poniżej ustawowych rezerw. To prawda. Ale jeśli chodzi o pracę elektrowni, nie są one zagrożone.

Natomiast jeżeli chodzi o Krupińskiego, panie pośle, pan preczenia moją siłę i moje możliwości jako wiceministra, że ja to zlikwidowałem.

*(Poseł Krzysztof Gadowski: Przecież pan był szefem resortu.)*

Panie, nie byłem szefem resortu. Jestem wiceministrem. Moim szefem resortu, bardzo dobrym ministrem, jest minister Krzysztof Tchórzewski i on też nie zlikwidował. Pan musiałby wiedzieć...

*(Poseł Krzysztof Gadowski: Ale pan jest od restrukturyzacji.)*

Panie pośle, prosiłbym, żeby pan się trzymał faktów. Niekiedy ma pan z tym problem, ale cóż, to już nie moja sprawa. Chcę tylko panu powiedzieć tak. Jak wiedziałby pan, a pan to wie, że jastrzębska spółka jest na giełdzie... Przecież pan chyba wie, że są zadłużenia i były instytucje finansowe, które gdyby nie było porozumienia, postawiłyby ją w stan upadłości razem ze spółką węglową. PKO jednoznacznie powiedziało, że nie będzie się w to angażować, jeśli nie będzie decyzji dotyczącej restrukturyzacji Krupińskiego. Wie pan co, jak pan uważa, że ja mogę wpłynąć na PKO, na inne instytucje finansowe, powiem panu, że nawet bym nie śmiał pomyśleć, że ktoś może mnie tak doceniać, to dziękuję panu serdecznie, że jestem tak mocny i silny. Ale powiem panu – nie jestem i nie byłem w stanie zlikwidować. To po pierwsze.

A gdyby pan też sięgnął do tego, jaki był wynik finansowy, jakie miał plany pan Zagórowski, jakie miał plany pan Szlęk wobec Krupińskiego, to pan powinien wiedzieć, że to pańscy prezesi już wcześniej to sygnalizowali – stan przekazania i zlikwidowania Krupińskiego. A pan się wtedy tak nie troszczył i nie wskazywał pewnych zagrożeń.

Natomiast jeśli pan mówi o miejscach pracy, to chcę panu przekazać dobrą wiadomość. Polska Grupa Górnicza, Jastrzębska Spółka Węglowa pierwszy raz w ostatnich 10 latach podpisała porozumienie stypendialne, że przyszli inżynierowie będą mieli płatne stypendia i praktyki w kopalniach. Dzisiaj jest wzrost przyjęć na politechnice, jeśli chodzi o zawody górnicze. PGG podpisało również z GIG-iem porozumienie dotyczące stypendiów doktoranckich. A więc budujemy zaplecze, wie pan, menedżerskie i pracownicze. Są nowe przyjęcia do górnictwa, jakby pan nie wiedział. Proszę zobaczyć, mimo że przekazujemy majątek, te osoby znajdują miejsca pracy w innych kopalniach. A więc trudno mi się zgodzić z tym, że pan uważa, iż my w jakiś sposób cokolwiek likwidujemy.

Natomiast jak pan mówi o Tauronie i Bogdance, że ktoś stracił deputat...

*(Poseł Krzysztof Gadowski: Nie stracili?)*

Panie pośle, no panie pośle, przecież podpisano stosowne porozumienie, strona społeczna w dialogu z zarządem, i to nie z ministerstwem. *(Dzwonek)* Panie pośle, wiem, że trudno jest prowadzić dialog, ale bywa, że ten rząd z dialogiem ze stroną społeczną bardzo dobrze sobie radzi, za co zawsze dziękuję stronie społecznej, i robi to skutecznie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Poseł Krzysztof Gadowski: Brawo, dziękujemy.)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Państwo posłowie Marek Polak, Ewa Filipiak i Zbigniew Biernat. Pytanie w sprawie podejrzeń o korupcję w sądach apelacji krakowskiej kierowane jest do ministra sprawiedliwości. Odpowiadać będzie wiceminister sprawiedliwości pan Michał Wójcik.

Bardzo proszę, pytanie zadają pan poseł Marek Polak i pani poseł Ewa Filipiak.

Bardzo proszę.

**Poseł Marek Polak:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak wynika z doniesień prasowych, w ostatnim czasie CBA zatrzymało kolejnych 10 osób z powodu podejrzeń o korupcję w krakowskim sądzie apelacyjnym. To byli m.in. obecni dyrektorzy podkrakowskich sądów w Chrzanowie, Oświęcimiu, Olkuszu czy w Wadowicach. Mieszkańcy tego regionu są zbulwersowani skalą podejrzeń o sprzeczną z prawem działalność sięgającą tak wysokich urzędników państwowych, szczególnie że dotyczy to wymiaru sprawiedliwości.

Dlatego chciałbym zapytać pana ministra: Czy to możliwe, a jeżeli tak, to w jaki sposób, że mogło dojść do sytuacji stworzenia i funkcjonowania zakrojonej



**Posel Marek Polak**

na tak szeroką skalę domniemanej działalności korupcyjnej na tak wysokim szczeblu administracji państwowej? Dziękuję bardzo.

**Posel Ewa Filipiak:**

Panie Marszałku! Docierają do nas informacje, dowiedzieliśmy się, że w sądach apelacji krakowskiej już właściwie od 2011 r. dochodziło do przywłaszczania mienia. Wokół sądów stworzono sieć nawet kilkudziesięciu firm, które fikcyjnie realizowały zamówienia na usługi doradcze, analizy, opracowania czy szkolenia. Mimo że umowy nie były realizowane, firmom wypłacano pieniądze, a częścią uzyskanej w ten sposób, nielegalnie gotówki biznesmeni dzielili się z pracownikami sądu. Wygląda to tak, że chyba ich korumpowali. Opinia publiczna jest bardzo poruszona.

Panie ministrze, mam pytanie: Jakie należy wprowadzić środki zaradcze, aby do takich przestępstw nie dochodziło w przyszłości? I właściwie bardziej mnie interesujące pytanie: Czy środowisko sędziowskie coś poczyniło albo zaproponowało, aby takim sytuacjom zapobiec w przyszłości?

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Bardzo proszę pana ministra o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Michał Wójcik:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Nie spodziewałem się, że kiedykolwiek jako wiceminister sprawiedliwości będę musiał odpowiadać na tego typu pytanie. Rozmawiamy o korupcji i gigantycznym skandalu, do którego doszło tak naprawdę w kilku sądach, w wymiarze sprawiedliwości. Zaraz podam państwu szczegółowe informacje, którymi możemy się oczywiście podzielić. Potrzebna jest też pewna chronologia.

Na początku chcę powiedzieć, że pierwsza kontrola w jednostce apelacji krakowskiej była wszczęta w październiku 2016 r. w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie. Ona została zlecona przez sekretarza stanu pana Patryka Jakiego w związku ze zgłoszonymi przez Departament Budżetu i Efektywności Finansowej wątpliwościami w zakresie prawidłowości prowadzenia gospodarki finansowej. Chodziło w szczególności o obszar informatyczny. W wyniku stwierdzenia w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie zaniedbań w kontroli zarządczej zaistniała konieczność wszczęcia w listopadzie 2016 r. kontroli w Centrum Zakupów dla Sądownictwa Instytucji Gospodarki Budże-

towej w Krakowie. Kontrole w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie i w IGB dotyczyły gospodarowania środkami finansowymi na usługi zewnętrzne zlecane przez sąd oraz realizacji przez IGB zadań zleconych sądowi zarządzeniami Ministerstwa Sprawiedliwości. W wyniku kontroli stwierdzono niestosowanie ustawy Prawo zamówień publicznych przy zawieraniu umów dotyczących usług zewnętrznych, dzielenie przedmiotu zamówienia publicznego w celu uniknięcia stosowania ustawy, brak zasadności zawierania umów, występowanie związków osobowych lub kapitałowych pomiędzy wykonawcami, brak właściwego zabezpieczania interesów zamawiającego w zakresie należytego wykonania umów, brak potwierdzenia realizacji umów, płatności gotówkowe na duże kwoty. Pozyskana w trakcie tej kontroli wiedza pozwoliła nam na przekazanie wstępnych ustaleń organom ścigania.

W lutym 2017 r. na moje polecenie wszczęto kontrole w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie oraz w Sądzie Okręgowym w Krakowie. Zakres kontroli obejmował zawieranie umów zlecenia i umów o dzieło w latach 2010–2016. W marcu br. zakres kontroli rozszerzono na lata 2005–2009. Kontrola ujawniła niegospodarne wydatkowanie środków finansowych. Rokrocznie zawierano kilkadziesiąt umów zlecenia i o dzieło, co oceniono jako nieracjonalne, biorąc pod uwagę zlecenie przez sąd części zadań pracownikom zatrudnionym w sądzie apelacyjnym. Tylko na przestrzeni kontrolowanych 12 lat wydatkowano ponad 7 mln zł na wynagrodzenia z tytułu zawartych umów zlecenia i o dzieło. Ujawniono brak dokumentów, które potwierdzałyby potrzebę zlecenia osobom fizycznym wykonania zamówień na rzecz sądu, brak rachunków i rachunki niekompletnie wypełnione przez zleceniobiorców oraz brak odpowiedniego przeprowadzenia kontroli należytego wykonywania zamówień i akceptacji rachunków przez dyrektora sądu apelacyjnego, brak nadzoru i nieefektywne działania, braki w umowach zapisów zabezpieczających interesy jednostki, liczne przypadki odręcznego dopisywania w umowach wynagrodzenia lub przedmiotu umowy. Zaznaczyć należy, że nie wszystkie wskazane przez kontrolerów do analizy umowy wraz z rachunkami zostały przedstawione. Ponadto liczne dokumenty udostępniono do wglądu w formie kserokopii, bo nie było oryginałów.

A teraz przejdę już do tych konkretnych działań prokuratury, o które państwo pytacie. To są te informacje, które ujawniliśmy w Ministerstwie Sprawiedliwości. Jeżeli chodzi o kwestię prokuratury, to w toku śledztwa rzeszowskiej prokuratury w sprawie przywłaszczenia środków pieniężnych przekazywanych przez Skarb Państwa do dyspozycji Sądowi Apelacyjnemu w Krakowie zatrzymano, tak jak powiedziała pani poseł, kolejne 10 osób. Zarzucono im przyjmowanie korzyści majątkowych oraz pranie tzw. brudnych pieniędzy.

Chodzi o Romana P., w dacie zatrzymania byłego dyrektora Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu, które-

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik**

mu ogłoszono zarzuty popełnienia czynów zabronionych dotyczących kwoty prawie 47,5 tys. zł. Chodzi o 11 umów.

Chodzi o Jacka G., w dacie zatrzymania pełniącego funkcję dyrektora Sądu Okręgowego w Tarnowie, któremu ogłoszono zarzuty popełnienia czynów zabronionych dotyczących kwoty 231,5 tys. zł. Chodzi o 40 umów.

Chodzi o Edwarda K., w dacie zatrzymania byłego dyrektora Sądu Okręgowego w Kielcach, któremu ogłoszono zarzuty popełnienia czynów zabronionych dotyczących kwoty 227 750 zł. 39 umów.

Chodzi o Józefa K., w dacie zatrzymania pełniącego funkcję dyrektora Sądu Okręgowego w Nowym Sączu, któremu ogłoszono zarzuty popełnienia czynów dotyczących kwoty 170,5 tys. zł. Chodzi o 29 umów.

Chodzi o Bolesława R., w dacie zatrzymania pełniącego funkcję dyrektora Sądu Okręgowego w Krakowie, któremu ogłoszono zarzuty popełnienia czynów dotyczących kwoty 130 tys. zł. 21 umów.

Chodzi o Mirosława S., w dacie zatrzymania byłego dyrektora Sądu Rejonowego w Zakopanem, któremu ogłoszono zarzuty popełnienia czynów zabronionych dotyczących kwoty 22 tys. zł. Chodzi o pięć umów.

Chodzi o Andrzeja C., w dacie zatrzymania pełniącego funkcję dyrektora Sądu Rejonowego w Oświęcimiu, któremu ogłoszono zarzuty popełnienia czynów zabronionych dotyczących kwoty 13 tys. zł. Chodzi o trzy umowy. (*Dzwonek*)

Bardzo bym prosił o przedłużenie czasu, panie marszałku.

### **Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Proszę.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik:**

Dziękuję.

Chodzi o Mariusza B., w dacie zatrzymania pełniącego funkcję dyrektora Sądu Rejonowego w Chrzanowie, któremu ogłoszono zarzuty popełnienia czynów zabronionych dotyczących kwoty 4 tys. zł. Chodzi o jedną umowę.

Chodzi o Mariusza W., w dacie zatrzymania pełniącego funkcję dyrektora Sądu Rejonowego w Olkuszu, któremu ogłoszono zarzuty popełnienia czynów zabronionych dotyczących kwoty 4 tys. zł. Chodzi o jedną umowę.

Chodzi o Ryszarda P., w dacie zatrzymania pełniącego funkcję dyrektora Sądu Rejonowego w Wadowicach, któremu ogłoszono zarzuty popełnienia

czynów zabronionych dotyczących kwoty 4 tys. zł. Chodzi o jedną umowę.

Wobec podejrzanych Romana P., Edwarda K., Józefa K., Bolesława R. i Jacka G. na wniosek Prokuratury Regionalnej w Rzeszowie Sąd Rejonowy w Rzeszowie zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Wobec pozostałych pięciu podejrzanych zastosowano środki zapobiegawcze o charakterze wolnościowym w postaci dozoru Policji, poręczenia majątkowego i zakazu opuszczania kraju.

Dotąd w toku śledztwa liczba osób podejrzanych to 26, liczba osób obecnie tymczasowo aresztowanych – 13, w tym dziewięciu byłych pracowników Sądu Apelacyjnego w Krakowie i sądów okręgowych mu podległych oraz jeden był pracownik Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu. Liczba podejrzanych, wobec których zastosowano środki zapobiegawcze o charakterze wolnościowym, to 13 osób. Kwota środków przywłaszczonych, przekazanych przez Skarb Państwa do dysponowania Sądowi Apelacyjnemu w Krakowie to co najmniej 25 mln zł. Kwota zabezpieczonego mienia to prawie 8 mln zł.

I na koniec: skierowano akt oskarżenia wobec byłego prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie Krzysztofa S., zarzucając mu przyjęcie korzyści majątkowych w kwocie ponad 300 tys. zł, pranie brudnych pieniędzy oraz udział w zorganizowanej grupie przestępczej. Sprawa zawisła w Sądzie Okręgowym w Rzeszowie. Podejrzany jest tymczasowo aresztowany. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o pytanie dodatkowe.

Jak rozumiem, pani poseł Ewa Filipiak i pan poseł Zbigniew Biernat.

Przepraszam, poseł Marek Polak.

Bardzo proszę.

### **Poseł Marek Polak:**

Dziękuję bardzo, szanowny panie marszałku.

Ja tylko chciałem dopytać, czy w opinii pana ministra rozwiązania zaproponowane we wdrażanej obecnie reformie systemu sądownictwa będą w stanie zapobiec takiej sytuacji w przyszłości. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

### **Poseł Zbigniew Biernat:**

Panie Ministrze! Czy w ocenie Ministerstwa Sprawiedliwości brak określenia ścisłych form i środków

**Posel Zbigniew Biernat**

podejmowanych w postępowaniu kontrolnym stanowi przyczynę zaistniałych patologii w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie?

I moje drugie pytanie: Czy w świetle tych sytuacji, które pan minister przedstawił, resort planuje zmiany w ustawie w zakresie ustanowienia odpowiednich, wyspecjalizowanych stałych aparatów pomocniczych, np. w postaci zespołów lub komisji, działających przy sądach w celu skutecznej kontroli ich pracy?

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Michał Wójcik:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Kiedy przejmowaliśmy władzę jako dobra zmiana, powiedzieliśmy, że będziemy bezwzględnie walczyli z korupcją. To, co przed chwilą państwu przekazałem, te wszystkie informacje są tego najlepszym przykładem. A żeby dobrze walczyć z korupcją, to system również musi być dobrze skonstruowany.

Będziemy tutaj rozmawiali o reformie wymiaru sprawiedliwości. Pewnie będą padały pytania dotyczące ustawy o ustroju sądów powszechnych, funkcjonowania sądów. Ten system był źle zorganizowany, systemowo także, bo system nadzoru nad dyrektorami sądów obowiązujący do maja br. był po prostu systemem wadliwym. Dyrektor służbowo podlegał prezesowi sądu, a prezes wskazywał kandydata na dyrektora. Prezes sądu akceptował roczne sprawozdanie z działalności dyrektora oraz składał oświadczenie o stanie kontroli zarządczej. Ministerstwo Sprawiedliwości dokonywało oceny pracy dyrektorów sądów, prawidłowości gospodarki finansowej na podstawie sprawozdawczości budżetowej i finansowej oraz przedkładanych okresowo ocen wykonania wydatków sądów w obszarze apelacji. Można powiedzieć, że był bardzo niewielki, bardzo pośredni wpływ ministra sprawiedliwości na to, co się w tym obszarze działo. Dlatego wymagało to całkowitej zmiany ustawy o ustroju sądów powszechnych. I ta zmiana nastąpiła. Prowadziliśmy tutaj dyskusję w tym zakresie, ale trzeba było to po prostu zmienić. Można powiedzieć, że powstanie nieprawidłowości na szeroką skalę oraz brak możliwości ich wcześniejszego zidentyfikowania z poziomu ministerstwa wynikały w dużej mierze z takiego, a nie innego usytuowania dyrektorów sądów i z tej właśnie pośredniej podległości ministrowi sprawiedliwości.

Od 4 maja 2017 r. obowiązuje nowy system nadzoru nad gospodarką finansową sądów. Dyrekto-

rzy służbowo podlegają ministrowi sprawiedliwości. Wdrożyliśmy jednocześnie – i tu jest odpowiedź na pytanie pana posła – jednolity centralny system rachunkowo-kadrowy, tzw. ZSRK, który pozwala na bezpośredni dostęp do danych finansowych i kadrowych każdego z sądów w Polsce oraz dokumentów źródłowych z pozycji ministra, Ministerstwa Sprawiedliwości. To narzędzie jest znakomite. Możemy w tej chwili analizować praktycznie każdy wydatek w polskich sądach. Mam nadzieję, że żaden minister sprawiedliwości już nigdy nie będzie musiał w tym miejscu stawać i mówić o skali patologii, do których doszło w ostatnich latach w polskim wymiarze sprawiedliwości, po prostu korupcji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję panu ministrowi.  
Przechodzimy do kolejnego pytania.

Pan poseł Jarosław Urbaniak, pani poseł Monika Wielichowska, pan poseł Borys Budka, pan poseł Janusz Cichoń, pani poseł Agnieszka Pomaska i pan poseł Robert Tyszkiewicz zadają pytanie w sprawie narastającej fali faszyzacji życia publicznego oraz lawinowego wzrostu liczby przestępstw z nienawiści. Pytanie kierowane jest do ministra sprawiedliwości. Odpowiadać będzie zastępca prokuratora generalnego pan prokurator Robert Hernand.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Urbaniak.

**Posel Jarosław Urbaniak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prokuratorze! Od 2 lat obserwujemy wzrastającą falę zachowań ksenofobicznych, rasistowskich i antysemickich. Według danych rządowych w 2016 r. doszło do 765 przestępstw z nienawiści, trzy razy więcej niż w 2014 r., gdy rządziła Platforma Obywatelska.

Takie wydarzenia są coraz częstsze i są coraz brutalniejsze. Oto kilka przykładów, takich znamienych, jak np. pobicie profesora Uniwersytetu Warszawskiego tylko dlatego, że używał w tramwaju języka niemieckiego ze swoim rozmówcą, atak na demonstrację „Nacjonalizm nie przejdzie” w Poznaniu, pobicie bez powodu, jak stwierdzili sami sprawcy, Etiopczyka na warszawskich Bielanych, pobicie członków KOD w centrum Radomia przez działaczy ONR – wszyscy to widzieliśmy na ekranach swoich telewizorów – i ostatnio pobicie turystów w centrum Łodzi, obcokrajowców.

To są tylko przykłady, ale te wszystkie przykłady zostały poprzedzone nawoływaniem do nienawiści. To na ostatnim marszu w dniu 11 listopada, zwanym – ośobiście nie wiem dlaczego – Marszem Niepodległości, wznoszono rasistowskie okrzyki, okrzyki „Sieg Heil”, były transparenty z napisami „czysta krew”, „biała Europa”.



**Posel Jarosław Urbaniak**

Na Uniwersytecie Warszawskim w ostatnich dniach pojawiły się ulotki propagujące faszyzm. Twierdzono w tych ulotkach, że faszyzm jest przyjazny Polsce. Tak, owszem, proszę mi wytłumaczyć, w jakim sensie faszyzm był przyjazny Polsce w Auschwitz, na Majdanku, na Pawiaku, jak faszyzm był przyjazny Polsce w przypadku dzieci Zamojszczyzny. Ostatnio także w centrum Katowic grupa osób związanych z ruchami nacjonalistycznymi powiesiła na szubienicach portrety sześciu europosłów Platformy Obywatelskiej. (*Dzwonek*)

W tych sprawach interweniowali posłowie Platformy Obywatelskiej, w tym złożyli do pana ministra Ziobry już ponad rok temu wniosek o podjęcie działań delegalizujących ONR. W listopadzie, po marszu z 11 listopada, ponowiono ten wniosek, rozszerzając go o delegalizację Stowarzyszenia Marsz Niepodległości. Niestety reakcję rządu PiS i wszystkich służb podległych rządowi można streścić, cytując słynną wypowiedź pani rzecznik Beaty Mazurek, że sytuacja nie powinna mieć miejsca, ale też ich rozumie. To ja rozumiem, dlaczego PiS ich rozumie. Sytuacja wymyka się spod kontroli, jest na tyle groźna, że w tym tygodniu nawet podsekretarz stanu w rządzie PiS pani Magdalena Gawin publicznie wypowiedziała się za delegalizacją ONR.

Z tych powodów pytamy: Jakie działania podjął pan w związku z wnioskami posłów Platformy Obywatelskiej? Czy zamierza pan wystąpić z wnioskiem o delegalizację ONR i Stowarzyszenia Marsz Niepodległości? W ilu i w jakich sprawach o przestępstwa z nienawiści prowadzi postępowanie prokuratura? W szczególności prosimy o szczegółowe dane dotyczące tych przykładów, które wymieniłem. Dlaczego prokuratura pomimo dużego i natychmiastowego nagłośnienia sprawy powieszenia na szubienicach portretów europosłów...

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Panie pośle, proszę już konkludować.

**Posel Jarosław Urbaniak:**

Tak, panie marszałku, gdybym skończył...

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

To bardzo proszę.

**Posel Jarosław Urbaniak:**

Te pytania są zapisane, to pozwolę sobie dokończyć. ...tak długo zwlekała z podjęciem jakiegokolwiek działania? Dlaczego to postępowanie jest w sprawie,

a nie przeciwnie, w sytuacji gdy nie tylko prokuratorzy, ale też cała Polska widziała twarze i zna tożsamość ludzi, którzy to zrobili? Dlaczego prokuratura w pierwszej kolejności przesłuchuje posłów, których portrety powieszono, a nie ludzi, którzy tego dokonali? I w końcu pytanie najważniejsze. Patrząc na opieszałość pana ministra Ziobry i podległych panu ministrowi służb, pytamy: Czy pan także rozumie osoby popełniające przestępstwa z nienawiści? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Bardzo proszę pana prokuratora o udzielenie odpowiedzi na tak wiele pytań.

Bardzo proszę.

(*Posel Jarosław Urbaniak*: O ile był przedłużony czas?)

2,5 minuty.

(*Posel Jarosław Urbaniak*: W każdym razie dziękuję bardzo, panie marszałku.)

Bardzo proszę.

**Zastępca Prokuratora Generalnego Robert Hernand:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Odpowiadając na tak szczegółowe pytania, panie pośle, chciałem powiedzieć, że przy wykorzystaniu ustawy Prawo o prokuraturze istnieje możliwość w oparciu o art. 12 § 1 udzielenia państwu informacji w tym trybie szczególnym, który przewiduje ustawa Prawo o prokuraturze, która mówi o tym, że prokurator generalny, prokurator krajowy lub upoważnieni prokuratorzy mogą udzielać takich informacji, oczywiście z zastrzeżeniem art. 12 § 2, w zakresie przekazania danych osobowych.

Odpowiadając szczegółowo na zapytanie pana posła, pragnę poinformować pana posła i wszystkich zainteresowanych, że tzw. przestępstwa z nienawiści pozostają w stałym zainteresowaniu Prokuratury Krajowej.

Szanowny Panie Pośle! W 2016 r. zarejestrowano 1114 nowych postępowań tej kategorii. W roku 2016 wszystkich spraw zarejestrowanych w organach prokuratury było 1055 tys. Jest to 2,02% ogółu spraw. To nie zwiększyło się w ciągu roku, od roku 2015, więc dane, które pan przytoczył, panie pośle, nie współgrają z danymi, które są w systemie SIP.

(*Posel Jarosław Urbaniak*: Ja mówiłem o roku 2014 i tak było w pytaniu na piśmie.)

Teraz szczegóły w zakresie konkretnych postępowań. Jeśli chodzi o pobicie pana Piotra P., profesora Uniwersytetu Warszawskiego, o używanie języka niemieckiego w tramwaju, to chciałbym poinformować, że w tym zakresie został skierowany akt oskarżenia do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Woli. Wyrokiem z dnia 13 marca 2017 r. sąd uznał oskarżonych winnymi czynu z art. 157 § 2 Kodeksu karnego

**Zastępca Prokuratora Generalnego  
Robert Hernand**

w związku z art. 57a § 1 Kodeksu karnego i wymierzył w tym zakresie karę 10 miesięcy pozbawienia wolności i nawiązkę w kwocie 1 tys. zł. Ten wyrok w wyniku kontroli odwoławczej został utrzymany przez Sąd Okręgowy w Warszawie.

Sprawa w Prokuraturze Rejonowej Poznań-Stare Miasto – sprawa ataku na demonstrację „Nacjonalizm nie przejdzie”. W tym zakresie, szanowny panie pośle, w dniu 29 listopada przekazałem zawiadomienie do Komisariatu Policji Poznań-Stare Miasto. W dniu 6 grudnia 2017 r., czyli w bardzo krótkim czasie, wszczęto dochodzenie z art. 256 § 1 Kodeksu karnego...

*(Poseł Jarosław Urbaniak:* Już po złożeniu mojego pytania. Cieszę się bardzo, że moje pytanie skłoniło prokuraturę do działania.)

...w sprawie...

Przepraszam, panie pośle, być może to się zgrało czasowo. Proszę mnie zrozumieć.

...w sprawie publicznego nawoływania do nienawiści wobec osób rasy odmiennej niż rasa biała i różnic narodowościowych i rasowych poprzez wznoszenie okrzyków oraz propagowania ustroju faszystowskiego poprzez wykonywanie gestów hitlerowskiego pozdrowienia przez uczestników zgromadzenia.

Prokuratura Rejonowa Warszawa-Żoliborz w Warszawie postanowieniem z dnia 23 sierpnia 2017 r. wszczęła śledztwo w sprawie publicznego znieważenia w dniu 22 sierpnia 2017 r. w Warszawie słowami powszechnie uznanymi za obelżywe S. z powodu przynależności rasowej oraz, z tego samego powodu, stosowania przemocy wobec tej osoby. W toku postępowania ustalono, że pokrzywdzony został zaatakowany przez dwóch mężczyzn, którzy bili go po głowie pięściami, powodując wybite jednego zęba. Pomocy pokrzywdzonemu udzielili przypadkowi przechodnie. Podejrzany przedstawiono zarzut z art. 119 § 1 Kodeksu karnego, który mówi, że kto stosuje przemoc lub groźbę bezprawną wobec grupy osób lub poszczególnej osoby z powodu przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, politycznej, wyznaniowej bądź z powodu jej bezwyznaniowości, podlega karze pozbawienia wolności – tutaj jest zagrożenie od 3 miesięcy do 5 lat – oraz przedstawiono zarzuty z art. 158 § 1, czyli udziału w bójce lub w pobiciu. W tym zakresie obaj podejrzani złożyli wnioski o dobrowolne poddanie się karze, uznając fakt swojej winy, w trybie art. 335 § 1 Kodeksu postępowania karnego, w wymiarze 2 lat ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej pracy na cele społeczne. Podejrzani zobowiązali się także do powstrzymania się od używania alkoholu i zapłaty na rzecz pokrzywdzonego kwoty 2 tys. zł jako zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i zapłatę kosztów postępowania.

Sprawa w Prokuraturze Rejonowej Radom-Wschód w Radomiu – sprawa pobicia członków KOD-u przez zwolenników Młodzieży Wszechpolskiej lub ONR na ulicach Radomia. W tym zakresie wszczęto docho-

dzenie z art. 158 § 1 Kodeksu karnego. W toku postępowania przeprowadzono szereg czynności procesowych, przesłuchano wielu świadków, zabezpieczono monitoringi miejskie, wystosowano ogłoszenie medialne o poszukiwaniu przez Policję świadków zdarzenia, uzyskano i dołączono do akt postępowania materiał w postaci nagrań, na którym utrwalono przebieg zdarzenia, jakim dysponują (*Dzwonek*) stacje telewizyjne.

Panie marszałku, czy... Dziękuję bardzo.

W tym zakresie przedstawiono zarzuty trzem osobom z art. 158 § 1.

Sprawa w Prokuraturze Rejonowej Łódź-Polesie – dotyczy to kwestii zaatakowania przez NN sprawców obywateli Niemiec. Postępowanie zostało wszczęte w dniu 6 grudnia 2017 r.

Odpowiadając na pytanie pana posła...

*(Poseł Jarosław Urbaniak:* Którego grudnia?)

6 grudnia 2017 r.

*(Poseł Jarosław Urbaniak:* Czyli też po złożeniu mojego pytania.)

Przepraszam bardzo, ale zdarzenie, panie pośle, miało miejsce w nocy z 2 na 3 grudnia.

*(Poseł Jarosław Urbaniak:* No to 4 dni.)

Panie pośle, postępowanie sprawdzające zgodnie z Kodeksem postępowania karnego może trwać 30 dni.

*(Poseł Jarosław Urbaniak:* No, może.)

A więc 3 dni, przepraszam bardzo, od momentu zdarzenia do momentu formalnego wszczęcia postępowania, czyli wydania postanowienia o jego wszczęciu, to w praktyce nie jest okres aż tak długi. Proszę mi wierzyć. Zatrzymanie to okres 48 godzin, więc nie łączyłbym tych faktów, a jeżeli się zgrały czasowo, to... To jakby wniosek pana posła.

Szanowny panie pośle, odpowiadając na pytanie w zakresie zwalczania tego typu przestępstw, chciałem powiedzieć, że w Departamencie Postępowania Przygotowawczego właściwie cały czas analizowane są kwartalnie te informacje pod kątem prowadzonych postępowań, metodyki i właściwego prowadzenia postępowania.

Odnosnie do kwestii zdarzenia w Katowicach, o którym pan poseł mówi. W tej sprawie zostało wszczęte w dniu 28 listopada 2017 r. postępowanie przez Prokuraturę Okręgową w Katowicach. Oczywiście co do przedmiotu postępowania to pan poseł już jakby w pewnym sensie powiedział, jaki jest przedmiot tego postępowania, może tylko przypomnę. Chodzi o sprawę stosowania w dniu 25 listopada 2017 r. w Katowicach z powodu przynależności politycznej gróźb bezprawnych wobec europosłów: Michała Boniego, Barbary Kudryckiej, Danuty Hübner, Julii Pitery, Danuty Jazłowskiej, Róży Gräfin von Thun und Hohenstein...

*(Poseł Monika Wielichowska:* Jazłowieckiej.)

O, przepraszam, Jazłowieckiej. Przepraszam, tak, ma pani rację, panie pośle.

...reprezentujących ugrupowanie polityczne Platforma Obywatelska.

**Zastępca Prokuratora Generalnego  
Robert Hernand**

Co do kwestii przesłuchania europosłów w charakterze świadków, chciałbym zaznaczyć, że art. 119 § 1 Kodeksu karnego mówi o stosowaniu groźby. Zasadą jest przesłuchanie osób w charakterze pokrzywdzonych co do tego, czy obawiały się... Konstrukcja jest dokładnie taka sama w sensie ustawowym jak w art. 190 Kodeksu karnego, chodzi o znamiona popełnienia przestępstwa. W sytuacji gdy te osoby oświadczają, że ta groźba była ich zdaniem realna, a ma to charakter subiektywny, zaznaczam, w tym momencie istnieje możliwość uznania, że ta groźba rzeczywiście w sensie prawnokarnym nastąpiła, a więc przesłuchanie tych osób w tym zakresie jest konieczne, żeby prokurator ustalił, czy są znamiona popełnienia przestępstwa. Chciałbym zaznaczyć, że w tej sprawie wykonywane są inne czynności procesowe, jak monitoring i zbieranie dokumentacji.

Co do kwestii, panie pośle, wykreślenia z rejestru stowarzyszeń Obozu Narodowo-Radykalnego, bo nie delegalizacji, bo delegalizacja dotyczy partii politycznych, chciałbym panu posłowi powiedzieć, że takie postępowanie w tym zakresie jest prowadzone przez prokuraturę krakowską. To stowarzyszenie zmieniało swoje siedziby na przestrzeni lat. Ta siedziba była w Brzegu, była w Częstochowie, w chwili obecnej jest w Krakowie. To konkretne stowarzyszenie ma jeszcze tzw. oddziały terenowe. Te oddziały terenowe są przewidziane przez ustawę o stowarzyszeniach w przypadku stowarzyszenia zwykłego, które ma osobowość prawną i możliwość tworzenia takich oddziałów terenowych.

W chwili obecnej prokuratura krakowska podejmuje następujące czynności. Wystąpiła do starosty jako organu nadzoru o ustalenie, czy w ramach upoważnienia, czyli uprawnienia ustawowego starosty, starosta podejmował jakiegokolwiek czynności w zakresie tego konkretnego stowarzyszenia. Odpowiedź była negatywna. Do prezydentów właściwych miast zwrócono się z pytaniem, czy były podejmowane jakiegokolwiek działania administracyjne w stosunku do stowarzyszenia. Odpowiedź była negatywna. Prokuratura wystąpiła także do konkretnych prokuratur regionalnych w kwestii prowadzenia postępowań przygotowawczych. Wiemy dobrze o tym, panie pośle, że trzeba ustalić, czy mamy do czynienia z rażącym i uporczywym naruszeniem prawa, a to jest przesłanka wykreślenia z rejestru stowarzyszeń, czyli takiego naruszenia, którego nie da się absolutnie uniknąć lub usunąć. Wtedy prokurator zgodnie z art. 29 ustawy Prawo o stowarzyszeniach ma uprawnienie do wystąpienia o wykreślenie z rejestru, tak samo jak starosta, z tym że starosta jest organem nadzorującym i w pewnym sensie ma pierwszeństwo, aczkolwiek uprawnienie prokuratora jest równorzędne.

*(Poseł Jarosław Urbaniak: Prezydent, nie starosta.)*

Starosta jest organem nadzorującym, jest to organ nadzorujący.

*(Poseł Jarosław Urbaniak: Kraków jest miastem na prawach powiatu.)*

Panie pośle, pozwoli pan, że dokończę.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Panie pośle, jesteśmy w trakcie pytań w sprawach bieżących, a tu się robi debata.

**Zastępca Prokuratora Generalnego  
Robert Hernand:**

Wystąpiła do prezydenta.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Miał pan okazję o 2,5 minuty dłużej te pytania zadawać, więc proszę nie przeszkadzać.

*(Poseł Jarosław Urbaniak: Przedstawiciel wymiaru sprawiedliwości.)*

**Zastępca Prokuratora Generalnego  
Robert Hernand:**

Właściwa prokuratura będzie także badała akta rejestrowe pod kątem statutu. Po ustaleniu, czy są prowadzone postępowania przygotowawcze, po stwierdzeniu wystąpienia przesłanek istnieje absolutnie możliwość wystąpienia do sądu rejestrowego o wykreślenie tego stowarzyszenia z rejestru stowarzyszeń. Jeszcze raz podkreślam: po wykonaniu wszystkich czynności w tym zakresie.

Chciałbym zaznaczyć, że pisma o tożsamej treści dotyczyły także dwóch innych stowarzyszeń, tak jak pan poseł powiedział: Stowarzyszenia Marsz Niepodległości i Stowarzyszenia Młodzież Wszechpolska. W tym zakresie zostały przekazane materiały w oparciu o § 354 ust. 1 ustawy Prawo o prokuraturze do prokuratora regionalnego w Warszawie, który jest właściwy ze względu na siedzibę tego konkretnego stowarzyszenia, i są podejmowane takie same czynności, jak w przypadku Stowarzyszenia Obóz Narodowo-Radykalny. To wszystko, dziękuję. Panie marszałku, przepraszam za przedłużenie. *(Oklaski)*

*(Poseł Jarosław Urbaniak: A pozostałe pytania?)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję panu prokuratorowi.

Bardzo proszę, pytanie dodatkowe – pani poseł Monika Wielichowska.



**Posel Monika Wielichowska:**

Centrum Katowic, środek dnia, a skrajna prawica na szubienicach wiesza portrety europarlamentarzyistów Platformy Obywatelskiej. Policja jest obecna, patrzy, nie reaguje, nie reaguje na przestępstwo, na nawoływanie do popełnienia zbrodni zabójstwa. Choć łamane było prawo, nie było żadnej interwencji, nie zostały zabezpieczone dane osobowe tych osób, nikt nie zatrzymano, nie przerwano tego przestępstwa. Za to aparat państwa prześladowuje, przesłuchuje i wywozi na komisariat obywateli z białą różą i transparentami „Stop faszyzmowi”. Dlaczego nie było natychmiastowej reakcji premier Szydło ani też ministra spraw wewnętrznych, ani też ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego w jednym Zbigniewa Ziobry? A reakcja powinna być natychmiastowa, jednoznaczna, potępiająca, bo bierność rządu to przyzwolenie, a przyzwolenie to wasza współodpowiedzialność. Co jeszcze musi się wydarzyć, abyście wy, rządzący, zniszczyli tę narastającą falę faszyzmu, ksenofobii i nienawiści? (*Dzwonek*) Dlaczego, panie ministże, policja nie zareagowała na nawoływanie do popełnienia zbrodni zabójstwa? Dlaczego nie przystąpiła do natychmiastowej interwencji? Dlaczego nie wylegitymowała i nie ustaliła sprawców przestępstwa? Dlaczego nie zatrzymała 76 narodowców łamiących prawo? Dlaczego prokuratura nie podjęła czynności natychmiast po zdarzeniu? Dlaczego prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie, a nie przeciwko osobom, które popełniły przestępstwo? Skoro istotą państwa prawa jest równość wszystkich wobec prawa, również wszystkich protestujących, to dlaczego aparat państwa legitymuje, wywozi na komisariaty, szykanuje, przesłuchuje, karze i prześladowa obywateli protestujących przeciwko obecnej władzy?

Na zakończenie chciałabym, żeby pan odpowiedział jeszcze na pytanie, jakie organizacje brały udział w tym wydarzeniu. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Ponownie proszę pana prokuratora.

**Zastępca Prokuratora Generalnego Robert Hernand:**

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowna Pani Posel! Chciałem powiedzieć, i mówiłem to wcześniej, że okres od momentu zdarzenia do wszczęcia postępowania w tym konkretnym postępowaniu absolutnie nie był długi. Nie wykonywano żadnych czynności w ramach tzw. postępowania sprawdzającego, a to postępowanie sprawdzające miałooby na celu ustalenie, czy w ogóle zaistniało przestępstwo. Prokurator uznał, że zaistniało przestępstwo, i podjął decyzję o wszczęciu postępowania

w tym zakresie. Natomiast nie mogę w żaden sposób... Proszę wybaczyć, pani posel, ja rozumiem charakter tej Izby, natomiast ja jestem prokuratorem i na sformułowane przez panią w ten sposób pytanie właściwie nie ma dla mnie odpowiedzi,

Bo to pytanie właściwie nie dotyczyło biegu postępowania ani jego prawidłowości. Jeszcze raz oświadczam, że to postępowanie jest wszczęte. Przedstawiłem panu posłowi i pani posel obiektywną relację i opisałem charakter tego przestępstwa z art. 119 § 1 Kodeksu karnego i art. 190 Kodeksu karnego oraz pojęcie groźby karalnej w polskim karnym prawie materialnym. Dlatego istotą postępowania jest ustalenie – oprócz tego, czy zaistniał ten czyn, bo wszyscy widzieliśmy, że publikatory też posługiwały się tymi zdjęciami – czy dana, konkretna osoba, która jest w tej sprawie pokrzywdzona, obawia się groźby. Z praktyki prokuratorskiej wiem także, że zdarzało się, że groźba została wypowiedziana w stosunku do osoby – mówię tu o art. 190 Kodeksu karnego – a osoba pokrzywdzona stwierdzała: ja się nie obawiam. Wtedy prokurator ma związane ręce. Tu chodzi o subiektywne odczucie, o oświadczenie osoby, że jej zdaniem istnieje subiektywnie realna obawa. I nie ma żadnych... Nie było w tej sprawie żadnych czynności, które byłyby czynnościami ponad prawem lub wbrew prawu. Stosuje się metodologię prowadzonego postępowania przygotowawczego, absolutnie – podkreślam to jeszcze raz – niezależną od ocen pozaprawnych, do których ja jako prokurator nie jestem uprawniony. Dziękuję bardzo, panie marszałku. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję panu prokuratorowi.

(*Posel Monika Wielichowska:* Panie prokuratorze, ci ludzie powinni natychmiast zostać zatrzymani.)

Pani posel...

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Posłowie Dariusz Starzycki, Ewa Malik, Waldemar Andzel i Jerzy Paul zadadzą pytanie w sprawie włączenia do świadczeń gwarantowanych przez NFZ zabiegu podskórnej mastektomii z jednoczesną rekonstrukcją dla kobiet obciążonych mutacją genu BRCA1. Pytanie jest kierowane do ministra zdrowia. Odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan minister Zbigniew Józef Król.

Bardzo proszę, jako pierwszy pan posel Dariusz Starzycki.

**Posel Dariusz Starzycki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ok. 100 tys. Polek jest zagrożonych mutacją genu BRCA1, a w związku z tym są one zagrożone wystąpieniem choroby raka piersi. W imieniu właśnie tych kobiet, które na co dzień muszą się mierzyć ze stra-

**Posel Dariusz Starzycki**

chem przed wystąpieniem tej groźnej choroby, chciałem zapytać pana ministra, czy ministerstwo rozważa włączenie do świadczeń gwarantowanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia refundacji zabiegu podskórnej mastektomii z jednoczesną rekonstrukcją piersi.

Z obecnie obowiązujących przepisów wynika, że można usunąć pierś, w której wystąpił nowotwór, natomiast nie można usunąć drugiej, w przypadku której ryzyko wystąpienia guza jest bardzo duże. Z ocen ekspertów wynika, że jednoczesne usunięcie obu piersi powoduje, że ryzyko wystąpienia raka piersi zmniejsza się z 95% do 3%. Dziękuję.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Proszę pana ministra o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Zbigniew Józef Król:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo panu posłowi za to pytanie, bo rzeczywiście problem profilaktyczny dotyczący chorób nowotworowych jest zagadnieniem, nad którym bardzo intensywnie pracujemy, tak żeby jak najszybciej zrobić zarówno ten skrining, jak i potem, po zdiagnozowaniu konkretnej choroby, wprowadzić określone rozwiązania.

Natomiast odnośnie do konkretnego pytania, konkretnego nowotworu i konkretnej populacji rzeczywiście szacuje się, że ok. 100 tys. osób w Polsce to nosicielki tego genu, czyli BRCA1 i rzadziej BRCA2. Oba te przypadki są porównywalne, jeśli chodzi o zagrożenie tym nowotworem. Do ministerstwa wpłynęły dwa wnioski: konsultanta krajowego i dyrektora wojewódzkiego szpitala specjalistycznego im. Mikołaja Kopernika w Łodzi, aby zakwalifikować tę procedurę do koszyka świadczeń gwarantowanych. W tej chwili trwają jak gdyby pogłębione analizy dotyczące przedmiotu tych wniosków i, jak sądzę, w najbliższym czasie, być może jeszcze w tym roku, zlecimy agencji technologii medycznych przeprowadzenie procedury. Nasz system prawny stanowi, że po prostu po stworzeniu określonej technologii, przed włączeniem jej do koszyka świadczeń gwarantowanych, Agencja Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji jest podmiotem, który w sposób obiektywny weryfikuje każdą interwencję medyczną, która ma być wpisana do koszyka świadczeń gwarantowanych.

Na tym etapie dodatkowym elementem, który jest analizowany, jest jeszcze element związany z wpływem na budżet. Tutaj, w tym przypadku nie powinno być problemu, bo tu chodzi po prostu najczęściej

o jeden zabieg. Ale również – tylko tak dla wiadomości – ta idea czy ta czynność jest również wykonywana.

Dodatkowo do ministra zdrowia został skierowany wniosek w sprawie zakwalifikowania jako świadczenia gwarantowanego profilaktycznego usunięcia jajników i jajowodów redukującego ryzyko wystąpienia raka jajników i jajowodów u nosicielek patogennych mutacji w genach BRCA1 i BRCA2, bo to jest choroba najczęściej powiązana. Ten wniosek już jest procedowany, bo on już jest skierowany do agencji. Tak że wydaje nam się, że po prostu tutaj o wyniku tej procedury w miarę szybko będziemy w stanie powiedzieć.

Natomiast ze względu na to, że w tej chwili proces oceny zasadności zakwalifikowania tego świadczenia do koszyka świadczeń gwarantowanych jest w toku, trudno przesądzić, czy zostanie on włączony. Wydaje nam się na podstawie doniesień, że tak powiem, czy literatury światowej, że powinien, natomiast tutaj szczerze... konkretne decyzje są wydawane przez ekspertów klinicznych uwzględniających zarówno priorytety zdrowotne, wskaźniki zapadalności, chorobowości, śmiertelności, skutki, następstwa chorób, czyli np. ryzyko przedwczesnego zgonu, niezdolności do samodzielnego funkcjonowania zarówno w pracy, jak i w życiu codziennym, czy znaczenie dla zdrowia w przypadku ratowania życia, ratowania przed ryzykiem przedwczesnego zgonu, a także skuteczność kliniczna tej interwencji, bezpieczeństwo, bo to też jest analizowane, czyli te wszystkie elementy muszą być połączone, żeby ta procedura została włączona. Wydaje mi się, że tutaj dzięki temu, że już wcześniej był wniosek o interwencję w przypadku jajnika, zagrożonej populacji, to nie powinien być specjalnie odległy czas.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Proszę o pytanie dodatkowe panią poseł Ewę Malik.

**Posel Ewa Malik:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panu ministrowi bardzo dziękuję za dobre informacje, jednakże proszę pamiętać, że kobiet z mutacją genu BRCA1 i 2 jest w Polsce, tak jak mówiliśmy, ok. 100 tys. Jest to narastający problem, który zagraża populacji kobiet w wieku rozrodczym, szczególnie młodym matkom wychowującym dzieci, które powinny z uwagi na to być w sposób szczególny chronione.

Dlatego jeszcze raz apeluję do Ministerstwa Zdrowia, tutaj składam to na ręce pana ministra jako przedstawiciela tego resortu, o potraktowanie sprawy refundacji zabiegu podskórnej mastektomii z jednoczesną rekonstrukcją obu piersi, o wykonanie tego, o co prosimy, w sposób priorytetowy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Zbigniew Józef Król:**

Panie Marszałku! Pani Poseł! Pozostaje mi tylko przyłączyć się do tego stanowiska. Absolutnie sprawa nowotworów jest priorytetowa, sprawa tego typu nowotworu, a rzeczywiście zabiegi, jak wynika z literatury światowej, europejskiej, dają efekt. Tak że dodatkowo uruchamiamy, już w tej chwili kończymy procedurę tzw. breast cancer unit, czyli centrów leczenia chorób piersi, gdzie zarówno bardzo pogłębiona diagnostyka i bardzo, że tak powiem, szybka, rzetelna, jak i od razu interwencja medyczna, konkretna procedura oraz terapia mają być koordynowane. Spodziewam się, że w przyszłym roku generalnie te elementy się łączą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Wysoka Izbo! Zanim przejdziemy do kolejnego pytania, poproszę o 2 minuty technicznej przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 40  
do godz. 13 min 42)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 11. porządku dziennego.

Przechodzimy do kolejnych pytań.

Pana posła Zembaczyńskiego zapewniam, że ten fotel aż tak wygodny nie jest, żeby tak bardzo się spieszyć.

Bardzo proszę, panowie posłowie Bogdan Rzońca, Jan Kilian i Aleksander Mrówczyński, pytanie w sprawie stanu realizacji alternatywnych połączeń województwa pomorskiego w kierunku południowym w stosunku do linii kolejowej nr 9. Jest to pytanie do ministra infrastruktury i budownictwa. Odpowiadać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pan Kazimierz Smoliński.

Bardzo proszę, pierwszy pan poseł Aleksander Mrówczyński.

**Poseł Aleksander Mrówczyński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W maju tego roku w Chojnicach oraz Starogardzie

Gdańskim odbyło się wyjazdowe posiedzenie Komisji Infrastruktury. Dotyczyło m.in. infrastruktury oraz połączeń kolejowych w części województwa pomorskiego, na terenie powiatów chojnickiego, człuchowskiego, starogardzkiego, bytowskiego i kościerskiego.

Pierwsze pytanie. Jaka jest perspektywa rozwoju infrastruktury kolejowej na liniach nr 203, 210, 208, 211, 281, ze szczególnym zwróceniem uwagi na linię kolejową nr 281 Chojnice – Nakło, która w zasadzie istnieje tylko jako linia towarowa, można powiedzieć, że jej po prostu nie ma.

Zwracaliśmy także baczna uwagę na połączenia i ich liczbę. Zdecydowanie trzeba odwrócić stwierdzenia funkcjonujące w urzędach marszałkowskich: będą połączenia, gdy będą pasażerowie. Zlikwidowano te połączenia. Mówimy, będą pasażerowie w pociągach, gdy będą połączenia.

Panie ministrze, bardzo prosimy o daleko idącą pomoc. Chcemy dojeżdżać do pracy pociągami do Sępólna, Nakła, Szczecinka, Kościerzyny, Gdańska, Tucholi, Bydgoszczy. Więcej połączeń.

Dane: trzy pary połączeń Chojnice – Szczecinek. Inne dane: Chojnice – Tuchola – sześć par połączeń, od Tucholi do Bydgoszczy – 12. Dotykamy istotnego problemu połączeń na styku województw. Pytanie: Który urząd marszałkowski powinien za to odpowiadać?

**Poseł Jan Kilian:**

Panie ministrze, pozwoli pan, że jeszcze dołączę do tego moje obawy o połączenie Starogardu Gdańskiego z Trójmiastem. Pamiętam, w latach 70., 80., kiedy byłem młodym człowiekiem, już obiecano starogardzianom częsty kontakt z Trójmiastem. To jest naprawdę warunek sine qua non lepszego bytu, lepszego egzystencji starogardzian, mieszkańców Chojnic również. Czy możemy liczyć na częstsze bezpośrednie połączenia z Trójmiastem? Dziękuję.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję.

Pana ministra Smolińskiego proszę o zabranie głosu.

A jeżeli pan minister pozwoli, to jeszcze chciałbym przedtem przywitać szkołę podstawową we Fredropolu. To jest na Podkarpaciu. Jej uczniowie są tutaj na zaproszenie pana posła Marka Rząsy. Przez 25 lat był on tam nauczycielem *(Oklaski)*, jak się dowiedziałem. Witamy również uczniów ze szkół z Jasła i Niegłowic, też z Podkarpacia. Tak że dzisiaj Podkarpacie nas obserwuje i kontroluje.

*(Poseł Arkadiusz Myrcha: Wielkie wyzwanie skontrolować to, co się dzieje.)*

Bardzo proszę, panie ministrze.



## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Kazimierz Smoliński:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Infrastruktura kolejowa generalnie nie tylko na Pomorzu, ale i w całej Polsce jest dosyć mocno zaniedbana, dlatego „Krajowy program kolejowy”, przyjęty obecnie na lata 2017–2023, przewiduje tu wydatki wynoszące ok. 67 mld zł, z czego prawie 6 mld jest przeznaczonych dla województwa pomorskiego. Jednakże nawet tak duże środki nie pozwolą zrealizować wszystkich inwestycji wymaganych w tym województwie.

Podstawowe znaczenie mają linie nr 131 i 201. Linia nr 131 to jest Tczew – Bydgoszcz, linia nr 201 z kolei to jest Gdynia – Kościerzyna – też Bydgoszcz. To są linie o strategicznym znaczeniu dla kraju, dlatego w tej chwili w pierwszej kolejności prace tam są realizowane. Natomiast linia nr 207 Malbork – granica województwa też jest ważna dla tej części województwa wschodniego. Zakładanym efektem prac na linii nr 131 jest przyspieszenie prędkości pociągów do 160 km/h, a do 100 km/h dla pociągów towarowych. Co do linii nr 201 to z kolei chcemy tutaj zabezpieczyć się. Jako alternatywna byłaby ta linia właśnie do linii nr 131, aby z Gdyni można było łatwiej wywozić towary z ominięciem aglomeracji trójmiejskiej, czyli Gdańska przede wszystkim. I będą prowadzone w tej chwili duże prace na odcinku Gdańsk Osowa – Kościerzyna, następnie na odcinku Kościerzyna – Maksymilianowo – Wierzychucina.

Jeżeli chodzi o pozostałe linie kolejowe, o które pan poseł pytał, czyli nr 210, 208, 211, 281, to nie są w tej chwili przewidziane tam bezpośrednie prace rewitalizacyjne czy remontowe. Natomiast pracujemy w tej chwili w ministerstwie nad przyjęciem nowego programu utrzymaniowego dla kolei, na który chcemy wydać ok. 27 mld zł w latach 2018–2023. I PKP Polskie Linie Kolejowe mają za zadanie, aby zwiększyć ofertę handlową w zakresie dostępności tych linii kolejowych, w szczególności linii nr 210, 208, 211. Jeżeli chodzi o linię nr 281, to w tej chwili nie są planowane tam prace, chyba że w ramach programu utrzymaniowego.

Musimy brać pod uwagę również wymogi Unii Europejskiej. Niestety eksperci JASPERS, którzy reprezentują Komisję Europejską, stawiają tu warunki, o których pan poseł mówi – nie ma potoku pasażerów, wobec tego nie będziemy dawali środków na rewitalizację czy poprawę stanu technicznego linii kolejowej. Mamy też ten problem na odcinku Gdynia – Słupsk, z częścią tej inwestycji, gdzie również są pewne zastrzeżenia co do ilości pasażerów, którzy tam są przewożeni. I rzeczywiście, tu trochę koło się zamyka, bo nie ma pasażerów, ponieważ nie ma połączeń, a z kolei eksperci Komisji Europejskiej mówią: nie damy pieniędzy, bo nie ma pasażerów. Niewątpliwie większe zaangażowanie samorządów po to, żeby tworzyć centra przesiadkowe, węzły integracyj-

ne, pomogłoby przekonać ekspertów z Komisji Europejskiej, że warto inwestować w linie, które przez ostatnie lata w ogóle były pozamykane albo na których, jak uznano, bardzo ograniczona ilość pociągów powinna być.

Jeżeli chodzi o kwestię połączeń na styku województw, to tu trzeba przyznać, że specjalnie z tym dużego problemu w naszym kraju nie ma, natomiast rzeczywiście na styku województwa pomorskiego i kujawsko-pomorskiego ten problem występuje. W tej chwili pracujemy w ministerstwie infrastruktury nad ewentualną zmianą ustawy o publicznym transporcie zbiorowym, żeby ustalić kwestię odpowiedzialności i zachęcić też marszałków województw – żeby to było rzeczywiście nie tylko w granicach danego województwa, bo często stacja końcowa jest przed granicą jeszcze i tam pociągi dojeżdżają, a czasami, tak jak w okolicach Chojnic, praktycznie w polu się zatrzymują i potem wracają – chcemy zachęcić ich albo przepisami, albo przez odpowiednio ustalony sposób finansowania, tak żeby te linie regionalne przekraczały województwo, żeby one docierały do sąsiedniego województwa, a nie zatrzymywały się na granicy województwa.

Jeżeli nie uda nam się tego zrealizować w zakresie zachęt finansowych... Bo tutaj dajemy jako państwo pieniądze marszałkom na realizację regionalnych przewozów i oni układają rozkłady jazdy, które ewentualnie Przewozy Regionalne, Intercity czy PKP realizują. Jeżeli to się nie uda, to będziemy próbowali to rozstrzygnąć administracyjnie w postaci pewnych nakazów wynikających z ustawy o publicznym transporcie zbiorowym.

Jeżeli chodzi natomiast o kwestie połączeń, które są w tej części województwa, czyli Gdynia – Chojnice, Starogard – Tczew... (*Dzwonek*)

Panie marszałku, prosiłbym o wydłużenie czasu o chwilę.

W tej chwili na linii nr 131, czyli Trójmiasto – Bydgoszcz, jest 16 par pociągów Intercity na dobę. Jeżeli chodzi o kwestie linii, o połączenia regionalne, to: Trójmiasto – Bydgoszcz – cztery pociągi regionalne, Trójmiasto – Grudziądz – cztery pary pociągów, Malbork – Grudziądz, Chojnice – Bydgoszcz – cztery pary pociągów bezpośrednich, Kościerzyna – Bydgoszcz – w tej chwili brak połączeń bezpośrednich, natomiast na odcinku Chojnice – Tczew... W tej chwili, od 10 grudnia, bo podaję to od najbliższego rozkładu jazdy, który wchodzi za 3 dni, na trasie Chojnice – Tczew będzie 10 par pociągów regionalnych i jedna para pociągów Intercity jako pociągów międzywojewódzkich. Pracujemy nad tym, aby zwiększyć tę ilość, z tym że też problem często wynika z niewłaściwego stanu technicznego. Czasami są obawy, często uzasadnione, że wpuszczenie nowoczesnego taboru na bardzo zniszczone tory spowoduje, że ten tabor ulegnie zniszczeniu. I też odwrotnie, jeżeli jest już nowoczesnie zrekonstruowana, zrewitalizowana linia kolejowa, a jeździ stary tabor, to on też potrafi zniszczyć tę linię. Tak że tu trzeba bardzo ostrożnie

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Kazimierz Smoliński**

do tego podchodzić, aby też nie spowodować pogorszenia tego stanu, który jest obecnie. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że nie zawsze da się te linie regionalne przywrócić do takiego stanu, jaki kiedyś był. Natomiast myślę, że w ramach programu utrzymaniowego, tak jak powiedziałem, 27 mld zł, uda się poprawić stan techniczny niektórych odcinków, które nie są przewidziane do remontów w zakresie „Krajowego programu kolejowego”. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję.

I proszę o pytanie dodatkowe.

**Posel Aleksander Mrówczyński:**

Panie Marszałku! Pragnę na początku podziękować panu przewodniczącemu Komisji Infrastruktury Bogdanowi Rzońcy za to, że mogliśmy odbyć posiedzenie komisji w terenie, w Polsce powiatowo-gminnej, a to dzisiejsze wystąpienie jest tego wzmocnieniem. Pragnę zwrócić, panie ministrze, jeszcze uwagę na fakt połączeń nie tylko w układzie południkowym, do linii nr 9 Gdańsk – Warszawa. Cieszymy się, że tak szybko możemy odbyć podróż do stolicy i dalej do Krajowa, jednakże jeśli spojrzeć na ilość połączeń lokalnych, które występowały w latach 90., i na te występujące dzisiaj, to dzisiaj ich po prostu prawie nie ma. Pasażerowie winni mieć możliwość dojazdu drogami lokalnymi, kolejowymi do głównych połączeń Intercity. Przykładem tego jest powiat chojnicki, gdzie rzeczywiście jest tych połączeń coraz mniej. Infrastruktura kolejowa i połączenia są bardzo ważne dla rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce powiatowo-gminnej. Zdecydowanie winny one odciążyć nie najlepszą infrastrukturę drogową. W tym krwiobiegu połączeń kolejowych nie może (*Dzwonek*) zostać wyłącznie główna aorta. Bardzo prosimy, panie ministrze, o pomoc.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję.

I pana ministra proszę o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Kazimierz Smoliński:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pan poseł jako poseł z regionu Chojnic... Tak, oczywiście, najważniejsze są te lokalne połączenia. Ta linia nr 203,

która pierwotnie planowana była do rewitalizacji czy odbudowy na odcinku Tczew – Czersk... W tej chwili trwają prace przygotowawcze na odcinku Tczew – Chojnice, żeby do Chojnic, do stolicy powiatu, do największego miasta w tym regionie, też można było odbywać podróże. Z tym że w tej chwili są prowadzone prace przedprojektowe i dopiero na podstawie tych prac można będzie ocenić, kiedy będzie można przystąpić do prac już projektowych. Niewątpliwie na tym odcinku nie uda się tego zrealizować do roku 2020. Planujemy ewentualne prace po roku 2020. Najpierw musimy mieć dokładne rozeznanie, jakie to będą koszty i czy rzeczywiście uda się tutaj uzyskać finansowanie ze środków unijnych, bo tak jak powiedziałem, eksperci Komisji Europejskiej często na te linie mniej uczęszczane nie pozwalają wydawać środków unijnych. Dlatego być może będzie można to zrealizować tylko ze środków krajowych, ale to oczywiście opóźnia realizację. Tak że bardzo bierzemy pod uwagę tę kwestię. Dezyderat komisji jest wzięty pod uwagę, rozpoczęły się prace, aby wydłużyć ewentualną rewitalizację linii do samych Chojnic. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

I przechodzimy do kolejnego pytania.

Posłowie Jarosław Gonciarz i Wojciech Szarama, Prawo i Sprawiedliwość, zadadzą pytanie w sprawie przeciwdziałania rozprzestrzenianiu się afrykańskiego pomoru świń w Polsce. Pytanie jest do ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pani minister Ewa Lech.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Gonciarz.

**Posel Jarosław Gonciarz:**

Panie Marszałku! Pani Minister! W ciągu ostatnich lat nasz kraj borykał się z ogniskami ptasiej grypy, jednakże w przypadku tej choroby jesteśmy, bodajże od lipca, krajem ponownie od niej wolnym. Niestety gorzej jest z afrykańskim pomorem świń, bowiem poprzez zaniedbania, zaniechania poprzedniej ekipy rządzącej w dalszym ciągu są regiony informujące o powstawaniu ognisk ASF. W związku z powyższym mam pytanie do pani minister: Jakie działania podejmuje kierowane przez panią minister ministerstwo w celu ograniczenia, likwidacji rozprzestrzeniania się ASF w Polsce? Dziękuję.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Bardzo proszę, pani minister.

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi**

### **Ewa Lech:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Żeby w pełni odpowiedzieć na to pytanie, potrzeba by bardzo dużo czasu, natomiast ja bym chciała się skupić przede wszystkim na tym, jakie działania będziemy podejmować w przyszłości. Oczywiście rozumiem, że głównie chodzi o działania zapobiegające, służące zwalczaniu przypadków czy zapobieżeniu następnym przypadkom, natomiast samo zwalczanie jako takie, czyli wybijanie gospodarstw, dezynfekcja, wyznaczenie stref, już jest poza tym pytaniem.

Wczoraj na posiedzeniu komisji rolnictwa, dosyć burzliwym posiedzeniu, myśmy bardzo szczegółowo i bardzo obszernie mówili na ten temat, pan minister Jurgiel i pan minister Romanowski przedstawiali działania resortu w tym zakresie. Ale ja bym się chciała skupić – bo myślę, że tutaj głównie o to chodzi – na tym, jakie działania w tej chwili należy w dalszym ciągu podejmować.

W sposób ciągły należy prowadzić redukcję populacji dzików. Jak wiadomo, proszę państwa, ze względu na zmiany klimatyczne populacja dzików bardzo się powiększa. W tej chwili samica dzika może wydać potomstwo nawet dwa, trzy razy...

(Poseł Witold Zembaczyński: Locha, pani minister.)

Locha, tak? Locha może wydać – ale locha jest również samicą – dwa, trzy mioty. A więc rzeczywiście musimy intensywnie prowadzić odstrzał sanitarny, ale głównie w ramach planowych redukcji.

Natomiast, co bardzo ważne albo najważniejsze, musimy zintensyfikować poszukiwania padłych dzików, bo one są źródłem zakażenia. Tutaj oczywiście liczymy na współpracę służb leśnych, wojska. To ma miejsce. Na wniosek wojewodów te służby i te siły uczestniczą w poszukiwaniu padłych dzików. Badania wskazują na to, że 60% znalezionych padłych dzików to dziki, które padły w związku z ASF-em.

Oczywiście w dalszym ciągu musi być prowadzona, i jeszcze musi być zintensyfikowana, kontrola graniczna, by uniemożliwić przywożenie na teren Polski kanapek z zawartością żywności pochodzenia zwierzęcego. Głównie chodzi o mięso. To dotyczy kanapek przywożonych z Białorusi i z Ukrainy, dlatego że tam też jest ASF. Troszkę większe zagrożenie jest, jeśli chodzi o społeczność ukraińską, która może przywozić kanapki, mięso. Na granicy naprawdę w sposób intensywny poszukujemy tego, sprawdzamy, czy podróżni nie przywożą na teren naszego kraju kanapek, krótko mówiąc, żywności.

Co jeszcze trzeba robić? Bezwzględnie stosować się do zasad bioasekuracji na terenie całego kraju, bo niestety już mamy do czynienia z przypadkami ASF-u po lewej stronie Wisły i musimy te obostrzenia wprowadzać w całym kraju.

Oczywiście szeroka akcja informacyjno-szkoleniowa skierowana do wszystkich zainteresowanych,

czyli hodowców, producentów, myśliwych, służb zaangażowanych w zwalczanie i turystów.

Chcę powiedzieć tak: na bieżąco analizujemy wszystkie działania, które są podejmowane. W tej chwili zapadła decyzja, 5 grudnia została przyjęta przez Radę Ministrów nowa specustawa, w której wprowadzamy nowe możliwości, jeśli chodzi o zwiększenie intensywności czy skuteczności zwalczania ASF-u. Ta ustawa będzie zmieniała ustawę o ochronie granicy państwowej, Prawo łowieckie, ustawę o gospodarce nieruchomościami, ustawę o Inspekcji Weterynaryjnej i ustawę o ochronie zdrowia zwierząt.

Jak państwo już pewnie wiedzą, w tej ustawie mówimy o tym... Zmieniając ustawę o ochronie granicy państwowej, wprowadzamy przepis umożliwiający wykonanie na gruntach położonych w pasie granicznym zapory – tutaj szeroko, popularnie nazywanej plotem, ale nie chciałam używać tego słowa – przed wnikiem, przenikaniem dzików z terenu Białorusi i Ukrainy. Mamy zamiar postawić taką zaporę.

W Prawie łowieckim wprowadzamy kilka zmian, jeśli chodzi o nałożenie obowiązku współpracy organów samorządowych z dzierżawcami obwodów łowieckich. Mówimy tu o zmianach, jeśli chodzi o dzierżawę obwodów łowieckich.

Tak żeby skrótno... Jeśli chodzi o likwidację dzików bez użycia broni palnej, wprowadzamy też możliwość redukcji dzików, wyłapywania dzików na terenach miejskich. To jest problem w tej chwili nieuregulowany, nie ma instrumentów, możliwości odstrzału takich dzików.

Inspekcji Weterynaryjnej nadajemy specjalne dodatkowe uprawnienia. Będzie można określić sposób postępowania z dzikami, unieszkodliwiania padłych dzików. To już było. Określono nakazania dotyczące sposobu postępowania w przypadku odławiania, wyłapywania i likwidacji zwierząt. Mieliśmy właśnie taki problem na terenie obwarzanka warszawskiego i na terenie Warszawy, gdzie nie można było prowadzić odstrzału sanitarnego.

Zmieniamy też proporcje, jeśli chodzi o pieniądze wypłacane myśliwym za odstrzał sanitarny. Będą teraz dostawać 80% zamiast 70. W tej specustawie wprowadzamy jeszcze zwolnienie od pracy lub wykonywania zajęć służbowych dla osób, które będą wykonywały odstrzał sanitarny. W czasie wykonywania odstrzału będą zachowane prawa do wynagrodzenia lub uposażenia. Będzie można mieć 6 takich dni wolnych w roku.

To są te podstawowe działania. (Dzwonek) Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

## **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Dodatkowe pytanie zadaje pan poseł Jarosław Gonciarz.



**Posel Jarosław Gonciarz:**

W neutralizacji zagrożenia liczy się również szybka reakcja w momencie wykrycia pierwszych przypadków zachorowań. W związku z tym chciałbym dopytać, czy ministerstwo współpracuje na tej płaszczyźnie z samorządami, ze szczególnym uwzględnieniem gmin, w których już wcześniej występowały ogniska. Jakie jest podejście samorządu do działań podejmowanych przez ministerstwo? Dziękuję.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Odpowiada pani minister Ewa Lech, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Ewa Lech:**

Panie pośle, samorządy oczywiście z dużym zrozumieniem odnoszą się do walki z ASF-em, bo to dotyczy ich obywateli, pewnych ograniczeń – pojawiają się problemy w przemieszczaniu zwierząt, ze sprzedażą zwierząt. Świetnie współpracuje nam się z wojewodami: lubelskim, mazowieckim, podlaskim, ale oczywiście nie docierają do nas sygnały, żeby były jakieś większe problemy z samorządami. Ale w tej chwili, jeżeli mogłyby być jakieś problemy, to tylko jeśli chodzi o finansowanie. I mówiłam przed chwilą, że będziemy to zmieniać. Powstanie nowa specustawa, w której zmienimy delegację ustawową w ustawie o Inspekcji Weterynaryjnej, która nie będzie... zlikwiduje problemy interpretacyjne, jeśli chodzi o finansowanie czy zwrot kosztów poniesionych przez samorządy. Bo do tej pory było tak, że w ustawie o Inspekcji Weterynaryjnej na podstawie chyba art. 12 minister właściwy do spraw rolnictwa określał rodzaj wydatków, jakie ponosi inspekcja chociażby na zwalczanie chorób. I to rozporządzenie, które funkcjonowało, było tak interpretowane, że niektórzy powiatowi lekarze weterynarii uważali, że nie ma podstaw do zwrotu kosztów. W tej chwili ta specustawa sprawę zmienia, jeżeli były jakiegokolwiek problemy interpretacyjne, jeśli chodzi o zwrot kosztów. I ja nie mam sygnałów, że są problemy z samorządami, wszyscy są żywotnie zainteresowani tym, żeby likwidować ASF. Nawet chyba marszałek województwa lubelskiego, jeśli się nie mylę, ufundował nagrodę z własnych środków za znalezienie padłego dzika i ta kwota jest dosyć zachęcająca. Tak że dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

To pytanie kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Chwila technicznej przerwy, czekamy na przedstawicieli ministerstwa.

*(Chwila przerwy)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dobrze. Zaczynamy.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Informacja bieżąca.**

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie uzasadnienia dokonanych przez ministra sprawiedliwości zmian na stanowiskach prezesów sądów w okresie od wejścia w życie ustawy z dnia 12 lipca 2017 r. o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw, o której przedstawienie wnosili Klub Poselski Nowoczesna.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut.

Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty.

Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów.

Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę teraz o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Kamilę Gasiuk-Pihowicz.

**Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Kilka miesięcy temu ostrzegaliśmy, że ustawa o usuwaniu prezesów sądów może posłużyć do takiego ręcznego sterowania sądownictwem na zasadzie kija i marchewki, lokowania na prezesowskich stanowiskach sędziów powiązanych personalnie albo rodzinnie z obecnym układem rządzącym. Ostrzegaliśmy, że właśnie na tych niezależnych sędziów będą czekały kary dyscyplinarne, przeniesienia i odwołania z pełnionych funkcji. Mówiliśmy, że z kolei na sędziów, którzy będą wydawali wyroki po myśli obozu władzy, będą czekały niespotykane dotąd awanse. I obecna rzeczywistość potwierdza niestety nasze obawy. Ministerstwo mówi o usprawnieniu sądów, a wychodzi z tego po prostu czystka kadrowa mająca na celu właśnie takie domknięcie taśmociągu represji prawnych, które mogą być stosowane wobec niepokornych obywateli, opozycji czy,

**Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz**

mówiąc wprost, w celu załatwiania swoich prywatnych spraw czy spraw ważnych dla obecnego układu rządowego. Przypomnijmy, że akurat tam, gdzie obecnie dokonuje się największych czystek wśród prezesów sądów, czyli na Śląsku, na Białostocczyźnie, uprzednio dokonano właśnie bardzo dużych zmian już w prokuraturze, właśnie po to, by domknąć ten taśmociąg, by mieć swoich ludzi w prokuraturze i w sądach.

Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Kilka konkretnych pytań. Organy administracji są zobowiązane do prowadzenia postępowania w sposób, który budzi zaufanie jego uczestników do władzy publicznej. Jak wobec tego należy potraktować postępowanie ministra sprawiedliwości, który przysyła odwołania z funkcji prezesa sądu w formie faksu, bez podania jakichkolwiek powodów merytorycznych albo potem na stronie ministerstwa pojawiają się dopiero informacje, które są właściwie kłamliwymi uzasadnieniami? Pytanie: Czym tak naprawdę kierował się minister, odwołując np. prezesa i wiceprezesa Sądu Rejonowego w Żorach?

Na stronie pojawiła się informacja, że powodem była rzekomo słaba efektywność sądu. Tymczasem według twardych ministerialnych danych Sąd Rejonowy w Żorach był na 2. miejscu w kraju, jeśli chodzi o ilość spraw załatwianych w porównaniu do spraw wpływających. Może ministerstwo zna jakąś inną definicję efektywności sądów? Warto także tutaj zwrócić uwagę na to, że w odniesieniu do niektórych sądów dane są podawane bardzo niekorzystnie. Na początku 2017 r., czyli już po tym, jak minister sprawiedliwości przez prawie 2 lata wstrzymywał obsadzenie 800 etatów sędziowskich i asesorskich, było ok. 1 mln spraw, które nie były załatwiane. Ta nieefektywność sądów czasami wynikała z bezpośrednich działań Ministerstwa Sprawiedliwości i prezesa sądów nie mieli na to po prostu żadnego wpływu.

Szanowny Panie Ministrze! Pojawia się też naturalne pytanie, co było powodem odwołania sędzi pani Beaty Morawiec z funkcji prezesa Sądu Okręgowego w Krakowie. Ministerstwo Sprawiedliwości wiązało jej odwołanie m.in. z zatrzymaniami dyrektora sądu w Krakowie oraz innych dyrektorów małopolskich i wrocławskich sądów, którzy mieli być zamieszani w aferę korupcyjną. W ocenie Ministerstwa Sprawiedliwości sędzia Morawiec nie sprawowała odpowiedniego nadzoru nad działalnością administracyjną Sądu Okręgowego w Krakowie. Tymczasem zgodnie z ustawą o ustroju sądów powszechnych to nie prezes sądu odpowiada za finanse, a przecież taki podano oficjalny powód jej odwołania. Otóż zgodnie z obowiązującymi przepisami odpowiedzialność spoczywa na dyrektorach sądów dysponujących budżetem, którzy podlegają ministrowi sprawiedliwości, a nie prezesowi. Nasuwa się zatem pytanie o prawdziwy powód odwołania prezesa Morawiec. Czy to przypadek, że przed Sądem Okręgowym w Krakowie zawisła sprawa

wa dotycząca bezpośrednio ministra sprawiedliwości, czyli sprawa śmierci jego ojca? Czy to nie była forma presji wywieranej na sędziów?

Kolejna kwestia dotyczy tego, że PiS poszedł do wyborów pod hasłami walki z układami, znajomościami i nepotyzmem. Po 2 latach widzimy, że kompletnie państwo sobie z tym nie radzicie i sami staczacie się w tym kierunku, który był przez was krytykowany. Widzimy jak na dłoni, że pod rządami PiS-u tworzą się zależności personalne, których w normalnym państwie nie powinno być. Jeżeli chodzi np. o sprawę Sądu Rejonowego w Sosnowcu, fakty są takie, że Zbigniew Ziobro powierzył funkcję prezesa sądu małżonce prokuratora krajowego będącego jednym z jego najbliższych współpracowników. Trudno się dziwić, że w takiej sytuacji padają pytania o powody takiej decyzji i jej transparentność, a także transparentność podejmowanych decyzji przez panią prezes Sądu Rejonowego w Sosnowcu. Czy prawdą jest, że prezesem Sądu Okręgowego w Suwałkach został znajomy podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Łukasza Piebiaka? Jak to się stało, że na stanowisko prezesa Sądu Okręgowego w Suwałkach został powołany pan Jacek Sowul? Jest on znany m.in. ze sprawy wytoczonej działaczom KOD-u, którzy 1,5 roku temu protestowali w Suwałkach przeciwko wykorzystaniu w kampanii wystawy poświęconej gen. Andersowi. Nieprawomocnym wyrokiem sądu działacze KOD-u zostali uniewinnieni od zarzutu zakłócania porządku, jednak to właśnie pan sędzia Sowul uniewinniający wyrok uchylił. Z pewnością tego życzyła sobie obecna władza. (*Dzwonek*) Sprawa wróciła więc na wokandę. Nie wiadomo, jakim wyrokiem się zakończy. Pan Sowul, jak wiemy z mediów, miał możliwość spotkania się bezpośrednio przed wydaniem tego wyroku z panem Piebiakiem. Czy motywem zmian na stanowiskach prezesów sądów była może chęć znalezienia takich miejsc...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję, pani poseł.

**Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:**

Przepraszam, bardzo chciałabym dokończyć tylko ten wątek, panie marszałku.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo proszę.

**Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:**

Czy może motywem była chęć znalezienia miejsc prezesowskich dla takich uległych sędziów, byłych

**Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz**

pracowników Ministerstwa Sprawiedliwości, którzy są przyzwyczajeni do tego...

*(Głos z sali: Już starczy.)*

...że właśnie dzień w dzień wykonywali polecenia ministra sprawiedliwości, bo już nie mieli tego waloru niezawisłości sędziowskiej? Mam konkretne pytanie. Czy wie pan...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

**Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:**

Tylko zadam pytanie.

...ilu dokładnie sędziów, byłych pracowników Ministerstwa Sprawiedliwości, jest obecnie na mocy tej ustawy mianowanych albo prezesami, albo wiceprezesami z nowego nadania?

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo, zadała pani pytanie.  
Proszę o udzielenie odpowiedzi...

**Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:**

Przykłady: Sąd Okręgowy w Przemyśle i Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim. Proszę się odnieść do tych przykładów. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

...podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Łukasza Piebiaka.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Łukasz Piebiak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odnajdę notatki z przemówienia pani poseł Gasiuk-Pihowicz. Krótko, ponieważ pytanie ma charakter ogólny, ale w jego ramach padło kilka pytań szczegółowych. Najpierw kwestie ogólne.

Jak doskonale wszystkim tutaj obecnym wiadomo, w sierpniu weszła w życie ustawa, bodajże 10 sierpnia br., która nakazała dokonanie ministrowi sprawiedliwości przeglądu efektywności pracy poszczególnych sądów, a także przeglądu kadrowego w zakresie stanowisk prezesów i wiceprezesów sądów.

Ministerstwo Sprawiedliwości wykonuje dyspozycje tej ustawy. Jest tam przepis przejściowy, który nakazuje wykonać ten przegląd w ciągu pół roku, zatem ten czas kończy się 10 lutego. To oznacza, że badamy efektywność pracy poszczególnych sądów w kolejnych apelacjach czy okręgach, sprawdzamy wyniki statystyczne i przyczyny, dla których te wyniki statystyczne w niektórych sądach, podkreślam: w niektórych sądach, są niezadowolające. Jeżeli dochodzimy do wniosku, iż wymiana prezesa, wiceprezesa czy całego składu zarządzającego może tę sytuację poprawić, reagujemy, wykonujemy ten obowiązek. Trudno teraz odnosić się do każdego konkretnego komunikatu, a my właśnie w komunikatach przekazujemy społeczeństwu informacje o danych statystycznych, które są podstawową, aczkolwiek nie jedyną, przyczyną decyzji o odwołaniu konkretnego prezesa czy wiceprezesa sądu. Np. w Sądzie Okręgowym w Krakowie sprawy karne czekają na rozpoznanie średnio 2,5 roku. W Sądzie Rejonowym dla Krakowa-Nowej Huty na wyrok w sprawie cywilnej czeka się średnio 1,5 roku. W Sądzie Rejonowym w Sopocie również są tego rodzaju dane statystyczne, które są absolutnie niezadowolające. Myślę, że niezależnie od tego, czy mamy do czynienia z parlamentaryzmem opozycyjnym, czy też z koalicją rządzącą, takie wyniki nikt nie może być zadowolony.

Jednym ze sposobów poprawy działania sądów jest właśnie wymiana kadry zarządzającej. Kiedy tutaj, w tej Izbie toczyła się dyskusja, padało wiele słów na temat uprawnień prezesa, na temat tego, że prezes – wbrew temu, co twierdzą niektórzy przedstawiciele opozycji – jest zobowiązany administrować sądem, nie ma wpływu na orzecznictwo. Jeżeli jest inaczej, to są to sytuacje patologiczne, ale takich nie pokazywano, zadowolano się pustymi hasłami.

Mamy w tym momencie 374 stanowiska prezesów sądów i 356 stanowisk wiceprezesów, czyli łącznie 730 stanowisk prezesowskich objętych zakresem działania tej ustawy. Na dzień dzisiejszy mamy odwołanych 26 prezesów oraz 27 wiceprezesów, a powołanych 53 prezesów sądów i 41 wiceprezesów. Różnica między tymi powołaniami i odwołaniami wynika z tego, że po prostu kończą się kadencje i po zakończeniu kadencji należy dokonać kolejnej nominacji. Jeżeli spojrzymy na te liczby, czyli 26, 27, 53, łącznie, zestawimy to z liczbą stanowisk, 730, to widzimy, że mamy 8%, 9% wymienionej kadry sędziowskiej, a już jesteśmy dobrze po połowie okresu, który ustawodawca dał ministerstwu. A więc nie jest to żadna czystka, jak próbuje się wmawiać społeczeństwu, jak robią niektórzy przedstawiciele opozycji, tylko jest to normalna, rzetelna praca, wykonywanie ustawy.

Odnosząc się do konkretnych: pani poseł wskazuje na formę odwoływania prezesów faksami. Tak się składa, że sąd nie może pozostać bez osoby zarządzającej. Jeżeli odwołujemy prezesa, to powinniśmy, i z reguły tak się dzieje, od razu, z dniem kolejnym powołać kolejnego prezesa, po to ażeby było wiadomo, kto odpowiada za funkcjonowanie sądu. Polska na całe



## Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak

szczęście jest krajem dość rozległym. Nie jest to kraj wielkości województwa czy powiatu. W związku z tym fizycznie nie jest możliwe, ażebyśmy tak szybki proces kadrowy wykonali w inny sposób niż...

(Poseł Krzysztof Truskolaski: Faksem.)

...de facto z pewną zapowiedzią, jaką jest faks. (Wesołość na sali) Nigdy państwo... No, jeżeli państwo wskażecie inną błyskawiczną formę... Możemy e-mailem, ale pewnie wtedy państwo byście jeszcze bardziej krytykowali to stanowisko i tę formę.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

List polecony – słyszę. Gratuluję samopoczucia, jeżeli uważacie państwo, że w ciągu kilku minut dotrze list polecony. A tu chodzi o to, ażeby ta decyzja kadrowa była szybko zakomunikowana. W związku z tym nikt na razie nie wymyślił lepszej formy niż faksy. Podkreślam, oprócz faksów idą też oryginały, tylko one przychodzą kilka godzin później, następnego dnia, są wysyłane pocztą kurierską, są wysyłane listami poleconymi – ale oczywiście faks przychodzi pierwszy, a wcześniej jest jeszcze rozmowa telefoniczna, żeby było wiadomo, kto ponosi odpowiedzialność za dany sąd.

(Poseł Krzysztof Truskolaski: Pager, pager jest najlepszy.)

Dobrze. Jeżeli chodzi o Sąd Rejonowy w Żorach, to statystyka składa się z bardzo różnych pozycji, dzieli się na różne pionory i nie mam w tym momencie w głowie ani na papierze akurat danych z tego jednego, konkretnego sądu, jednego z trzystu siedemdziesięciu kilku, żeby potwierdzić twierdzenia pani poseł Gasiuk-Pihowicz albo im zaprzeczyć, ale mamy zestawienia statystyczne, którymi dysponowaliśmy. Wskazywaliśmy, że dane obrazujące pracę sądu nie są zadowalające. Dotyczy to także sądu w Żorach. Oczywiście to może być kwestia ocenna, co jest zadowalające, co nie, ale ustawodawca tę ocenę pozostawił ministrowi sprawiedliwości i minister sprawiedliwości tę ocenę... No on dokonuje oceny, a następnie podejmuje decyzję.

Czemu nie ma uzasadnienia? Dlatego że ustawodawca tego nie wymaga. Dlatego że ustawodawca nałożył na ministra sprawiedliwości bardzo potężny obowiązek dokonania przeglądu kadrowego w każdym, nawet najmniejszym sądzie w Polsce w ciągu pół roku.

(Poseł Elżbieta Radziszewska: A minister się broi i nie chciał.)

Zatem ustawa nie wymaga i my tego uzasadnienia nie...

(Poseł Arkadiusz Myrcha: To można dzisiaj uzasadnić.)

Uzasadnienie nie jest częścią decyzji o powołaniu czy odwołaniu, ponieważ my jesteśmy legalistami i stosujemy przepisy prawa. (Wesołość na sali)

(Poseł Elżbieta Radziszewska: Szkoda, że konstytucji nie bierzecie pod uwagę.)

Komunikujemy się jednak ze społeczeństwem, Wysoka Izbo, bo mimo że minister sprawiedliwości nie ma obowiązku w żaden sposób tej decyzji uzasadnić... Jeżeli ktoś ma wątpliwości, odsyłam do przepisów obowiązujących i niezakwestionowanych przez Trybunał Konstytucyjny. Skoro minister sprawiedliwości nie ma takiego obowiązku, a chce, żeby społeczeństwo było przekonane, że te decyzje są transparentne i przemyślane, to publikuje komunikaty na stronie internetowej. One oczywiście pewnie nie zawsze są tak obfite, jak chcieliby niektórzy przedstawiciele Wysokiej Izby, ale myślę, że dobrze wyjaśniają stanowisko ministerstwa.

Zarzut dotyczący pani prezes Morawiec. Tak, oczywiście, poza słabymi wynikami statystycznymi jest dodatkowe uzasadnienie odwołania prezesa Sądu Okręgowego w Krakowie. Tym uzasadnieniem jest właśnie brak właściwego nadzoru nad dyrektorem sądu i pani, pani poseł, referując ten wniosek, uzasadniając go, doskonale... oczywiście nie mija się z prawdą, gdzieżby, nie mija się z prawdą, bo dzisiaj rzeczywiście minister sprawiedliwości nadzoruje dyrektora sądu, ale to jest stan rzeczy obowiązujący od kwietnia. To parlament tej kadencji przyjął ustawę, zgodnie z którą minister sprawiedliwości będzie nadzorował dyrektorów. Wcześniej przełożonym dyrektora był prezes sądu. Jeżeli był przełożonym, to w związku z tym powinien wykonywać czynności przełożonego, nadzorować dyrektora sądu.

Te przestępcze działania, które spowodowały w wielu sądach zatrzymanie dyrektorów sądów, nie miały miejsca po kwietniu br., tylko wcześniej, kiedy prezesi sądów (*Dzwonek*) nadzorowali dyrektorów.

Presja na sędziów rzekomo wywierana w taki sposób przez ministra sprawiedliwości. Nie ma żadnej presji, jeżeli ktokolwiek zechce sobie uświadomić, że jest funkcja administracyjna prezesa i są obowiązki orzecznicze, jedno na drugie nie ma wpływu. Jeżeli zaś chodzi o sędziów, którzy mieli epizod w Ministerstwie Sprawiedliwości, pełnili czynności w Ministerstwie Sprawiedliwości, to rzeczywiście tych dwóch sędziów aktualnie pełniących funkcje prezesów było w Ministerstwie Sprawiedliwości, aczkolwiek jest taka praktyka, że niektórzy sędziowie z przeszłością ministerialną, czyli np. zajmujący się nadzorem nad sądami, zostają prezesami sądów. Tak działo się przez lata, także wówczas, gdy rządziły Platforma i PSL. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję panu ministrowi.

Informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze zapisać się do głosu?

Zamykam wobec tego listę mówców.

Mamy 36 zgłoszeń.

W tej sytuacji proponuję 1,5 minuty na pytanie, żeby wszyscy mieli szansę zadać pytanie.

(Poseł Barbara Dolniak: Panie marszałku, 2 minuty.)

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki**

Minuta? Dobrze, bardzo proszę, pani marszałek.  
(*Głos z sali: Nie, nie...*)

1,5 minuty.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Daniel Milewski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

### **Poseł Daniel Milewski:**

Droży Państwo! Szanując niezawisłość sędziowską i niezależność sądów od innych władz, Prawo i Sprawiedliwość po wygranych wyborach zainicjowało rozwiązania zarówno ustawowe, jak i organizacyjne, które w naszej ocenie prowadzą do usprawnienia sądownictwa i usuwania panujących w nim patologii.

Już 1,5 roku przed wyborami zobowiązywaliśmy się w programie Prawa i Sprawiedliwości, obiecaliśmy, że znacznie zwiększymy uprawnienia, kompetencje ministra sprawiedliwości wobec sądów. W naszej ocenie minister nie może przecież zajmować się tylko sprawami administracyjnymi sądownictwa, ale musi być także odpowiedzialny za należyte wypełnianie jego zarówno konstytucyjnych, jak i ustawowych funkcji. Ale to nie był pogląd tylko Prawa i Sprawiedliwości. W swoich propozycjach programowych, sięgnę do materiałów, Platforma Obywatelska również stawiała diagnozę, że negatywne skutki niesie brak jednoosobowego zarządzania i odpowiedzialności w sądach oraz wadliwy sposób doboru prezesów. Twierdziliście, że prezesi wybierani przez samych sędziów nie są w stanie uczynić swoich instytucji rzeczywiście efektywnymi. Takie było zdanie Platformy i nic z tym nie zrobiliście. Nic nie zrobiliście, mimo że uważaliście, że należy skonsolidować pełną odpowiedzialność za zarządzanie sądami w rękach prezesów. Porządek w tym zakresie zrobił dopiero obecny minister sprawiedliwości. Wprowadzona reforma waszym zdaniem, w waszym wyobrażeniu ma upolitycznić sąd. (*Dzwonek*)

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Będę przestrzegać dyscypliny, jeżeli chodzi o czas. Pan poseł Wojciech Wilk, Platforma Obywatelska.

### **Poseł Wojciech Wilk:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W sądach trwa kadrowa rewolucja. Minister sprawiedliwości zwalnia prezesów i wiceprezesów. Decyzje są przekazywane faksem, bez uzasadnienia. Sędzio-

wie są odwoływani najczęściej przed zakończeniem kadencji, bez opinii kolegium sędziowskiego. PiS mówi o reformie sądów, natomiast należy zadać pytanie, czy czystka kadrowa w sądach doprowadzi do sprawniejszego procedowania spraw w sądach. Decyzje kadrowe pana ministra zdają się sugerować, że nie, bo jak donoszą media z miast, gdzie minister usunął prezesów i powołał nowych, na te stanowiska trafiają osoby, wobec których np. wysuwano zarzuty o dowolne prowadzenie spraw, wręcz ich przewlekanie, a nawet były nakładane na nie kary dyscyplinarne za przekroczenie terminów i złą organizację pracy.

Jak to wygląda w praktyce, można prześledzić na przykładzie Sądu Apelacyjnego w Lublinie, gdzie pan minister też faksem odwołał wiceprezesa sądu, doświadczonego sędziego, również bez uzasadnienia. Zgodnie z procedurą prezes sądu zobowiązany był przedstawić trzy kandydatury na nowego prezesa i tak zrobił. Z informacji medialnych, jakie się pojawiły, wynika, że wszystkie trzy kandydatury zgłoszone ministerstwu przez prezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie zostały odrzucone, również bez żadnego uzasadnienia. Pytanie, ile kandydatur będzie musiał wskazać prezes, żeby pan minister wybrał mu zastępcę. Chciałbym zapytać: Jakimi kryteriami kieruje się ministerstwo, wskazując kandydatów na funkcje prezesów i wiceprezesów? Mam wrażenie, że nie są to kryteria obiektywne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Truskolaski, klub Nowoczesna.

### **Poseł Krzysztof Truskolaski:**

Wysoka Izbo! Patrząc na to, co się dzieje w tej Izbie, można by stwierdzić, że zmieniany jest ustrój naszego państwa. Jesteśmy także świadkami demon-tażu i destabilizacji jednego z filarów demokratycznego państwa prawa, jakim jest władza sądownicza. Psikusiem historii jest to, że wszystkie tzw. dobre zmiany dokonywane są rękoma byłego peerelowskiego aparaczyka, jakim jest prokurator Piotrowicz, który teraz śmie nas pouczać, czym jest demokracja i praworządność.

Obecna władza wykorzystuje wszelkie dostępne środki, zaczynając od propagandy medialnej, mediów zaprzyjaźnionych z PiS-em oraz hojnie dotowanych mediów publicznych, po oszczercze kampanie prowadzone przez byłych współpracowników premier, wykorzystuje także służby specjalne. Wy chcecie zohydzić społeczeństwu polskie sądownictwo.

Za skandaliczne należy uznać to, że PiS-owska władza dokonuje wielkich czystek w wymiarze sprawiedliwości. Prezesów sądów z wieloletnim stażem,

**Posel Krzysztof Truskolaski**

którzy nie są podporządkowani PiS, zwalania się drogą faksową. A może, panie ministrze, gołębiem pocztowym, może należy wrócić do dobrych, starych metod? Co dostajemy w zamian? Partyjnych, zaprzyjaźnionych z PiS-em sędziów. Osoba ukarana za doprowadzenie do nieuzasadnionej przewlekłości postępowania, rażąco naruszająca przepisy, a prywatnie żona prokuratora krajowego, została prezesem sądu w Sosnowcu.

Promowani są również przez PiS sędziowie, którzy utrudniają życie opozycji. Prezesem Sądu Okręgowego w Suwałkach został przecież sędzia, który wydał decyzję niekorzystną dla działaczy (*Dzwonek*) Komitetu Obrony Demokracji.

*(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronictwo Ludowe.

**Posel Mieczysław Kasprzak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Czas się kończy, czas wam dany się kończy, bo państwo mówicie, że 1,5 roku przed wyborami już wiedzieliście, co trzeba zrobić w sądach. Za wami 2 lata rządzenia, więc w sumie mamy już 3,5 roku, a dzisiaj cały czas dyskutujemy o sprawach kadrowych.

Natomiast państwo cały czas zasłaniacie się tym, że ludzie oczekują skrócenia terminów rozpatrywania spraw, że macie poparcie, że powinny być sprawiedliwe wyroki. No ale to powinno być. I dzisiaj rodzą się pytania: Co w tym okresie się zmieniło? O ile skrócił się okres rozpatrywania spraw? O ile skróciły się kolejki? Jakie instrumenty wprowadziliście, aby to zrealizować?

Dzisiaj ten chaos, który obserwujemy w wielu branżach, jeżeli chodzi o rząd, występuje również w sądownictwie. Rodzi się więc pytanie: Kiedy rzeczywiście nastąpią realne zmiany, ale te, które państwo obiecywaliście wyborcom w kampanii wyborczej? Jeszcze raz powtórzę, chodzi konkretnie o skrócenie kolejek, tańszy dostęp do sądów i sprawiedliwe wyroki. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

Pani poseł Katarzyna Czochara, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Katarzyna Czochara:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przewlekłość postępowań sądowych to choroba, która toczy polskie sądy. Na sprawiedliwość w Polsce czeka się długo, bardzo często za długo. To dlatego Polacy mają tak niskie zaufanie do sądów i często twierdzą, iż znaleźć w sądzie sprawiedliwość, to jak znaleźć igłę w stogu siana.

*(Poseł Krzysztof Truskolaski: Zgadza się.)*

Od ćwierć wieku polskie sądownictwo, zamiast się reformować, pograża się w patologii. Niestety powstała nadzwyczajna kasta, która nie jest w stanie sama się uzdrowić.

Dla nas najważniejsze są dobro i interes Polaków, zwykłych ludzi, którzy w sądach szukają sprawiedliwości, a nie arogancji i poniżenia. Powinna to wreszcie zrozumieć nadzwyczajna kasta, która nazywa się niezależną, niezawisłą trzecią władzą, a knuje na tajnych spotkaniach z politykami opozycji.

*(Poseł Witold Zembaczyński: A kto do trybunału chodził? Kamiński?)*

Szanowni Państwo! Film, który media właśnie pokazują, na którym widać, jak ważni sędziowie wychodzą ramię w ramię z ważnymi politykami opozycji, mówi wszystko. Dziękuję bardzo.

*(Głos z sali: A Kamiński w trybunale?)*

*(Poseł Elżbieta Radziszewska: Idąc na wysłuchanie publiczne, na które wy nie chcieliście iść.)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Teraz głos ma pani poseł Bożena Kamińska, klub Platformy Obywatelskiej.

**Posel Bożena Kamińska:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przed chwilą pan minister tutaj nam przedstawiał, że formą odwoływania prezesów sądów okręgowych czy rejonowych, która została zastosowana w tych kwestiach przez pana ministra, prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobrę, są przysyłane fakсы, że są to wcześniejsze rozmowy telefoniczne, fakсы, które przychodzą np. 11 listopada, w dniu święta niepodległości naszego kraju, fakсы dotyczące odwołania, które przychodzą często wtedy, kiedy sędziowie przebywają na urlopach wypoczynkowych. Czy takie standardy będą teraz cały czas funkcjonowały w naszym kraju, jeżeli chodzi o odwoływanie sędziów i powoływanie nowych?

Ja tylko chciałabym zwrócić uwagę na jedną rzecz – że od Ministerstwa Sprawiedliwości każdy obywatel naszego kraju wymaga rzetelności i prawdy. I co słyszymy? Rzecznik Ministerstwa Sprawiedliwości zaprzecza, jakoby wysłano fakсы do Sądu Okręgowego w Krakowie i podległych mu sądów, pisze, że nie wysłano tam żadnych fakсов z odwołaniami preze-



**Posel Bożena Kamińska**

sów i wiceprezesów, a pan minister tutaj mówi, że wysłano i że to jest normalna ścieżka, normalna droga odwoływania tych prezesów. Szanowni państwo, proszę uzgodnić jedną wersję i nie kłamać Polakom. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.  
Poseł Witold Zembaczyński, klub Nowoczesna.

**Posel Witold Zembaczyński:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Panie ministrze Piebiak, nosił pan kiedyś togę sędziowską. Czy pan wie, że ona już na pana nie będzie pasować, że pan już nigdy jej nie założy? *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Powiedział, co wiedział.)*

*(Poseł Anna Kwiecień: Panu nawet garnitur nie pasuje.)*

Pan wie, że ta toga sędziowska nie może być przywdziana przez kata wymiaru sprawiedliwości?

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Panie pośle...

**Posel Witold Zembaczyński:**

To są słowa uzasadnione.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

...niech pan się nie wygłupia.

**Posel Witold Zembaczyński:**

To są słowa w pełni uzasadnione.  
*(Głos z sali: To jest skandal, co pan mówi.)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Przecież pan się ośmiesza z trybuny sejmowej.

**Posel Witold Zembaczyński:**

Sposób, w jaki odwołujecie prezesów sądów, wam nie przystoi, nie licuje to z powagą urzędu wiceministra. Sposób, w jaki próbujecie ukształtować wymiar

sprawiedliwości, gdzie dokonujecie rewolucji kadrowej, czego przykładem jest apelacja śląska prawdopodobnie właśnie dlatego, że stamtąd pochodzi prokurator krajowy Bogdan Świączkowski, jest karygodny. Niestety tych powodów do obaw jest znacznie więcej.

Dlaczego główny punkt waszego zainteresowania, jeśli chodzi o zmiany w sądownictwie, skupia się wyłącznie na kadrach? Dlaczego nie zauważacie takiego problemu, że ponad 650 etatów sędziowskich jest nieobsadzonych? Żądacie od sędziów skuteczności, żądacie od konkretnych sądów tego, by statystyki były pomyślne, ale nie da się tego wykonać w sytuacji, w której 650 etatów sędziowskich jest zupełnie bez obsady. Ile milionów spraw, panie ministrze, można by było załatwić dzięki obsadzeniu tych etatów? Ile spraw obywateli, w których interesie rzekomo działacie, zostałoby załatwionych?

Te pytania pewnie trafią w pustkę, ale niech pan minister zapamięta to wystąpienie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pan poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Marek Polak:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wdrożona w sierpniu br. nowelizacja ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych dała ministrowi sprawiedliwości 6-miesięczne kompetencje do powoływania i odwoływania prezesów sądów, umożliwiając jednocześnie szybkie działanie w przypadku czyjegóż przewlekłego niewywiązywania się z realizacji obowiązków służbowych bądź braku właściwego nadzoru lub organizacji pracy. Wiem, że dokonano przeglądu i analizy, jeśli chodzi o efektywność pracy poszczególnych sądów oraz nadzór nad ich działalnością administracyjną. Chciałbym zapytać: Jakie były wyniki tej analizy i czy wprowadzone nowelizacją zmiany przyniosły oczekiwane efekty? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Pepek, klub Platformy Obywatelskiej.

**Posel Małgorzata Pepek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mamy w sądach rewolucję faksową. Doświadczeni prezesi sądów są zwalniani bez uzasadnienia. Gdzie transparentność decyzji personalnych? Gdzie dobre obyczaje? Na do-

**Posel Małgorzata Pępek**

datek nie ma żadnej ścieżki odwoławczej od takich arbitralnych decyzji. To są metody bolszewickie, a nie standardy praworządnej Polski. To nie są standardy europejskie.

Panie ministrze, czy w przypadku pozwania pana do sądu przez sędziego w procesie o ochronę dóbr osobistych będzie pan wzorem ministra Jakiego zasłaniał się immunitetem?

Kolejna sprawa. Kandydatury na stanowiska prezesów sądów są narzucane. Często te stanowiska powierzane są osobom, wobec których np. toczy się postępowanie dyscyplinarne, osobom z negatywną opinią środowiska i uczelni, w przeszłości, takie przypadki nawet były, skazane wyrokiem dyscyplinarnym za mobbing. Czy to prawda, że za te czystki odpowiedzialny jest pan wiceminister i sędzia, którego wnioski o awans były odrzucane kilkadziesiąt razy? Sędzia, którego ukarano dyscyplinarnie, zwalniania prezesów sądów, informując ich faksem o zwolnieniu. To jest skandal. Zwalniania tych, którzy mu osobiście podpadli. Nie chodzi o reformy, tylko chodzi o zemstę. Taki sposób... *(Dzwonek)*

*(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)*

...zwalniania sędziów nie powinien mieć miejsca. Jak wam nie wstyd? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani marszałek Barbara Dolniak.

Bardzo proszę.

Jak zwykle pani poseł nie zmieściła się z wypowiedzią w czasie.

**Posel Barbara Dolniak:**

Nie skrócimy kolejki do wydania wyroku, jeżeli nie ma sędziego. To tak jak nie skrócimy kolejki do lekarza, kiedy nie ma lekarza. Wiem, o czym mówię, bo sama byłam sędzią przez wiele lat. 400 spraw w referacie, a bardzo często znacznie więcej – to polska rzeczywistość. W pionie cywilnym w sądach rejonowych na jednego sędziego przypada 2600 spraw, kończy średnio 2200. Referat sędziego karnego obejmuje ponad 1000 spraw, a rodzinnych i nieletnich – ponad 800. Do tego trzeba dołożyć 26 tys. spraw wieczystoksięgowych i blisko 20 tys. spraw w Krajowym Rejestrze Sądowym przypadających na jednego sędziego. A etaty pozostają ciągle w dużej mierze nieobsadzone. Z szacunkowych wyliczeń, bo ministerstwo nie podaje dokładnych danych, wynika, że jest ich ok. 540. Gdyby wszystkie etaty były obsadzone, to można byłoby załatwić ok. 1300 tys. spraw. Czy to dużo, czy mało? Czy sprawiedliwość ma być zaprowadzona w ilościach hurtowych? Czy sędzia jest w sta-

nie dogłębniej pochylić się nad każdą sprawą, jeżeli prowadzi ich tak dużo?

Panie ministrze, warto może zapytać każdego z tych 1300 tys. obywateli. Ja wiem, że pan powie, że wiele z tych spraw to zarządzenie o zwrocie pozwu. Ale żeby wydać zarządzenie, trzeba przeczytać pozw. Ja wiem, że pan powie, że w wielu przypadkach to nakaz zapłaty wydany przez referendarza. Ale on musi być. Każda sprawa wymaga rzetelnego rozpoznania, nawet ta, którą minister określa jako drobną. Za każdą sprawą stoi bowiem człowiek, dla którego ta drobna sprawa jest najważniejsza. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

Teraz głos ma pan poseł Waldemar Buda, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Waldemar Buda:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Telefaks – usługa symulograficzna dla abonentów, polegająca na przesłaniu wiadomości...

*(Poseł Krzysztof Truskolaski: „Sinu” co?)*

...w postaci obrazów nieruchomych, której początki rozwoju sięgają końca lat 70.

*(Poseł Krzysztof Truskolaski: No i to wtedy powinno być wysłane. W latach 70.)*

Szanowni Państwo! Okazuje się, że Wikipedia wskazuje, że minister Ziobro ani minister Piebiak nie wymyślili telefaksu, tylko że jest to narzędzie komunikacji na odległość od kilkudziesięciu lat.

*(Głos z sali: Telegraf.)*

Zatem, szanowni państwo, proszę wybaczyć i nie wybierać ministrowi dróg komunikacji z pracownikami i prezesami sądów.

*(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Przyzwyczajenie to nakazuje.)*

Ja rozumiem, że jak telefonowano z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, to nikt uwag nie miał, że sędzia Milewski wtedy przez telefon uzgadniał sprawy dotyczące wyroku...

*(Głos z sali: Nikt nie dzwonił.)*

... a jeśli się przesyła faksem, to jest to dla państwa problem. To proszę powiedzieć, jak należy to przysyłać.

*(Poseł Elżbieta Radziszewska: Niech pan nie żartuje.)*

Być może będziemy rzeczywiście wysyłać gołębie pocztowe. Będą państwo wtedy zadowoleni.

*(Poseł Marta Golbik: Gołębiem.)*

Szanowni Państwo! W sierpniu weszła w życie ustawa, która nałożyła na ministra obowiązek przeglądu funkcji prezesów sądów, wszystkich sądów, 377 sądów. To do obowiązków ministra należało dokonanie tego przeglądu. Wszelkie zaniedbania pole-

### **Posel Waldemar Buda**

gające na pozostawieniu prezesów, którzy nie dopełniają swoich obowiązków, później, po tym okresie, obciążałyby ministra. A więc dziękujemy panu ministrowi, że dokonuje tego przeglądu, do czego zobowiązała go ustawa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pan poseł Józef Lassota, klub Platforma Obywatelska.

Nie ma pana posła.

Pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

### **Posel Paulina Hennig-Kloska:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Do obowiązków ministra sprawiedliwości należy przydzielenie stanowiska sędziowskiego, które zostało zwolnione, w ciągu 30 dni. Tymczasem przez 2 lata pan minister nie wyrobił się w tym terminie 30 dni w przypadku 800 wakatów. Do dziś 500 etatów sędziowskich pozostaje nieobsadzonych. Tymczasem szacuje się, że właśnie obsadzenie tych etatów, nieobsadzonych etatów sędziowskich, mogłoby przyczynić się do rozpatrzenia blisko miliona spraw rocznie, spraw, na których rozpatrzenie czekają nasi obywatele. Tymczasem z drugiej strony minister sprawiedliwości mówi, że niewydolność sądów, nieefektywność polskich sądów to główna przyczyna zmian kadrowych na stanowiskach prezesów sądów. Czy pan minister nie powinien tak naprawdę przy tej wymianie zacząć od siebie w takim wypadku, skoro sam wprost przyczynia się do nieobsadzania etatów w polskich sądach? Pan minister mówi o przewlekłości. Na wyrok w I instancji w sprawach cywilnych i gospodarczych Polacy czekają ok. 200 dni. I to wcale nie stawia nas na końcu w Europie. A jednak na zwykły wyrok w sprawach gospodarczych czekamy w Polsce 2 lata. Wydaje się, że obsadzanie na czas tych etatów... *(Dzwonek)*

*(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)*

...sędziowskich mogłoby przyczynić się do dużego przyspieszenia spraw.

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani poseł Anna Cicholska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł, pani już skończyła.

Nie ma pani posła.

Pan poseł Michał Szczerba, Platforma Obywatelska.

### **Posel Michał Szczerba:**

Szanowni Państwo! Dziwię się, skąd to zdziwienie, bo przecież należy cały czas wsłuchiwać się, szanowni państwo, w słowa demiurga, a demiurg w październiku 2015 r. na spotkaniu w Łodzi powiedział: jest wiele problemów, które należy rozwiązać, a żeby to uczynić, trzeba mieć władzę absolutną.

*(Poseł Adam Szłapka: Michał, wyjaśnij, co to demiurg.)*

Demiurg to jest ta osoba, o której mówiła pani minister Witek, że jest dla pewnego środowiska po prostu kimś na kształt pewnego boga, ale to nie jest przedmiotem tej dyskusji.

*(Poseł Krystyna Wróblewska: Każdy wie, o co chodzi.)*

Szanowni Państwo! Monteskiusz przeszkadza, trójkopodział przeszkadza. I co robicie? Oddajecie władzę ministrowi sprawiedliwości, prawo ingerowania w niezależne, odrębne sądy. To jest rzecz, którą widzimy. Przepisy przejściowe, które ustanowiliście w ustawie Prawo o ustroju sądów powszechnych, uświadomiamy nam wszystkim, że tak naprawdę dla PiS-u liczą się kadry, tzn. nie można, jak rozumiem, przeprowadzić zmian, które planujecie, bez miotły. Tę miotłę zaplanowaliście w sądach powszechnych, zaplanowaliście ją również w Krajowej Radzie Sądownictwa i zaplanowaliście ją wreszcie w Sądzie Najwyższym. To jest rzecz, która bardzo niepokoi i przeciwko której musimy bardzo wyraźnie *(Dzwonek)* wyrazić sprzeciw. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna.

### **Posel Mirosław Pampuch:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na początku taka uwaga ogólna. Art. 10 ust. 1 konstytucji, jeszcze cały czas obowiązującej konstytucji, gwarantuje trójkopodział władzy, w tym również niezależność władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Natomiast co my mamy? Prokurator, tzn. minister sprawiedliwości... Ale kim jest w obecnym systemie minister sprawiedliwości?

*(Poseł Krzysztof Truskolaski: Politykiem.)*

To również prokurator generalny, czynny polityk. W sposób bezwzględny otrzymuje narzędzia nacisku na władzę sądowniczą poprzez wymianę prezesów sądów. To prokurator generalny, czynny polityk, a więc również strona postępowania w postępowaniu karnym, ma wpływ na sądy, ma bezpośredni wpływ na orzecznictwo poprzez właśnie mianowanie prezesów sądów, a poprzez prezesów sądów – poszczególnych przewodniczących wydziałów w tychże sądach.

Co dzieje się w wymiarze sprawiedliwości? Mamy przykład prokuratora generalnego, który wydaje,



**Posel Mirosław Pampuch**

ręcznie sterując postępowaniem karnym w procesie byłego ks. Międlara, nakaz cofnięcia sprawy do postępowania wyjaśniającego. Mamy przykład sądu w Szczecinie, gdzie... *(Dzwonek)*

*(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pan poseł Jan Kilian, Prawo i Sprawiedliwość.  
Bardzo proszę.

**Posel Jan Kilian:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W ostatnich miesiącach wiele wypowiedzi skupia się na kwestii wymiany prezesów czy też wiceprezesów. Mówi się o czystkach. To kłamstwo. Mamy prawie 400 sądów, a w nich 730 stanowisk prezesów i wiceprezesów. Od połowy roku, gdy weszło w życie nowe prawo i umożliwiło ministrowi sprawiedliwości wymianę prezesów, odwołano zaledwie 25 prezesów i 27 wiceprezesów. To garstka, a nie czystka.

Tylko w jednym przypadku – prezesa Sądu Okręgowego w Elblągu – ministerstwo odwołało prezesa w trybie pilnym. Prezes ten rozpowszechniał informacje z narady sędziowskiej, która jest objęta ścisłą tajemnicą. Prezes przekazywał urzędnikom miasta dokumenty opisujące przebieg narady sędziowskiej objętej tajemnicą. Z tej tajemnicy nikt nie może być w żadnych okolicznościach zwolniony. Rozpowszechnienie takich informacji mogło przysporzyć stronom tego postępowania dodatkowych cierpień i narazić je na szkody.

Ale wracając do kwestii sprawności sądów, mam pytanie do pana ministra: Czy sprawa losowania składów sędziowskich czy też równiejszego obciążenia sędziów, czy wprowadzenie zasady, że sędzia powinien skończyć rozpoczętą sprawę, ułatwia czy utrudnia prowadzenie postępowania sądowego? *(Dzwonek)* Dziękuję.

*(Poseł Barbara Dolniak: Wybieranie sędziów.)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pan poseł Grzegorz Furgo, klub Platformy Obywatelskiej.

**Posel Grzegorz Furgo:**

Pan minister Ziobro przeprowadza obecnie najważniejszą operację, jaką zlecił mu Jarosław Kaczyński: przejmuje władzę w sądach. Doskonale rozumiecie, drodzy państwo, że sądy mają dużą władzę i jed-

nym orzeczeniem mogą obrócić w pył każdy wasz niekonstytucyjny przepis. Wiecie, że tak naprawdę do sądów należy ostatnie zdanie. Stąd ten bezprecedensowy atak na całe środowisko.

Dlaczego decyzje o odwołanych sędziach nie mają żadnego uzasadnienia? Czy nie macie obaw o sparaliżowanie prac sądów, a przez to wydłużenie rozpatrywania spraw? Czy nie obawiacie się, że sędziowie nie będą jednak przyjmowali od was propozycji pracy po odwołanych kolegach?

Na końcu mam taką osobistą refleksję w stosunku do pana ministra, który zwrócił się do nas w sposób troszeczkę kabaretowy. Zacytuję pana: to nie jest żadna czystka, tylko normalne wykonywanie ustawy. Ja panu nie życzę, żeby jak kiedyś ktoś będzie pana odwoływał z resortu, bo kiedyś to się zdarzy, odwołanie wręczył panu portier...

*(Poseł Krzysztof Truskolaski: Już niedługo.)*

...bo to może będzie najszybsza droga dotarcia, bo do takich standardów nas przyzwyczajacie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Znamy to z historii. Sanacja tak zwalniała.)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

**Posel Mirosław Suchoń:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Pan minister Piebiak powiedział, że jeżeli odwołuje się prezesa bądź wiceprezesa, to niezwłocznie powinien zostać powołany nowy. Bardzo się cieszę, że pan minister raczył dostrzec tę ważną rzecz, tylko mam pytanie do pana ministra: Dlaczego tego nie robicie?

Dlaczego odwołujecie prezesów, odwołujecie wiceprezesów i na to miejsce nie powołujecie nowych? Powoduje to chaos, powoduje to dezorganizację. Przykłady: Sąd Apelacyjny w Lublinie nie ma wiceprezesa, Sąd Apelacyjny w Krakowie nie ma prezesa. Pogłębiający się chaos w sądach to jest właśnie wynik tej nieudolnej działalności. Odwołujecie prezesów, wiceprezesów, nie powołujecie na ich miejsce nowych. Powstaje pytanie: Czyżby ławka tych usłużnych była aż tak krótka, że nie jesteście w stanie na te ważne miejsca powołać nowego prezesa i nowego wiceprezesa? Panie ministrze, przecież taka działalność dotyka zwykłych ludzi. Ludzie przychodzą do sądu po sprawiedliwość, a wy uniemożliwiacie im załatwienie ich spraw. Wasza działalność dotyka właśnie tych obywateli, którzy chcieli zmiany w sądach, ale chcieli zmiany racjonalnej, a nie szalonej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pan poseł Antoni Duda, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Pani poseł Marta Golbik, klub Platformy Obywatelskiej.

### **Poseł Marta Golbik:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Panowie Ministrowie! 10 listopada byli odwoływani prezesi wielu sądów na Śląsku, w tym zostali odwołani prezes i wiceprezesi Sądu Okręgowego w Gliwicach oraz większość prezesów sądów rejonowych okręgu gliwickiego. Jeśli chodzi o formę, to tak jak we wszystkich pozostałych przypadkach było to zrobione faksem, a dodatkowo w niektórych sądach rejonowych w dzień wolny od pracy, bez podania merytorycznego uzasadnienia. Oczywiście, że można odwoływać faksem, ale rodzi się pytanie: Czy nie jest to bezpośredni przejaw lekceważenia osób, które piastowały to stanowisko i których kadencja zostaje w danym momencie przerwana? Podawane również w mediach argumenty o złych lub pogarszających się wynikach pracy sądów okręgu gliwickiego bazują na bardzo wybiórczych danych statystycznych. Obciążenie byłych prezesów sądów odpowiedzialnością za spadek wyników, w sytuacji gdy minister sprawiedliwości od 2 lat blokuje obsadzanie etatów sędziowskich, jest nielojalne, godzi też w dobre imię całego wymiaru sprawiedliwości, bo to nie oni ponoszą za to odpowiedzialność. Dzisiaj chciałabym usłyszeć uzasadnienie merytoryczne, którego cały czas brakuje, dotyczące powodów odwołania sędziów w Gliwicach (*Dzwonek*) i w okręgu gliwickim. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pan poseł Adam Szłapka, klub Nowoczesna.

### **Poseł Adam Szłapka:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myślę, że po 4 miesiącach od wejścia w życie tej ustawy można pokusić się o pierwsze podsumowanie jej działania, zatem pytam: Jak państwo z ministerstwa, państwo posłowie oceniacie pierwsze miesiące działania tej ustawy? Czy faktycznie zgodnie z intencją ustawodawców jest tak, że w przypadku gdy ktoś z członków rodziny jednego z ministrów obecnego rządu ma jakąś sprawę, to w świetle tej ustawy, zgodnie z waszą intencją te wyroki faktycznie będą sprawiedliwsze? Kolejne pytanie: Czy bycie skazanym za mobbing jest wystarczającą teczką, przepraszam, kwalifikacją dla sędzie-

go, żeby był bardziej sprawiedliwy, przepraszam, dyspozycyjny? Czy faktycznie bycie skazanym za mobbing jest lepszą kwalifikacją czy teczką dla sędziego niż posiadanie męża, który jest oskarżony, który jest byłym współpracownikiem służb bezpieczeństwa? Proszę ocenić, jak wygląda funkcjonowanie tej ustawy. Czy faktycznie takie kwalifikacje prezesów sądów, jakie proponujecie, sprawiają, że oni faktycznie będą sprawiedliwsi czy bardziej będą sędziami na telefon, zgodnie z waszą – ustawodawcy, intencją? (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani poseł Barbara Bartuś, klub Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Barbara Bartuś:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Koalicja PO-PSL po 8 latach swoich rządów faktycznie zostawiła nam kraj w ruinie, i to w każdej dziedzinie. Przez 2 ostatnie lata totalna opozycja tak naprawdę nie zajmuje się niczym innym, tylko wnioskami formalnymi o przerwę i w ogóle nie interesują państwa sprawy zwykłych ludzi. Dzisiaj od rana debatujemy w zasadzie tylko o sądach. W tym momencie jesteśmy w punkcie dotyczącym zmian na stanowiskach prezesów. I co państwo macie największego do zarzucenia? To, że...

(*Poseł Ewa Lieder*: Niech pani pytanie zada.)

To jest informacja bieżąca, więc mam swobodę wypowiedzi.

Największym waszym zarzutem jest to, że forma przekazania zmiany prezesom to faks. To jest największy wasz zarzut. Broniąc tej nadzwyczajnej kasty, szanowni państwo... (*Gwar na sali*)

Tak, to jest największy zarzut.

Są sprawy do rozliczenia. Polacy oczekują tego, że rząd Prawa i Sprawiedliwości, rząd Zjednoczonej Prawicy rozliczy takie afery jak Amber Gold, reprywatyzacja i inne afery.

(*Poseł Elżbieta Radziszewska*: I aferę SKOK-ów.)

Codziennie, kiedy jestem w biurze, przychodzą do mnie osoby ze swoimi zwykłymi sprawami. Pytanie tak naprawdę w przestrzeń, to, co mówią Polacy: Czy przyjdzie czas na rozliczenie tego, co było przez 8 lat? Czy przyjdzie czas na to, że sądy (*Dzwonek*) naprawdę zaczną sprawnie działać? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani poseł Elżbieta Radziszewska, klub Platforma Obywatelska.

**Posel Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję, panie marszałku.

Ustawa weszła w życie 10 sierpnia i muszę powiedzieć, że przy tym doświadczeniu, które pan ma, panie ministrze, dzisiaj odczułam w pana głosie kpinę, kiedy pan mówił, że ustawodawca narzucił wam przegląd pracy sądów i powiedział, że nie macie wydawać uzasadnienia. Wyście się bronili rękoma i nogami, by ta ustawa nie weszła w życie, a tu ten paskudny ustawodawca ją uchwalił i paskudny prezydent ją podpisał.

Na podstawie tej ustawy odwołujecie ich, jak już wspomniano, nocą, faksami, na urlopie, przed dniem niepodległości, a opisy waszych działań to: czystki w sądach powszechnych, rejonowych, okręgowych, rzeź prezesów sądów, miotła w sądach, nocne czystki z czwartku na piątek, nocna zmiana, kadrowa rewolucja, odwołania bez uzasadnienia, bez jakichkolwiek kryteriów, bo ci nowo powołani mają wiedzieć, że awans zawdzięczają ministrowi Ziobrze.

A co z tego ma wynikać? Oni mają usłyszeć wewnętrznego ducha, który im nakazuje tak postępować w sądzie, jak chce ten, kto ich awansuje. Można tak domniemywać. A kto w zamian? Skazani za mobbing albo skazani w postępowaniu dyscyplinarnym, albo osoby w toku takiego postępowania. Chciałabym zapytać, panie ministrze, kto ma w końcu orzekać w tych sądach. Bo obrzydzacie sędziów, cały czas powtarzacie: sędziokracja. To prezydent jako zarzut użył takiego sformułowania, że konstytucja była tworzona przez prawników i w trybunale orzekali prawnicy. *(Dzwonek)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Monika...

**Posel Elżbieta Radziszewska:**

Kto ma orzekać o winie, jeśli nie sędziowie uczciwi i rzetelni? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani poseł Monika Rosa, klub Nowoczesna.

**Posel Monika Rosa:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Katowice, Gliwice, Wodzisław Śląski, Tarnowskie Góry, Sieмяnowice Śląskie, Rybnik, Żory. W Sosnowcu na stanowisko prezesa sądu rejonowego powołano żonę Bogdana Święczkowskiego.

*(Głosy z sali: Ooo...)*

Mówicie państwo, że nie trzeba uzasadniać tych decyzji, nie trzeba uzasadniać decyzji o tym, dlaczego te, a nie inne osoby zostały powołane w miejsce odwołanych. Proszę jednak uzasadnić, dlaczego prezes sądu w Lubaczowie, chociaż miał najmniej starych spraw w Polsce, został odwołany. Mówicie, że nie trzeba innej formy zwolnienia z pełnienia obowiązków i innej formy oddelegowania niż faks, mówicie, że nie trzeba być przyzwoitym, tymi słowami. Oczekuję, panie ministrze Wójcik, że pan jednak powie nam, jakie były powody zwolnień, i powoła się nie na jakieś abstrakcyjne statystyki, tylko na realne informacje. Powie, dlaczego te, a nie inne osoby zostały powołane w miejsce odwołanych, i powie, za jaki czas będziemy mogli się spodziewać informacji o tym, jak swoje funkcje sprawują obecnie powołani prezesi i wiceprezesi sądów. Oczekuję, że za 3 miesiące pan nam tę informację przedstawi. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani poseł Ewa Szymańska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Pani poseł...

*(Głos z sali: Jest, jest.)*

A, jest, przepraszam.

**Posel Ewa Szymańska:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panowie Ministrowie! Trwająca wymiana niektórych prezesów sądów – ok. 7% – jest faktem, i bardzo dobrze. Afera korupcyjna w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie zatacza coraz szersze kręgi. 27 listopada br. zatrzymani zostali dyrektorzy Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu, Sądu Okręgowego w Kielcach i 8 obecnych dyrektorów różnych sądów apelacji krakowskiej. Według śledczych w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie od 2011 r. powstała sieć nawet kilkudziesięciu firm powiązanych kapitałowo, towarzysko i rodzinnie z dyrektorem sądu oraz dyrektorem centrum zakupów dla sądownictwa i fikcyjnie realizujących zamówienia na usługi doradcze, analizy, opracowania czy szkolenia. Mimo że umowy nie były realizowane, firmom wypłacono wynagrodzenie. Mam w związku z tym pytanie. Czy wymiana prezesów sądów skutecznie wyeliminuje podobne afery i skandale w przyszłości?

A do niektórych posłów opozycji skieruję pytanie: Co wy wiecie o Bogu? Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Ojej, pani poseł.)*

*(Posel Elżbieta Radziszewska: Więcej niż hipokryci, pani poseł.)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pan poseł Marek Sowa, Nowoczesna.

*(Głos z sali: Nie ma.)*



**Wicemarszałek Ryszard Terlecki**

Pani poseł Alicja Kaczorowska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

W takim razie pani poseł Elżbieta Stępień, klub Nowoczesna.

**Poseł Elżbieta Stępień:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Do pana kieruję pytanie. A mianowicie jak możecie państwo dopuścić do sytuacji, w której odwołujecie prezesów, wiceprezesów sądów? Przykładem niech będzie sąd w Żorach. Według statystyk to drugi w kraju sąd, jeśli chodzi o ilość załatwianych spraw w porównaniu do spraw wpływających. Natomiast w miejsce takich ludzi wprowadzacie ludzi z postępowaniami dyscyplinarnymi za mobbing, pani Lasota w Sądzie Rejonowym w Rybniku, lub toczącymi się w innych sprawach, pan Guz z Sądu Rejonowego w Wodzisławiu. To wygląda jak towarzyski układ, a nie jak profesjonalne dobieranie kadr. Dziękuję.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani poseł Krystyna Wróblewska, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Krystyna Wróblewska:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Społeczeństwo polskie w 80% oczekuje zmian w wymiarze sprawiedliwości oraz oczekuje właściwego nadzoru ministra nad sądami, dlatego też wprowadzane są głębokie zmiany w systemie. W ten sposób staramy się naprawiać polskie prawo, przywracana jest kontrola społeczna nad sądownictwem. Jednak nawet najlepsze prawo niewiele da, jeśli ze swoich zadań nie wywiązują się należycie ludzie, którzy to prawo mają stosować. Przykładem może być korupcja w krakowskim sądzie. Panie ministrze, na jakiej podstawie kwestionowane jest prawo ministra sprawiedliwości do powoływania prezesów sądów? Takie prawo zawsze posiadał minister sprawiedliwości, począwszy od okresu międzywojennego. Prezes, szanowni państwo – i chcę zwrócić na to uwagę totalnej opozycji – ma wpływ na administrowanie. Jeszcze raz podkreślę, na administrowanie, a nie na orzekanie. A więc zadaję państwu z opozycji pytanie: Dlaczego państwo jesteście tak oburzeni? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

*(Głos z sali: Na koszt państwa? Dużo kosztowało?)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pan poseł Jerzy Gosiewski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Jerzy Gosiewski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Praktycznie każdy zainteresowany zgłaszający się do moich biur poselskich, jeżeli miał kiedykolwiek do czynienia z wymiarem sprawiedliwości, źle mówi o sądach, za które odpowiadają prezesi tych sądów. Dlatego potrzebna jest szybka i skuteczna kuracja. Obiecywaaliśmy Polakom, że wreszcie będą mogli uwierzyć w to, że w Polsce jest prawo i jest sprawiedliwość. Teraz spełniamy obietnicę, reformujemy sądy. Panie ministrze, dotychczas organem wyłącznie właściwym do rozpatrywania skargi na działalność powszechnych sądów jest prezes sądu.

Jaka część wniesionych skarg czy złożonych wniosków dotyczących działalności sądów powszechnych była rozpatrzona pozytywnie przez prezesów? Kto i w jakim zakresie dotychczas dokonywał analizy i wyciągał wnioski w stosunku do prezesów sądów, którzy nagminnie źle, negatywnie, wbrew sprawiedliwości społecznej rozpatrywali skargi na działalność sądów powszechnych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani poseł Barbara Dziuk, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Barbara Dziuk:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dobra zmiana wreszcie zaistniała przy nadzwyczajnej kaskadzie. Tak właśnie mówią sędziowie o sobie. Zmiany kadrowe są konieczne w polskim sądownictwie, jeżeli chcemy rzeczywiście uzdrowić sądy, żeby nie było tak, jak było. Obiecaliśmy to Polakom podczas kampanii wyborczej, dlatego nas wybrali w 2015 r., i robimy to. To są nasze obietnice: chcemy zmieniać po to, aby do sądów się przychodziło po sprawiedliwość, a nie po wyrok, tak jak do tej pory.

Panie Ministrze! Chciałam bardzo podziękować za zmiany kadrowe właśnie dotyczące prezesów sądów, bo to była bardzo istotna sprawa. Prezesi sądów, tak jak moi poprzednicy powiedzieli, administrują i pilnują, żeby były sprawnie przeprowadzane postępowania, i pilnują, żeby była sprawiedliwość. Co więcej, każdy prezes sądu teraz mianowany naprawdę z bardzo wielką pieczołowitością podchodzi do tematu. I tu trzeba zaznaczyć, że pracownicy sądów również są zadowoleni, a najbardziej zadowoleni są Polacy. Przecież jesteśmy zobowiązani, by pilnować przestrzegania prawa, i mamy to prawo stosować na co dzień. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani poseł Anna Kwiecień, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Anna Kwiecień:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Bezstronność jest podstawowym warunkiem sprawiedliwości w sądach, dlatego przydzielanie spraw poszczególnym sędziom musi być całkowicie przejrzyste i wolne od ręcznego sterowania. Losowy przydział spraw sędziom ma chronić przed nadużyciem i dawać pewność, że sprawa nie zostanie przydzielona sędziemu umyślnie wybranemu do rozpatrzenia danej sprawy. Stanowi to dodatkową gwarancję uczciwego przebiegu procesu. To rozwiązanie ma sprawić, że nigdy już nie będzie sędziów na telefon.

W związku z tym mam pytanie. Jak działa pilotaż losowego przydziału spraw, ten pilotaż, który został rozpoczęty, wprowadzony w październiku tego roku? Czy po pełnym wprowadzeniu tego rozwiązania obywatele będą mieli prawo mieć poczucie apolityczności, bezstronności sądów, a wyroki będą wydawane przez te sądy w sposób sprawiedliwy?

Mam jeszcze jedną uwagę do kolegów i koleżanek z opozycji. Państwo rozpaczacie nad faksami. Może byście państwo pochylili się nad osobami, które straciły mieszkanie, dach nad głową tylko dlatego, że sędzia stwierdził, iż człowiek może żyć 140 lat? *(Dzwonek)* Tylko polscy sędziowie mogą wierzyć w to, że ludzie mogą żyć 140 lat. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pan poseł Ryszard Bartosik, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Ryszard Bartosik:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałbym z tej trybuny podziękować za te zmiany, bo te zmiany to zmiany oczekiwane przez społeczeństwo, to zmiany, które prowadzą do tego, że wymiar sprawiedliwości zaczyna działać tak, jak powinien funkcjonować, tak jak nasi rodacy tego oczekują.

W związku z tym mam pytanie do pana ministra. Czy zmiany prezesów sądów będą postępować i dlaczego postępują tak wolno? Bo Polacy oczekują, chcą, żeby działało się to szybciej, gdyż te zmiany naprawdę są potrzebne.

I raz jeszcze dziękuję za kierunek tych zmian, bo tak zakładaliśmy w kampanii wyborczej, taki był nasz program i to się udaje realizować, a społeczeństwo polskie to docenia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

Pani poseł Bernadeta Krynicka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Bernadeta Krynicka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam kilka pytań. Czy prawdą jest, że obecnie w śledztwie prowadzonym przez Prokuraturę Regionalną w Rzeszowie tymczasowo aresztowano 13 osób, w tym dziewięciu pracowników Sądu Apelacyjnego w Krakowie i sądów okręgowych oraz jednego byłego pracownika Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu? Czy to prawda, że kwota przywłaszczonych środków wynosi co najmniej 25 mln? Czy to prawda, że zabezpieczono mienie o wartości 8 mln? I czy prawdą wreszcie jest to, że wobec byłego prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie skierowano akt oskarżenia i zarzucono mu przyjęcie korzyści majątkowych w kwocie ponad 300 tys., pranie brudnych pieniędzy i udział w zorganizowanej grupie przestępczej? Jeżeli potwierdzi pan, panie ministrze, te informacje, oznaczałoby to, że mamy do czynienia z największą aferą w historii polskiego wymiaru sprawiedliwości.

I ostatnie pytanie. Panie ministrze, czy pana zdaniem można przypisywać odpowiedzialność za nadzór nad tymi osobami także prezesom sądów? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

Pani poseł Józefa Hrynkiewicz, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Józefa Hrynkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoki Sądzie! Panie Ministrze!...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Sejmie.

**Poseł Józefa Hrynkiewicz:**

Przepraszam – Wysoki Sejmie! Chcę mówić właśnie o sędzie. Chciałam zapytać pana ministra, kiedy nastąpią zmiany w sądach na terenie Podkarpacia. Mamy taki problem, że zarówno proces marszałka określanego już tylko jedną literą nazwiska, jak i jednego posła słynnego z poprzedniej kadencji... że nie mogą być oni osądzeni, ponieważ masowo sędziowie i sądy odmawiają sądenia tych osób. To jest jedno pytanie.

### **Posel Józefa Hrynkiewicz**

A drugie – ponieważ została mi chwilką – moje pytanie dotyczy zmian w sądach rodzinnych. Prowadziłam z moim zespołem badania w sądach rodzinnych i mogę nie tylko dać słowo honoru, ale przedstawić dowody, że podejmuje się tam decyzje pochopnie, nikt tych decyzji nie kontroluje. Nie tylko nie zasięga się opinii odpowiednich osób ani instytucji, ale nawet po prostu nie czyta się akt sądowych, które są dostarczane sądowi. I ta sprawa, opisana przeze mnie, opisana wielokrotnie przez moją doktorantkę, wymaga bardzo głębokiej analizy. Bardzo proszę o odpowiedź, kiedy państwo przystąpicie do tych zmian, które jednak są bardzo ważne. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Teraz poproszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Kamilę Gasiuk-Pihowicz.

### **Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:**

Dziękuję bardzo.

Czy jest pan minister Piebiak, czy już, że tak powiem, pożegnał się z nami?

Jest pan minister Wójcik. Szkoda, chciałam skierować swoją wypowiedź, pewien cytat do pana ministra Piebiaka.

Zacznę od tego cytatu: Niezbędne wydaje się pilne podjęcie działań mających na celu wyznaczenie granic wpływu czynników usytuowanych zarówno poza sądami, jak i wewnątrz nich na działalność sądów. Należy przeciwdziałać wywołującym największe zaniepokojenie próbom wpływania przez aparat administracyjny władzy wykonawczej, w tym przede wszystkim ministra sprawiedliwości i podległych mu urzędników oraz powoływanych przezeń prezesów sądów i tych z kolei nominatów, na decyzje judykacyjne pod pozorem sprawowania nadzoru administracyjnego, najczęściej pod hasłem dbałości o sprawność postępowań.

To są słowa pana Piebiaka. Hipokryzja, która bije z tego cytatu i tego, co dzisiaj słyszeliśmy, jest jasna, oczywista dla wszystkich. A dochodziliście państwo do władzy pod hasłami takimi jak „Koniec arogancji władzy”. Czym innym jak nie arogancją władzy jest wysyłanie wieloletnim prezesom organów sprawujących wymiar sprawiedliwości faksu z odwołaniem? Tu już trzeba po prostu odrobiny kultury i szacunku do ludzi, ale państwa na to nie stać.

Mówiliście o arogancji władzy. To nie była diagnoza, to była wizja tego, co się teraz dzieje. Mówiliście o tym, że nie będzie klik ani układów, a to, co mamy, i to, co tworzycie w sądach na naszych oczach, jest właśnie tworzeniem klik i układów towarzyskich. Zupełnie nie radzicie sobie z realizowaniem waszych

haseł wyborczych. Zwróćmy uwagę też na to, że te zmiany, które proponujecie w wymiarze sprawiedliwości, idą sukcesywnie za zmianami w prokuraturze. Niestety, to prowadzi do tego, że mamy domknięty taśmociąg i obywatele mogą czuć się zaniepokojeni. Akurat i na Śląsku, i na Białostocczyźnie dokonaliście zmian w prokuraturze i w sądach. Po co? Po to, żeby domknąć taśmociąg represji wobec niepokornych obywateli, wobec opozycji czy żeby móc domykać te sprawy, które dla was będą najważniejsze.

Doskonałe przykłady. Sytuacja, w której mąż jest prokuratorem krajowym, a żona prezesem sądu, nigdy, przenigdy nie powinna mieć miejsca. Musimy pamiętać, że każdy prokurator, który teraz będzie występował przed sosnowieckim sądem, będzie miał świadomość tego, że tym sądem kieruje małżonka... Kogo? Ich przełożonego. Każdy sędzia tego sądu będzie miał świadomość, że jeżeli wyda wyrok, który będzie niezgodny z wnioskiem prokuratury, to jednocześnie wyrok będzie wydany wbrew oczekiwaniom instytucji, która jest kierowana przez męża pani prezes. I to nie są standardy państwa prawa.

Nie uzyskałam odpowiedzi na pytanie, czy prawdą jest to, że prezesem Sądu Okręgowego w Suwałkach został znajomy podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Łukasza Piebiaka. Nie dostałam odpowiedzi, jak to się stało, że akurat pan Jacek Sowul uzyskał stanowisko prezesa Sądu Okręgowego w Suwałkach i czy miało to coś wspólnego z wydanym zgodnie z linią władzy wyrokiem, który uchylał wyrok uniewinniający dla działaczy KOD. Nie dostałam odpowiedzi na pytanie dotyczące tego, jak wielu przyzwyczajonych do wykonywania codziennie poleceń ministra sprawiedliwości sędziów, wcześniej oddelegowanych do Ministerstwa Sprawiedliwości, teraz dostaje posady wiceprezesów i prezesów sądów. Nie odniósł się pan minister do przykładów Sądu Okręgowego w Przemyśle ani Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim. Nie dostaliśmy odpowiedzi także na pytania dotyczące tego, dlaczego powołujecie ludzi o tak marnym autorytecie, ludzi, którzy mają zakończone postępowania dyscyplinarne za mobbing. Chodzi też o drastyczne sceny przywoływane przez media w sprawie dotyczącej pani Ewy Majwald-Lasoty z Sądu Rejonowego w Rybniku czy o osoby, wobec których toczą się postępowania dyscyplinarne, jak pan prezes Guz z Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim, co więcej, także były pracownik Ministerstwa Sprawiedliwości.

A powiązania towarzyskie pomiędzy prokuraturą a Ministerstwem Sprawiedliwości? Proszę odpowiedzieć, czy prawdą jest to, że prezesem Sądu Apelacyjnego w Katowicach jest osoba, która jest powiązana towarzysko z prokuratorem. Jak podają media, razem dojeżdżali przez lata do pracy i w tym momencie ta osoba jest szefem Prokuratury Regionalnej w Katowicach. To wszystko bulwersuje ludzi. Bulwersuje to, że obiecywaliście koniec sitwy i układów, a w tym momencie na naszych oczach tworzą się ta sitwa i te



**Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz**

układy towarzyskie, personalne, związane z ministrem Ziobro.

Nie dziwię się waszym bałwochwalczym wystąpieniom, podziękowaniom dla Ministerstwa Sprawiedliwości, bo wiecie, że jednemu człowiekowi oddaliście władzę nad prokuraturą, a tymi ustawami o Sądzie Najwyższym i KRS oddajecie mu władzę nad sądami (*Dzwonek*), i to będzie człowiek, który uderzy nie w opozycję i w nas w pierwszym rządzie, ale w was, bo będzie walczył z wami o miejsca na listach dla swoich kolegów partyjnych. Bójcie się! (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Wróblewska*: A szczególnie pani będziemy się bać.)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Teraz proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Michała Wójcika.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Michał Wójcik:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Bardzo dziękuję za wszystkie pytania, które zostały skierowane do Ministerstwa Sprawiedliwości. Pozwólcie państwo, że ja będę odpowiadał na te pytania, reprezentując resort sprawiedliwości, nie pan minister Piebiak, który musiał udać się na lotnisko, ponieważ jedzie na spotkanie ministrów sprawiedliwości do Brukseli. W związku z tym pozwólcie państwo, że ja będę odpowiadał na te wszystkie pytania, za które chcę bardzo serdecznie podziękować na wstępie.

Ile mam czasu, panie marszałku?

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

10 minut.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Michał Wójcik:**

Dość mało.

W każdym razie chciałbym dokładnie odpowiedzieć na te wszystkie pytania. Zacznę od tego: Jeżeli państwo chcieliście uzdrowić wymiar sprawiedliwości, to dlaczego tych rzeczy, o których dzisiaj mówiliście z tej mównicy, nie podnosiliście w ciągu ostatnich lat i miesięcy? Nie robiliście tego państwo.

(*Posel Jerzy Meysztowicz*: Zrobimy też z wami porządek.)

Czy wiecie, dlaczego trzeba reformować wymiar sprawiedliwości? Bo 80% ludzi nie zgadza się z tym, co mówicie. 80% ludzi mówi, że trzeba reformować wymiar sprawiedliwości. 80%!

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz*: Tych klik, które tworzyacie.)

Sprawa dotycząca, jak pani mówi, powiązania prokuratury z sądami. Pani poseł, a co było przed wojną?

(*Posel Jerzy Meysztowicz*: A co było pod Grunwaldem?)

Naczelnym prokurator był ministrem sprawiedliwości. Może sobie pani o tym przeczytać. Pani doskonale o tym wie, przynajmniej powinna pani wiedzieć, ale nie mówi pani o tym. Z tej mównicy okłamuje pani suwerena, ludzi. (*Wesołość na sali*) Przez 20 lat, przez 20 lat po wojnie, do roku 2010 prokurator generalny był ministrem sprawiedliwości. Nie przeszkadzało to pani w tamtych czasach, kiedy pani premier Suchocka była m.in. prokuratorem generalnym i ministrem sprawiedliwości, ale przeszkadza pani, kiedy jest Zbigniew Ziobro. To dla was jest nie do przyjęcia. Dla was było do przyjęcia, że pan Cwiakalski był, ale minister Zbigniew Ziobro – nie. (*Oklaski*)

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz*: Chodziłam do podstawówki 20 lat temu.)

To proszę czytać książki. To jest ważne. Tam wszystko pani przeczyta.

Sprawa dotycząca tego wpływu na orzecznictwo. Przestańcie państwo opowiadać takie rzeczy. Minister sprawiedliwości od lat ma zewnętrzny nadzór nad działalnością sądów – proszę sobie sprawdzić przepisy – ale nie ma prawa wpływać na orzecznictwo. Nie wpływał, nie wpływa i wpływać nie będzie. (*Oklaski*) A dlaczego? Bo jest niezależność władz, niezależność władz i nie wolno tego robić, i nie wolno okłamywać ludzi z tego miejsca.

Nadzór administracyjny to m.in. zapewnienie efektywności funkcjonowania sądów. Pani i państwo z opozycji o tym doskonale wiecie. Prezes sądu ma określone narzędzia, a minister sprawiedliwości musi mieć takie instrumenty, żeby rzeczywiście wziąć na siebie pełną odpowiedzialność za funkcjonowanie sądu. Dlatego dzisiaj jest przejrzysty system.

Szkoda, że pani nie była w punkcie 7., kiedy tutaj byłem i opowiadałem o patologiach w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie.

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz*: Byłam i słuchałam.)

Proszę pani, jeżeli pani słuchała, to powinno być to porażające dla nas wszystkich, także dla pani, bo to jest wstyd, żebym dzisiaj jako wiceminister sprawiedliwości musiał odnosić się do takich patologii w polskim wymiarze sprawiedliwości. To jest haniebne! To jest haniebne! (*Oklaski*) Proszę pani, 25 mln zł, 8 mln zabezpieczonego mienia, część osób siedzi dzisiaj w aresztach. To jest normalne? To jest normalne?

(*Posel Jerzy Meysztowicz*: Kto jest zwierzchnikiem?)

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Sprawiedliwości Michał Wójcik**

Proszę pana, gdyby pan był w punkcie 7., toby pan wiedział, że był system, w którym minister sprawiedliwości tylko w sposób pośredni... (*Gwar na sali*)

Panie marszałku, chciałbym odpowiedzieć.

(*Posel Andrzej Szlachta*: Przeszkadzają, panie marszałku.)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Ale ma pan do czynienia z takim poziomem kultury, to trudno...

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Michał Wójcik:**

Gdyby pan słuchał uważnie, toby pan wiedział, że w punkcie 7. dokładnie rozebrałem to na czynniki, pokazując, jak zły był system i dlaczego ten system trzeba było zmienić w ustawie o ustroju sądów powszechnych.

Przechodzę szybko do pytań. Pan poseł Wilk – czystka kadrowa, rewolucja kadrowa. Nie ma żadnej rewolucji kadrowej. Sprawdziłem sobie, szanowni państwo. Od stycznia 2014 r. do grudnia 2016 r. odwołano 35 prezesów.

(*Posel Anna Kwiecień*: Właśnie.)

I co? Milczenie. Wtedy nie mieliśmy na to wpływu i to był inny system, o czym państwo doskonale wiecie. Inny system.

(*Posel Anna Kwiecień*: Wtedy nie było czystki?)

Pan poseł Truskolaski – partyjni sędziowie. No, partyjni sędziowie to chyba byli w poprzednim rozdaniu, bo była bardzo dziwna sytuacja, kiedy była prowokacja dziennikarzy i jeden z sędziów był gotowy ustalać termin z panem premierem, z kancelarią premiera. To była prowokacja, tego nie wiedział. Państwo mówicie o partyjnych sędziach dzisiaj? No, przepraszam bardzo.

Pan poseł Kasprzak pytał, o ile skróci się przewlekłość. Szanowni państwo, przewlekłość to jest problem. To nie jest też tak, jak mówiła także pani marszałek Dolniak, że to nie jest największy problem polskiego systemu. To jest problem. Szanowni państwo, zachęcam do lektury wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, Rutkowski przeciwko Polsce. Tam wszystko jest napisane. Strukturalny problem polskiego wymiaru sprawiedliwości to jest właśnie przewlekłość. Przewlekłość. Co z tego, że my jesteśmy w statystykach gdzieś w środku, jeżeli chodzi o przewlekłość, jako kraj? My mamy strukturalne problemy. Tam można zajrzeć. Na Europejski Trybunał Praw Człowieka my wpływu nie mamy, rzecz jasna, ale warto sobie to przejrzeć.

Pani poseł Czochara – łamanie konstytucji. Spotkanie polityków z sędziami, tak? Dla mnie jest rzeczą niesłychanie bulwersującą, jeżeli widzę film sprzed kilku miesięcy, na którym politycy wychodzą razem z przedstawicielami Krajowej Rady Sądownictwa, Sądu Najwyższego, Trybunału Konstytucyjnego. To nie jest sytuacja normalna, proszę państwa. Proszę nie atakować pani prezes Sądu Rejonowego w Sosnowcu. To jest znakomity sędzia i ja to stąd zaświadczam. Znakomity sędzia. (*Oklaski*) Nie można po prostu tak mówić. Proszę pani, nie wolno tak. A jeżeli chodzi o to, że ktoś miałby wątpliwość...

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz*: A powiązania towarzyskie?)

Dobrze, ale jest instytucja wyłączenia sędziego, a czasem nawet całego sądu. Jest? Jest. Taki instrument zawsze funkcjonuje, jeżeli jest wątpliwość. Nie w tym konkretnym przypadku, ale w wielu takich przypadkach. A skoro już pani tak mówi, to proszę sobie zajrzeć na strony internetowe niektórych sądów pomorskich i proszę zobaczyć nazwiska niektórych prezesów czy sędziów i powiązać ich z działającymi czynnie politykami. Może pani dojść do bardzo ciekawych konkluzji.

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz*: Fakty, dowody. Pan nie może tak.)

No to fakty przedstawię pani w swoim czasie.

Pani poseł Kamińska, odwołanie faksem. Proszę państwa, szkoda, że chyba nie ma w tej chwili na sali byłych ministrów sprawiedliwości. Przecież sprawy kadrowe tak są załatwiane w Ministerstwie Sprawiedliwości – nie od miesiąca, nie od 12 miesięcy czy 2 lat. Zawsze tak było, tak się to robiło. Więc nie mówcie państwo, że pod osłoną nocy, w święto niepodległości odwoływani są sędziowie. Proszę zobaczyć, jaka była praktyka w wymiarze sprawiedliwości.

Pan poseł Zembaczyński powiedział, że minister Piebiak to kat wymiaru sprawiedliwości. Myślę, że naprawdę przekroczona została granica. Zastanawiam się, czy naprawdę pan poseł dobrze się czuje, mówiąc takie słowa stąd, z tej mównicy? Tak nie wolno robić. Nie wolno tak mówić.

Jeżeli chodzi o kwestię dotyczącą nieobsadzania stanowisk – to jest zresztą odpowiedź na pytanie wielu z państwa – to dlaczego państwo nie macie żalu do Krajowej Rady Sądownictwa? Co się działo jeszcze kilka tygodni temu?

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz*: No co?)

Państwo milczeliście. 265 osób, asesorów, którzy nie mogli przejść na te nieobsadzone stanowiska do polskiego wymiaru sprawiedliwości – państwu to jakoś nie przeszkadzało, państwo wtedy się nie odzywaliście. Mówicie o 500 stanowiskach. Te 260, gdyby nie prokurator generalny – minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro – mówiliśmy to od samego początku – gdyby nie on, gdyby nie mówił od samego początku o tym, że są konkretne przepisy, na których trzeba było się oprzeć, ustawa, w oparciu o którą funkcjonuje Krajowa Rada Sądownictwa, żeby tak naprawdę formalne błędy zostały naprawione... Można było to

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik**

zrobić? Zrobiono po 2 tygodniach. Ale co wy robiliście? Milczeliście. Mówiliście albo atakowaliście nas, że były źle przygotowane dokumenty, atakowaliście tak naprawdę tych młodych ludzi...

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Nie, mówiłam: Misiewiczze w Ministerstwie Sprawiedliwości.)

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani poseł, naprawdę nie może się pani powstrzymać przez chwilę?

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik:**

Intrygująca ta rozmowa, naprawdę.

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Tam siedzi młodzież, patrzy, jak wygłupiają się posłowie Nowoczesnej. Po co?

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik:**

Pani poseł Pępek, zwalnianie bez uzasadnienia. Pani poseł, zachęcam do przejrzenia przepisów. Przecież tam jest wszystko napisane. (Dzwonek)

Czy mogę jeszcze?

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo proszę.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik:**

Bardzo dziękuję.

Tam jest wszystko napisane. A jeżeli chodzi o immunitet i zasłanianie się nim, to w sprawach cywilnych pan minister Piebiak nie mógłby się zasłonić immunitetem. To tak na marginesie.

Pani poseł, pani marszałek Dolniak, obsadzenie etatów, już omówiłem.

Jeżeli chodzi o zwiększenie efektywności funkcjonowania sądów, proszę państwa, przygotowujemy zmiany dotyczące m.in. procedury cywilnej, dyskutujemy nad sędziami pokoju.

(Poseł Jerzy Meysztowicz: 2 lata.)

Trzeba było to zrobić przez 8 lat. Mielicie 8 lat, żeby wprowadzić do polskiego systemu sędziów pokoju.

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Ja nie miałem takiej okazji.)

Więc dzisiaj zapraszamy do dyskusji na temat zwiększenia efektywności polskiego wymiaru sprawiedliwości – do konstruktywnej dyskusji. Konstruktywnej.

Pani poseł Hennig-Kloska, przewlekłość postępowań, to już wyjaśniłem.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Pampucha, to minister sprawiedliwości jest jednocześnie prokuratorem generalnym i to jest rzecz naturalna. Pokazałem, kiedy w historii było coś podobnego, ale jakoś to wtedy nie przeszkadzało, a teraz przeszkadza. Nie ma możliwości, żeby prezes sądu wpływał na orzecznictwo. Jeszcze raz to bardzo mocno mówię. Trybunał Konstytucyjny zajmował się zresztą tymi sprawami. Odsyłam do wyroków Trybunału Konstytucyjnego, bardzo ciekawe wnioski będziecie państwo mieli. A jeżeli chodzi o ręczne sterowanie prokuraturą, to odsyłam do ustawy Prawo o prokuraturze. Również pracowałem przy tej ustawie jako przedstawiciel wnioskodawców. Proszę państwa, to naprawdę jest trudne, żeby wydać polecenie co do treści czynności procesowej. Warto, żeby się zapoznać z tą procedurą. To nie jest tak, że można sobie ręcznie cokolwiek sterować.

(Głos z sali: Nigdy prokurator generalny nie miał takich uprawnień.)

Pan poseł Kilian, losowanie składów. Pani poseł Kwiecieńska też o to pytała. Pani poseł Kwiecień oczywiście, przepraszam. Szanowni państwo, otóż to losowanie, losowy przydział spraw tak naprawdę – bo o tym rozmawiamy – to jest sprawa bardzo ważna dla transparentności, dla jasności, dla przejrzystości systemu. Jeżeli, szanowni państwo, chcielibyśmy mieć swoich sędziów – trochę logiki włączmy w tym momencie – to jaki byłby sens tego losowego przydziału spraw? No jaki sens? Proszę, niech mi ktoś odpowie. Przecież do dzisiaj w tym systemie jest tak, że przewodniczący wydziału może rozdzielać sprawy. Chodzi o to, żeby to zostało? Losowy przydział spraw to jest tak naprawdę transparentność. Transparentność. A logika nam podpowiada, że skoro tak jest, to chcemy, żeby wszystkie sprawy były rozdzielane zgodnie z algorytmem, i tyle, żeby człowiek nie miał na to wpływu. Algorytm.

(Głos z sali: Udostępni pan ten algorytm?)

Pan poseł Furgo, uzasadnienie przepisów. Nie ma potrzeby uzasadnienia, to wynika z przepisów. Jeżeli chodzi o odwołania faksem, dalej są, to już omówiłem.

Mobbing. W jednym przypadku osoba, która została prezesem, była posądzana o mobbing. No nie, tu chodziło o coś innego – ta osoba nie została ukarana. Było prowadzone postępowanie, ale ta osoba nie została ukarana, więc jeżeli chodzi o kwestię mobbingu podnoszoną przez pana posła Szałpę...

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Pan minister Ziobro.)



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Sprawiedliwości Michał Wójcik**

Kiedy pani poseł Radziszewska mówiła o rzezi prezesów, to ciary przeszły przez moje plecy. Nie było żadnej rzezi i udowodniłem to, pokazując państwu liczbę prezesów, którzy byli odwołani w ciągu 2 lat. Ale to państwa akurat nie obchodzi.

Żeby sędziowie byli uczciwi i rzetelni, wprowadziliśmy zmiany w ustawie o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury. Państwo zaniedbaliście to przez 8 lat. Tak naprawdę my jako podatnicy płaciliśmy miliony, a gdzie później ludzie odchodzili, bo taki był system? Do komercji. Mieli być sędziami i prokuratorami, a odchodzili tak naprawdę do komercji. Bo taki system był zbudowany w waszych czasach. My to zmieniliśmy. I dzisiaj, żeby sędziowie byli inni... Może nie tak, bo nie chcę mówić, generalizować, są też wspaniali sędziowie, doskonale o tym wiemy. Żeby nie było sytuacji, w której mamy wątpliwości co do osoby sędziego, żeby chociażby eksponować kwestie etyki – na to właśnie będziemy zwracali uwagę w czasie tego szkolenia. Dlatego m.in. to zmieniliśmy. Kwestia...

*(Poseł Jerzy Meysztowicz: Kwestia czasu.)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Panie ministrze, proszę powoli zmierzać...

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Michał Wójcik:**

Już kończę, już kończę.

Patrzę jeszcze na te skargi. Pan poseł Gosiewski, jeśli chodzi o takie rzeczy. To jest ciekawa rzecz, 44 tys. skarg wpływa, szanowni państwo, do Ministerstwa Sprawiedliwości. Chcecie przejść się, zrobić sobie wycieczkę do resortu – proszę bardzo – do departamentu, do biura kontroli i audytu, do którego wpływają te skargi? To byście poczytali sobie, o czym tak naprawdę ludzie piszą, co piszą, o czym, o jakich sytuacjach. To jest problem. Dlatego 80% ludzi chce reformy wymiaru sprawiedliwości. Ci ludzie stoją za nami i doskonale o tym wiecie. *(Oklaski)*

To tyle, bo, panie marszałku, musiałbym jeszcze długo tutaj o tych patologiach mówić.

*(Poseł Marta Golbik: Panie ministrze, Gliwice jeszcze.)*

Gliwice, tak?

To ostatnie – Gliwice, panie marszałku.

*(Poseł Józefa Hrynkiwicz: Podkarpacie.)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

I Podkarpacie.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Michał Wójcik:**

Proszę bardzo.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Szkoda, że nie Kraków, bo tu są zainteresowani.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Michał Wójcik:**

Kraków też mogę. Ja dzisiaj już tu raz przedstawiłem Kraków, włos się na głowie jeżył, szanowni państwo.

Gliwice i Katowice. Chce pani? Proszę bardzo.

Sąd w Gliwicach zajął 40. pozycję w rankingu 45 sądów okręgowych, jeśli chodzi o wskaźnik opanowania wpływów w sprawach cywilnych, czyli w tym sądzie wciąż rosną zaległości.

*(Poseł Marta Golbik: Mówiłam o tym.)*

Także w podległych mu sądach rejonowych wskaźniki są słabe. Sąd Rejonowy w Gliwicach zajmuje jedno z ostatnich miejsc w rankingu wszystkich sądów rejonowych.

*(Poseł Marta Golbik: To jest manipulacja, panie ministrze.)*

Jest 300. na 318 sądów, jeśli chodzi o czas trwania postępowań.

Proszę bardzo. Chciała pani dane?

*(Poseł Marta Golbik: Manipulacja, nie powołaliście sędziów, mówiłam o tym.)*

Pytasz? Masz. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego\*).

Komisja Kultury i Środków Przekazu przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej.

To sprawozdanie to druk nr 2078.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dzien-

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki**

nego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o Służbie Ochrony Państwa (druki nr 1916 i 2072).**

Proszę pana posła Arkadiusza Czartoryskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca  
Arkadiusz Czartoryski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o Służbie Ochrony Państwa.

Sejm na 51. posiedzeniu w dniu 9 listopada 2017 r. skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu rozpatrzenia. Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych po rozpatrzeniu tego projektu na posiedzeniach w dniach 21 listopada i 5 grudnia 2017 r. wnosi: Wysoki Sejm uchwalić raczy załączony projekt ustawy.

Komisja zgodnie z art. 43 regulaminu Sejmu przedstawia na żądanie wnioskodawców następujące wnioski mniejszości. Pan poseł Marek Biernacki złożył 17 wniosków mniejszości, które załączone są w dokumencie: sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych.

Pragnę poinformować Wysoką Izbę, że Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych pracowała nad tym projektem nowej ustawy zarówno podczas posiedzeń komisji, jak i podczas posiedzeń specjalnej podkomisji, która została powołana na wniosek posłów. I w podkomisji również przepracowaliśmy szereg poprawek, które zostały do dokumentu przyjęte. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Arkadiusz Czartoryski.

**Posel Arkadiusz Czartoryski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera przedmio-

towy projekt nowej ustawy. Jest to duża ustawa, ma ponad 300 artykułów. Tak jak powiedziałem wcześniej, pracowaliśmy nad tą ustawą na posiedzeniach zarówno komisji, jak i podkomisji. Dziękuję bardzo za udział w pracach przedstawicielom rządu, departamentów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Chciałbym powiedzieć, że nowa ustawa czerpie z tego dorobku Biura Ochrony Rządu, który był dobry. Myślę, że warto w tym momencie oddać hołd tym wszystkim funkcjonariuszom Biura Ochrony Rządu, którzy dobrze służyli Polsce. Były też takie sytuacje, niestety, w historii Biura Ochrony Rządu, że zginęli funkcjonariusze BOR-u. Jesteśmy winni im wielki szacunek i taki szacunek im oddaję z tego miejsca.

Szanowni Państwo! Ustawa o Służbie Ochrony Państwa zachowuje wszystkie dobre elementy, jednocześnie odrzucając wadliwe rozwiązania, które pojawiły się już niejako, gdy powstawało Biuro Ochrony Rządu. To była ustawa niejako tymczasowa, która powstała w wyniku likwidacji jednostek nadwiślańskich i połączenia z Biurem Ochrony Rządu.

Teraz tworzymy centralny organ administracji rządowej, który otrzymuje wzmocnienie i nowe kompetencje. To scalenie odpowiedzialności za ochronę osób i obiektów w jednych rękach. Powstaje organ administracji centralnej, administracji rządowej podobny do tego, jakim jest Policja, straż pożarna, inne służby mundurowe, który otrzyma oprzyrządowanie i prawne, i praktyczne do realnej ochrony osób i obiektów. Wzrośnie również stan etatowy, stan kadrowy. To wielka bolączka, która zawsze trapiła Biuro Ochrony Rządu.

Szanowni Państwo! Znikają w ustawie iluzoryczne uprawnienia, które nazywane były uprawnieniami do działań profilaktycznych, a nadajemy Służbie Ochrony Państwa uprawnienia operacyjne. I, proszę państwa, w wyniku dyskusji, w której też zwracano uwagę, również opozycja zwracała uwagę, żeby nie były to zbyt daleko idące uprawnienia operacyjne, operacyjno-rozpoznawcze, chcę bardzo wyraźnie zaznaczyć, że Służba Ochrony Państwa otrzymuje te uprawnienia, aczkolwiek nie w tak znacznym zakresie, jak inne służby policyjne lub służby specjalne. Oczywiście nowe kompetencje łączą się z wymogami. Ustawa zakłada m.in. motywacyjny system płac, zwiększenie odpowiedzialności, wzmocnienie kadr, zupełnie inny system odpowiedzialności dyscyplinarnej i inny system nagród.

Szanowni Państwo! Zagrożenia terrorystyczne są w naszej części świata coraz bardziej zuchwałe. Wszyscy mogliśmy śledzić w mediach informacje o różnych wydarzeniach, zamachach terrorystycznych w Europie. Niedawno media informowały również o tym, jak udaremniono zamach na premiera Wielkiej Brytanii. To są, proszę państwa, wyzwania bardzo poważne. Musimy podejść do nich niezwykle poważnie. Stąd w Wysokim Sejmie jest nowa ustawa – ustawa o Służbie Ochrony Państwa. My również w obliczu tych

**Posel Arkadiusz Czartoryski**

właśnie nowych wyzwań i zagrożeń musimy na nie aktywnie odpowiedzieć, tworząc nową służbę, Służbę Ochrony Państwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Teraz w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Marek Biernacki.

**Posel Marek Biernacki:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o Służbie Ochrony Państwa.

Projekt ustawy likwiduje Biuro Ochrony Rządu i w jego miejsce tworzy nową formację – Służbę Ochrony Państwa. O tym zresztą bardzo szeroko dyskutowaliśmy, debatowaliśmy podczas pierwszego czytania, jak również podczas prac w podkomisji. Spodziewam się, że Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencja Wywiadu niedługo poczekają w kolejce do kolejnej zmiany według tej określonej filozofii, która funkcjonuje. Nie ukrywam, że jeśli chodzi o nasz klub, najgorsze wrażenie, a raczej negatywną opinię, wywoływały uprawnienia operacyjne, w które została uzbrojona nowa służba, ponieważ nowa służba otrzymała uprawnienia operacyjne, których BOR nie posiadał.

Jak zauważają sami twórcy projektu ustawy, podstawowym i niepodlegającym dyskusji zadaniem tego typu służb jest ochrona najważniejszych osób i obiektów w państwie. I tu jest pełna zgoda. Natomiast zapomina się, że rozpoznawanie przestępstw i zapobieganie im to domena innych służb, przede wszystkim Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, czasami Służby Wywiadu, Straży Granicznej i CBA. Jedyną znaną służbą ochronną wyposażoną w uprawnienia do rozpoznawania przestępstw i zapobiegania im jest amerykańska Secret Service, ale po pierwsze, wynika to z uwarunkowań historycznych, a po drugie, obejmuje to mało znany na świecie zakres działania Secret Service, czyli ściganie fałszerstw pieniędzy. Twórcy projektu o Służbie Ochrony Państwa nie zdają sobie sprawy z tego, na czym w rzeczywistości polegają czynności operacyjno-rozpoznawcze, bo kojarzą je li tylko z podsłuchami, werbowaniem agentów, albo świadomie chcieliby wykorzystać fragmenty owych czynności do inwigilacji ciekawych osób.

W ostatnim czasie kolejna służba po Biurze Nadzoru Wewnętrznego uzyskuje kompetencje operacyjne. Biuro Nadzoru Wewnętrznego nazywajmy quasi-służbą. Wysoka Izba musi pamiętać, że uprawnienia

operacyjne posiadają: ABW, SKW, Policja, Straż Graniczna, KAS, CBA i Żandarmeria Wojskowa. Istnieje niebezpieczeństwo, że poprzez te prace legislacyjne, szybkie prace legislacyjne nad tymi dwoma ustawami i istniejące już uprawnienia innych służb wprowadzimy chaos kompetencyjny, który będzie wpływał na bezpieczeństwo Polaków i będzie wchodził bardzo głęboko w prawa człowieka, obywatela. Chciałbym zwrócić uwagę, że ten chaos, niebezpieczeństwo tego chaosu nie tworzy totalna opozycja, ale totalny rząd.

Ponadto w Sejmie – chcę zwrócić na to uwagę – rozpatruje się w ekspresowym tempie cztery ustawy razem się spinające: ustawę, która powołuje Biuro Nadzoru Wewnętrznego, ustawę o Służbie Ochrony Państwa – ta ustawa o ochronie państwa zawiera też rozdział poświęcony Straży Marszałkowskiej – i dwie ustawy wprowadzające Straż Marszałkowską. Obawiam się, że powstanie kolejny chaos prawny, którego twórcą nie jest totalna opozycja, ale totalny rząd.

Panie Ministrze! Panie Marszałku! A przede wszystkim Panie Ministrze! Chciałbym panu zadać pytanie: Po co funkcjonariuszom SOP-u uprawnienia w pracy operacyjnej do działań pod przykryciem? Po co SOP-owi uprawnienia do wytwarzania dokumentów legalizacyjnych? Jak dotąd była to domena Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i ona skutecznie to robi. Tak naprawdę po co, panie ministrze, uprawnienia do werbowania dziennikarzy? Tym bardziej że obniżamy poziom, jeśli chodzi o zgodę na werbowanie dziennikarzy. Jak dotąd w polskim prawie obowiązuje to, że za zgodą premiera można werbować dziennikarzy, a teraz dowiadujemy się, że dziennikarzy można werbować za zgodą ministra spraw wewnętrznych. Tak naprawdę po co to?

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Nasz klub zgłasza trzy poprawki: jedna dotyczy rozszerzenia ochrony prezydenta, ale o tym szerzej w komisji, druga dotyczy możliwości, raczej przejścia funkcjonariuszy Biura Ochrony Rządu do nowej służby, tak jak w Straży Marszałkowskiej, bez żadnych okresów przejściowych, przejścia od razu, z marszu, bez żadnych obciążeń i żadnych prób weryfikacyjnych, a ostatnia poprawka polega na wprowadzeniu obowiązku informowania osób, wobec których prowadzono kontrolę operacyjną i zakończono ją, o samym fakcie pozyskania tych danych. To jest 6 miesięcy. To jest projekt, który został przez Platformę zgłoszony już przedtem.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z związku z powyższymi uwagami Platforma Obywatelska wnosi o odrzucenie w drugim czytaniu rządowego projektu ustawy o Służbie Ochrony Państwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu klubu Kukiz'15 głos zabierze pan poseł Bartosz Józwiak.

Bardzo proszę.



## Poseł Bartosz Józwiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Kukiz'15 wobec sprawozdania Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o Służbie Ochrony Państwa.

Ten projekt został skierowany do komisji, odbyło się pierwsze czytanie, została powołana podkomisja, która bardzo dogłębnie zajęła się tym projektem, później zajmowała się nim komisja. W ramach tych prac czy w wyniku tych prac zgłoszono do projektu 17 poprawek. Nie będę mówił o poprawkach legislacyjnych czy poprawkach Biura Legislacyjnego, które w pełni zostały zaakceptowane, natomiast 17 poprawek zostało zgłoszonych przez opozycję, przez klub Platformy Obywatelskiej. W tej chwili one mają status wniosków mniejszości.

Muszę powiedzieć, odnosząc się do samego procesu legislacyjnego, że akurat ta ustawa, bardzo ważna i obszerna, miała okazję być przepracowana w sposób rzeczywiście dogłębny, bo mieliśmy czas w podkomisji, i było to coś diametralnie innego niż to, z czym mieliśmy do czynienia wczoraj na posiedzeniu naszej komisji, gdzie kolanem dopchnięto ustawę o broni i amunicji, która dla mnie jest absolutnie nie do przyjęcia, absolutnie niebezpieczna i do tego nosi znamiona ustawy lobbystycznej, przy zupełnym braku reakcji ze strony Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Życzyłbym sobie, żebyśmy w ten sposób pracowali, tak jak nad ustawą o Służbie Ochrony Państwa, a nie tak jak wczoraj, co było naprawdę bardzo żenującym wydarzeniem.

Wracam do tematu. Jeżeli chodzi o Biuro Ochrony Rządu, to wszyscy musimy się zgodzić, że z upływem czasu, od momentu powołania tej służby, pojawiały się coraz szersze zarzuty czy też różnego rodzaju niedociągnięcia w odniesieniu do funkcjonowania tej służby, ale trzeba sobie zadać pytanie, z czego one wynikały. Wydaje się, że tylko pewien element był zawiniony z przyczyn czysto ludzkich, natomiast duża część to są rzeczy, które wynikały z przepisów, z uwarunkowań nieprzystających już do zmieniającej się rzeczywistości. Rzeczywiście wymagało to konkretnych zmian w ustawie o Biurze Ochrony Rządu.

Strona rządowa zdecydowała się na kompletną zmianę ustawy, na zmianę nazewnictwa i ja nie odmawiam tutaj prawa do tego typu działania. Powstała nowa ustawa, zapewne ułatwia to weryfikację kadr i pewne zmiany personalne, które będą prowadzone w BOR-ze. To jest ustawa, która rzeczywiście zwiększa kompetencje BOR-u. Likwiduje te kompetencje, które były mało wykorzystywane lub iluzoryczne, natomiast dodaje nowe kompetencje, naszym zdaniem w niektórych przypadkach może zbyt szerokie, a w niektórych na pewno za szerokie. Natomiast zwiększa możliwości dofinansowania tej instytucji, zwiększa możliwości uetatowania tej instytucji czy też dosprzętowania, tak że likwiduje również te wszystkie bolączki. Jak mówię, czy jest potrzebna

zmiana samej nazwy służby? Można tak, można inaczej, to już jest decyzja rządu.

Natomiast mamy też szereg uwag do tej ustawy. Wydaje nam się, że przyjęcie przynajmniej części poprawek zgłoszonych przez klub Platformy Obywatelskiej spowodowałoby, że ta ustawa byłaby naprawdę bardziej uładowana i troszeczkę bezpieczniejsza, bo w kilku przypadkach ten zakres kompetencji... Ja już nie... Tutaj były wspomniane czynności operacyjne, ale chodzi też o kilka innych kwestii, w przypadku których kompetencje tej służby wchodzi tak naprawdę w kompetencje czy pokrywają się z niektórymi kompetencjami Policji. Tam są przecież określone kompetencje odnośnie do przestępstw w komunikacji drogowej, a to są rzeczy, które naszym zdaniem absolutnie nie są konieczne do prawidłowego wykonywania zadań przez Służbę Ochrony Państwa, natomiast zostały tam wpisane. Jednocześnie w tych wszystkich artykułach, które przeglądałem, w wielu przypadkach nie ma dokładnego, jednoznacznego doprecyzowania, że odnoszą się one tylko i wyłącznie do sytuacji związanych z tzw. VIP-ami czy z osobami, które mają być ochraniane, ale że to może być również stosowane szerzej. Tak że mamy kilka tych uwag.

Wydaje mi się, że też niepotrzebne było utrzymywanie uprawnień do badań pirotechnicznych na terenie Sejmu i Senatu, skoro już i tak wiemy, że mamy projekt ustawy o Straży Marszałkowskiej, która będzie przejmowała te kompetencje. Za chwilę będziemy się zbierali i dokonywali nowelizacji tej ustawy. Wydaje się, że moglibyśmy tego uniknąć.

Oczywiście dalej będziemy dyskutowali w komisji, bo wiemy, że zostały złożone poprawki przez klub Platforma Obywatelska, i decyzję, w jaki sposób będziemy głosowali, za tą ustawą czy też przeciwko niej, podejmiemy po obradach komisji. Oczywiście uznajemy, że ta ustawa, reforma BOR-u, jest koniecznym elementem. Dalej w taki sposób nie może to funkcjonować, więc popieramy to, że rząd mierzy się (*Dzwonek*) z tą sytuacją. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz w imieniu klubu Nowoczesna pan poseł Jerzy Meysztowicz.

## Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Nowoczesnej wobec projektu ustawy o Służbie Ochrony Państwa.

Mieliśmy w Nowoczesnej pewien problem z tą ustawą, dlatego że Prawo i Sprawiedliwość ma coś takiego, że czasami nawet ma dobry pomysł, ale później, jak chce go wprowadzić w życie, to zaczynają się problemy. I tak jest z tą ustawą. W zasadzie można

### **Posel Jerzy Meysztowicz**

byłoby powiedzieć: Dlaczego nie, dlaczego nie zwiększyć zakresu działania Biura Ochrony Rządu już jako Służby Ochrony Państwa, dlaczego nie zwiększyć, nie polepszyć jego wyposażenia, dlaczego nie dokadrowić? Wydaje się, że to jest okej. Ale diabeł tkwi w szczegółach. I oczywiście, jak to bywa w wypadku Prawa i Sprawiedliwości, służby są najważniejsze, inwigilacja jest najważniejsza, działania operacyjno-rozpoznawcze są najważniejsze. Wszystkie służby, które są, i u ministra sprawiedliwości, i u ministra Macierewicza, wszędzie, gdzie tylko są, to są służby uzbrojone dokładnie w maksymalną ilość uprawnień. Podobnie jest tutaj, w wypadku Służby Ochrony Państwa. Projekt w zasadzie zakłada powołanie nowej formacji ochronnej, do której ma należeć zapewnienie ochrony wybranych osób, jak również zapobieganie przestępstwom przeciwko życiu, zdrowiu, wolności i nietykalności cielesnej tych osób. Powiem tak: w tym projekcie jest ujęte jakby zwiększenie i wydzielenie ochrony pana prezydenta i uważam, że to jest rozsądne. Rzeczywiście powinien się tym zająć wyspecjalizowany oddział.

Ale martwi nas to, że podczas konsultacji państwo praktycznie w ogóle nie uwzględniście negatywnych opinii, które się pojawiły. A pojawiły się one w opinii zarówno Sądu Najwyższego, jak i Fundacji Panoptykon czy generalnego inspektora ochrony danych osobowych, który jasno określił: Za wysoce kontrowersyjny generalny inspektor ochrony danych osobowych uznaje art. 46 ust. 3 projektu. Chodzi o nieznane dotychczasowemu ustawodawstwu rozwiązanie, zgodnie z którym komendant Państwowej Służby Ochrony po uzyskaniu postanowienia Sądu Okręgowego w Warszawie o zarządzeniu kontroli operacyjnej mógłby przekazać wykonanie tej kontroli w całości lub części, w przypadku ograniczeń technicznych lub organizacyjnych, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Policji i Straży Granicznej.

I tu się nasuwa pewne pytanie, dlatego że jest pewna niekonsekwencja w tym, co państwo mówicie. Ja w komisji spytałem: Jeżeli mamy sytuację, że mamy Służbę Ochrony Państwa, która powinna współpracować, i to bardzo dobrze, z innymi służbami, które są uzbrojone w te wszystkie mechanizmy i są uzbrojone w uprawnienia operacyjne, to dlaczego nie korzystać z ich doświadczeń i z wyników ich śledztw? Państwo powiedzieliście: ze względu na to, że to przedłuża, pytanie jest takie, czy oni się zgodzą, czy coś takiego. A tutaj okazuje się, że państwo z góry zakładacie, że będziecie to podzlecać. No to jest kompletna niekonsekwencja, bo albo potraficie to robić i robicie to we własnym zakresie, albo to podzlecać. A z tego wynika, że planujecie to podzlecać.

W związku z tym, że jednak w ogóle państwo nie uwzględniście tych obaw, szczególnie jeśli chodzi właśnie o te czynności operacyjno-rozpoznawcze, nie pozostaje nam nic innego jak w imieniu Nowoczesnej

złożyć wniosek o odrzucenie tej ustawy w drugim czytaniu. Bardzo proszę, pani marszałek.

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)*

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo.  
Dzień dobry państwu.

### **Posel Jerzy Meysztowicz:**

Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Proszę o zabranie głosu pana posła Zbigniewa Sosnowskiego, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.  
Bardzo proszę.

### **Posel Zbigniew Sosnowski:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Występując w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego celem omówienia sprawozdania Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w przedmiocie projektu ustawy o Służbie Ochrony Państwa, z całą stanowczością i jednoznacznie oświadczam, iż rozwiązań zawartych w sprawozdaniu poprzeć nie możemy i nie poprzemy.

Strona rządowa od jakiegoś czasu przyjęła formę swoistego dyktatu i pozostaje absolutnie głucha na jakiegokolwiek argumenty, zarówno o nieracjonalności, jak i o szkodliwości kierowanego do Wysokiej Izby przedłożenia. Niektóre ewidentnie szkodliwe, i to dla całego państwa, zapisy, co jest widoczne nawet dla laika, muszą być uchwalone tylko dlatego, że tego życzy sobie partia rządząca, kierując się zasadą: a po nas choćby popiół.

Przechodząc do meritum, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego nadal podtrzymuje stanowisko, że likwidacja Biura Ochrony Rządu jest wielkim błędem, zważywszy chociażby na obecną sytuację geopolityczną, i to już za naszymi granicami. Biuro Ochrony Rządu można przeorganizować, doposażyć, wyposażać funkcjonariuszy w najnowocześniejszy sprzęt, dokonać przeglądu kadrowego, wzmocnić liczebnie obecny stan kadrowy, a już istniejące obiekty i infrastrukturę odremontować i unowocześnić. To są prawdziwe priorytety logicznie myślącej ekipy rządzącej. Nową strukturę tworzy się zaś od samego zera. Minister zapowiada i planuje pełną gotowość nowej służby dopiero za 5 lat. To jest niewyobrażalny skandal, graniczący albo z daleko posuniętą lekko-myślnością, albo wprost z celowym działaniem. Py-

**Posel Zbigniew Sosnowski**

tam dlaczego. Dlaczego z projektu wyodrębnia się ochronę obiektów Ministerstwa Spraw Zagranicznych? Czy do ochrony obiektów Ministerstwa Spraw Zagranicznych ma zostać powołana, utworzona nowa, podobna do SOP służba? Czy rząd liczy się z kosztami społecznymi, nie wspominając już o całkowitym braku racjonalności takich działań? Bardzo często w dyskusji rządzący podnoszą błędy popełniane w tym zakresie przez poprzedników. Jeśli przyjąć je za fakt, to czas najwyższy, by wyciągnąć wnioski i naprawić to, co złe, a nie brnąć dalej i tworzyć jeszcze większy chaos. Nie tylko żadna ze zgłaszanych przez kluby opozycji poprawek nie została przyjęta, ale też każda – wręcz ironicznie, bez wsłuchania się w argumentację – została odrzucona.

Panie i Panowie Posłowie! Buta i pogarda rządzących sięgnęła w tym zakresie zenitu. Dobro i prawdziwa ochrona państwa i jego struktur to tylko zasłona dymna tego rządu. Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego podtrzymuje swoje stanowisko, iż w naszej ojczyźnie już obecnie funkcjonuje nadmiar służb specjalnych o charakterze policyjnym. Uważamy, że to w ramach Biura Ochrony Rządu należy wprowadzić szybkie działania naprawcze, by nie tworzyć nowej instytucji, której tworzenie jest zbędne i bardzo kosztowne. Jestem głęboko przekonany, że funkcjonariusze Biura Ochrony Rządu z oddaniem służyli naszej ojczyźnie i na pewno tak by było w przyszłości. Szyld tu niczego nie zmienia.

Biorąc to wszystko pod uwagę, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego w głosowaniu opowie się za odrzuceniem sprawozdania komisji z druku nr 2072. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze się wpisać na listę osób, które chcą zadać pytanie w tym punkcie?

Nie widzę.

W związku z tym zamykam listę.

I rozpoczynamy od pani poseł Małgorzaty Pępek, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę – 1,5 minuty.

**Posel Małgorzata Pępek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Sąd Najwyższy i GODO wyraźnie określiły, że zakres zadań nowej służby nie wymaga aż tak szerokiego katalogu uprawnień. Kłaniają się nam rozwiązania rosyjskie. Po co nowej służbie takie szerokie kompetencje i możliwości?

*(Poseł Józefa Hrynkiewicz: Po co im płacić w ogóle?)*

Po co tak szeroko rozumiana kontrola operacyjna?

Ale, co najważniejsze, to kolejna ustawa w szeregu ustaw kadrowych. Wprowadzenie nowych przepisów pozwoli na zwolnienie funkcjonariuszy, którzy od lat z poświęceniem pracują w Biurze Ochrony Rządu.

*(Poseł Józefa Hrynkiewicz: I to za darmo.)*

To wy przez 2 lata nic nie poprawiliście w strukturach BOR. Nie zwiększyliście środków finansowych na tę służbę.

Chciałam zapytać, jak będzie przedstawiał się koszt rocznego utrzymania tej służby. Czy nasze państwo potrzebuje kolejnej rozbudowanej formacji mundurowej o ogromnych możliwościach operacyjnych? Jak dalece chcecie śledzić i inwigilować Polaków? Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: I czy można funkcjonariuszom nie płacić jak Platforma BOR-owcom?)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Marek Rząsa, klub Platforma Obywatelska.

**Posel Marek Rząsa:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Ministrze! Wysoka Izbo! Ten projekt praktycznie likwiduje Biuro Ochrony Rządu.

W projekcie rozszerzacie państwo katalog chronionych obiektów. Pytanie, kogo się boicie. Suwerena? Nie dosyć wam tych płotów, barier, płacht, zasieków wokół Sejmu i wokół Nowogrodzkiej? Dlaczego wyszkolony do ochrony najważniejszej osoby w państwie funkcjonariusz ma robić za przysłowiowego ciecia w ministerstwie sportu lub edukacji?

*(Poseł Piotr Kaleta: Cieciami to ty będziesz.)*

Dla jasności powiem, że nie mam nic przeciwko dozorcóm i ciecióm. Bardzo szanuję i z poważaniem traktuję ich zawód, ale widać gołym okiem różnicę w kompetencjach między tymi dwoma zawodami.

Dajecie państwo osobom wymienionym w katalogu osób chronionych prawo do rezygnacji z ochrony. To nie osoba ochraniająca ma decydować o tym, kiedy i jak ma być chroniona. Do tego są odpowiednie służby. W Kanadzie, panie ministrze, i w Stanach Zjednoczonych uciekanie ochronie lub nakłanianie ochrony do odstąpienia od czynności jest przestępstwem. A u nas, jak widać, ustawodawcy nie zależy na stabilności w państwie i na bezpieczeństwie najważniejszych osób w państwie.

Czym, panie ministrze, różni się chorąży w Straży Granicznej, w Policji i w wojsku od chorążego z SOP-u? On musi mieć licencjat, a w przypadku tamtych pozostałych jest wymagane tylko i wyłącznie wykształcenie średnie.

I na koniec: zapisy w art. 192, traktującym o uposażeniu funkcjonariusza w okresie zwolnienia lekar-



**Posel Marek Rząsa**

skiego, w ust. 2 w pkt 2 (*Dzwonek*) i w ust. 5 w pkt 6 w mojej opinii wzajemnie się wykluczają. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Grzegorz Furgo, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Grzegorz Furgo:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Reorganizacja Biura Ochrony Rządu i jego finalne przekształcenie w Służbę Ochrony Państwa to zadanie bardzo karkołomne zarówno administracyjnie, jak i kadrowo. Moje pytanie brzmi: Dlaczego zmiana i włączenie dodatkowych funkcji operacyjno-rozpoznawczych nie mogły zostać wdrożone poprzez rozszerzenie zakresu uprawnień funkcjonariuszy Biura Ochrony Rządu? Dlaczego BOR musi zniknąć? Co motywuje rząd do tego, aby burzyć tę służbę i powoływać ją na nowo? Jedną nowelizacją ustawy o BOR, przypomnę, z 16 marca 2001 r., mogliśmy przecież wprowadzić do BOR-u funkcje Służby Ochrony Państwa, przede wszystkim z korzyścią dla portfela publicznego.

Tworzycie państwo nową historię, ale wyprowadzę was z błędu: państwo polskie istniało przed PiS-em i po PiS-ie też będzie istnieć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Stefan Romecki, Kukiz'15.

Bardzo proszę.

**Posel Stefan Romecki:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W art. 3 wskazane są zadania SOP. Szanowni państwo, czy umieszczenie w tym zakresie przestępstw przeciwko czci, przestępstw przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji to nie przesada? Po co te uprawnienia SOP-u, skoro takie uprawnienia ma już Policja? Czy jest to tworzenie służb alternatywnych, konkurencyjnych dla Policji? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Biernacki, Platforma Obywatelska.

**Posel Marek Biernacki:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zwracam się, przepraszam, do pani marszałek, przede wszystkim jako do instytucji. To jest związane z tym tematem, ponieważ dwudziestego... To jest związane z tym tematem, ponieważ – tak jak mówiłem w swoim wystąpieniu – w Polsce jest szereg służb, które dysponują uprawnieniami w zakresie czynności operacyjno-rozpoznawczych. Jest to Policja, jeszcze raz powtarzam, ABW, SKW, CBA, KAS i Zandarmeria Wojskowa. Biuro Nadzoru Wewnętrznego też uzyskało takie możliwości. Teraz otrzymuje je Służba Ochrony Państwa.

Co pewien czas Polska wstrząsana jest różnymi aferami, tzw. aferami podsłuchowymi. Wszyscy mówią, że jedni podsłuchują drugich. Dlatego też, żeby przeciąć tego typu dyskusje, kto kogo podsłuchuje, zaproponowaliśmy 18 lutego... 24 lutego 2017 r., 10 miesięcy temu, złożyliśmy projekt, który by tę sprawę rozwiązywał. Projekt ten mówił o obowiązku informowania o bezskutecznej i zakończonej kontroli operacyjnej wobec osoby poddanej kontroli. Mówi się tylko o fakcie, że ta osoba była podsłuchiwana, kontrolowana.

Wiem, że rząd ma co do tego zdanie przeciwne, ale warto byłoby, żeby ten projekt wreszcie, pani marszałek, został rozpatrzony. Prosiłbym o tę interwencję, ponieważ powstaje kolejna służba z uprawnieniami operacyjnymi, a wydaje mi się, że gdyby te przepisy, które proponujemy, zostały wprowadzone, może uspokoiłyby opinię publiczną co do intencji wprowadzanych rozwiązań. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Panie pośle, jeżeli złożyliście państwo jako Platforma projekt ustawy i on nie jest procedowany, to trzeba napisać wniosek w imieniu klubu.

(*Posel Marek Biernacki:* Tak jest, ale jest teraz, pani marszałek, sytuacja taka, że mówimy o konieczności operacji rozpoznawczych.)

O tym, jakie sprawy trafiają na posiedzenie Sejmu, najpierw decyduje marszałek, który przedstawia to Prezydium i Konwentowi. W związku z tym, jeżeli państwa projekt nie jest procedowany, musi być złożony w tym względzie wniosek.

(*Posel Marek Biernacki:* Dobrze, skorzystam z tego, pani marszałek.)

A teraz poproszę panią poseł Józefę Hrynkiewicz, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Józefa Hrynkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zadaję pytanie panu ministrowi: Czy w procedowanej ustawie są dostatecznie silne mechanizmy przeciwdziałające za-

**Posel Józefa Hrynkiewicz**

dłużaniu się instytucji Służby Ochrony Państwa wobec funkcjonariuszy tej służby?

Pytanie to, może dziwaczne, stawiam dlatego, że obecny rząd spona wielosetmilionowe zadłużenia wobec funkcjonariuszy BOR-u, jakie zaciągnął poprzedni rząd. To jest po prostu trudne do wyobrażenia, że tak ważnej służbie można było przez kilka lat po prostu nie wypłacać wynagrodzenia albo nie wypłacać całości wynagrodzenia.

Pytam więc pana ministra: Czy nie dopuścimy się takiej sytuacji, że pozostaną bez zapłaty za ich ważną służbę funkcjonariusze Służby Ochrony Państwa? (Oklaski)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję.

Poproszę pana posła Marka Wójcika, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Marek Wójcik:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zanim przejdę do pytania, powiem tak: pani profesor, z całym szacunkiem, ale tu nie chodzi o zaległości dotyczące wynagrodzeń, tylko o specjalne przywileje, które mają funkcjonariusze BOR-u, i te zaległości dotyczą w gruncie rzeczy dodatków mieszkaniowych, a nie wynagrodzeń.

(Posel Józefa Hrynkiewicz: Proszę zrozumieć, że to jest część wynagrodzenia.)

Proszę wierzyć, że funkcjonariusze BOR-u otrzymywali do tej pory wynagrodzenia.

Chciałbym zadać pytanie, dlatego że w ubiegłym roku podjęto decyzję o tym, aby ograniczyć ochronę byłych prezydentów Rzeczypospolitej podczas ich wyjazdów zagranicznych. Podjęto również decyzje zmierzające do tego, żeby zmienić sposób ochrony prezydentów na terytorium Rzeczypospolitej. Jako powody tych działań podawaliście państwo sytuację kadrową i finansową Biura Ochrony Rządu. Otóż naszym zdaniem jakikolwiek atak w kraju czy za granicą na byłych prezydentów Rzeczypospolitej będzie w istocie atakiem na majestat Rzeczypospolitej. Dlatego uważamy, że ta ochrona byłych prezydentów powinna być przede wszystkim skuteczna i przysługiwać nie tylko w kraju, ale także za granicą. Stosowną poprawkę przygotowujemy. Taka poprawka została dzisiaj zgłoszona przez pana posła Biernackiego.

Państwo tworzycie nową służbę. Zapowiadacie, że ta służba przejmie nowe zadania, będzie dofinansowana, tzn. że warto się nad tym zastanowić i warto powrócić do zapewnienia rzeczywistej ochrony (Dzwonek) byłym prezydentom.

Na koniec chciałbym zadać pytanie: Czy prawdą jest, że ograniczono całodobową ochronę byłych prezydentów i zamiast całodobowej fizycznej ochrony funkcjonariuszy w mieszkaniach byłych prezydentów: Aleksandra Kwaśniewskiego i Bronisława Komorowskiego, po prostu zamontowano urządzenia alarmowe? Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję.

Pani poseł Marta Golbik, Platforma Obywatelska. Bardzo proszę.

**Posel Marta Golbik:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tworzą państwo zupełnie nową służbę. Tylko pytanie: Po co niszczyć coś, co tak naprawdę jest marką? Bo Biuro Ochrony Rządu to jest marka w Polsce, to jest marka za granicą, to są wybitni funkcjonariusze. Państwo w to miejsce chcą stworzyć Służbę Ochrony Państwa, czyli SOP. W takiej sytuacji warto by było się zastanowić nad tym, jak ten skrót będzie rozszyfrowywany zarówno w Polsce, jak i za granicą.

Co oznacza SOP w Polsce? To m.in. Staropolski Okręg Przemysłowy, poza tym Straż Ochrony Przyrody. Tu akurat z pozytywów należy powiedzieć, że członkiem Straży Ochrony Przyrody, czyli SOP-u, był Winnetou, bohater książki „Pan Samochodzik i Winnetou”. (Wesołość na sali) Ale gorzej to wygląda, jeśli spojrzymy z perspektywy zagranicy. Sop oznacza maminsynka, ochłap albo rozmoczony kawałek chleba.

Trzeba się z tym liczyć. Jeżeli tworzycie nowy twór, jeżeli nie chcecie korzystać z marki, która jest znana w Polsce i na świecie, to musicie się liczyć z tym, że tak to będzie interpretowane. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę.

**Posel Piotr Polak:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przeprowadzony pod koniec 2015 r. audyt w Biurze Ochrony Rządu wykazał szereg nawet rażących nieprawidłowości, szczególnie pod kątem zabezpieczenia finansowego tej służby. W efekcie przełożyło się to na stale zmniejszającą się liczbę funkcjonariuszy BOR-u, z roku na rok ich ubywało, a wakatów pozostawało

### **Posel Piotr Polak**

coraz więcej. Od 2008 r. można było zaobserwować taki trend. W najtrudniejszym roku dla BOR-u, w roku 2015, tych funkcjonariuszy było już chyba ok. 1 tys. mniej.

Chciałbym w związku z tym się zapytać, czy ta nowa ustawa, którą dzisiaj uchwalamy, o której rozmawiamy, przewiduje wzrost liczby tych etatów i czy te środki, które w jednym z końcowych artykułów są zapisane, wyszczególnione na 10 lat, szczegółowo przedstawione, w sposób wystarczający zabezpieczą wszystkie zadania, które ta nowa służba już będzie realizować w pełnym stanie etatowym, bo to ważne, żeby wszystkie zadania (*Dzwonek*), które są przewidziane, były zrealizowane. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

### **Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Niektóre pytania się powtarzają, ale te sprawy są dla nas na tyle ważne, że chcemy o nich mówić i chcemy o nie pytać.

Moje pytanie nawiązuje do już zadawanych pytań. Chodzi o uprawnienia przyznawane tą ustawą Służbie Ochrony Państwa mówiące o rozpoznawaniu przestępstw przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej, przeciwko życiu lub zdrowiu, bezpieczeństwu powszechnemu, a także o zapobieganiu im. Są to też przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu czy też nietykalności cielesnej.

Proszę pana ministra o odpowiedź na pytanie, czemu służy powielanie tych zadań i ich dodawanie Służbie Ochrony Państwa, bo przecież ich zakres już jest realizowany i wypełniany przez takie służby jak Policja, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego czy chociażby służba wywiadu. Podobne uprawnienia operacyjno-rozpoznawcze planuje się także powierzyć w innym projekcie Straży Marszałkowskiej, tej reformowanej Straży Marszałkowskiej. Proszę podać mi podstawy i przyczyny takich decyzji dotyczących rozproszenia tych zadań na kolejne służby i kolejnych funkcjonariuszy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

### **Posel Paweł Grabowski:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pytanie dotyczące pewnej zmiany, pewnej mentalności, pewnej filozofii, która niestety toczy polskie państwo przez lata. Jak jedni mówią „białe”, to drudzy muszą powiedzieć „czarne”. Jak ci powiedzą, że to jest białe, to ci powiedzą, że to jest czarne. Jaki jest sens ciągłego zmieniania tego, co zostało nazwane pewnego rodzaju marką?

Biuro Ochrony Rządu. Tu już nie chodzi o kwestię tego, jak ono działa, czy ono działa, czy działa poprawnie, bo każde działanie reformatorskie jest działaniem pożądanym. Natomiast czy za każdym razem i czy tak często musi być dokonywana zmiana nazwy? Był Urząd Ochrony Państwa, jest Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Było czy jeszcze jest Biuro Ochrony Rządu, będzie Służba Ochrony Państwa.

Szanowni Państwo! Czy cały czas musimy trwać w pewnego rodzaju niepewności? Wiem, że charakter tej służby pozostaje niezmienny, natomiast z punktu widzenia zewnętrznego czy z punktu widzenia zwykłego, przeciętnego, normalnego obywatela wprowadzanie państwo chaos. Czy tu chodzi tylko i wyłącznie o to, by powiedzieć: to jest służba, którą my stworzyliśmy, bo tamta była zła, bo była stworzona przez tamtych? Jak przyjdą tamci, to powiedzą, że zmieniają, żeby było tak, jak było kiedyś, bo to, co wy zrobiliście, było złe. Po co robić tego typu bałagan? Ja tego nie rozumiem, ale widzę, że tak widocznie musi być. Taka jest filozofia pracy tego parlamentu i wszystkich poprzednich. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna. Bardzo proszę.

### **Posel Jerzy Meysztowicz:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać, dlaczego zapisy ustawy wyłączają kontrolę Sądu Okręgowego w Warszawie nad pozyskiwaniem przez Służbę Ochrony Państwa danych telekomunikacyjnych określonych w art. 59, danych pocztowych określonych w art. 59 ust. 1 oraz danych internetowych określonych w art. 59 ust. 1 pkt 3 projektu. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Józef Lassota, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.



**Posel Józef Lassota:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! PiS mówi, że buduje nowe państwo. Tak właściwie to buduje pewne fasady, bo powołuje nowe służby, szczególnie jeśli chodzi o te służby, które podlegają ministrowi spraw wewnętrznych – zresztą podobnie robią inni ministrowie, szczególnie minister obrony narodowej – albo zmienia nazwę i mówi, że to jest zupełnie nowa jakość. Oczywiście propagandowo może to przez chwilę jakoś tam nawet zafunkcjonować, ale docelowo oczywiście nie będzie miało to większego znaczenia. Natomiast znaczenie będzie miało to, że kolejne służby dostają uprawnienia, w tym uprawnienia do działalności operacyjnej. Panu ministrowi się pewnie wydaje, że jak będzie miał kilka tych służb, które każdy będzie mógł inwigilować, to będzie mógł nad tym świetnie panować. Otóż, panie ministrze, nie wiem, czy pan sobie zdaje sprawę, że w pewnym momencie te służby pana zjedzą, bo będzie między nimi konkurencja. Pan nie będzie w stanie, pan czy inny minister, zapanować nad tymi ambicjami wewnątrz służb. Po prostu robicie coś, co będzie w konsekwencji naprawdę paraliżowało funkcjonowanie tych służb. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo.

Tym pytaniem wyczerpaliśmy listę pytań w tym punkcie.

O odpowiedź na ostatnie pytanie i wcześniejsze pytania proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana ministra Jarosława Zielińskiego.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Wystąpienia posłów opozycji świadczą, po raz kolejny zresztą, bardzo dobitnie, wyraźnie o tym, że posłowie występujący dzisiaj w tej sprawie mają złą wolę. *(Wesołość na sali)* Nie chcą poprawić funkcjonowania tej ważnej służby, torpedowali zresztą prace nad tą bardzo potrzebną, pożądaną, oczekiwaną i dobrą ustawą podczas prac podkomisji, komisji, ale na tamtych etapach nie zgłaszali wniosku o odrzucenie ustawy w całości. Czynią to dzisiaj w drugim czytaniu. O czym to świadczy? Świadczy to o tym, że natężenie złej woli wzrasta. Przecież wszystkie sprawy...

*(Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska: Proszę odpowiedzieć na pytania.)*

Pani nie będzie mi wyznaczała, co ja mam powiedzieć. Ja sam wiem, co mam powiedzieć. Pani poseł, wybaczy pani. *(Gwar na sali, dzwonek)*

A więc wszystkie sprawy, wszystkie pytania, wątpliwości, zgłaszane problemy, uzasadnione czy też nie, z całą cierpliwością były wyjaśniane przeze mnie i przez osoby, które wraz ze mną reprezentowały Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, rząd, bo to jest projekt rządowy. Widocznie nic to nie dało, bo dziś jest wniosek o odrzucenie.

Posłowie opozycji, zwłaszcza Platformy Obywatelskiej, ale Nowoczesna tutaj nie ustępuje, PSL także, wszędzie widzą zagrożenie inwigilacją. Można by zapytać, i trzeba o to zapytać, skąd to się bierze. Bierze się z waszych praktyk, ja wiem. To za waszych czasów dziennikarze byli inwigilowani. Pamiętacie to czy przypomnieć? *(Oklaski)*

*(Posel Marek Wójcik: Jakiś dowód? To są pomówienia, panie ministrze.)*

To jest właśnie wasze doświadczenie. I właśnie z tego doświadczenia wyrasta wasz sprzeciw. Tymczasem jeżeli chodzi o tę ważną służbę ochronną, Służbę Ochrony Państwa, nie rządu tylko przecież, stąd ta zmiana nazwy, ta nazwa obecna jest za wąska – Biuro Ochrony Rządu chroni nie tylko rząd, ale także prezydenta Rzeczypospolitej, delegacje zagraniczne, obiekty za granicą, tak że nazwa jest tu nieadekwatna do zadań.

I tu może od razu powiem... Pan poseł Biernacki gdzieś zniknął, a szkoda, bo chciałem do niego się zwrócić z jednym przynajmniej wątkiem, właściwie dwoma. Od razu może to zrobię, może słucha gdzieś na zewnątrz albo to odczyta w protokole naszych obrad. Otóż pełni dobrej woli, ja w szczególności byłem bardzo otwarty na to, zgłaszaliśmy takie oczekiwania, a nie tylko pan poseł Biernacki o tym mówił, bo także któraś z pań posłanek, zaraz przypomnę, która z pań mówiła o tej nazwie, że jest niedobra, że będzie się jakoś kojarzyła – pani poseł Marta Golbik z Platformy Obywatelskiej o tym mówiła – a więc poprosiłem pana posła Biernackiego, żeby zaproponował w ramach zdolności intelektualnych i doświadczenia lepszą nazwę, to przyjmujemy ją. Nie zaproponował i nikt tego nie zrobił, a więc może przestańmy już o tym rozmawiać.

Natomiast do pana posła Marka Biernackiego jeszcze jeden wątek chcę skierować. Otóż, panie posle, pan był przewodniczącym specjalnej podkomisji, ja byłem wtedy pana zastępcą, w przedostatniej kadencji – nie w ostatniej, w przedostatniej kadencji. Był wtedy wasz projekt, nie nasz, projekt ważnej ustawy o czynnościach operacyjno-rozpoznawczych. Przez całą kadencję trwały prace nad tym projektem, były spowalniane, były udawane, i w końcu ustawa nie została uchwalona. Dlaczego? Ja wiem dlaczego – bo tego nie chciały wtedy pozornie przez was nadzorowane, a w istocie robiły one, co chciały, służby specjalne. Właśnie dlatego nie chciały. Na jednym z posiedzeń tej podkomisji zaproponowałem, żebyśmy wreszcie chociaż raz, ale najlepiej, żeby więcej razy,

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych i Administracji  
Jarosław Zieliński**

spotkali się bez przedstawicieli tych służb, żebyśmy napisali dla nich ustawę, my, jako posłowie, żeby one same sobie nie pisały ustawy. Nie było to możliwe, ustawa nie została uchwalona. I wy dzisiaj macie czelność o tym w ogóle mówić? Macie czelność krytykować, oceniać i wygłaszać sformułowania o jakimś zagrożeniu, jeżeli chodzi o tę sferę, sferę operacyjną, sferę czynności operacyjno-rozpoznawczych w służbach? No, panowie, pamięć nasza jest trochę dłuższa, niż się wam wydaje, a zresztą są dokumenty na to. Są na to dokumenty.

Dalej: wielokrotnie mówiliśmy na poszczególnych etapach prac nad tym projektem ustawy, że chodzi przecież o to, żeby nowa formacja ochronna zbudowana na bazie Biura Ochrony Rządu była sprawniejsza, była bardziej efektywna w swoich działaniach. I mówiliśmy, że ten projekt stanowi odpowiedź na obecne zagrożenia w wymiarze bezpieczeństwa, także dotyczące osób ochraniających, najważniejszych osób w państwie, obiektów służących wykonywaniu zadań przez organy władzy państwowej, delegacji zagranicznych, i że właśnie ta ustawa pozwoli na zapewnienie wysokiej skuteczności i natychmiastowości działań w zakresie ochrony tych osób i obiektów o kluczowym znaczeniu dla funkcjonowania państwa. Wydawało się, że już zrozumieliście to, że już to uznaliście. Dzisiaj wraca to samo, wraca ta sama frazeologia.

W odniesieniu do dotychczas realizowanej ochrony obiektów i osób czy osób i obiektów, w takiej kolejności należy to wymieniać, pragmatyka służbowa nowej formacji w sposób zasadniczy koryguje zadania Biura Ochrony Rządu, a także rozszerza katalog uprawnień umożliwiających ich realizację. Nowej formacji ochronnej, muszę to przypomnieć, bo wciąż się pojawia jakieś nieporozumienie czy niezrozumienie, zostanie ponadto dodane zadanie polegające na rozpoznawaniu określonego rodzaju przestępstw, i zapobieganiu im, skierowanych przeciwko osobom ochra- nianym oraz przestępstw przeciwko bezpieczeństwu ochraniających obiektów. Zadanie to wpisuje się w zamierzone poszerzenie kompetencji wzmocniające kompleksowy wymiar działania formacji w dziedzinie zapewnienia bezpieczeństwa podmiotów znajdujących się pod jej ochroną.

W zakresie uprawnień Służby Ochrony Państwa szczególnie istotne będzie wyposażenie jej w to, co właśnie chcieliście jej zabrać, a więc w kompetencje do prowadzenia określonych, adekwatnych do zadań, form czynności operacyjno-rozpoznawczych w celu pozyskiwania informacji dotyczących zagrożeń względem ochraniających osób i obiektów, a także zapobiegania przestępstwom stanowiącym bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa tych osób i obiektów. Bez tych możliwości, bez tych kompetencji żadna formacja ochronna, jakkolwiek byśmy ją nazwali, nie

będzie działała w sposób wystarczająco skuteczny. A ma działać skutecznie, ma działać tak, żeby najważniejsze osoby i obiekty w państwie były bezpieczne.

Wysoka Izbo! Chciałbym podkreślić także, że w ramach prac podkomisji nadzwyczajnej powołanej przez Komisję Administracji i Spraw Wewnętrznych, już o tym wspominałem, bardzo szczegółowo omówiono przepisy projektu, a także we współpracy z Biurem Legislacyjnym Kancelarii Sejmu, któremu chcę serdecznie podziękować za pracę, bo ona była bardzo, powiedziałbym, wymagająca, wymagała czasu i wysiłku, dokonano niezbędnej korekty pierwotnego projektu, w tym wprowadzono m.in. przepisy mające na celu dostosowanie projektu do prowadzonych równoległe w Senacie prac nad projektem ustawy o zmianie ustawy o niektórych uprawnieniach pracowników urzędu obsługującego ministra właściwego do spraw wewnętrznych oraz funkcjonariuszy i pracowników urzędów nadzorowanych przez tego ministra oraz niektórych innych ustaw. To jest ten projekt, który jest nazywany projektem ustawy o Biurze Nadzoru Wewnętrznego. Zostały te dwie ustawy skorelowane – część poprawek, część wątpliwości zgłaszanych przy tej ustawie i przy tamtej dotyczyła właśnie tej sprawy, tej sfery, tego skorelowania obu ustaw. To zostało zrobione, spójność tych ustaw jest zachowana. Tutaj ktoś z państwa mówił, chyba pan poseł Biernacki także, że kilka ustaw równoległe, że szybko, że będzie chaos. Nie będzie chaosu, wszystko jest bardzo dobrze przemyślane, przygotowane, skorelowane ze sobą i nie będzie żadnych luk, nie będzie żadnego nakładania się kompetencji, nie będzie żadnego krzyżowania się tychże kompetencji. Chyba pan poseł Józwiak mógłby na to pytanie odpowiadać, bo to on je zadawał czy też wyrażał refleksję, że nie trzeba było kwestii związanych z rozpoznaniem pirotechnicznym wprowadzać do tej ustawy, bo za chwilę będzie ustawa o Straży Marszałkowskiej i tam to zostanie załatwione. Jak zostanie załatwione, to te kwestie zostaną ze sobą zgrane, skorelowane, uzgodnione. Nie możemy doprowadzić ani dopuścić do tego, że będzie jakiś czas, a tak mogłoby się zdarzyć, gdyby przyjąć wasze uwagi, kiedy obiekty parlamentu, Sejmu, Senatu będą pozostawione bez takiego rozpoznania i kontroli pirotechnicznej, co mogłoby stworzyć określone zagrożenia. Chcecie tych zagrożeń? Chyba nie, chyba nikt z was nie chce, żeby było niebezpieczeństwo, więc proszę takich postulatów po prostu nie formułować. Tu się cisną dużo bardziej ostre słowa, ale ja, jak wiadomo, jestem bardzo łagodny w swoich wystąpieniach. Tak.

Jednocześnie chciałbym zwrócić uwagę pań i panów posłów, że w opinii przedstawionej przez Biuro Analiz Sejmowych... Opozycja często powołuje się na różne krytyczne opinie Biura Analiz Sejmowych, kiedy jest jej wygodnie, a tutaj jest niewygodnie, więc się nie powołuje. W tejże opinii Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu zapisano, że kluczowe regulacje projektu nie rodzą zastrzeżeń merytorycznych ani od strony aksjologicznej – to jest właśnie odpo-



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych i Administracji  
Jarosław Zieliński**

wiedź na te państwa różne zastrzeżenia mówiące o nadmiernych uprawnieniach, o czynnościach operacyjno-rozpoznawczych itd. – ani w perspektywie jurydycznej, czyli w tej sferze poprawności prawniczej. W ocenie biura, to też cytuję, najważniejszy walor opiniowanych rozwiązań polega na tym, iż nowy kształt zadań Służby Ochrony Państwa został ukierunkowany przede wszystkim na zapewnienie bezwzględnego bezpieczeństwa określonym w ustawie podmiotom, jak również obiektom służącym tym podmiotom czy osobom, co stwarza możliwość odciążenia nowej służby z realizacji zadań niezwiązanych bezpośrednio z wymienionym wyżej celem. I dalej jeszcze zacytuję: regulacje przedstawione przez projektodawców zachowują pełną adekwatność wobec deklarowanych przez projektodawcę celów, konieczność ich wprowadzenia została wystarczająco uzasadniona. Odsyłam do tej opinii, ona jest ważna. I to nie jest opinia rządu. Oczywiście opinia rządu jest taka sama, tylko że potwierdzają to legislatorzy. Oczywiście w imieniu rządu będę prosił Wysoki Sejm o to, żeby przyjął ustawę w tej wersji, która została przedstawiona przez Komisję Administracji i Spraw Wewnętrznych.

Teraz chciałbym odnieść się jeszcze do paru spraw, które były przywoływane w pytaniach, ale także osadzić to w pewnym kontekście historycznym, ale tak z ostatnich lat oczywiście. Proszę państwa, Platforma Obywatelska i PSL, które dzisiaj mądrzą się na temat tej ustawy, ta koalicja zostawiła nam tę służbę, Biuro Ochrony Rządu, w bardzo słabej kondycji. Największym cieniem, jak wszyscy wiemy, na Biurze Ochrony Rządu położyła się katastrofa smoleńska, ale ta służba była niedoinwestowana, miała ogromne braki kadrowe, które narastały z roku na rok, rosły też zaległości wobec funkcjonariuszy, o co pytała pani poseł Józefina Hryniewicz. Nikt się tym nie przejmował, tylko za to wszystko, co złe, i za Smoleńsk awansowano gen. Janickiego w stopniu generalskim o gwiazdkę wyżej. Taka była wasza filozofia. Nie robiliście wtedy nic, żeby tę służbę naprawić. My wiedzieliśmy, że jest to konieczne, to już zostało zapisane w programie Prawa i Sprawiedliwości. Odsyłam do tego programu, to nie jest nowa sprawa. Zastanawialiśmy się nad zakresem nowych regulacji. Były różne koncepcje. Ostatecznie zdecydowaliśmy się na stworzenie nowej formacji na bazie doświadczeń, tych dobrych, bo one oczywiście są, dobrych doświadczeń BOR-u, ale z niezbędnymi korektami tego, co złe, i ze wzmocnieniem tej służby.

Parę osób pytało, czy będą wystarczające środki, ale pani poseł, która pierwsza zabierała głos, pani Małgorzata Pepek z Platformy Obywatelskiej, jak zapisałem, zdążyłem zanotować sobie tutaj pierwsze cytaty, powiedziała wśród innych nieprawdziwych informacji, cytuję: nie zwiększyliście środków finan-

sowych na tę służbę. Zwiększyliśmy i będziemy zwiększać. Jak zwiększyliśmy? Przede wszystkim Biuro Ochrony Rządu zostało włączone do ustawy modernizacyjnej. (*Oklaski*) Ustawa modernizacyjna na lata 2017–2020 przekazująca na ten proces modernizacji w sumie 9200 mln zł obejmuje Policję, Państwową Straż Pożarną, ochotnicze straże pożarne, Straż Graniczną i właśnie Biuro Ochrony Rządu. Przewidziane są zarówno działania inwestycyjne, jak i inwestycje w sprzęt, w wyposażenie, w uzbrojenie, elementy niezbędne do wykonywania skutecznej pracy tej służby i podwyżki wynagrodzeń. Gdzie były wasze działania w tym celu? Pamiętam doskonale nasze dyskusje, panie i panowie, w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w poprzedniej kadencji czy w poprzednich dwóch kadencjach, kiedy był jeszcze realizowany, a potem kończył się ten pierwszy program z 2007 r., przypominam: uchwalony 12 stycznia 2007 r. program modernizacji rządu pana premiera Jarosława Kaczyńskiego.

(*Posel Marek Wójcik*: A kto go realizował, panie ministrze?)

Wtedy mówiliśmy wszyscy: potrzebny jest nowy program modernizacji. I wy to mówiliście. I co? Przygotowaliście ten program? Nie. Lekceważyliście bezpieczeństwo w Polsce, lekceważyliście służby. My ten program przygotowaliśmy w przedostatniej kadencji. Co się z nim stało? Nawet nie doczekał się pierwszego czytania. Doczekaliście momentu, kiedy nastąpił koniec kadencji i zgodnie z regułami w Sejmie projekt ustawy uległ dyskontynuacji, trzeba go było od nowa składać. Nie składaliśmy od nowa, bo spotkałoby go to samo. Kiedy tylko uzyskaliśmy wpływ na rozwój zdarzeń w naszym państwie, program został przedstawiony, został uchwalony i działa, już rok funkcjonuje. Były pierwsze podwyżki od 1 stycznia 2017 r., następne będą od 1 stycznia 2019 r. Kupujemy nowy sprzęt, wyposażenie, remontujemy niezbędne obiekty i, co ważne, spłacamy te zobowiązania, o których mówiła pani poseł Hryniewicz. W tym roku zapłacimy 370 mln zł zaległości, które narosły głównie w waszych czasach. To są właśnie zaległości za ekwiwalent niewypłacany przez lata funkcjonariuszom Biura Ochrony Rządu. Wypłacamy ten ekwiwalent, właśnie teraz ten proces ma miejsce. Do końca roku nastąpi wypłata 370 mln zł, bo takie są zaległości, być może będą nawet jeszcze nieco większe, na tyle zostały oszacowane, ale to jest ta kwota, która została przeznaczona na ten cel, i te środki będą wydane. Spłacamy zaległości, wasze długi wobec funkcjonariuszy, o których tak się rzekomo troszczyście.

(*Posel Marek Wójcik*: A my spłacaliśmy za lata 2005–2007.)

Trzeba było się troszczyć, wypłacając im te zaległości, ale wy lekceważyliście te ustawowe uprawnienia, które was do tego zobowiązywały jako rząd. Nie były te należności wypłacane. Teraz wypłacamy i będą wypłacane dalej na bieżąco te wszystkie świadczenia, które będą przewidziane w nowej ustawie, będą one oczywiście realizowane. To jest odpowiedź też na py-



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych i Administracji  
Jarosław Zieliński**

tania państwa posłów o to, czy wystarczy pieniędzy na te wszystkie cele, które są zapisane w ustawie. Ustawa ma też swoją część finansową, czyli ocenę skutków regulacji, w wymiarze finansowym są przewidziane środki, na 10 lat są rozpisane. Zapisano, ile to będzie kosztowało, bo tego wymaga technika legislacyjna, to musiało być do ustawy załączone i zostało. Odsyłam państwa, żebyście to przeczytali, żeby tutaj czasu nie tracić, bo go szkoda.

Sytuacja kadrowa. Proszę państwa, już cytowałem te liczby na posiedzeniach komisji, ale pokrótce je przywołam. To znowu wasza hipokrytyczna, fałszywa troska. Nabór nowych funkcjonariuszy do Biura Ochrony Rządu wyglądał fatalnie za waszych rządów, fatalnie. Zmniejszała się liczba funkcjonariuszy, zamiast się zwiększać. Przykłady: 2011 r. – bilans przyjęć i odejść to –33, 2012 r. – bilans przyjęć i odejść to –48, 2013 r. – wasze światło rządu, wasze zielone wyspy, wasze troski o wszystko, wasza propaganda – bilans przyjęć i odejść to –53, 2016 r. – bilans przyjęć i odejść to +69, ten rok też zakończy się – jeszcze nie zakończył się ostatecznie, więc nie wiemy, jaka będzie liczba – na plus, mimo że to jest rok trudny dla tej służby, bo rzeczywiście wprowadzanie nowych rozwiązań budzi pewien niepokój, jak zawsze i wszędzie, więc może i mamy do czynienia ze zwiększoną liczbą odejść, chyba mamy, ale bilans i tak będzie pozytywny, będzie na plus, więcej przyjmujemy funkcjonariuszy, niż wyniesie liczba tych, którzy odejdą.

Na kolejne lata są także przewidziane, rozpisane, zaplanowane działania, które doprowadzą do tego, że ta służba będzie większa i będzie bardziej skuteczna, mobilna. W 2018 r. chcemy osiągnąć bardzo ambitny bilans przyjęć, tzn. +165 osób, w 2019 r. chcemy osiągnąć jeszcze lepszy wynik, tzn. +285 osób, potem po 150 osób w 2020 r., 2021 r.

Od razu odpowiadam na wątpliwości, które dotyczyły tego, kiedy służba osiągnie pełnowymiarowość. Z każdym rokiem będzie lepiej, niż było. Już dzisiaj jest lepiej, o czym świadczą choćby te liczby, które przywołuję, ale jeżeli chcemy, aby ta służba była naprawdę sprawna i skuteczna, to musimy, nadrabiając te wieloletnie zaległości, dochodzić do tego przez jakiś czas. Tego nikt nie robi w ciągu 1 roku, takiego skoku nikt nie jest w stanie dokonać, bo są określone ograniczenia: kadrowe, finansowe i czasowe, ale postęp we wzmacnianiu tej służby jest zaplanowany bardzo precyzyjnie i tutaj będziemy konsekwentni. Ta służba będzie coraz sprawniejsza.

Proszę państwa, muszę jeszcze więcej powiedzieć o sprawie czynności operacyjno-rozpoznawczych, których tak się boicie, a które stosowaliście bardzo różnie, jak wspominałem przedtem, ale już nie chcę się pastwić, bo wszyscy to wiedzą. Nie ma możliwości skutecznego działania takiej służby ochronnej bez

tego typu uprawnień, bo jeżeli Biuro Ochrony Rządu, dzisiaj z tą nazwą, czy w przyszłości Służba Ochrony Państwa będzie zlecać to innym służbom i posiłkować się ich rozpoznaniem, to oczywiście będzie od nich uzależniona, od ich mobilności, od ich szybkości działania, a sama, nie mając tych uprawnień, będzie miała też na pewno spore trudności w uzyskiwaniu wszystkich informacji, jakie te służby w tym trybie zgromadzą, więc sama musi być do tego uprawniona. Będzie to robione w związku z tym skuteczniej, szybciej, sprawniej i to nie jest jakaś nadzwyczajna sytuacja w służbach ochronnych na świecie.

Szanowni Państwo! Przywoływałem – mało, to jeszcze raz – przykłady z Europy i świata. Służby ochronne tego typu, jak dzisiaj Biuro Ochrony Rządu, a jutro Służba Ochrony Państwa, mają na ogół uprawnienia do czynności operacyjno-rozpoznawczych. I tak mają w Australii, Kanadzie, USA, Wielkiej Brytanii, Estonii, na Słowacji, w Rumunii, Niemczech – najbliżej, wy tak bardzo zapatrzeni jesteście w niemieckie rozwiązania, to popatrzcie, zresztą niektóre z nich są oczywiście bardzo dojrzałe, więc warto przejmować pewne wzory, jeżeli są dobre – Holandii, Gruzji, na Węgrzech. Nie będzie polska Służba Ochrony Państwa wyjątkiem na tym polu, a część z tych służb działa bardzo sprawnie i na pewno im te uprawnienia pomagają, a nie przeszkadzają. Tutaj pojawił się zarzut, że to jest tworzenie służby konkurencyjnej wobec Policji. No nie, Policja ma inne zadania i Służba Ochrony Państwa ma inne zadania. One zostały zdefiniowane w ustawie. A że będzie miała pewne uprawnienia, które ma Policja i część innych służb, to prawda. Będzie je miała po to, żeby właśnie działać skutecznie.

Ograniczenie... Pan poseł Wójcik mówił o ograniczeniu ochrony prezydentów. Panie pośle, nie ma takiego ograniczenia w tej ustawie, jak pan wie.

(Poseł Marek Wójcik: Ale faktycznie jest.)

W praktyce też nie ma. Obowiązująca dotąd ustawa w tym względzie nie została zmieniona. Natomiast różnica, pan o tym, zdaje się, mówił, między tym, co było, a tym, co jest – ale to w ogóle nie dotyczy zapisów ustawy, bo w ustawie to, co dotyczy tej sprawy, nie ulega zmianie – polega na tym, że przedtem, jeżeli chodzi o ochronę byłych prezydentów w czasie wyjazdów zagranicznych, przyznawano ją w ramach jednej decyzji. Ale to nie było zapisane w ustawie. Taka możliwość była zapisana i taką stosowano praktykę. Teraz także byli prezydenci mają zapewnianą ochronę podczas wyjazdów zagranicznych, ale tylko wtedy, kiedy jest to uzasadnione, kiedy to nie są np. wyjazdy biznesowe. To jest po prostu racjonalne podejście. Ale w przepisach nic się nie zmieniło w tym względzie. I tutaj też zmian nie ma.

(Poseł Marek Wójcik: My proponujemy zmianę.)

Pan poseł Paweł Grabowski pytał, po co tak częste zmiany nazwy. No trudno to komentować, zmiany nazwy nie są częste. Jest jedna zmiana, prawda? Jedna zmiana, bo ta ustanowiona została w 2001 r., na początku działania tej służby – 16 lat temu. Teraz

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych i Administracji  
Jarosław Zieliński**

jest zmiana, bo jest nowa służba, nowa ustawa i ta służba będzie się inaczej nazywała. To nie są częste zmiany, tylko jedna zmiana.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz pytał o te kontrole danych telekomunikacyjnych. Panie pośle, to jest zapisane dokładnie na wzór innych służb. Tutaj nie ma żadnych nowych rozwiązań. W związku z tym to nie powinno budzić jakichś szczególnych emocji, bo jeżeli miałoby budzić, to powinno to dotyczyć też tych innych rozwiązań, które nie były przez nas ustalane, prawda, tylko nasi poprzednicy ustalali, a nie budziło.

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Budziło.)

(Poseł Mirosław Pampuch: Nie poprzednicy.)

W związku z tym musi pan może jakoś bardziej całościowo na to popatrzeć.

Pan poseł Józef Lassota z Platformy Obywatelskiej mówił, że kolejne służby – ten wątek się powtarzał – uzyskują uprawnienia operacyjne i tamte służby będą ze sobą jakoś konkurować, może coś sobie zabierać. Na końcu się wyraził: te służby pana zjedzą. Nikogo te służby nie zjedzą, będą dobrze nadzorowane. Każda z nich ma swoje zadania zdefiniowane w swoich ustawach pragmatycznych. Nie będą sobie wchodzić w drogę, a nie będą tego robić dlatego, że teraz te ustawy są dobrze ukształtowane, a poza tym rzeczywiście będzie nadzór. Tu nie było nadzoru, np. kiedy nie powoływano za rządów PO–PSL ministra koordynatora służb specjalnych i służby sobie hasały, jak chciały, bo nikt ich nie nadzorował, no to oczywiście tak mogło być.

(Poseł Marek Wójcik: BOR nie jest służbą specjalną.)

Ale tutaj rzeczywiście nie mówimy o służbach specjalnych, mówimy o Biurze Ochrony Rządu, które nie jest służbą specjalną, jest służbą mundurową, służbą rzeczywiście raczej o charakterze policyjnym, z uprawnieniami, które przypisujemy, dajemy tej służbie w tej ustawie.

Myślę, że to chyba wszystko. Już nie chcę się powtarzać, bo te pytania się powtarzały, ale na koniec w podsumowaniu powiem jeszcze tylko jedno zdanie. Szanowni państwo, przyjęcie waszych poprawek – bo one były zgłaszane i na posiedzeniach komisji, i teraz na sali plenarnej – oznaczałoby, że należy zostawić wszystko tak, jak było, zabrać instrumenty tej służby, która musi je posiadać, by działać skutecznie. Spowodowałoby to, że wszystko funkcjonowałoby tak jak dotąd, a więc z różnymi słabościami i ograniczeniami. A my chcemy to naprawić, więc z tego względu nie mogliśmy przyjąć waszych poprawek. Bo wtedy, tak jak w przypadku sądownictwa, podobnie też w przypadku tej sprawy, rzeczywiście zostałoby tak jak dotąd. A przecież nie o to chodzi. Chodzi o to, żeby naprawić tę służbę, usprawnić i żeby w Polsce, jeśli chodzi o ten wymiar, ochrony osób, najważniejszych osób w państwie, delegacji zagranicznych i obiektów, było po prostu bezpiecznie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo.

Sprawozdawca komisji poseł Arkadiusz Czartoryski.

Bardzo proszę.

Widzę pana posła.

(Poseł Marek Wójcik: Sprostowanie.)

Pan poseł Czartoryski, a potem pan. W trybie sprostowania, panie pośle?

(Poseł Marek Wójcik: Tak jest.)

**Poseł Arkadiusz Czartoryski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W zasadzie w przytłaczającej części, w większości, pytania były kierowane do pana ministra. Pan minister już odpowiedział. Jednakże chciałem zwrócić uwagę na trzy pytania, które padły również w kierunku posła sprawozdawcy, czyli w kierunku posła reprezentującego w jednej osobie większość sejmową i komisyjną.

Przed wszystkim jestem bardzo zdziwiony wypowiedzią pana posła Marka Rząsy z Platformy Obywatelskiej – przed chwilą chyba pan poseł wyszedł – który zapytał się, kogo się boicie i dlaczego chcecie zrobić z BOR-u cieci do ochrony budynków.

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Obiektów.)

Proszę państwa, przede wszystkim pan poseł nie wie o tym, że Biuro Ochrony Rządu również dzisiaj chroni obiekty. Ale w ogóle sięgnąłem do słownika języka polskiego i to określenie oznacza człowieka wolno myślącego, jest to określenie pogardliwe i obraźliwe. Proszę państwa, użycie na tej sali takiego określenia w stosunku do oficerów jest haniebnie. Jestem zszokowany, że w ogóle poseł reprezentujący Rzeczpospolitą może w ten sposób określać ludzi, którzy noszą mundur z orłem.

Proszę państwa, poseł Stefan Romecki zadawał pytanie, po co w ogóle nowe uprawnienia. Proszę państwa, cała debata toczyła się na ten temat, że te uprawnienia są po prostu konieczne dla tejże służby, żeby realnie spełniała swoje zadania, realnie. Żeby realnie spełniała swoje zadania. Aż nadto mamy przykładów w Polsce i za granicą takich zdarzeń, które wymagają realnych kompetencji, ale też realnych uprawnień funkcjonariuszy do wykonywania swoich zadań. Myślę, że każdy człowiek, który obserwuje dzisiejszy świat, Europę, widzi, że to są nowe wyzwania, które wymagają reakcji.

Na końcu dodam, że zaskoczony byłem głosem pana posła Pawła Grabowskiego z klubu Kukiz'15, który w zasadzie powiedział, tutaj fragment jego zdania przytoczę: po co robicie nową ustawę, po co robić nową ustawę.

Szanowny panie pośle, mnie osobiście jako przewodniczącemu komisji zależy na tym, żebyśmy w jak największym gronie zgodzili się co do jednego: że prawo tworzymy na wiele lat do przodu, mając na



## Posel Arkadiusz Czartoryski

uwadze to, co może się zdarzyć, to, co może się zdarzyć. Chciałbym – myślę, że pan ma te same pragnienia co ja – żeby Polska była krajem bezpiecznym, żebyśmy skutecznie w Polsce chronili osoby, obiekty i wydarzenia o charakterze międzynarodowym, co będzie w kompetencji Służby Ochrony Państwa. A skoro tak, to odpowiedź na pytanie, po co robić nową ustawę, powinna być oczywista.

Tutaj można by wymienić całą serię wad, które miała ustawa o Biurze Ochrony Rządu, a które nie wynikały może z jakiejś szczególnie złej woli jej twórców, ale z pewnego rodzaju tymczasowości w momencie tworzenia ustawy o BOR-ze. Likwidowano jednostki nadwiślańskie i jakby ten element wojskowości pozostał w tej służbie. Łączono to z Biurem Ochrony Rządu. Biuro Ochrony Rządu nie posiadało uprawnień operacyjno-rozpoznawczych. Dzisiejsza rzeczywistość naprawdę jest inna. Proszę spojrzeć, jak wyglądał Sejm 10 lat temu, a jak wygląda dzisiaj. Jeszcze 10 lat temu...

(Poseł Paweł Grabowski: No właśnie.)

...swobodnie ludzie przechodzili przez teren Sejmu, przechodzili na drugą stronę. Dzisiaj Biuro Ochrony Rządu... Chwileczkę.

(Poseł Jerzy Meysztowicz: I komu to przeszkadzało?)

Tak? Pytania, komu to przeszkadzało, świadczą o...

(Poseł Marek Sawicki: Nawet w stanie wojennym płot usunęli.)

Te pytania, komu to przeszkadzało, proszę państwa, świadczą o infantylizmie, pełnym infantylizmie. Państwo chyba nie rozumiecie, co dzieje się na świecie. Państwo chyba nie widzicie, co dzieje się na świecie. Proszę państwa, jeżeli państwo byście zechcieli i mieli taką okazję pobycć za granicą, w Niemczech, to, jak słusznie pan minister zauważył, szczególnie politykom Platformy Obywatelskiej może to by dało do myślenia. Zobaczcie, jak to wygląda we Francji, w Niemczech, w krajach, w których, jak chyba uważacie, jest przecież demokracja. No jak tam wygląda ochrona obiektów państwowych? Nie ma tak, że każdy z ulicy sobie wchodzi, przechodzi, jak chce, chodzi sobie po całych obiektach. I to nie jest jakaś polska specyfika, że trzeba pokazać legitymację, że wokół Sejmu są funkcjonariusze BOR-u np. z bronią krótką. Proszę państwa, to są rzeczy naprawdę oczywiste. I teraz jeżeli pan poseł...

Pan się śmieje? No to chyba świadectwo sam sobie pan wystawia niewiedzą...

(Poseł Mirosław Pampuch: Był pan kiedyś w Niemczech? Przed Bundestagiem można swobodnie spacerować. Niech pan nie wprowadza opinii publicznej w błąd.)

...na temat tego, jak wygląda ochrona obiektów rządowych czy osób na świecie.

Jeżeli dzisiaj stworzymy nową ustawę, to usunie ona te wady.

Jeszcze chciałbym słowo skierować do pana posła Pawła Grabowskiego. Kwestia etatów, permanentnego niedoetatyzowania służby Biura Ochrony Rządu,

kwestia kompetencji, kwestia wynagradzania, kwestia w ogóle systemu nagród, który funkcjonował – to wszystko trzeba zmienić, na taki system, który będzie premiował właśnie kompetencje, będzie premiował zaangażowanie, będzie premiował dobrą służbę. Po to tworzy się po prostu prawo.

Naprawdę chcielibyśmy zachęcić do tego, żebyśmy mogli wspólnie utworzyć profesjonalną, nowoczesną Służbę Ochrony Państwa, która będzie przez wiele, wiele lat służyła państwu polskiemu. Będą w niej pracowali najlepsi oficerowie. Taką mam ogromną nadzieję. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Marek Wójcik, Platforma Obywatelska, w kwestii sprostowania.

1 minuta.

Bardzo proszę.

## Posel Marek Wójcik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pan nie do końca zrozumiał moje pytanie. Otóż my nie zarzucamy, że państwo zmieniliście ustawę w zakresie ochrony przysługującej byłym prezydentom za granicą. To my proponujemy teraz taką poprawkę, która w przyszłości tę sprawę ureguluje po to, żeby ta ochrona byłym prezydentom się należała. Ja przypominę, że byłym prezydentem kiedyś będzie też Andrzej Duda i jemu też taka ochrona w przyszłości będzie się należała. Każdy atak na byłego prezydenta, niezależnie od tego, z jakiej jest opcji, to jest atak na majestat Rzeczypospolitej.

Ale chciałem również się odnieść do jeszcze jednej sprawy. Prawie 2 lata temu były komendant główny Policji zarzucił byłym funkcjonariuszom Biura Spraw Wewnętrznych Policji to, że w okresie rządów Platformy i PSL-u nielegalnie podsłuchiwali dziennikarzy. Przez 2 lata w tej sprawie nie znaleziono żadnych dowodów. My domagaliśmy się tego wielokrotnie w komisjach, ale także domagaliśmy się powołania specjalnej komisji śledczej w tej sprawie. Te wszystkie rewelacje okazały się nieprawdziwe. Co więcej, państwo tego komendanta zwolniliście ze służby. Otóż, panie ministrze, proszę pamiętać o tym (*Dzwonek*), że...

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

## Posel Marek Wójcik:

...wielokrotne powtarzanie oczywistej nieprawdy to zwykłe kłamstwo.



**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pan poseł Marek Rząsa, też w kwestii sprostowania...

**Poseł Marek Wójcik:**

Proszę w tej sprawie więcej nie kłamać, bo to jest nie tylko...

*(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

... Platforma Obywatelska.

Panie pośle, 1 minuta była na sprostowanie. Bardzo proszę, pan poseł Marek Rząsa.

**Poseł Marek Rząsa:**

Panie ministrze, użyłem dwóch słów. Użyłem również słowa dozorca i zazaczyłem bardzo wyraźnie zarówno przy jednym określeniu, jak i drugim, że mam pełen szacunek dla tych ludzi. I proszę mi nie imputować, proszę mi nie mówić, że ja obrażam funkcjonariuszy BOR-u, bo moje wystąpienie jest wystąpieniem w ich obronie. To państwo robicie z nich ludzi, którzy będą pilnować budynków, a to nie jest rola funkcjonariuszy BOR-u czy Służby Ochrony Państwa. Oni mają pilnować najważniejszych osób w państwie.

I druga rzecz. Jeżeli pan mówi, że ja ich obrażam, to jak nazwać działania, które wy podejmujecie? Co wy tym ludziom dajecie? Po 3 miesiącach służby, jeżeli nie będzie decyzji, tych, którzy nie dostaną propozycji dalszej pracy, wyrzucacie ich na bruk. Taka jest prawda. To robiliście z celnikami polskimi, z urzędnikami urzędów skarbowych. Dzisiaj tę haniebną procedurę, tę haniebną praktykę przerzucacie na działania wobec funkcjonariuszy Biura Ochrony Rządu. To są wspaniali ludzie i proszę mi nie mówić, że ja ich obrażam. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

I ostatni w kwestii sprostowania pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

**Poseł Paweł Grabowski:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie pośle Czartoryski, pan mi zarzuca, że ja jestem przeciwny modernizowaniu służb.

*(Poseł Arkadiusz Czartoryski: Ja nie zarzucam, dyskutuję.)*

Jestem za modernizowaniem, za usprawnieniem tych służb. Natomiast pan mówi o tym, że postrzeganie tego tak czy że te zarzuty, które są czynione, są efektem infantylizmu. Nie. To, że dzisiaj...

*(Poseł Arkadiusz Czartoryski: Ale to nie do pana było.)*

...mamy przed Sejmem tyle zasieków, jest efektem brutalizacji polityki. 10 lat temu nie trzeba było robić tych zasieków, bo 10 lat temu PO-PiS był jeszcze w powijakach. Dzisiaj PO-PiS się rozwinął, oderwaliście się państwo od obywateli i to jest wielki problem. Odgradzacie się od nich płotami. Tu są setki czy nawet tysiące policjantów. Dokąd to ma zmierzać? Czy pan nie zauważa tego, że państwo polskie, cała władza, tak PO, jak i PiS, zmierza w złym kierunku?

Panie ministrze, mam jeszcze do pana wielką prośbę. Mówił pan prawie pół godziny. Mam wielką prośbę, bo to już nie pierwszy raz. Pan ma taką tendencję, że pan zawsze długo mówi. Niech pan mówi trochę krócej. Rozumiem, że pan chce odpowiedzieć na wszystkie pytania, ale proszę o trochę mniej propagandy, a trochę więcej konkretów. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

*(Poseł Arkadiusz Czartoryski: Panie pośle, to nie do pana było o infantylizmie.)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

W takim razie pan minister Jarosław Zieliński. Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji  
Jarosław Zieliński:**

Wiem, że pan poseł i inni posłowie z opozycji chcieliby przyjść tutaj na mównicę, różnych głupstw naopowiadać i żeby to nie miało potem odniesienia ani komentarza. Tak nie będzie. Będę zawsze się do takich sytuacji odnosił, bo to jest miejsce, gdzie trzeba to zrobić. To po pierwsze.

Po drugie, panie pośle Rząsa z PO, jeszcze nikt nikogo nie wyrzucił, więc może niech pan z tym nie przesadza, a jak dbamy o tych funkcjonariuszy, to pokazuje spłacanie dzisiaj zaległości. Proszę jeszcze raz wziąć to sobie pod rozwagę.

Kolejna sprawa. Te wątki, że funkcjonariusze Policji są przed Sejmem, pojawiały się tutaj parokrotnie. Proszę państwa, jeżeli totalna opozycja chce obalać demokratycznie wybraną władzę i ulicą, i zagranicą, to ci funkcjonariusze muszą tu pracować. To wy zafundowaliście im ten los. Mało? Dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Zamykam dyskusję\*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki oraz wnioski o odrzucenie projektu, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny (druki nr 1871 i 2031).**

Pan poseł Andrzej Matusiewicz przedstawi sprawozdanie komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

## Poseł Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, druk nr 1871.

Marszałek Sejmu na 50. posiedzeniu w dniu 26 października 2017 r. na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia. Komisja na posiedzeniu w dniu 22 listopada rozpatrzyła ten projekt. W dyskusji podnoszono przede wszystkim kwestię dotyczącą strony przedmiotowej nowelizowanego art. 25 § 2a w postaci określenia wdarcia się do lokalu, mieszkania i domu oraz przylegającego do nich ogrodzonego terenu. W stosunku do przedłożenia pierwotnego w tej propozycji, którą przedstawię w sprawozdaniu, nastąpiła jedna zmiana, jest jedna poprawka, w zasadzie poprawka natury stylistycznej, bowiem do tej pory zapis był taki: przylegającego do nich ogrodzonego terenu, a została wprowadzona zmiana: na przylegający do nich ogrodzony teren.

Komisja jednogłośnie poparła ten projekt. Wysoki Sejm raczy przyjąć załączony projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość poproszę pana posła Andrzeja Matusiewicza.

## Poseł Andrzej Matusiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko w sprawie projektu z druku nr 1871.

Projekt ma na celu realizację prawa do obrony koniecznej w przypadku zamachu związanego z naruszeniem miru domowego. Odwołuje się do pojęć znanych już z Kodeksu karnego. Mianowicie w art. 193 Kodeksu karnego mamy pojęcie wdarcia się. Jest ono już utrwalone w orzecznictwie i doktrynie prawa karnego. W praktyce orzeczniczej często dochodzi do przypadków nieuzasadnionego pomijania art. 25 § 3 Kodeksu karnego. Niejednokrotnie na etapie postępowania przygotowawczego nie ma ustaleń w kwestii strachu lub wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami, a te okoliczności powodują niepodleganie karze. Okoliczności przedmiotowe to sposób obrony, sposób odparcia zamachu i narzędzie zamachu. Rodzą się wątpliwości, czy zaatakowany miał prawo, tak jak wymaga tego przepis art. 25 § 3 Kodeksu karnego, czuć się przestraszony lub wzburzony okolicznościami zamachu. Sytuacja jest inna, gdy dochodzi do tego typu zdarzenia w domu, w lokalu mieszkalnym, w obejściu przed domem, gdzie osoba zamieszkała ma prawo czuć się bezpiecznie, chodzi zarówno o właściciela, jak i domowników. I to jest zmiana bardzo proobywatelska, tak aby każdy w swoim domu mógł czuć się bezpiecznie.

Ochrona życia prywatnego, ochrona życia rodzinnego, ochrona miru domowego, zapewnienie bezpieczeństwa związanego z pobytem w domu lub w mieszkaniu wymagają, aby tego rodzaju kryteria jak strach czy wzburzenie nie podlegały ocenie. Projekt ten różnicuje sytuację osoby zaatakowanej w domu od sytuacji osoby zaatakowanej w innym miejscu, np. na ulicy. Zdarzenia odparcia bezpośredniego bezprawnego i rzeczywistego zamachu muszą być poprzedzone, tak jak to określono w projektowanej normie art. 25a § 2 Kodeksu karnego, wdarcie się do lokalu, mieszkania, domu, na przylegający do nich ogrodzony teren, chyba że przekroczenie granic obrony koniecznej było rażące.

Przez wdarcie się w orzecznictwie i piśmiennictwie rozumie się przełamanie pewnych zabezpieczeń. W jednym z orzeczeń sądowych zakwalifikowano wdarcie się do mieszkania przez naciśnięcie klamki w drzwiach i wejście do mieszkania, które nawet nie było zamknięte na klucz. Wdarcie się oznacza, że sprawca zachowuje się wobec cudzego przedmiotu sprzecznie z wolą właściciela, działa w sposób bezprawny, a nie np. w stanie wyższej konieczności.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Posel Andrzej Matusiewicz**

Jeżeli przekroczenie granic obrony koniecznej jest rażące, to broniący się nie skorzysta z ochrony wynikającej z przepisów art. 25 § 2a, który jest przedmiotem nowelizacji, i wówczas może zostać oskarżony. Projekt nowelizacji tego artykułu jest dobrą zmianą w Kodeksie karnym.

Klub Prawo i Sprawiedliwość popiera ten projekt. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Katarzyna Osos.

Bardzo proszę, pani poseł, o zabranie głosu.

**Posel Katarzyna Osos:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny.

Projekt ten, jak wskazuje wnioskodawca, ma na celu zapewnienie pełnej realizacji prawa do obrony koniecznej w przypadku zamachu związanego z naruszeniem miru domowego. Podczas prac w komisji wskazywano na pewne wątpliwości, które mogą rodzić zapisy proponowanej zmiany, jednakże pomimo zgłaszanych wątpliwości wnioskodawca był przeciwny wprowadzeniu jakichkolwiek zmian, z wyjątkiem jednej zmiany redakcyjnej, z uwagi na fakt, że jak wskazali obecni na komisji przedstawiciele ministra, przy wprowadzeniu nowych sformułowań mogą pojawić się nowe wątpliwości.

Jako Platforma będziemy głosować za przyjęciem projektu, chociaż należy podkreślić, że dziś obowiązują przepisy, które dają każdemu prawo do obrony koniecznej i uchylają karalność, gdy jej granice zostaną przekroczone w wyniku usprawiedliwionego strachu czy wzburzenia. To również widać w orzeczeniach sądowych, nie tych z lat 80., ale z ostatnich lat. Sady jasno mówią: obywatelu, masz prawo do obrony, broń się, używaj wszelkich środków i sposobów, byleby sposób obrony nie pozostawał w rażącej dysproporcji do zamachu. Zauważmy, że w przedstawionym projekcie podobnie jest z kwestią interpretacji, czy przekroczenie granicy obrony koniecznej było rażące czy nie. Mówię o tym, ponieważ musimy budować w społeczeństwie świadomość, że obywatel ma prawo się bronić i powinien się bronić przed bezprawnymi zamachami, a państwo zawsze będzie stało po stronie obywatela, a nie przestępcy.

Tak że, jak wcześniej powiedziałam, Platforma będzie za przyjęciem projektu. Dziękuję.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

W imieniu klubu Kukiz'15 głos zabierze pan poseł Paweł Grabowski.

Bardzo proszę, panie pośle, o zabranie głosu.

**Posel Paweł Grabowski:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 wobec projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, czyli druku nr 1871, i sprawozdania do tegoż druku.

Drodzy Państwo! W końcu następuje dobra zmiana przepisów. Nie wszystko, co robi Prawo i Sprawiedliwość, jest złe, nie wszystko też jest dobre, ale akurat to faktycznie jest dobra zmiana.

*(Posel Krzysztof Truskolaski: Większość nie.)*

Czy większość, czy mniejszość, to nieważne, ale to jest dobra zmiana i o niej chciałbym mówić.

Drodzy Państwo! Jest w polskim prawie, w polskiej tradycji, również w polskiej konstytucji, którą akurat trzeba zmienić, jeden dobry zapis, że jest święte prawo własności. Tym bardziej też jest w polskim zwyczaju takie powiedzenie: mój dom to jest moja twierdza. Te przepisy w końcu sankcjonują ten stan faktyczny postulowany w polskiej tradycji, co powinno być zapisane w przepisach. Mianowicie rozszerzenie zakresu obrony koniecznej, czyli zwolnienie z odpowiedzialności tych, którzy się bronią, którzy zostali zaatakowani lub do których mieszkań czy domów, na których posesje ktoś się wdarł często po to, żeby wyrządzić im jakąś szkodę czy krzywdę, jest ze wszech miar pożądane. Musi tu nastąpić taka sytuacja, w której obywatele będący w swoich domach, domostwach, mieszkaniach, tam, gdzie żyją, będą czuć się po prostu bezpiecznie. Nie może być tak, a niestety przez wiele lat tak było, że kiedy przestępca przychodził wyrządzić krzywdę, okraść czy uczynić inne rzeczy ze szkodą danej osoby, to lepiej było się zamknąć w pokoju, lepiej było go nie zaatakować, bo jeszcze można było odpowiadać za to, że się kogoś uszkodziło, bo nie było przepisów w zakresie rozszerzonej obrony koniecznej.

W pierwszym czytaniu również miałem zaszczyt przedstawiać stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 wobec tegoż projektu. Wówczas mówiłem, że popieramy ten projekt. Nic się nie zmieniło. To jest dobry projekt i mam nadzieję, że faktycznie będzie on miał zastosowanie, że takich spraw – to jest myślenie życzeniowe – będzie jak najmniej. Mam nadzieję, że o tym projekcie również środowiska przestępcze bardzo szybko się dowiedzą i wszyscy potencjalni przestępcy będą mieli od dnia wejścia tych przepisów w życie na uwadze, że wejście do czyjegoś domu, nazywane w tych przepisach wdarcie, ma swoje konkretne znaczenie również w orzecznictwie sądowym, że nieuprawnione wejście, wdarcie się do czyjegoś domu może skutkować tym, że osoba, która tam jest,



### **Posel Paweł Grabowski**

zamieszkuje to miejsce, po prostu może się bronić i ma bardzo daleko postawioną granicę tego, co może zrobić w ramach obrony koniecznej.

Tak że, szanowni państwo, Klub Poselski Kukiz'15 będzie rekomendował swoim posłom poparcie tegoż projektu razem z przedłożonym sprawozdaniem. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

O zabranie głosu w imieniu klubu Nowoczesna proszę pana posła Mirosława Pampucha.

Bardzo proszę.

### **Posel Mirosław Pampuch:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna przedstawiam stanowisko w kwestii rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, druki nr 1871 i 2031.

Na początku pewna uwaga natury ogólnej. Otóż w tej kadencji Sejmu to już bodajże 14. zmiana Kodeksu karnego. Po raz kolejny jest to zmiana kazuistyczna. Ale to nic dziwnego, bowiem co zrobił minister Ziobro na samym początku swojej kadencji? Otóż doprowadził do rozwiązania Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego. Dlatego też jest wiele zmian, praktycznie na każdym posiedzeniu Sejmu, jeżeli nie w Kodeksie karnym, to w Kodeksie postępowania karnego czy Kodeksie wykroczeń. Z całą pewnością tego typu kazuistyczne zmiany nie poprawiają naszego systemu prawnego, wprowadzają zbędne zamieszanie i chaos do stanowionego prawa.

Wracając do przedłożenia rządowego, o którym mowa, powiem, że celem tego projektu jest zmiana artykułu określającego kontratyp obrony koniecznej. Zmiana ta polega na dodaniu do tego przepisu nowej jednostki redakcyjnej – § 2a przewidującego uchylenie karalności czynu w sytuacji, gdy przekroczenie granic obrony koniecznej nastąpi w odniesieniu do bezprawnego zamachu polegającego na wdarciu się do mieszkania, lokalu, domu albo na przylegający do nich ogrodzony teren. Wnioskodawca twierdzi, że proponowane zmiany zapewnią pełniejsze zabezpieczenie miru domowego. Nie jest to jednak w naszej ocenie prawda. Już obecne przepisy w sposób wystarczający chronią osoby będące przedmiotem ataku. Jednocześnie stosowanie kazuistycznych przepisów, takich jak przedłożony projekt, jest wybiórczym podejściem do kwestii ochrony obywateli oraz jawnym ignorowaniem potencjalnego zagrożenia w innych lokalizacjach. Wnioskodawca różnicuje, czy ktoś jest w swojej posiadłości, czy metr obok, tuż przy bramie

bądź przy drzwiach domu. Z perspektywy potencjalnej ofiary miejsce ataku niczego nie zmienia, ale w świetle nowego prawa jej sytuacja będzie diametralnie różna.

Należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt proponowanych rozwiązań. Niestety ustawowy nakaz uwolnienia od odpowiedzialności może sprzyjać ochronie osób umyślnie działających w sposób nieadekwatny do sytuacji oraz stosujących przy tym nieuzasadnione i niebezpieczne środki. Wprawdzie w przedłożonym projekcie jest mowa o rażącym przekroczeniu granic obrony koniecznej, ale jaka jest interpretacja pojęcia „rażące”? Ponadto w uzasadnieniu projektu wskazujecie państwo, że ta zmiana jest potrzebna z uwagi na to, że dotychczas prokuratura bardzo rzadko korzystała z przepisu art. 25 i wszystkie sprawy trafiały do sądu, ale wprowadzając takie nieostre pojęcie rażącego przekroczenia, państwo również zaprzeczacie swojemu uzasadnieniu, bo to będzie powodowało podobne zachowania prokuratury pod rządami tego przepisu. Innymi słowy, ten przepis nie wprowadza niczego nowego do polskiego systemu prawa karnego, stanowi tylko i wyłącznie formę populistycznej troski ministra sprawiedliwości rzekomo o ochronę obywateli.

Szanowny Panie Ministrze! My rozumiemy, że pan chce być szeryfem, ale Polska to naprawdę nie Dzikie Zachód. Projekt ten spotkał się z miazdzącą krytyką praktyków zarówno z Sądu Najwyższego, jak i z sądów apelacyjnych. Trudno aprobować projekt, który w swojej istocie niczego do prawa karnego nie wnosi, a tylko i wyłącznie wprowadza dodatkowe elementy niepewności, dodatkowe elementy związane z niedookreśleniem przepisu, który wprowadza. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krystian Jarubas, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Nie widzę pana posła.

W takim razie pan poseł Ireneusz Zyska, koło Wolni i Solidarni.

### **Posel Ireneusz Zyska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, druki nr 1871 i 2031.

Przedłożony projekt ustawy przewiduje zmianę przepisu art. 25 Kodeksu karnego określającego kontratyp obrony koniecznej poprzez dodanie nowej jednostki redakcyjnej, tj. § 2a. Zgodnie z jej brzmieniem nie podlega karze, kto przekracza granice obrony

**Posel Ireneusz Zyska**

koniecznej, odpierając zamach polegający na wdarciu się do mieszkania, lokalu, domu albo na przylegający do nich ogrodzony teren lub odpierając zamach poprzedzony wdarciem się do tych miejsc, chyba że przekroczenie granic obrony koniecznej było rażące.

Jak możemy wnioskować z uzasadnienia oraz wypowiedzi ministra sprawiedliwości, celem takiej regulacji jest zapewnienie obywatelom pełnej realizacji prawa do obrony koniecznej w przypadku zamachu związanego z naruszeniem miru domowego. Wydawać by się mogło na pierwszy rzut oka, że obecna regulacja w Kodeksie karnym takie prawo zapewnia, w szczególności przepis art. 25 § 3 stanowiący, że nie podlega karze ten, kto przekracza granice obrony koniecznej pod wpływem strachu lub wzburzenia usprawiedliwionych okolicznościami zamachu. Nic bardziej mylnego. Znane są liczne przypadki wadliwego stosowania tego przepisu, w efekcie czego dochodziło do skazywania osób, które odpierając w swoim domu brutalny zamach ze strony napastnika, naruszały w ocenie prokuratury i sądu jego dobra prawne.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni pozytywnie odnosi się do projektu ustawy. Najwyższy czas, aby stara anglosaska zasada: mój dom, moja twierdza, stosowana nie tylko w USA i Wielkiej Brytanii, ale również w wielu państwach Unii, m.in. w Szwecji, Francji, Belgii i na Litwie, wyraźnie wybrzmiała również w polskim prawodawstwie. Nie może dochodzić do sytuacji swoistego uprzywilejowania napastnika kosztem osoby napadniętej we własnym domu, czyli w miejscu, gdzie powinna czuć się bezpiecznie. Z przepisów musi jednoznacznie wynikać przekaz dla przestępcy, że każdy obywatel ma prawo do obrony i skutecznego odparcia ataku bez obaw przed poniesieniem z tego tytułu odpowiedzialności karnej. Jednocześnie redakcja przepisu pozwala nabrać pewności, że nie będzie on interpretowany w luźny sposób. W sytuacji, w której przekroczenie granic obrony koniecznej byłoby rażące, np. sposób obrony czy też użyte w tym celu środki byłyby oczywiście niewspółmierne do zagrożenia wynikającego z zachowania napastnika, ochrona wynikająca z wprowadzonego przepisu nie będzie przysługiwała. Gwarancją tego są również przepisy Kodeksu postępowania karnego dotyczące postępowania przygotowawczego, zgodnie z którymi prokurator każdorazowo dla danej sprawy ustala, czy zachodzą przesłanki wyłączające odpowiedzialność karną osoby, która broni swego domu, mieszkania czy posesji przed napaścią. Jeśli prokurator uzna, że takie przesłanki zachodzą, to będzie mógł wydać postanowienie o umorzeniu postępowania, podlegające kontroli sądu w drodze wniesionego zażalenia.

Mam jednakże pytanie. Panie ministrze, czy nie uważa pan, że w celu realnego zagwarantowania obywatelom bezpieczeństwa we własnym domu właściwe byłoby danie obywatelom prawa do dysponowania bronią w zakresie obrony koniecznej?

(Głos z sali: Haubica...)

Jak wiemy, wymaga to zmian ustawy o dostępie do broni i trudno tutaj w ramach tej legislacji, tych przepisów o tym mówić, jednakże sprawa jest niezwykle istotna. Jeżeli chcemy doprowadzić do sytuacji realnego zwiększenia poczucia bezpieczeństwa obywateli, to myślę, że ta kwestia również wymagałaby pilnego podjęcia prac legislacyjnych i uchwalenia stosownych przepisów prawa.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Posłowie Koła Poselskiego Wolni i Solidarni poparł przedłożony projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

A wracając do klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego, to pan poseł Krystian Jarubas złożył wystąpienie w imieniu klubu na piśmie\*).

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chce jeszcze wpisać się na listę pytających?

Nie widzę.

Zamykam listę.

W związku z tym bardzo proszę...

Nie ma pana posła Grzegorza Furgi, więc pan poseł Mirosław Pampuch.

Czas – 1,5 minuty.

Bardzo proszę.

**Posel Mirosław Pampuch:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jedną z podstawowych zasad poprawnej legislacji jest konieczność wszechstronnej analizy problemu poddanego właśnie zmianom legislacyjnym. Stąd też pytanie, bo nie znalazłem tego w ocenie skutków regulacji, ile spraw dotyczących zastosowania art. 25 w ogóle w ciągu roku toczy się w prokuraturze, ile jest kierowanych do sądu w celu rozpatrzenia, a w ilu prokuratura stosuje art. 25. Jeżeli zechciałby pan tymi danymi służyć, to będę bardzo wdzięczny. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

**Posel Paweł Grabowski:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pytanie do pana ministra. Czy oprócz tego projektu, a właściwie nie czy, tylko nad jakimi jeszcze innymi propozycjami wzmacniającymi pozycję obywateli, ich

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

### **Posel Pawel Grabowski**

bezpieczeństwo, państwo pracujecie? Czy jest pan w stanie tutaj nam dzisiaj powiedzieć, ponieważ taką mamy dzisiaj sytuację, już od jakiegoś czasu, że rząd projektuje różne projekty ustaw, część z nich jest wysyłana nam jako projekty poselskie? Natomiast jeżeli pan minister jest w stanie nam tutaj zdradzić nieco informacji na temat planów ministerstwa co do wzmocnienia jeszcze bardziej poziomu bezpieczeństwa, prawnego wzmocnienia bezpieczeństwa Polaków, to będę zobowiązany.

I kolejne pytanie, jeszcze jedno, skoro już pan minister jest na sali. Panie ministrze, kiedy możemy się spodziewać gruntownej reformy Kodeksu postępowania karnego, tak aby postępowania po prostu trwały krócej, żeby było szybciej, żeby nie trzeba było tyle czekać na orzeczenia, ponieważ jak wiemy, przewlekłość postępowań jest dzisiaj podstawową bolączką całego wymiaru sprawiedliwości i tak naprawę całej ta reforma, która jest równolegle prowadzona w zakresie zmiany, jeżeli chodzi o Sąd Najwyższy i Krajową Radę Sądownictwa, ani trochę nie przybliży nas do normalności w zakresie likwidacji tej patologii, jaką jest przewlekłość postępowań? Zatem, panie ministrze, kiedy nowy Kodeks postępowania karnego? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Truskolaski, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

### **Posel Krzysztof Truskolaski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Prezentowana nowelizacja jest chwytem marketingowym Zbigniewa Ziobry, gdyż obecne prawo pozwala uwolnić się od kary słusznie broniącą się osobę przed zagrożeniem ze strony napastnika, nawet gdy te granice zostały przekroczone. Z danych resortu sprawiedliwości wynika, że w ciągu ostatnich 10 lat skazano za to ponad 100 osób, a w ostatnich 3 latach liczba osób skazanych, które przekroczyły granice obrony koniecznej, znacznie zmalała.

Projekt resortu sprawiedliwości wprowadza jedynie dodatkową okoliczność wyłączającą karalność przekroczenia granic, ale aktualny przepis jest dobrze sformułowany, a niezadowolenie obywateli budzi zła praca prokuratury, a także fakt, że to właśnie prokuratura, obecnie podległa ministrowi sprawiedliwości, oskarża osoby, które przekroczyły granice obrony koniecznej. Skoro to pan minister kieruje prokuraturą, to on odpowiada za to, w jakich sprawach są wnoszone akty oskarżenia, a w jakich nie. Gdyby jego urząd pracował zgodnie z logiką przepisu,

to takich problemów by nie było. Prawo przede wszystkim powinno być skuteczne, a nie powinno być wykorzystywane do gier politycznych służących zdobyciu popularności. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Andrzej Gawron, klub Prawo i Sprawiedliwość, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

### **Posel Andrzej Gawron:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zmiana drobna, ale zmiana bardzo dobra, ponieważ rzeczywiście wprowadzamy tu zasadę – tę, która jest, moim zdaniem, bardzo dobra i popularna – mój dom, moja twierdza. Ale chciałbym przekazać pewne wątpliwości, które zgłaszają też moi wyborcy, czy właśnie ten zapis, który kończy ten drobny przepis, że przekroczenie granicy obrony koniecznej było rażące, czy rzeczywiście to ostatnie zdanie nie powoduje, że to jest troszeczkę zmiana pozorna. Prosiłbym bardzo, żeby pan minister jasno, klarownie wytłumaczył, czy ten zapis: przekroczenie granicy obrony koniecznej było rażące, jest konieczny. I żeby to jasno wybrzmiało, że są również takie sytuacje, które powodują, że ten zapis musi tutaj się w tym przepisie znaleźć.

Osobiście uważam, że rzeczywiście ten kierunek jest bardzo dobry. Nie może być tak, że przestępca ma przewagę nad osobą, która chce się bronić, szczególnie u siebie w domu, na swojej posesji. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz zada pytanie...

A nie, jeszcze nie.

Jeszcze pan poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle, to pan jest wcześniej.

### **Posel Marek Polak:**

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Mam jedno bardzo krótkie pytanie. Chciałbym zapytać, czy resort ma wiedzę o tym, jak wielka jest obecnie skala wyroków skazujących za przekroczenie granicy obrony koniecznej w przypadkach, nad którymi dzisiaj debatujemy. Jeśli takie są, to czy skazani będą mogli na mocy tej nowelizacji wnioskować o zmianę wydanego już orzeczenia sądu w podobnych sprawach? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*



**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Teraz poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna, zada ostatnie pytanie w tym punkcie.

Bardzo proszę.

**Poseł Jerzy Meysztowicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rzeczywiście dobrze by było doprecyzować te określenia, dlatego że taka swoboda w interpretacji mogłaby doprowadzić w pewnych sytuacjach do tragedii, tym bardziej że oprócz procedowania nad kwestią poszerzenia zakresu obrony koniecznej są w tej chwili procedowane jeszcze w Sejmie dwie ustawy o dostępie do broni. Dobrze by się stało, gdybyśmy rzeczywiście przypilnowali, aby zwiększenie dostępu do broni nie skutkowało jakimiś zdarzeniami, które wymkną się spod kontroli. Dlatego mam pytanie, czy rzeczywiście można by było bardziej to doprecyzować, tak aby ludzie nie nadużywali przepisów tej ustawy do celów obrony koniecznej, która przekracza pewne granice. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

I spóźniony pan poseł Grzegorz Furgo.

Bardzo proszę.

**Poseł Grzegorz Furgo:**

Szanowna Pani Marszałek! Drodzy Państwo! Prawo do obrony przed bezprawnym zamachem jest jednym z podstawowych praw człowieka. Proponowana zmiana jest zgodna z konstytucją, a także z Konwencją o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Wiem, że zbliżone rozwiązanie obowiązuje również we Francji. Natomiast pojawiają się znaki zapytania. Mianowicie proszę o wyjaśnienie stwierdzenia: trudne do zweryfikowania kryteria emocjonalne. Czy osoba, która zostanie wpuszczona na posesję, do domu i w wyniku sprzeczki, awantury lub nieszczęśliwego wypadku dozna uszczerbku na zdrowiu lub zostanie pozbawiona życia, może zostać uznana za zbrodnię jedynie w oparciu o zeznanie właściciela posesji? Proszę o wyjaśnienie, w jaki sposób odpowiednie organy będą weryfikować, czy osoba posądzona o wtargnięcie rzeczywiście była napastnikiem. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

O zabranie głosu i o udzielenie odpowiedzi na postawione pytania proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Marcina Warchoła.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Marcin Warchoł:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za wszystkie pytania. W większości te sprawy były już omawiane w komisji, ale bardzo się cieszę, że są poruszane tutaj, ponieważ jest to bardzo ważny, istotny projekt, który zapewnia bezpieczeństwo, bezpieczeństwo nas wszystkich, wszystkich obywateli w swoich domach, w swoich lokalach, na swoich posesjach.

Kwestią niewątpliwą i najważniejszą w tym projekcie są pewne kryteria obiektywne, które wprowadzamy w miejsce obecnych niejasnych zasad, zasad, które zmuszają organy procesowe do badania zarówno subiektywnego nastawienia osoby broniącej się, która musi poddawać ocenie np. sposób obrony w odniesieniu do niebezpieczeństwa zamachu, środek tej obrony, użyte narzędzie. W okolicznościach zamachu na własne domostwo nie jest trudno sobie wyobrazić, że tego typu kalkulacja na chłodno jest po prostu niemożliwa.

Co łączy, szanowni państwo, następujące trzy historie? Czterej bandyci włamują się do domu, katują domownika, a gdy temu udaje się uciec na bok, dopadają go i próbują udusić. Ofiara w panice chwyta za nóż, zabija jednego z przestępców, a dwóch rani. Następna sprawa: 15 wyrostków podchodzi pod posesję, jeden przeskakuje przez płot, grozi śmiercią właścicielowi, szarpie go, jest pijany. Właściciel w obronie uderza niegroźnie sztachtetą napastnika. I ostatnia sytuacja: napadnięty we własnym mieszkaniu śmiertelnie rani intruza nożem w brzuch. Wszystkie te sytuacje miały miejsce na posesji bądź w lokalu mieszkalnym osoby napadniętej.

We wszystkich tych sytuacjach wydaje się naturalne, że broniący się działał pod wpływem strachu lub wzburzenia, usprawiedliwionego okolicznościami. Tymczasem w żadnym z nich nie został zastosowany obecny art. 25 § 3, na który tutaj niektórzy z państwa się powoływali, jako ten, który jest antidotum na wszystkie problemy. Przypomnę jego treść: Nie podlega karze, kto przekracza granice obrony koniecznej pod wpływem strachu lub wzburzenia usprawiedliwionych okolicznościami zamachu. Dlaczego ten przepis nie znalazł zastosowania? Otóż z tej prostej przyczyny, że wymaga on badania subiektywnego nastawienia osoby broniącej się, co jest niemożliwe. A przecież powinno występować tutaj swoiste domniemanie: Jeżeli zostaje zaatakowany w moim domu, na mojej posesji, to naturalne jest, że działam pod wpływem strachu. Rozumieją to Francuzi, rozumieją to Belgowie, Anglicy, którzy stosowne przepisy wprowadzili w swoich krajach, i najwyższy czas, abyśmy również my wprowadzili tego typu regulacje. To jest całkiem naturalne i oczywiste.

Stąd niezasadne są argumenty, panie pośle, krytyków – znamy je – że to powinno dotyczyć sytuacji np. mających miejsce na ulicy. Sytuacja na ulicy jest bardzo dynamiczna i tutaj wszelkiego rodzaju próby

## Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Warchoń

obiektywnego ujmowania tej sytuacji skazane są na porażkę. Wprowadzamy kryterium obiektywne, którym jest: lokal, posesja, ogrodzony teren. Skąd są te kryteria? Z art. 193 Kodeksu karnego, który już dzisiaj obowiązuje. Przypomnę jego treść: Kto wdziera się do cudzego domu, mieszkania, lokalu, pomieszczenia albo ogrodzonego terenu albo wbrew żądaniu osoby uprawnionej miejsca takiego nie opuszcza, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. Chronionym dobrem prawnym jest tutaj mir domowy i dlatego te kryteria, które już są w orzecznictwie przyjęte i znane, również wprowadzamy do naszego przepisu, aby niczym nie zaskakiwać osób broniących się, aby te kryteria, które już wielokrotnie w orzecznictwie były przedmiotem rozstrzygnięć, były stosowane również w tym przypadku.

Przypomnę jedno z orzeczeń, które analizowaliśmy. Sąd się zastanawiał, czy altanka ogrodowa jest takim właśnie pomieszczeniem ogrodzonym terenem, mieszkaniem, domem lub lokalem. Sąd stwierdził w tym konkretnym przypadku, że nie. Altanka ogrodowa tego typu kryterium nie spełnia. Natomiast niewątpliwie te okoliczności, które wprowadzamy, opierają się już na uchwalonym orzecznictwie, na kryteriach znanych, sprawdzonych, nic nowego. Każde nowe znamie powodowałoby właśnie te niebezpieczeństwa, o których tu państwo mówiliście.

Pan poseł Mirosław Pampuch zapytał, ile jest spraw. Panie pośle, odpowiemy na piśmie, ponieważ musimy prosić o dane z Prokuratury Krajowej. Nie dysponujemy takimi informacjami.

Pan poseł Grabowski zapytał o inne przepisy, które wprowadzamy w celu zapewnienia bezpieczeństwa. Są to przede wszystkim przepisy dotyczące ochrony ofiar zgwałceń. Chciałbym zaznaczyć, iż te rozwiązania rzeczywiście muszą ulec zmianie. To jest temat na inną dyskusję. Natomiast obecne brzmienie art. 197 Kodeksu karnego i szeregu innych ustaw, szeregu innych przepisów rzeczywiście wymaga zmiany. Chodzi także m.in. o te przepisy, ale i o nowelizację Kodeksu karnego co do przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. To powinno rzeczywiście ulec zmianie. Zarówno polskie orzecznictwo, jak i przepisy są jednymi z najłagodniejszych w Europie. Wskazujemy na to w uzasadnieniach do tamtych projektów. Projekt dotyczący zgwałceń jest już na zaawansowanym etapie prac legislacyjnych, natomiast te wszystkie są na etapie prac koncepcyjnych. Nad częścią z nich pracujemy w ramach Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości.

Pan poseł Krzysztof Truskolaski zapytał o obecny przepis... Przepraszam, ale ja sobie do końca nie odnotowałem pytania. Gdyby pan poseł był łaskaw powtórzyć. Proszę mi wybaczyć.

Pan poseł Andrzej Gawron pyta o rażące przekroczenie granicy obrony koniecznej. Panie pośle, to jest

konieczne. Ta klauzula jest konieczna, aby nie dopuścić do sytuacji, powiem wprost, zabicia dziecka, które wchodzi do ogrodu i zrywa owoce. Tego typu sytuacje absolutnie zasługują na potępienie. Nie można nadużywać obrony koniecznej. Obrona konieczna jest narzędziem, które służy ochronie, ale nie służy nadużywaniu. Gdyby tego nie było, mogłoby dojść do sytuacji, że obrona konieczna byłaby nielimitowana, a jej nadużywanie prowadziłoby de facto do obrony koniecznej bez granic. Dlatego ta klauzula jest konieczna. Czy ona jest niedookreślona? Jak większość klauzul generalnych, jak najbardziej. W związku z tym absolutnie prudenca orzecznictwa i sądów powszechnych jest jak najbardziej na miejscu. Uważam, że ta klauzula z powodzeniem przyjmie się w orzecznictwie jako kłapa bezpieczeństwa w przypadku tego typu sytuacji, gdy ktoś pokona cudze ogrodzenie, cudzy płot, może parkan, może jakiś niewielki parkan. Można sobie wyobrazić tego typu sytuację, że ktoś chce zerwać owoce z czyjegós sadu, a właściciel wyciąga karabin i do niego strzela. Tego typu sytuacje absolutnie zasługują na potępienie i nikt osoby broniącej się w takiej sytuacji nie będzie usprawiedliwiał. Dlatego potrzebna jest ta kłapa bezpieczeństwa. Czy przepis będzie działał wstecz? Nie będzie działał wstecz, tylko na przyszłość.

Doprecyzowanie granic obrony koniecznej. Pan poseł Meysztowicz wniósł o tego typu regulację. Powtarzam, w art. 193 jest już wystarczająco określona granica miru domowego jako przedmiotu ochrony zawartego w tym przepisie. Tutaj również to stosujemy, nic nowego.

Pytanie od pana posła Furgo, co w sytuacji, gdy zaprosimy kogoś do domu, a następnie skutek konfliktu ta osoba zostanie zaatakowana przez domownika. Te przepisy, szanowni państwo, nie są sposobem na zabicie listonosza, mówiąc kolokwialnie. Dlaczego? Ponieważ nie będzie wdarcia się. Element wdarcia się jest immanentną cechą tych rozwiązań – kto wdzierą się do mieszkania, lokalu, domu albo przylegającego do nich terenu. Ten element wdarcia musi tutaj występować. W jaki sposób? Nie ma znaczenia, czy to wdarcie to jest np. wejście przez drzwi, wyłamanie tych drzwi, włamanie się. Nie ma znaczenia, czy napastnik wchodzi po to, żeby ukrąść klejnoty, czy żeby naruszyć czyjeś życie, zdrowie, mienie. Nie powinno to mieć znaczenia dla osoby odpierającej taki zamach, dla osoby broniącej się. Nie powinno się na niego nakładać ciężaru rozpoznawania, jakie dobro napastnik chce naruszyć. To jest niemożliwe. Niemożliwe jest rozstrzyganie przez domownika, jakie dobro ten ktoś, kogo napotykamy na naszej posesji czy w naszym mieszkaniu, ma zamiar naruszyć. Czy to jest mienie nasze, czy to jest może mienie osoby trzeciej, któregoś z domowników, zdrowie, nasze bądź kogoś z naszej rodziny życie. To nie ma znaczenia. Dlatego też ten element wdarcia się jest tutaj konieczny. Z dokonanej przez nas analizy orzecznictwa wynika, że są najrozmaitsze sytuacje, w których domownik wychodzi, słysząc jakieś zdarzenie, sły-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Warchoł**

sząc kogoś na korytarzu. Następnie wraca do swojego mieszkania, drzwi zamyka, ale nie zamyka na klucz, tylko na klamkę. Potem odwraca się, idzie, wraca do siebie, do mieszkania i zostaje zaatakowany z tyłu. Łapie leżący nóż i zabija napastnika nożem. To jest akurat konkretna sytuacja, która doczekała się długoletniego postępowania sądowego. Sprawca, przepraszam, broniący się, ale w efekcie oskarżony, narażony był na długoletnie postępowanie sądowe, łącznie z wyrokiem skazującym. Tego typu sytuacji chcielibyśmy uniknąć. Po to są te przepisy, aby osoba broniąca się miała ten komfort, że nie musi zastanawiać się, czy użyje wazonu stojącego w korytarzu, noża, pięści czy jakiegoś innego narzędzia obrony. To nie powinno mieć znaczenia w tej konkretnej sytuacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiamy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1931 i 2046).**

Proszę pana posła Andrzeja Matusiewicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Sprawozdawca  
Andrzej Matusiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1931.

Sejm na 51. posiedzeniu w dniu 8 listopada 2017 r., na podstawie art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu, skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia. Komisja rozpatrzyła ten projekt na posiedzeniu w dniu 23 listopada 2017 r.

Wysoka Izbo! Przypomnę, że jest to wykonanie postanowienia dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej z dnia 22 października 2013 r. w sprawie prawa dostępu do adwokata w postępowaniu karnym i w postępowaniu dotyczącym europejskiego nakazu aresztowania oraz w sprawie prawa do poinformowania osoby trzeciej o pozbawie-

niu wolności i prawa do porozumiewania się z osobami trzecimi i organami konsularnymi w czasie pozbawienia wolności. Wdrożenie tej dyrektywy zaowocowało uzupełnieniem przepisów Kodeksu postępowania karnego – chodzi o art. 589 – o dwa rozdziały, jak również zmianami w ustawach Kodeks karny wykonawczy, Kodeks karny skarbowy i Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia.

Na posiedzeniu komisji w dniu 23 listopada wprowadzono 35 poprawek do tego projektu, z tym że tylko kilka jest merytorycznych, pozostałe poprawki są natury techniczno-legislacyjnej. Komisja wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość na piśmie wystąpienie przedstawił pan poseł Daniel Milewski\*).

W imieniu klubu Platforma Obywatelska zabierze głos pan poseł Arkadiusz Myrcha.

Bardzo proszę.

**Poseł Arkadiusz Myrcha:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska nie wnoszę zastrzeżeń do przedłożonego sprawozdania z prac nad projektem ustawy w komisji sprawiedliwości. Wnoszę o przekazanie go do dalszych prac. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

W imieniu klubu Kukiz'15 poseł Barbara Chrobak. Bardzo proszę.

**Poseł Barbara Chrobak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.

Projekt dotyczy implementacji do polskiego porządku prawnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2014/41/UE z dnia 3 kwietnia 2014 r.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.



## Posel Barbara Chrobak

w sprawie europejskiego nakazu dochodzeniowego w sprawach karnych w celu zapewnienia sprawnego i skutecznego systemu wzajemnej pomocy prawnej w sprawach karnych pomiędzy państwami członkowskimi Unii Europejskiej w zakresie czynności dowodowych przez wprowadzenie możliwości wydania europejskiego nakazu dochodzeniowego.

Europejski nakaz dochodzeniowy pozwoli sądom i prokuraturom czy innym organom dochodzeniowym na wystąpienie do innego państwa Unii Europejskiej o przeprowadzenie dowodu. Przykładowo nie będzie trzeba sprowadzać świadka do kraju, żeby go przesłuchać. Analogicznie państwa Unii Europejskiej będą mogły występować do Polski o przeprowadzenie dowodu. Europejski nakaz dochodzeniowy będzie mógł być wydawany w celu zabezpieczenia śladów i dowodów przestępstwa przed ich utratą, zniekształceniem lub zniszczeniem. Co niezwykle istotne, europejski nakaz dochodzeniowy będzie mógł zostać wydany jeszcze przed formalnym wszczęciem postępowania przygotowawczego, na etapie postępowania sprawdzającego, a także czynności operacyjno-rozpoznawczych. W toku takich czynności będzie wydawany przez organ je prowadzący i zatwierdzany przez prokuratora. Sąd będzie musiał zatwierdzić europejski nakaz dochodzeniowy, kiedy zgodnie z obowiązującymi przepisami przeprowadzenie czynności dochodzeniowej należeć będzie do kompetencji sądu, chodzi np. o zarządzenie kontroli operacyjnej. Europejski nakaz dochodzeniowy będzie niedopuszczalny, jeśli jego wydania nie wymaga interes wymiaru sprawiedliwości oraz jeśli polskie prawo nie dopuszcza przeprowadzenia lub uzyskania danego dowodu.

Jak dotąd istniała dwustopniowa procedura. Państwo najpierw musiało wystąpić z wnioskiem o zabezpieczenie dowodu, a później – z odrębnym wnioskiem o jego przekazanie. Przepisy były skomplikowane, a sama procedura niechętnie stosowana. Zaproponowane rozwiązania w mojej ocenie ułatwią współpracę międzynarodową na płaszczyźnie procesu karnego, co ma ogromne znaczenie w związku z charakterem współczesnej przestępczości, która nie zna barier i ma charakter coraz bardziej transgraniczny. Szybkość karnej reakcji w tej sytuacji odgrywa fundamentalną rolę w skutecznym dochodzeniu praw stron postępowania, a zwłaszcza osób pokrzywdzonych w przestępstwie.

Wydaje się, że projekt w znacznym stopniu przybliży realizację tych celów. Dlatego klub Kukiz'15 popiera zmiany w proponowanym kształcie. Dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna. Bardzo proszę.

## Posel Mirosław Pampuch:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna przedstawiam stanowisko w kwestii rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, druki nr 1931 i 2046.

Celem przedłożonego projektu jest implementacja do polskiego porządku prawnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie europejskiego nakazu dochodzeniowego w sprawach karnych. Celem tej dyrektywy jest zapewnienie sprawnego, skutecznego systemu wzajemnej pomocy prawnej w sprawach karnych pomiędzy państwami członkowskimi Unii Europejskiej w zakresie czynności dowodowych oraz wprowadzenie możliwości wydania europejskiego nakazu dochodzeniowego.

Dostosowanie polskiego prawa do dyrektyw Parlamentu Europejskiego i Unii jest rzeczą oczywistą, stąd też Klub Poselski Nowoczesna będzie głosował za niniejszym przedłożeniem rządowym. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Jeżeli chodzi o klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, to wystąpienie zostało złożone na piśmie\*).

Na liście posłów zapisała się jedna osoba, pan poseł Paweł Grabowski, Kukiz'15, ale nie widzę pana posła, w związku z tym nie mamy pytań.

Pan minister, rozumiem, nie chce się odnieść do tych wystąpień. Panie ministrze? Nie.

W takim razie zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpię w bloku głosowań.

Ogłaszam 5-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 50  
do godz. 18 min 01)*

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 28. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie ustawy o dotacji przeznaczonej na uzupełnienie kapitału wieczystego Fundacji Dziedzictwa Kulturowego, dochody z inwestowania którego przeznaczone są na konserwację Cmentarza Żydowskiego przy ul. Okopowej 49/51 w Warszawie (druki nr 2084 i 2085).**

Pani poseł Elżbieta Kruk przedstawi sprawozdanie komisji.

Bardzo proszę, pani poseł.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Poseł Sprawozdawca Elżbieta Kruk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedkładam sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie ustawy o dotacji dla Fundacji Dziedzictwa Kulturowego przeznaczonej na uzupełnienie jej kapitału wieczystego. Ustawa określa cel i zakres wykorzystania oraz sposób udzielenia dotacji z budżetu państwa. Środki stanowiące część kapitału wieczystego fundacji, pochodzące z dotacji są w całości inwestowane, a dochody z inwestowania fundacja przeznacza na prowadzenie prac renowacyjnych, konserwatorskich i inwestycyjnych na cmentarzu żydowskim w Warszawie przy ul. Okopowej, dawniej ul. Gęsiej.

W uzasadnieniu do ustawy czytamy: Cmentarz żydowski w Warszawie jest jednym z najważniejszych świadectw wielowiekowej obecności Żydów polskich na terenie Rzeczypospolitej. Rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 2014 r. nekropolia żydowska w Warszawie została wpisana wraz z pozostałymi cmentarzami wyznaniowymi Powązek na listę pomników historii. Cmentarz zajmuje powierzchnię 33 ha i znajduje się na nim przeszło 80 tys. nagrobków i pomników nagrobnych, m.in. powstańców listopadowych, styczniowych, żołnierzy Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego, uczestników wojny polsko-bolszewickiej, wojny 1939 r. i powstańców getta warszawskiego. Cmentarz stanowi największe w Polsce skupisko grobów cadyków i uczonych teologów żydowskich. Można śmiało powiedzieć, uznać, że obok warszawskich Powązek, krakowskich Rakowic, wileńskiej Rossy i lwowskiego Łyczakowa cmentarz żydowski w Warszawie jest jednym z najważniejszych polskich cmentarzy, który ma niebagatelne znaczenie dla społeczności żydowskiej na świecie.

Utrzymanie cmentarza w odpowiednim stanie oraz zapewnienie należytej opieki konserwatorskiej nagrobkom przekracza możliwości niewielkiej społeczności żydowskiej w stolicy. Podjęte w 2015 r. działania Fundacji Dziedzictwa Kulturowego, mimo że w swojej skali największe w historii cmentarza, nie są wystarczające i wymagają systematycznego wsparcia.

Fundacja prowadzi prace na cmentarzu na podstawie umowy zawartej z Gminą Wyznaniową Żydowską w Warszawie, która umocowała fundację do prowadzenia wszelkich prac określonych w ustawie.

Niniejsza ustawa ma pomóc w zapewnieniu stałej, profesjonalnej opieki nad cmentarzem i zachowanymi na nim pomnikami nagrobnymi. Dzięki zaangażowaniu finansowemu Rzeczpospolita Polska uratuje materialną pamiątkę po eksterminowanej społeczności żydowskiej i potwierdzi swą dotychczasową politykę ochrony pamięci ofiar II wojny światowej. Tyle w uzasadnieniu wnioskodawców ustawy.

Komisja Kultury i Środków Przekazu w dniu 6 grudnia tego roku przeprowadziła pierwsze czytanie i rozpatrzyła projekt ustawy. W imieniu komisji wnoszę, by Wysoka Izba raczyła przyjąć załączony projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość pana posła Piotra Babinetza.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Piotr Babinetz:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec poselskiego projektu ustawy o dotacji przeznaczonej na uzupełnienie kapitału wieczystego Fundacji Dziedzictwa Kulturowego.

Pomysł udzielenia dotacji z budżetu państwa przeznaczonej na zasilenie kapitału Fundacji Dziedzictwa Kulturowego umożliwi przeznaczanie rocznie ok. 2,5 mln zł na konserwację cmentarza żydowskiego przy ul. Okopowej w Warszawie. Powyższy projekt ustawy został wczoraj solidnie przepracowany na posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu i w obecnej formie jest godny poparcia.

Dbałość o nekropolie, miejsca pochówku doczesnych szczątków wszystkich ludzi czy każdego zmarłego człowieka, jest oczywistym obowiązkiem żyjących, ewentualnie również instytucji państwa jako organizatora życia społecznego. Jest to po prostu miara człowieczeństwa.

Ponieważ utrzymanie tego konkretnego cmentarza przy ul. Okopowej w stolicy przekracza możliwości niewielkiej społeczności żydowskiej w Warszawie, mimo że od kilku lat odbywają się na rzecz renowacji zabytków na tym cmentarzu kwesty, warto wesprzeć działania prowadzone już przez Fundację Dziedzictwa Kulturowego na podstawie umowy z Gminą Wyznaniową Żydowską w Warszawie.

Cmentarz przy ul. Okopowej, założony w 1806 r., jest trzecią co do wielkości nekropolią żydowską w Europie, a drugą w Polsce po cmentarzu w Łodzi. Jest również świadectwem historii, życia społecznego i kulturalnego. Dotychczas, pomimo również wielkiej rangi artystycznej tego cmentarza, nie ma on profesjonalnej opieki ani systematycznego planu pilnych prac ratowniczych i konserwatorskich, co powoduje stopniową degradację tego cennego zespołu zabytkowego, jak też obszaru zielonego w Warszawie, właściwie części warszawskich Powązek w dzielnicy Wola.

Udzielenie dotacji pozwoli na stałą, fachową opiekę nad tym cmentarzem i nad konserwacją cennych zabytków kultury, pomników nagrobnych. Jednocześnie państwo polskie uratuje pamiątkę po eksterminowanej społeczności żydowskiej, kontynuując dotychczasowe działania na rzecz ochrony pamięci ofiar

**Posel Piotr Babinetz**

niemieckiej nazistowskiej polityki okresu II wojny światowej.

I wreszcie, co również jest bardzo istotne, nekropolia ta zawiera ponad 80 tys. pomników i nagrobków, według niektórych źródeł nawet znacznie więcej pomników i nagrobków. Było to już tutaj wspominać, ale trzeba jeszcze raz powiedzieć, że są wśród nich upamiętnienia powstańców listopadowych, powstańców styczniowych, żołnierzy Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego, wśród nich m.in. oficera Legionów Polskich Bronisława Mansperla, poległego w 1915 r., uczestników wojny polsko-bolszewickiej, kampanii wrześniowej 1939 r., powstańców getta warszawskiego i oczywiście powstańców warszawskich. Ponadto są pochowani na nim artyści, duchowni, naukowcy, m.in. Ludwik Zamenhof, twórca języka esperanto, przedsiębiorcy, działacze polityczni i społeczni, lekarze, nauczyciele i przedstawiciele bardzo wielu innych środowisk.

Ten projekt ustawy został przeprowadzony w bardzo szybkim trybie, ale skoro umożliwi to podjęcie działań jeszcze w kontekście tegorocznego budżetu państwa, uważamy, że jest to uzasadnione.

Klub Prawo i Sprawiedliwość popiera powyższy projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Nikt rozsądny i przywoity nie może kwestionować nawet na milimetr celu, jakiemu ma służyć ta ustawa. Tu rzeczywiście można by się tylko cieszyć, iż znaleźliśmy się, jesteśmy w takim momencie, że można objąć systematyczną opieką cmentarz żydowski w Warszawie przy ul. Okopowej. Rzeczywiście trzeci w Europie, drugi w Polsce, bowiem największy jest w Łodzi. Jest to i tradycja, i historia. Tak jak mówię, przywołanie nas zobowiązuje do dbania o to miejsce, ponieważ społeczność żydowska, gmina żydowska sama rzeczywiście nie jest w stanie temu podołać. Jest to gigantyczne zadanie, ale są to dość poważne zniszczenia. A więc trudno mi dyskutować z samą treścią tego projektu ustawy i mogę z góry zadeklarować, że klub Platformy Obywatelskiej, który reprezentuję, oczywiście go poprze, nie mając tutaj jakichś specjalnych uwag, aczkolwiek na posiedzeniu komisji mieliśmy tych uwag bardzo wiele.

Tu się zaczyna taki problem, który jest problemem znacznie szerszym, wykraczającym poza tę

akurat ustawę. Otóż z budżetu państwa przekazuje się fundacji 100 mln zł. Mówi się, że te 100 mln ma być inwestowane, a zyski z tego inwestowania mają być przeznaczone na ochronę tego zabytkowego cmentarza. Robi się to w tempie, ja wiem, 24–48 godzin, bo to tak mniej więcej wygląda. 4 grudnia ustawa w ogóle pojawia się w Sejmie, 5 grudnia marszałek nadaje tej propozycji numer, 5 grudnia po południu otrzymujemy zawiadomienie, że 6 grudnia będzie pierwsze czytanie ustawy w komisji. Nie ma przedtem żadnych... Materiały mamy takie, jakie mamy. Mamy projekt ustawy, mamy uzasadnienie, jest tam może troszkę o fundacji, ale więcej jest o wartości cmentarza i o tym, że to jest bardzo ważne. Powtarzam: nie wydaje mi się, żeby w Sejmie jakkolwiek osoba nie wiedziała, że to jest bardzo ważne. Natomiast nie wiemy, skoro mamy uzupełnić fundusz, ten kapitał wieczysty, kiedy ten kapitał wieczysty powstał, kto nim zarządza, gdzie jest jakaś rada powiernicza, gdzie jest rada finansowa, gdzie jest statut tej komórki w ramach fundacji, która sama w sobie jest znaną instytucją i ma dobrą opinię, i to się wszystko zgadza. Ale dajemy 100 mln zł, więc chcielibyśmy takie informacje mieć.

Obecny na posiedzeniu wiceprezes fundacji nie wygląda na człowieka nadmiernie zorientowanego. Bardzo mi przykro, ale takie miałam wrażenie. Nie chcę tu nikogo obrażać, ale tak to wyglądało. Na stronach internetowych fundacji nie ma statutu tej fundacji, więc tak naprawdę wiem tylko, że działa i że ma osiągnięcia, ale chciałabym zobaczyć statut, który pozwala jej takim kapitałem wieczystym zarządzać.

Jednym słowem, sprawdziło się przy tej ustawie – to jest projekt poselski klubu Prawa i Sprawiedliwości – to, co od dłuższego czasu dzieje się, jeśli chodzi o propozycje Prawa i Sprawiedliwości. Najszlachetniejszą ideę, najszlachetniejszy cel, najlepszą ideę i inicjatywę można zmarnować i spartolić, przepraszam za kolokwializm. Swego czasu prezydent Lech Wałęsa mówił, że w Polsce do władzy dorwali się popaprańcy. Strasznie mi przykro, że przy takim temacie muszę powiedzieć, że wołałabym, żeby już tych popaprańców naprawdę nie było. Ustawę oczywiście poprzemy, bo cel jest słuszny. Jak zwykle jesteśmy poddani swego rodzaju szantażowi moralnemu. Nie podoba nam się tryb przygotowania, nie podoba nam się procedowanie, ale oczywiście *(Dzwonek)* podoba nam się efekt końcowy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Apel.

Nie ma pana posła.

W takim razie pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus.

Bardzo proszę.



## Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak jak mówiłam na posiedzeniu komisji, cel jest bardzo szczytny, inicjatywa słuszną, oczekiwana, bardzo często też artykułowana przez gminę żydowską w Warszawie. Jest to inicjatywa potrzebna, która w zasadzie może być też taką inicjatywą scalającą relacje polsko-żydowskie, a wiemy, że jest nam bardzo potrzebne, aby te relacje były dobre.

Zgłosiliśmy wiele uwag podczas posiedzenia komisji i w zasadzie na tym chciałabym się skupić. Tak jak powiedziała moja przedmówczyni, wszyscy jesteśmy zgodni co do tego, że cel jest bardzo ważny i nikt z nas przy zdrowym rozumie nie będzie negował samego pomysłu wydawania pieniędzy na ratowanie cmentarza żydowskiego. Niemniej, panie ministrze, największy niepokój budzi właśnie to, w jaki sposób jest to procedowane. Powiedziałabym tak kolokwialnie, że w sposób naganny, budzący wiele wątpliwości i cały czas pozostawiający wiele pytań. A tych pytań jest wiele, oprócz tych, które padały na posiedzeniu komisji. Powtórzę je i chciałabym, żeby po prostu pan podczas swojej wypowiedzi odpowiedział na nie.

Dlaczego dowiadujemy się o tym projekcie tak późno i nagle? Mówimy przecież nie o małej kwocie, tylko o 100 mln. To jest naprawdę duża kwota, o której wiele organizacji, które zajmują się kulturą, nawet nie marzy. Chcemy wiedzieć, jaka będzie kontrola nad tymi funduszami, które zostaną przekazane fundacji. Dlaczego przekazujemy te pieniądze właśnie tej fundacji, a nie innej? Wiemy, że są dobre praktyki, wiemy, że Fundacja Auschwitz-Birkenau w podobny sposób, powiedzmy, otrzymała kiedyś pieniądze i dobrze to funkcjonowało, ale dlaczego jest to akurat ta fundacja, a nie inna?

Kolejne pytanie: Dlaczego akurat ten cmentarz, a nie inny? Wiemy, że cmentarzy żydowskich w Polsce jest bardzo dużo. Nie chciałabym, żeby doszło do takiej sytuacji, że ktoś ma pretensje o to, że akurat skupiamy się na tym cmentarzu, a jest ich w Polsce, nie wiem, chyba ok. 1400, tak? Dlaczego 100 mln zł? Jaki jest budżet? Skąd są wyliczenia? Chciałabym też wiedzieć, jak fundacja będzie współpracowała z gminą żydowską nadzorującą ten cmentarz. Jeszcze się zastanawiam, chciałabym, aby pan powiedział, czy... Bo w tej ustawie jest mowa o umowie, która będzie podpisana z Fundacją Dziedzictwa Kulturowego. Chciałabym wiedzieć, jak będzie wyglądało sprawozdanie. Czy w ogóle będzie? Czy jest ono ujęte w umowie? Jak państwo zamierzacie zabezpieczyć kapitał wieczysty np. przed nienależytym wykorzystaniem albo jakimiś błędami? Jakie będą zasady inwestowania w kapitał wieczysty?

W zasadzie mam jeszcze trochę czasu. Panie ministrze, powtórzę to, co mówiłam na początku. Cel jest bardzo szczytny, ale procedowanie nad tym jest na dwóję, bo to doprowadzi do takiej sytuacji, że środowiska artystyczne, kulturalne, które również zabiegają o dofinansowanie różnych swoich projektów,

będą skłócone. Będzie się rodzić bardzo dużo pytań: Dlaczego tyle pieniędzy? Dlaczego akurat oni? Musi pan po prostu wyjaśnić, dlaczego procedujemy nad tym w ten sposób. Bardzo bym prosiła, aby w obszarze kultury, bo akurat o tym obszarze mówimy, naprawdę w taki bardzo delikatny sposób traktować tę materię, żeby nie skłócać tego środowiska, które jest dla nas ważne – nie tylko dla mnie, nie tylko dla pana, ale również dla ludzi, którzy się kulturą zajmują – żeby nie tworzyć niepotrzebnych antagonizmów.

Mam nadzieję, że pan minister odpowie mi na te pytania, które zadałam w swoim przemówieniu. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Urszula Pasławska wystąpi w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

## Posel Urszula Pasławska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dyskutujemy o wydatkowaniu publicznych pieniędzy z budżetu państwa na, jak się wydaje, właściwie można być tego pewnym, znaczny, szczytny i potrzebny cel, ale w trybie, w formie, w sposób nie do przyjęcia.

Projekt ustawy zakłada przekazanie 100 mln zł na dokapitalizowanie prywatnej fundacji, Fundacji Dziedzictwa Kulturowego. Treść poznajemy w połowie grudnia, a do końca grudnia mają być wydatkowane środki pieniężne. Autorzy postulują, piszą, że dochody z zainwestowania 100 mln zł fundacja przekaże na renowację nagrobków cmentarza żydowskiego w Warszawie, jednak po doświadczeniach z Polską Fundacją Narodową pojawiają się pewne wątpliwości co do 100-procentowej gwarancji, że pieniądze w całości będą wydatkowane zgodnie z deklarowanym przeznaczeniem.

Poza tym pojawiają się kolejne pytania o to, jak mierzyć organizacje pozarządowe. Wywodzę się z nie-dużej gminy. Pracowałam w urzędzie miasta w Biskupcu. Pamiętam, że żeby można było przekazać organizacji pozarządowej 100 zł, to organizacja pozarządowa musiała złożyć wniosek, napisać projekt, sporządzić kosztorys, po czym wygrać z innymi organizacjami pozarządowymi. W związku z tym ta formuła przekazania środków wprost z budżetu państwa również wydaje się wątpliwa, chociaż – tak jak powiedziałam – cel jest bez żadnych wątpliwości bardzo słuszny.

Na koniec chciałabym przypomnieć cytaty z tweetu pani premier Beaty Szydło – bo jest dobry moment, aby również to poruszyć – która napisała: Polska jest dziś krajem tolerancyjnym. Natomiast zwr-

**Posel Urszula Pasławska**

cam uwagę, że ta tolerancja jest wybiórcza. Z jednej strony dbamy o rewitalizację cmentarza żydowskiego, chcemy przekazać na to 100 mln zł prywatnej fundacji, z drugiej strony – i muszę to powiedzieć – odmawiacie państwo podmiotowości ewangelikom w Polsce, protestantom, których jest ponad 80 tys. Wczoraj podczas posiedzenia komisji ponownie poprosiłam o rozpatrzenie uchwały w sprawie 500-lecia reformacji, która jest tak skonstruowana, że miałyby oddawać cześć i hołd wielkim Polakom ewangelikom w 500-lecie reformacji. Decyzja komisji była jednoznaczna, bez wytłumaczenia i bez dyskusji. Może to nie jest ten moment, ale jaki moment ma być dobry, aby mówić właśnie o równości, o tolerancji? Bo doświadczenie właśnie związane z traktowaniem przez państwa – mówię tutaj do PiS-u – protestantów, ewangelików jest dla nas bardzo złym doświadczeniem. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Zwiercan, koło Wolni i Solidarni.

Bardzo proszę.

**Posel Małgorzata Zwiercan:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o dotacji przeznaczonej na uzupełnienie kapitału wieczystego Fundacji Dziedzictwa Kulturowego, dochody z inwestowania którego przeznaczone są na konserwację Cmentarza Żydowskiego przy ul. Okopowej 49/51 w Warszawie.

Przedkładany projekt ustawy określa cele i zakres wykorzystywania oraz sposób udzielania dotacji z budżetu państwa. Fundacja będzie przeznaczać dochody pochodzące z dotacji na prowadzenie prac renowacyjnych, konserwatorskich oraz inwestycyjnych na cmentarzu żydowskim. Cmentarz żydowski jest największym świadectwem wieloletniej obecności polskich Żydów na terenie Rzeczypospolitej. Nagrobki stanowią świadectwo historii, życia społecznego, a także kulturalnego. To miejsce ma ogromne znaczenie historyczne. Znajdują się tam nagrobki m.in. powstańców listopadowych, żołnierzy Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego, powstańców getta warszawskiego, a także powstańców warszawskich. Cmentarz żydowski przy Okopowej w Warszawie jest trzecim miejscem pod względem ilości zachowanych nagrobków i pomników nagrobnych w Europie. Ma on niebagatelne znaczenie dla społeczności żydowskiej na świecie. Przypomnę, że nekropolia żydow-

ska w Warszawie została wpisana na listę pomników historii. Cmentarz nie ma zapewnionej systematycznej opieki, ochrony, w wyniku czego dochodzi stopniowo do degradacji jednego z najważniejszych zespołów zabytkowych Warszawy. Państwo polskie powinno szczególną opieką otoczyć ten cmentarz, który jest miejscem historii o dawnych dziejach na naszych ziemiach. Nie bez znaczenia jest fakt, że utrzymanie cmentarza w odpowiednim stanie oraz zapewnienie należytej opieki konserwatorskiej nad nagrobkami przekracza możliwości społeczności żydowskiej w stolicy.

Chciałabym podziękować inicjatorom tak szlachetnej inicjatywy ustawodawczej. Niniejszy projekt ustawy ma pomóc w zapewnieniu stałej, profesjonalnej opieki nad cmentarzem oraz zachowanymi na nim pomnikami. Państwo polskie dzięki takim inicjatywom cały czas potwierdza swoją politykę wobec pamięci ofiar II wojny światowej. Poniesione koszty z budżetu państwa wobec tak cennej inicjatywy zachowania miejsca pamięci i utrzymania kultury nie powinny stanowić przeszkody w realizacji tego słusznego celu.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za projektem ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do pytań.

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chce jeszcze wpisać się na listę?

Nie słyszę.

Zamykam...

*(Posel Krzysztof Truskolaski: Ja bym chciał jeszcze.)*

Bardzo proszę, panie pośle.

Po tym zgłoszeniu zamykam listę.

*(Posel Krzysztof Truskolaski: Dziękuję, pani marszałek.)*

Jako pierwszy zada pytanie pan poseł Józef Brynkus, klub Kukiz'15.

1,5 minuty.

Bardzo proszę.

**Posel Józef Brynkus:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Obowiązek dbałości o cmentarze, także te o charakterze zabytkowym, o wartości kulturalnej, spoczywa na państwie, na którego terenie taki obiekt się znajduje, ale zakres tej opieki jest jednak bardzo ograniczony. Wiem o tym, a mam na uwadze nie tylko polskie cmentarze katolickie, ale też innych narodowości czy religii. Wiem, że najczęściej ratowane są one przez pasjonatów, np. z uczelni, robią to choćby studenci Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, inwentaryzując groby i cmentarze z I wojny światowej.

**Posel Józef Brynkus**

wej na terenie Małopolski. Takim też sumptem częściowo odnowiono żydowski cmentarz w Podwilku na Orawie. Ale to za mało, stąd potrzeba doinwestowania takiej działalności.

Pojawiają się też w tym przypadku konkretne pytania. Czy państwo polskie za pośrednictwem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz innych swoich agend dofinansowuje fundacje, które odnawiają nagrobki na polskich cmentarzach? Powiedzmy szczerze też, to będzie drugie pytanie, że Fundacja Dziedzictwa Kulturowego jest agendą, której nic nie można zarzucić, to dobry wybór z tej perspektywy, ale jednak jest instytucją o znacznie uboższym doświadczeniu niż Fundacja Auschwitz-Birkenau, którą państwo polskie dofinansowuje w kwocie 10 mln euro – Polska jest trzecim darczyńcą państwowym pod względem wkładu. Stąd te 100 mln zł jest kwotą oszałamiającą. Czy w związku z tym nie należałoby zmniejszyć kwoty dofinansowania? Zwłaszcza że sama fundacja w tym celowym funduszu nie ma nic. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Mieszkowski, klub Nowoczesna, bardzo proszę, zada kolejne pytanie.

**Posel Krzysztof Mieszkowski:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To jest znakomita inicjatywa, żeby odrestaurować tę zdewastowaną, przepiękną nekropolię. Absolutnie podzielam pogląd, który mówi o tym, że to stanowi wzmocnienie relacji polsko-żydowskich, które trzeba pielęgnować i chronić po prostu. Natomiast sposób, w jaki trafiają pieniądze do tej fundacji, sposób procedowania co do tych pieniędzy jest absolutnie skandaliczny. Przypomnę państwu, że państwo PiS, Prawo i Sprawiedliwość ustawami poselskimi zmienia ustrój naszego kraju. To jest niedopuszczalne. W ostatnim czasie w bardzo szybkim trybie została przeprowadzona przez Sejm ustawa, która stanowi podwaliły pod instytut odwagi i męstwa, szybko znalazło się 75 mln. Także znalazły się pieniądze dla fundacji, która będzie zajmowała się cmentarzem na Okopowej. Proszę państwa, nam jest potrzebny sensowny, spójny system finansowania kultury, rzeczowa, racjonalna polityka kulturalna, nie możemy działać tak chaotycznie i tak bezprecedensowo, fragmentarycznie. To jest bardzo istotne.

I chciałbym zwrócić się z pytaniem do pana ministra: Czy jest szansa, panie ministrze, na taką spójną politykę finansową w Rzeczypospolitej? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna, kolejne pytanie.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Jerzy Meysztowicz:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Co do tego, że te pieniądze trafią na odbudowę i renowację zabytkowych nagrobków – nie mamy wątpliwości, że to jest bardzo dobry pomysł. Czy ten projekt się powiedzie? Od tego będzie zależało to, czy można powielać tego typu rozwiązania. Samo rozwiązanie jest bardzo dobre, dlatego że raz dokapitalizowana fundacja powinna rzeczywiście tak funkcjonować, żeby przez lata zyski z tej działalności były właśnie przeznaczone na cele statutowe, a w tym przypadku jest to jasno określone. Pytanie jest tylko takie, czy mamy jakby wpływ na to i możliwości kontroli – żeby się nie okazało, że tak na dobrą sprawę środki, które zostaną przeznaczone w wyniku dofinansowania, będą porównywalne z tymi, które by uzyskało państwo na kontach bankowych, czyli z oprocentowania.

Jeżeli fundacja jest w stanie zapewnić, że te środki wygeneruje większe, to ma to naprawdę sens, ale trzeba to sprawdzić. Jeżeli okaże się, że tego typu działalność sprawdziła się, to nie mam nic przeciwko temu, żeby powielać te rozwiązania w innych dziedzinach kultury. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus, kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

**Posel Joanna Scheuring-Wielgus:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mieliśmy gorącą dyskusję na temat konfliktu interesów w wypadku prezesa fundacji, który jednocześnie jest dyrektorem Instytutu Adama Mickiewicza. Powiedział pan wtedy mnie i koleżance z Platformy Obywatelskiej, że przedstawi pan ekspertyzę, że tego konfliktu interesów nie ma. Pytanie jest takie: Czy ma pan taką ekspertyzę? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

I pan poseł Krzysztof Truskolaski, klub Nowoczesna, ostatnie pytanie w tym punkcie.

Bardzo proszę.



**Posel Krzysztof Truskolaski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Generalnie to jest bardzo dobre rozwiązanie. Te 100 mln zł powinno iść na odrestaurowanie tego cmentarza, ale dlaczego tylko na tę jedną nekropolię chcecie przeznaczyć te pieniądze? Można było te pieniądze rozdysonować na kilka cmentarzy, bo przecież w Polsce jest ich tak wiele. Też mam pytanie o to, jakie będą koszty administracyjne. Czy te 100 mln pójdzie tylko i wyłącznie na remont i odnowę tych zabytków, czy będą też jakieś koszty administracyjne? No i jaka będzie kontrola wydatków z tych środków, panie ministrze? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Na to i poprzednie pytania proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pana Jarosława Sellina.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo Posłowie! To jest projekt poselski, więc właściwie pytania powinny być kierowane do inicjatorów.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Ale zapisano pana, jako pierwszego występującego, pewnie z racji treści regulaminu.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:**

Pytania były kierowane do ministerstwa, do mnie osobiście, bo po to się tu pojawiłem, więc oczywiście postaram się sprostować i na te wszystkie pytania odpowiedzieć.

Przed wszystkim chciałem wyrazić wdzięczność inicjatorom projektu tej ustawy za to, że ona się pojawiła, że jest szansa, że będzie uchwalona, ponieważ rozwiązujemy tym samym, staramy się rozwiązać, jeden z istotnych problemów, który pozostaje w obszarze troski Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego od lat, a rozwiązany nie został.

Ustosunkuję się może po kolei do pytań, tak jak one padały, bo zwłaszcza pytanie ostatnie, pana posła Truskolaskiego, zainspirowało mnie do tego, żeby powiedzieć o tym, co myślimy o rozciągnięciu tej tro-

ski w przyszłości na inne też miejsca, a nie tylko na cmentarz żydowski w Warszawie.

Padało tu ze strony pań i panów posłów pytanie o to tempo, dlaczego takie tempo. Chcę zwrócić uwagę, że równolegle do prac nad tą ustawą toczy się w parlamencie praca nad ustawą o budżecie, jeszcze korygującą budżet z roku 2017, wielopunktową – debata też się w tej sprawie odbyła, już ta ustawa poszła do Senatu – i wśród wielu punktów, które tam zostały zawarte, jest też ujęta rezerwa wypracowana przez ministra finansów zapewniająca 100 mln zł właśnie na ten cel. I dlatego to tempo jest takie szybkie, żeby te 100 mln zł ujęte w ustawie o budżecie można było spożytkować. A żeby można było je spożytkować, to trzeba utworzyć fundusz wieczysty. A żeby można było utworzyć fundusz wieczysty, to trzeba przeprowadzić tę ustawę. Dlatego takie tempo, że musimy zdążyć po prostu przed końcem bieżącego roku. A dlaczego to jest możliwe? No, dlatego, że prowadzimy jako rząd w całości bardzo roztropną politykę gospodarczą i pieniądze po prostu się na słuszne cele pojawiają. Przez wiele lat problem np. ten, o którym dzisiaj mówimy, rozwiązany być nie mógł. Nie było ani pomysłu, ani środków, ani pieniędzy, był z grubsza impossybilizm w tej sprawie, i teraz z tego impossybilizmu wychodzimy. A więc jeżeli jest okazja, i minister kultury taką okazję widzi, że można jakiś problem, który od lat wisi i który, wydawało się, jest nie do rozwiązania, rozwiązać, to go po prostu rozwiązujemy. I proszę się w związku z tym na to tempo nie obrażać. To jest po prostu skuteczność w działaniu – ja bym tak to interpretował, a nie miał pretensje o tempo. To jest po prostu skuteczność w działaniu.

A jeżeli ten fundusz wieczysty będzie zasilony w tym roku i jeżeli od nowego roku już będzie funkcjonował, to pierwsze środki, czyli zyski z tego funduszu, będziemy już mieli 1 stycznia 2019 r., czyli od 1 stycznia 2019 r. będziemy mogli wreszcie temu cmentarzowi pomagać każdego już roku – i w 2019 r., i w 2020 r., i w 2021 r., i później. Jeżeli byśmy tych środków nie zdobyli w tym roku i tej ustawy nie przeprowadzili – jeszcze raz odpowiadam na pytania o tempo – to byśmy być może przepracowali to nieco spokojniej i nieco dłużej, ale pierwsze zyski byśmy mieli od 1 stycznia 2020 r. A więc zachęcam do myślenia o tym w takich kategoriach, że lepiej szybciej niż później rozwiązywać ten problem, bo problem jest od wielu lat nierozwiązany. 33-hektarowy obszar, mówiono tutaj o 80 tys. nagrobków, miejsce, które zamieniło się właściwie w las czy miejsce dzikiej przyrody, z bardzo cennymi nagrobkami nie tylko ze względu na znaczenie osób, które tam spoczywają, choć państwo posłowie też o tym mówili, ale też ze względu na walory artystyczne wielu z tych nagrobków. To są po prostu dzieła sztuki, tak jak w innych częściach nekropolii powązkowskiej. To są dzieła sztuki, których bardzo często nie widać, które są w fatalnym stanie, które trzeba odnowić, tak jak odnowiliśmy w tym roku słynne nagrobki, a jednocze-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin**

śnie piękne rzeźby wybitnego rzeźbiarza polskiego żydowskiego pochodzenia Abrahama Ostrzegi i zorganizowaliśmy w Zachęcie specjalną wystawę poświęconą jego rzeźbom. A takich artystycznie doskonałych, wspaniałych, wartych zachowania nagrobków jest tam dużo, dużo, dużo więcej.

Odpowiadam na pytania pani poseł Śledzińskiej-Katarasińskiej, wiceprzewodniczącej komisji kultury. Fundusz wieczysty już jest. Fundusz wieczysty został powołany przez Radę Fundatorów Fundacji Dziedzictwa Kulturowego 7 listopada i teraz po prostu będzie zasilony. Więc instytucja już jest, czeka na zasilenie. Jak będzie to zasilenie, to fundusz już będzie normalnie funkcjonował i będzie można za rok rozpocząć wreszcie solidne prace na tym cmentarzu.

Mówiłem też wczoraj na posiedzeniu komisji, że będzie specjalna rada. Ten fundusz ma kilka rad, ale będzie też specjalna rada do spraw opieki nad cmentarzem żydowskim. Prawdopodobnie ta rada będzie liczyła ok. siedmiu osób. Dwie osoby z tej rady to będą członkowie Gminy Wyznaniowej Żydowskiej, czyli właściciela tego cmentarza, bo właścicielem tego cmentarza jest Gmina Wyznaniowa Żydowska w Warszawie. Ta rada pewnie będzie z roku na rok projektowała, co w danym roku będziemy robić. Mamy kwotę – prawdopodobnie, tak dzisiaj szacujemy – ok. 2,5 mln zł zysków z funduszu wieczystego rocznie. I będzie można systematycznie, krok po kroku, planować renowację tego cmentarza czy poszczególnych obiektów na nim. Tak że jest nadzieja, że to trwałe, systematyczne rozwiązanie w ciągu kilku, kilkunastu lat doprowadzi do takiej sytuacji, jaką mamy w przypadku np. zabytków Krakowa. Dzięki temu, że mamy SKOZK, Kraków jest systematycznie odnawiany. Dzięki temu, że będziemy mieli fundusz wieczysty i zyski z niego, cmentarz żydowski w Warszawie będzie systematycznie odnawiany.

Pani poseł Scheuring-Wielgus pytała o kontrolę. Kontrola jest oczywista. Ona też jest zapisana w tej ustawie, zapisane jest to, jak ona ma wyglądać. To ma być też skutek umowy między ministerstwem kultury a Fundacją Dziedzictwa Kulturowego. To będzie doroczne sprawozdanie składane do ministra kultury do marca każdego roku plus wykaz wszystkich faktur dotyczących środków, które będą wydatkowane na ten cel. Minister właściwy w takiej sytuacji będzie miał też prawo do permanentnej kontroli działania tej fundacji i realizowania tego celu. Natomiast jeśli się zdarzy jakieś niewykorzystanie lub złe wykorzystanie środków finansowych, to oczywiście będzie to skutkowało, i to też jest zapisane w ustawie, zwrotem pieniędzy do budżetu państwa. Tak że jeżeli taką rzecz byśmy wychwycili, to te pieniądze się nie zmarnują, będą zwrócone.

Były pytania, dlaczego ta fundacja, dlaczego Fundacja Dziedzictwa Kulturowego. Przyznam, że jest

to jedna z fundacji pozarządowych, które są sprawdzonym partnerem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Państwo też to wiedzą z uzasadnienia. Niektórzy tutaj np. przedstawiali, ile ważnych dla polskiego dziedzictwa kulturowego zabytków na Kresach zostało odnowionych albo jest odnawianych dzięki współpracy z tą fundacją. Również na cmentarzu żydowskim już ok. 50 nagrobków odnowiła Fundacja Dziedzictwa Kulturowego, ale raczej na zasadzie indywidualnych akcji, które podejmowała – starała się o środki, o granty, o pozyskiwanie środków – nie na zasadzie systematycznej pracy, tylko takich akcji. Chodzi m.in. o nagrobki Ostrzegi. A więc jest partnerem sprawdzonym w tej dziedzinie i od października ma podpisaną umowę z właścicielem, czyli z Gminą Wyznaniową Żydowską w Warszawie, na realizację tego zadania. Trudno więc, żebyśmy szukali jakiegoś innego partnera w sytuacji, kiedy właściciel zażyczył sobie tego partnera. Warto to uszanować.

Pani poseł Pasławska pozwoliła sobie na taką troszkę uszczypliwą i moim zdaniem niesprawiedliwą uwagę w odniesieniu do protestantów. Proszę wybaczyć, ale akurat jestem członkiem komisji wspólnej rządu i związków wyznaniowych w Polsce. Spotykamy się systematycznie. Jednymi z najbardziej aktywnych uczestników tych spotkań są pastorzy i duchowni różnych denominacji protestanckich. Nie wiem, ja mogę panią zapewnić – a jeśli zapewnienia nie wystarczą, to również dostarczyć protokoły posiedzeń tej wspólnej komisji, żeby się pani o tym przekonała – że znakomicie wygląda współpraca między rządem a wszystkimi wyznaniem protestanckimi pod każdym względem, i po prostu tego zarzutu... Nie wiem, pani mówiła o braku tolerancji, o jakimś braku akceptacji, kompletnie tego nie rozumiem. Po prostu w świetle tego, co się naprawdę dzieje, kompletnie nie rozumiem tych zarzutów.

Pan poseł Brynkus też pytał o Fundację Dziedzictwa Kulturowego, czy też jakieś inne nagrobki czy cmentarze są pod naszą opieką. Oczywiście, że są. Sama Fundacja Dziedzictwa Kulturowego pomaga nam w renowacji – to jest robione bardzo systematycznie – najcenniejszych nagrobków na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie. Mamy podpisane porozumienie z Ukraińcami, że każdego roku odnawiamy 10 nagrobków. Jest specjalna komisja, która ocenia, które nagrobki na cmentarzu Łyczakowskim odnawiamy, i na ogół jest taki podział, że dziewięć nagrobków wskazujemy my, a jeden nagrobek wskazują Ukraińcy. Jest tak z oczywistych względów – to jest cmentarz, gdzie przede wszystkim spoczywają Polacy czy ludzie polskiego pochodzenia, Ukraińców jest dużo mniej. I Ukraińcy się na to godzą. My dostarczamy środki, fundacja to realizuje. A więc tutaj też jest sprawdzonym partnerem i dzięki temu już od wielu lat istotne części tej wspaniałej nekropolii, jaką jest cmentarz Łyczakowski we Lwowie, są odnawiane.

Jeśli chodzi w ogóle o cmentarze, nagrobki, miejśca pamięci, to przypomnę panu posłowi Brynkuso-



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin**

wi, że minister kultury wśród 34 programów operacyjnych, na które przeznaczają prawie 0,5 mld zł rocznie, ma takie programy jak „Ochrona dziedzictwa kulturowego za granicą”. Bardzo często składane są wnioski w ramach tego programu na odnawianie nie tylko kościołów, pałaców, zamków, ale też właśnie ważnych dla naszego dziedzictwa kulturowego nagrobków czy cmentarzy poza granicami Rzeczypospolitej. Mamy też program „Ochrona zabytków” i jeżeli cmentarz czy nagrobek jest w rejestrze zabytków, to też są składane wnioski w ramach tego programu, „Ochrona zabytków”, na ten cel. Mamy też program „Miejsca pamięci”. Niekoniecznie muszą to być zabytkowe nekropolie, zabytkowe nagrobki, ale jeśli są ważne ze względu na historię wojenną, pochówki wojenne czy miejsca pamięci związane z martyrologią, to oczywiście odnawianie cmentarzy czy konkretnych nagrobków również realizujemy z tego programu. Tak że program jest tutaj dosyć szeroki. Proszę pana posła Brynkusa, żeby zajął na stronę internetową, ile rzeczy jest realizowanych z tych trzech programów operacyjnych, nie tylko w Polsce, ale też poza granicami kraju.

Zarzutów pana posła Mieszkowskiego czy pretensji, że znalazły się pieniądze na Instytut Walki i Męstwa i na ten program, o którym dzisiaj mówimy, na cmentarz żydowski w Warszawie, troszkę nie rozumiem, bo wydaje mi się, że jeśli się znalazły, to dobrze. Nie rozumiem pretensji. My pokazujemy, choćby na tym przykładzie, że impossibilizm się skończył, że jeżeli coś jest możliwe do zrealizowania, to jest możliwe do zrealizowania i to robimy. Oczywiście zawsze można sformułować zarzut, dlaczego to, a nie coś innego, ale można też odwrócić ten zarzut: Jeśli jest taka pretensja, że wiele innych rzeczy nie zostało zrealizowanych, to co, to w takim razie mamy z tego zrezygnować? Po prostu realizujemy stopniowo, systematycznie kolejne zadania.

Pan poseł też się pytał, sformułował takie ogólne sformułowanie, czy jest szansa na systemową politykę kulturalną państwa. Panie pośle, już to panu w komisji kultury też mówiłem. Wydaje mi się, że pan z tymi pretensjami czy zarzutami, również o charakterze ideowym czy ideologicznym wobec naszej polityki kulturalnej, którą nasz rząd i nasze ministerstwo uprawiają, ma właśnie problem z tym, że to jest systemowa polityka. Ona się może panu nie podobać, ale ona jest systemowa. I ma pan z tym najwyraźniej problem.

Pan poseł Meysztowicz pytał o zyski. Zysk będzie oczywiście z tego kapitału wieczystego, zysk będzie z lokaty bankowej i z obligacji. To wyłącznie bezpieczne rzeczy. Nie można tutaj na żadne ryzyko w inne rzeczy wchodzić. To będzie zysk z lokaty bankowej i z obligacji. Dlatego szacujemy, że z tych 100 mln prawdopodobnie – sytuacja może być zmienna oczywiście – na dzisiejsze realia patrząc, to będzie ok.

2,5 mln zł rocznie, tak? Takie odbicie z tych 100 mln po roku. Mniej więcej na takie pieniądze liczymy, żeby z tych pieniędzy systematycznie odnawiać ten cmentarz.

Pani poseł Scheuring-Wielgus pytała jeszcze o tę ekspertyzę, o ten zarzut dotyczący konfliktu interesów. Ta ekspertyza dotarła do wszystkich państwa posłów z Komisji Kultury i Środków Przekazu. Przekazałem ją pani przewodniczącej Kruk dzisiaj we wczesnych godzinach popołudniowych i pani przewodnicząca zapewniała mnie, że pewnie różnymi środkami technicznymi, nie wiem jakimi, ta ekspertyza do państwa dotarła. Jeszcze raz formułuję tę prośbę: jeżeli państwo się z nią zapoznają – moim zdaniem ona jest przekonująca – i uznają, że nie, jest nieprzekonująca, i przedstawia mi bardziej przekonujące argumenty prawne, które udowadniają, że jest konflikt interesów, to obiecuję, że ja ten problem rozwiążę. Natomiast moim zdaniem takiego twardego zarzutu o charakterze prawnym dzisiaj nie ma, ja go nie widzę po prostu i myślę, że ta ekspertyza, którą państwo dostali, będzie dla państwa przekonująca.

I na koniec pan poseł Truskolaski pytał, dlaczego właśnie ten cmentarz, dlaczego tylko jeden. Chcę poinformować, że pracujemy nad kompleksowym programem odnawiania czy renowacji, czy upamiętnienia miejsc po cmentarzach żydowskich, bo są bardzo różne sytuacje w Polsce: czasem coś istnieje, czasem istnieje szczątkowo, a czasem już nie istnieje, ale jest ślad czy w pamięci jest miejsce, gdzie ten cmentarz był, i są realne pochówki, chociaż kamieni nie ma. My chcemy, żeby każde takie miejsce było w zależności od tego, w jaki sposób się zachowało, upamiętnione.

Pracujemy nad takim programem, uważamy, że to jest bardzo ważne, bo szacuje się, że Polska jest pod względem ilości bądź cmentarzy, bądź śladów po cmentarzach żydowskich w Polsce drugim krajem w Europie po Ukrainie. Szacuje się, że na Ukrainie takich miejsc jest ok. 1500, a u nas – ok. 1000. Wiadomo, że po 1800 latach życia Żydów w Europie i głównej światowej diaspory żydowskiej właśnie w Europie, w tym w Polsce przez 500 czy 400 lat największej diaspory w Europie, jest to tak ważny element czy komponent naszego dziedzictwa kulturowego, naszej pamięci, naszej wrażliwości, jak również naszej fascynacji kulturą czy religią, którą Żydzi pielęgnują, że czasami jest to jedyny ślad, który pozostał w danej miejscowości czy w danej wsi, czy w danym małym miasteczku. Dlatego to powinno pozostać, powinno być trwałe, utrwalone. Dlatego nad takim programem pracujemy, również w porozumieniu ze środowiskami żydowskimi, spotykamy się regularnie w tej sprawie.

Taki program będzie. Tak że zapewniam, że rozwiązujemy tutaj problem tego cmentarza, bo oczywiście jego wartość jest wyjątkowa, jeśli chodzi o znaczenie osób, które tam spoczywają, i znaczenie dzieł



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin**

artystycznych, które na nim po prostu stoją, tych nagrobków czy macew. Natomiast nie zapominamy też o tych tysiącu innych miejsc, które są w Polsce.

Jeszcze pan poseł Truskolaski pytał o te koszty administracyjne. To jest zapisane w ustawie. To jest do 15% tych zysków, czyli to jest pewien standard, który jest określony w takich rozwiązaniach prawnych właśnie mniej więcej do takiej sumy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo.

O głos poprosiła jeszcze sprawozdawca komisji pani poseł Elżbieta Kruk.

Bardzo proszę.

**Posel Elżbieta Kruk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wydaje mi się, że pan minister rozwił większość państwa wątpliwości. Ja jeszcze powiem tylko kilka słów co do tempa prac. Proszę państwa, zdając sobie sprawę z tego, nad jakim przedsięwzięciem pracujemy, przeprowadziliśmy konsultacje międzyklubowe, o czym państwo wiecie. A więc nie było zaskoczenia trybem prac, była zgoda na taki tryb prac. W konsultacjach zorganizowanych przez wicemarszałka Terleckiego uczestniczyli przedstawiciele klubu Platformy Obywatelskiej, klubu PSL i wszyscy zgodnie uznali, że cel wart jest tego, aby przeprowadzić to nawet w tak szybkim tempie. To jest możliwe, to nie pierwszy raz dzieje się w Sejmie. Jeśli warto coś takiego przeprowadzić, to możemy, wspólnie podejmując taką decyzję, to zrobić.

Chciałabym przede wszystkim podkreślić mocno, że jeżeli chodzi o te 100 mln, o których tutaj wielu posłów powiedziało, że fundacja dostała 100 mln, to nie jest to prawda. 100 mln służy dokapitalizowaniu fundacji, służy uzupełnieniu kapitału wieczystego, a dochody z inwestowania części kapitału wieczystego fundacji pochodzącego z dotacji mają być przeznaczone na prowadzenie prac renowacyjnych i konserwatorskich. Jak już wspomniał zresztą pan minister, gdyby wydatkowanie było niezgodne z ustawą i umową podpisaną z ministrem kultury, to wtedy 100 mln podlega zwrotowi do budżetu państwa. Tak że bardzo proszę nie wprowadzać w błąd, to nie jest tak, że fundacja dostaje te 100 mln.

Dlaczego ta fundacja, mówił pan minister. W zasadzie tę decyzję podjął za nas właściciel cmentarza, czyli Gmina Wyznaniowa Żydowska.

Dlaczego zastosowaliśmy ten sposób? Tu pan poseł Meysztowicz się zastanawiał, czy to poskutkuje. My jak gdyby ściągnęliśmy sposób. On już został zastosowany, istnieje Fundacja Auschwitz-Birkenau

i ta ustawa, to rozwiązanie jest wzorowane właśnie na tym przedsięwzięciu. Wiemy, że to się sprawdza, wierzymy więc, że sprawdzi się i w tym przypadku.

Myślę, że warto jeszcze dodać kilka słów na temat wyboru tego akurat cmentarza, poza tym, że to cmentarz największy, najstarszy, o największych walorach artystycznych, historycznych, kulturowych, gdzie pochowani są ludzie z różnych stron Polski, a więc posiada on wielkie znaczenie, znaczenie symboliczne. Warto jest podejść do tej sprawy kompleksowo i stąd pomysł zastosowania wzorca z Fundacji Auschwitz-Birkenau, żeby można było zaplanować i kompleksowo potraktować ten cmentarz w całości jako zabytek. Zresztą, jak już wspominałam, w roku 2014 prezydent Rzeczypospolitej Polskiej wpisał ten cmentarz na listę pomników historii, więc myślę, że to są wystarczające powody.

O fundacji pan minister mówił.

Wróćę jeszcze do trybu. Wiem, że szybko, ale myślę, że warto. Dziwię się, że mimo konsultacji międzyklubowych państwo podnosicie tę kwestię. Tak, pani poseł, mówię do przedstawicielki Platformy Obywatelskiej. Każdą najszlachetniejszą ideę można zniszczyć, przekierowując dyskusję z meritum na sprawy poboczne i naprawdę mało istotne w porównaniu z celem, jaki chcemy zrealizować. A już ogromną przykrość zrobiło mi słuchanie odniesień, które pani robiła do zmarłego, nieżyjącego prezydenta. Pani poseł, naprawdę, dziwię się, że to właśnie pani, zamiast zająć się celem i meritum sprawy, zajmuje się pobocznymi kwestiami, a ja myślę, że naprawdę warto.

Dziękuję wszystkim państwu za prace nad tą ustawą. Wierzę, że zrealizujemy cel, z którego będziemy dumni. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję, pani poseł.

O możliwość sprostowania poprosił pan poseł Józef Brynkus, klub Kukiz'15.

1 minuta.

Bardzo proszę.

**Posel Józef Brynkus:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chyba rzeczywiście zostałem źle zrozumiany. Pytałem o to, czy Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego finansuje fundacje, które się zajmują w jakimś zakresie ochroną cmentarzy w Polsce. Zdałem sobie sprawę, przeczytałem raport, jak działa Fundacja Dziedzictwa Kulturowego. Doceniam to, podkreśliłem to, nie mam do tego żadnych zastrzeżeń, natomiast, proszę państwa, 100 mln w kontekście porównawczym, jeśli chodzi o dofinansowanie Fundacji Auschwitz-Birkenau, czego dokonał polski rząd, to jest jednak spora różnica. Poza tym jest jeszcze jedna kwestia, proszę państwa. Fundacja Auschwitz-

### **Posel Józef Brynkus**

-Birkenau funkcjonuje jako muzeum Auschwitz-Birkenau i na czele tej fundacji stoi dyrektor – Piotr Cywiński. To jest znacznie większe bezpieczeństwo dla tych funduszy niż w jakimkolwiek innym przypadku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pan poseł Krzysztof Mieszkowski.

### **Posel Krzysztof Mieszkowski:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, chciałbym zwrócić pana uwagę na to, że wskazywałem, że państwo poprzez inicjatywy poselskie w sposób zasadniczy zmieniać ustrój państwa demokratycznego. Jednocześnie mamy do czynienia z taką oto sytuacją, że nie ma spójnego systemu finansowania kultury, czego dowodem jest ten projekt, znakomity zresztą. Propozycja dotarła do państwa 1,5 roku temu, a wy to robicie w kilka dni, tuż przed końcem roku, a można było to przewidzieć i zapisać w ustawie budżetowej. Proszę mi w takim razie nie podsuwać czegoś, co jest niezgodne z prawdą, jest państwa chaosem, który kreujecie. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Jeszcze o głos poprosiła sprawozdawca komisji pani poseł Elżbieta Kruk.

### **Posel Elżbieta Kruk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jako sprawozdawca poprosiłam o głos, ale w ramach sprawozdania. Przepraszam panią poseł Śledzińską-Katarasińską: źle zrozumiałam czy przesłyszałam się i przekreśliłam jej wypowiedź. Przepraszam. *(Oklaski)*  
*(Głos z sali: Dziękujemy.)*

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Tym pozytywnym akcentem kończymy dyskusję w tym punkcie.

Zamykam więc dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym (druk nr 1963 i 2093).**

Bardzo proszę pana posła Andrzeja Szlachetę o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Posel Sprawozdawca Andrzej Szlachta:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym odbyło się 9 listopada br. Istotą przedmiotowego projektu ustawy jest wprowadzenie w ustawie z dnia 6 grudnia 2008 r. o podatku akcyzowym regulacji w zakresie opodatkowania akcyzą dwóch nowych kategorii wyrobów akcyzowych: płynu do papierosów elektronicznych oraz tzw. wyrobów nowatorskich. Produkty te nie są objęte na poziomie unijnym zharmonizowaną akcyzą w zakresie struktury i stawek podatku akcyzowego, a także produkcji i przemieszczania wyrobów akcyzowych.

Po pierwszym czytaniu projekt ustawy został skierowany do Komisji Finansów Publicznych, a ta skierowała projekt do podkomisji stałej do monitorowania systemu podatkowego. Na posiedzeniu tej podkomisji odbyła się szeroka, wielogodzinna debata z udziałem m.in. przedstawicieli producentów tych artykułów i innych podmiotów strony społecznej. Podczas procedowania projektu tej ustawy wprowadzono kilka poprawek o charakterze legislacyjnym i merytorycznym. Najistotniejsze zmiany dotyczą art. 2 tego projektu ustawy, w którym wprowadzono zapis o zerowej stawce akcyzy – chodzi o przedmiotowe projekty dotyczące e-papierosów – obowiązujące do 31 grudnia 2018 r. Ta zmiana była dobrze przyjęta przez małe podmioty, małych producentów e-papierosów i wyrobów specjalnych, ponieważ jest to czas, który jest potrzebny na to, aby te podmioty dostosowały się do nowych zapisów ustawy.

Komisja Finansów Publicznych rozpatrzyła na posiedzeniu w dniu 6 grudnia br. projekt ustawy uzupełniony o poprawki przyjęte przez podkomisję stałą do monitorowania systemu podatkowego i w głosowaniu przyjęła bez poprawek przedmiotowy projekt ustawy. Dlatego rekomenduję Wysokiej Izbie uchwalenie omawianego projektu ustawy załączanego do sprawozdania z druku nr 2093. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość pana posła Jerzego Gosiewskiego.

### **Posel Jerzy Gosiewski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przed-

**Posel Jerzy Gosiewski**

stawić stanowisko w sprawie sprawozdania zawartego w druku sejmowym nr 2093, chodzi o sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, druk nr 1963.

Przedkładany projekt ustawy przewiduje wprowadzenie w ustawie regulacji w zakresie opodatkowania akcyzą dwóch nowych kategorii wyrobów akcyzowych: płynów do papierosów elektronicznych oraz wyrobów nowatorskich. Dotychczas papierosy elektroniczne i płyny do papierosów elektronicznych, bez względu na zawartość nikotyny, nie były wyrobami tytoniowymi w rozumieniu dyrektyw europejskich ani nie były objęte na poziomie unijnym zharmonizowaną akcyzą w zakresie struktury i stawek podatku akcyzowego. Obecnie liczna grupa krajów europejskich wprowadziła lub planuje wprowadzić opodatkowanie płynów do papierosów elektronicznych. Przedłożony projekt ustawy przewiduje objęcie płynów do papierosów elektronicznych, bez względu na zawartość w nich nikotyny, systemem opodatkowania w zakresie podatku akcyzowego. Projekt przewiduje także, analogicznie jak w przypadku wyrobów tytoniowych, objęcie płynów do papierosów elektronicznych obowiązkiem oznaczania znakami akcyzy. Tu trzeba podkreślić, że każdy producent będzie zawsze mógł produkować płyn do papierosów elektronicznych poza składem podatkowym, korzystając z instytucji przedpłaty akcyzy, co ma znaczenie zwłaszcza w przypadku małych i średnich przedsiębiorstw.

Podobnie jak papierosy elektroniczne i płyny do tych papierosów, wyroby nowatorskie nie są objęte na poziomie unijnym zharmonizowaną akcyzą w zakresie struktury i stawek podatku akcyzowego, a także produkcji i przemieszczania wyrobów akcyzowych. Obecnie bardzo duża grupa krajów europejskich wprowadziła opodatkowanie wyrobów nowatorskich, są to Portugalia, Włochy, Rumunia, Słowenia, Serbia, Łotwa, Węgry, Grecja, Chorwacja, Francja i Wielka Brytania. Kolejne kraje rozważają wprowadzenie opodatkowania wyrobów nowatorskich.

Z uwagi na fakt, że wyroby nowatorskie są substytutem tradycyjnych wyrobów tytoniowych zawierających w swoim składzie tytoń do palenia, niniejszy projekt ustawy przewiduje objęcie tych wyrobów systemem opodatkowania podatkiem akcyzowym. W odniesieniu do wyrobów nowatorskich projekt przewiduje podobne rozwiązania jak w przypadku płynów do papierosów elektronicznych. Wyroby nowatorskie, tak jak wyroby tytoniowe, będą również podlegały obowiązkowi oznaczenia znakami akcyzy.

Poprawki wprowadzone w trakcie prac podkomisji, zaakceptowane podczas prac Komisji Finansów Publicznych, precyzują określenia w ustawie. Istotnym dookreśleniem jest poprawka w zmianie 5. do ustawy o podatku akcyzowym, gdzie w dodawanym

do art. 13 ust. 1a dotyczącym wyrobów nowatorskich uściśliliśmy określenie podatników, którzy będą ponosić solidarną odpowiedzialność za zobowiązania podatkowe. Podatnikiem takim będzie osoba prawna oraz jednostka organizacyjna niemająca osobowości prawnej, która produkuje wyroby akcyzowe, oraz każda inna osoba, która uczestniczy w ich produkcji.

Kolejną istotną i pozytywną poprawką, tym razem w zmianie 14., jest to, iż dodany art. 99b w ustawie o podatku akcyzowym uzupełniono o ust. 6, w który stwierdza się, że w przypadku nabycia lub posiadania płynu do papierosów elektronicznych znajdującego się poza procedurą zawieszenia poboru akcyzy, jeżeli od tego płynu nie została zapłacona akcyza w należnej wysokości, a w wyniku kontroli podatkowej, kontroli celno-skarbowej albo postępowania podatkowego nie ustalono, że podatek został zapłacony, stosuje się dwukrotność stawki, a zatem jest to 1 zł zamiast 50 gr za każdy 1 ml płynu do papierosów elektronicznych.

Podczas prac podkomisji, a później Komisji Finansów Publicznych, wprowadziliśmy, i słusznie, także poprawki legislacyjne.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość (*Dziwnak*) popiera zawarte w druku sejmowym nr 2093 sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym. Bardzo dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Marta Golbik, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Marta Golbik:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić opinię Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym.

Szanowni Państwo! Przypomnę słowa pana ministra Morawieckiego: małe i średnie firmy są dla nas oczkiem w głowie. Właśnie mamy przykład konkretyzacji słów pana ministra i niestety pojawia się pewien dysonans. To kolejny przykład na to, jak niestety lekceważycie postulaty i interesy małych i średnich przedsiębiorców. Głosy przedstawicieli branży papierosów elektronicznych i wyrobów nowatorskich są zagłuszane rzeczywistym celem projektowanej ustawy. Mianowicie wbrew twierdzeniom projektodawców, że projekt ustawy ma charakter porządkujący, a jego ratio legis jest regulacja rynku, wasze podejście nie pozostawia złudzeń, że cel projektu jest



## Posel Marta Golbik

strictie fiskalny. Dobitnie świadczy o tym kurczowe trzymanie się skrajnie wysokiej stawki podatku akcyzowego na poziomie 50 gr za 1 ml i analogicznie na wyroby nowatorskie.

Z punktu widzenia racjonalnej polityki prawno-podatkowej słuszne byłoby wprowadzenie początkowej stawki na niższym poziomie, w granicach 10 gr za 1 ml, co będziemy proponować w poprawce, którą dziś jako klub parlamentarny złożymy, a następnie ewentualne stopniowe jej podwyższanie w zależności od zachowań rynku.

Jeśli natomiast muszą państwo wprowadzić nowy podatek, to naszym postulatem jest zrationalizowanie go, tak aby nie stłamsił ani nie zabił legalnego rynku papierosów elektronicznych i wyrobów nowatorskich. Zbyt wysoka stawka akcyzy, a przede wszystkim zbyt skokowy wzrost cen, spowoduje, że użytkownicy zniechęcą się, a branża przesunie konsumpcję do szarej strefy i całkowicie utracie kontrolę nad rynkiem, a zaznaczmy, że ta branża jest podatna na działalność w szarej strefie.

Istnieje również ryzyko, że użytkownicy e-papierosów lub wyrobów nowatorskich będą zaopatrywać się w krajach, które nie wprowadziły przedmiotowego podatku, co dotyczy, bagatela, 20 krajów Unii Europejskiej, w tym wszystkich sąsiadów Polski, albo ryzyko kupowania produktów na stronach internetowych zarejestrowanych w strefach przygranicznych. Zawsze znajdzie się przecież jakiś sposób na uniknięcie czy obejście uciążliwych obowiązków finansowych.

Uproszczeniu trzeba by było również poddać sposób poboru podatku akcyzowego, w szczególności w zakresie podatku akcyzowego od wyrobów nowatorskich, na rzecz naliczania kwotowego, tak aby nie komplikować systemu podatkowego.

Pozytywnym kierunkiem zmian podjętych w ramach komisji jest odroczenie poboru akcyzy od liquidów do e-papierosów oraz od wyborów nowatorskich poprzez zastosowanie do dnia 1 stycznia 2019 r. stawki zerowej. Zabieg ten w pewien sposób zagwarantuje przedsiębiorcom większą ilość czasu na wdrożenie odpowiednich mechanizmów technologicznych, w tym założenie składu podatkowego i przygotowanie się do ponoszenia nowego obciążenia podatkowego.

Należy jednak pamiętać, że dla przedsiębiorców nowelizacja jest ogromną rewolucją technologiczną. Wiąże się m.in. z koniecznością przeprowadzenia zmian technologicznych w zakresie technologii produkcji. Dla większych graczy na rynku takie zmiany nie będą tak dotkliwe jak dla małych i średnich przedsiębiorców, którzy będą musieli zainwestować gigantyczne sumy, by w pełni dostosować maszyny i hale produkcyjne do nowych rozwiązań.

Terapia szokowa, szanowni państwo, nie zda tutaj egzaminu. Uwierzyć, że poziom akcyzy, który chce-

my zaproponować w dzisiejszych poprawkach, pozwoli uniknąć negatywnych konsekwencji. Nie spowoduje tak odczuwalnych perturbacji na młodym rynku e-papierosów i rynku wyrobów nowatorskich, które są jeszcze młodsze, utrzymując konsumpcję w legalnej strefie. Polityka małych kroków i stopniowe podwyższanie stawki pozwoli na przyzwyczajenie się rynku i jej uczestników do nowych obciążeń fiskalnych. W innym przypadku możliwości uniknięcia podatku będą tak szerokie, że efektywny pobór akcyzy stanie się niemożliwy, tak jak miało to miejsce w sztamponowo wymienionych krajach, które również dzisiaj w tej debacie były wymieniane, jak Włochy czy Portugalia, gdzie założenia poboru akcyzy były znacząco wyższe od tego, co ostatecznie udało się uzyskać.

Mając powyższe na uwadze, w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska składam poprawki mające na celu wprowadzenie akcyzy za każdy 1 ml płynu do e-papierosów w wysokości 10 gr oraz na wyroby nowatorskie w wysokości 28,26 zł za 1 kg i 6,28% średniej ważonej detalicznej ceny sprzedaży tytoniu (*Dzwonek*) oraz przeznaczenie środków finansowych pochodzących z podatku akcyzowego od płynów do papierosów elektronicznych i wyrobów nowatorskich na finansowanie ochrony zdrowia. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko złożył wystąpienie w imieniu klubu Kukiz'15 na piśmie\*).

W związku z tym proszę pana posła Michała Jarosa o wystąpienie w imieniu klubu Nowoczesna.

## Posel Michał Jaros:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna pragnę przedstawić oświadczenie w sprawie sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, druki nr 1963 i 2093.

Projekt dotyczy wprowadzenia regulacji w zakresie opodatkowania akcyzą dwóch nowych kategorii wyrobów akcyzowych, tj. płynów do papierosów elektronicznych oraz wyrobów nowatorskich, a także objęcia tych wyrobów obowiązkiem oznaczenia znakami akcyzy.

Komisja Finansów Publicznych w pracach nad tym projektem dokonała zmian polegających m.in. na wprowadzeniu w terminie do 31 grudnia 2018 r. zerowej stawki akcyzy na płyn do papierosów elek-

\* Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Posel Michał Jaros**

tronicznych oraz na wyroby nowatorskie, co przy zapisanym w projekcie ustawy 14-dniowym *vacatio legis* daje blisko roczny termin funkcjonowania tej stawki. Wnioskowaliśmy o to w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna w pierwszym czytaniu, wnioskowali też o to przedsiębiorcy, w tym Związek Przedsiębiorców i Pracodawców.

W 2019 r. nastąpi planowany wzrost dochodów budżetu państwa o 75 306 tys. zł. Biorąc pod uwagę wydatki budżetu państwa związane z wprowadzanymi regulacjami, saldo roczne powinno wynieść 74 900 tys. zł. PiS dzięki opodatkowaniu płynu do papierosów oraz wyrobów nowatorskich chce zyskać dodatkowe pieniądze, których tak brakuje w budżecie państwa. Warto zauważyć, że PiS wprowadził liczne podatki, takie jak podatek bankowy czy podatek handlowy. Przedsiębiorcy płacą ZUS wyższy o 600 zł rocznie, a 350 tys. Polek i Polaków płaci wyższą składkę emerytalną, która wynosi ok. 3500 zł rocznie. Partia rządząca wprowadza nowe podatki i podnosi obecnie istniejące, mimo że zapewniała, że takich podwyżek nie będzie.

Nowoczesna jest przeciw omawianemu projektowi ustawy. Wprowadzenie proponowanych rozwiązań wydawałoby się zasadne, jednak biorąc pod uwagę podatki, które zostały wprowadzone bądź podwyższone przez PiS, jak również obciążenie, jakie ów podatek wywołuje względem Polek i Polaków, Nowoczesna nie może poprzeć tego projektu. Przypomnę, że każdy podatek na koniec obciąża konsumenta, a nie producenta, nie przedsiębiorcę. Obciąża konsumenta i o tym trzeba pamiętać. Nowoczesna jako partia wolnorynkowa, partia liberalna będzie sprzeciwiała się temu projektowi ustawy i będzie głosowała przeciwko wprowadzeniu podatku akcyzowego. Serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo.

I pani poseł Genowefa Tokarska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

**Posel Genowefa Tokarska:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawię stanowisko wobec sprawozdania komisji w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, druki nr 1963 i 2093.

Projekt ustawy podlegał analizie najpierw podkomisji stałej do monitorowania systemu podatkowego, a także wczoraj Komisji Finansów Publicznych. W wy-

niku tych prac Komisja Finansów Publicznych przedkłada Wysokiej Izbie projekt celem jego uchwalenia. W toku prac wprowadzono kilka zmian o charakterze legislacyjnym, redakcyjnym, jak również zmiany merytoryczne.

Zasadnicza zmiana, jaka została wprowadzona, dotyczy zastosowania zerowej stawki akcyzy w okresie do 31 grudnia 2018 r., czyli przez pierwszy rok obowiązywania tej ustawy. Zmianę opóźniającą zastosowanie pełnej stawki opodatkowania akcyzowego uważamy za zmianę dobrą, w pełni uzasadnioną, bo pozwalającą na spokojne przygotowanie się zainteresowanych przedsiębiorstw, przedsiębiorców do nowego podatku wymagającego przecież banderolowania produkowanych wyrobów. Potrzebę taką zgłaszały od początku prowadzonych konsultacji społecznych zrzeszenia przedsiębiorców, wnioskując o dłuższe okresy przejściowe dla tego projektu oraz zmniejszenie stawek akcyzy.

Przypominając ogólne założenia projektu, należy podkreślić, że dotyczy on wprowadzenia opodatkowania akcyzowego w odniesieniu do dwóch nowych kategorii, tj. płynu do papierosów elektronicznych oraz wyrobów nowatorskich. Obie kategorie należą do grupy używek i będą opodatkowane podobnie jak alkohol i papierosy. Stawkę akcyzy na płyn do papierosów elektronicznych ustalono w wysokości 50 gr za każdy mililitr płynu bez względu na to, czy płyn zawiera nikotynę, czy jest płynem beznikotynowym, natomiast bardziej skomplikowaną metodę naliczania akcyzy przyjęto dla wyrobów nowatorskich, ponieważ ustala się tę stawkę w wysokości 141,29 zł za każdy kilogram i 31,41% średniej ważonej detalicznej ceny sprzedaży tytoniu do palenia. Wyroby nowatorskie zostały obciążone stawką, której wysokość – według uzasadnienia rządowego – jest analogiczna do wysokości stawki dotyczącej tytoniu do palenia, gdyż obie formy bazują na tym samym surowcu, czyli tytoniu.

Projekt przewiduje również zwolnienia dla ww. wyrobów, tak jak dla innych wyrobów akcyzowych, w przypadku ich nabycia wewnątrzwspólnotowego oraz importu w bagażu osobistym podróżnego. Ponadto, analizując opodatkowanie płynu do papierosów elektronicznych w innych krajach europejskich, trzeba powiedzieć, że są kraje, które mają niższe te stawki, jak również takie kraje, które mają te stawki wyższe, a zatem Polska plasuje się w zrównoważonym środku przedziału opodatkowania unijnego.

Rozwiązanie dotyczące zastosowania zerowej stawki akcyzy w okresie początkowym stosowała również Chorwacja i jest pewien dobry sposób, uważam, na rozpoznanie i określenie wielkości tego rynku produktów opodatkowanych akcyzą. Ten pierwszy rok będzie próbą umożliwiającą policzenie, ile naprawdę jest tych produktów w obrocie.

Podsumowując, chcę powiedzieć, że Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego jest za poparciem tego projektu.

### **Posel Genowefa Tokarska**

Wprowadzone zmiany spowodują, że podatek akcyzowy będą płacić na równych zasadach zarówno przedsiębiorcy działający w branży tradycyjnych wyrobów tytoniowych, jak i podmioty działające w branży tych nowych wyrobów, czyli nowatorskich, i płynu do papierosów elektronicznych. Ponadto państwo będzie mogło sprawować większy nadzór i większą kontrolę nad obrotem nimi, a więc produkcją, przemieszczeniem i sprzedażą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Małgorzata Zwiercan z koła Wolni i Solidarni złożyła wystąpienie na piśmie\*).

Przystępujemy do pytań w tym punkcie.

Czy jeszcze ktoś z pań posłanek i panów posłów chce się zapisać na liście?

Nie widzę.

W związku z tym zamykam listę.

I bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Pępek, klub Platforma Obywatelska.

Czas – 1,5 minuty.

Bardzo proszę.

### **Posel Małgorzata Pępek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W związku z wprowadzeniem podatku akcyzowego, co przewidują zmiany w niniejszej ustawie, oraz spodziewanymi wpływami z tego tytułu do budżetu państwa chciałam zapytać, czy zostaną zwiększone środki na profilaktykę i kampanie informacyjne dotyczące szkodliwości palenia tytoniu. Jest to niezwykle ważne. Jeśli takie środki będą, to bardzo proszę o informację, jaka kwota jest przewidziana w budżecie.

Jeszcze jedno pytanie. Projekt był przedmiotem prac podkomisji do spraw monitorowania systemu podatkowego. Według sprawozdania z posiedzenia akcyza na e-papierosy w 2018 r. będzie wynosić 0%. Podatek akcyzowy będzie naliczany od 2019 r., czyli dopiero po wyborach samorządowych. Jak ta zmiana jest uzasadniana przez wnioskodawców? Co na tym zaważyło?

Ponad 20 krajów Unii Europejskiej nie wprowadziło podatku akcyzowego od płynu do papierosów elektronicznych, a PiS niestety wprowadza i jeszcze cały czas zapewniamie Polaków, że nie podnosicie podatków. Jak to jest? Jak długo jeszcze będziecie kłamać i oszukiwać społeczeństwo?

Tak, panie pośle, niech pan się nie śmieje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pan poseł Grzegorz Furgo, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

### **Posel Grzegorz Furgo:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Od dłuższego czasu mam problem z odczytaniem intencji premiera Morawieckiego. Bo z jednej strony obserwuję go, jak dosyć często pojawia się na różnego rodzaju konferencjach związanych z biznesem, na spotkaniach z przedstawicielami małego, średniego i większego biznesu, wtedy on jest bardzo kochany, on wszystko rozumie, wie, jak prowadzić firmę, obiecuje pomoc. A z drugiej strony, jak pojawia się realny problem i liczy się tylko kasa, premiera nie ma. Tak jest również w tym przypadku.

Przed wszystkim ta ustawa, drodzy państwo, uderza w małych i średnich polskich producentów, dyskryminuje ich. Oprócz kwestii organizacyjnych ta ustawa wymusza także na przedsiębiorcy zgromadzenie kapitału stanowiącego zabezpieczenie podatkowe, które może wynieść nawet kilka milionów złotych. To swoisty wyrok śmierci, ponieważ większości przedsiębiorców nie będzie na to stać. Polskich przedsiębiorców wyklucza się na starcie, ponieważ ze względu na ich wielkość nie stać ich również na zatrudnienie doradców podatkowych wyspecjalizowanych w podatkach akcyzowych, którzy wsparliby ich np. we wdrożeniu systemu od strony merytorycznej i technicznej. Nawet wdrożenie tego systemu we własnym zakresie wymaga wielu miesięcy na przygotowanie do pracy i przeszkolenie pracowników *(Dzwonek)*, a tego czasu po prostu im nie damy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Janusz Cichoń, Platforma Obywatelska, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

### **Posel Janusz Cichoń:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nazywajmy rzeczy po imieniu – to w gruncie rzeczy nowy podatek. Rozumiem uzasadnienie, ono wynika z natury e-papierosów, bo w gruncie rzeczy jest to klasyczny przykład dobra niepożądanego, takiego dobra, którego konsumpcja wiąże się nie tylko z bezpośrednim kosztem prywatnym, który ponosimy przy zakupie, ale także kosztem społecznym, który się dodatkowo pojawia i który wiąże się z ubocz-

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.



**Posel Janusz Cichoń**

nymi skutkami konsumpcji tych papierosów. Stawka tego podatku powinna wobec tego te koszty społeczne uwzględniać.

Mam pytania, czy przeprowadziliście państwo kalkulację tego kosztu społecznego i ile on wynosi. I w nawiązaniu do tego: Jak powinna być skalkulowana stawka właśnie w oparciu o koszt społeczny? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Andrzej Szlachta, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Andrzej Szlachta:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W wypowiedziach przedstawicieli klubów padły stwierdzenia, że wprowadzamy nowy podatek.

*(Posel Janusz Cichoń: Piętnasty już.)*

Chcę przypomnieć, że podczas posiedzenia komisji padły takie dane, że w Polsce 9 mln osób pali klasyczne papierosy. Według szacunków ministra finansów, jeśli chodzi o papierosy elektroniczne, zarejestrowanych jest 300 tys. konsumentów, a sporadycznie palących jest 1800 tys. A więc pojawiła się w ciągu kilku lat pewna grupa osób korzystających z używek. W stosunku do producentów papierosów klasycznych ta grupa producentów od kilku lat nie płaci podatku akcyzowego. A więc, tak jak powiedziała koleżanka z PSL-u, żeby wprowadzić jakąś taką symetrię, należało jednak przystąpić do opodatkowania. Ale wsłuchując się w głosy przedsiębiorców, tych małych i średnich, o których mówiła tu koleżanka z Platformy, wprowadzamy jak gdyby taki okres *vacatio legis* na 1 rok, czyli przez rok ci producenci będą mogli spokojnie przygotować się do wprowadzenia tego podatku.

Do pana ministra kieruję pytanie: Jaki byłby skutek dla dochodów budżetu przez ten rok, gdybyśmy już pobierali ten podatek? *(Dzwonek)* Jaka by to była kwota? Czyli jaki to jest gest dla tych producentów przez okres 1 roku? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna. Bardzo proszę.

**Posel Jerzy Meysztowicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oczywiście Nowoczesna jest w ogóle przeciwko podnoszeniu podatków, tak że jesteśmy przeciwni również temu podatkowi akcyzowemu. Natomiast mam takie pytanie. Skoro już wprowadzamy ten podatek akcyzowy na papierosy i te nowe wyroby, to pytanie jest następujące. Wszystkie badania wskazują na to, że te e-papierosy są dużo mniej szkodliwe, czyli szkodliwość zmniejsza się o 90%. Czy nie należałoby pomyśleć, że ta akcyza powinna też powodować to, żeby palacze odchodzili już od klasycznych papierosów, które są naprawdę szkodliwe, które naprawdę powodują raka, żeby rzeczywiście mogli mieć zachętę, by przechodzić na te rozwiązania, które są zdecydowanie zdrowsze? A więc pytanie jest takie: Czy nie można by było właśnie tymi podatkami akcyzowymi zachęcić palaczy, którzy nie mogą się obejść bez papierosów, żeby wybrali tę zdrowszą formę palenia? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jakub Kulesza, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Jakub Kulesza:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czy znają państwo dewizę Ministerstwa Finansów? Wszystkiego nie opodatkujemy, ale próbować warto. To ja pytam się, po co. Po co opodatkowywać coś, co nie przyniesie żadnych pozytywnych skutków? Żeby było więcej pieniędzy w budżecie państwa? W Portugalii czy nawet we Włoszech po tym, jak wprowadzono podobne opodatkowanie, z zakładanych wpływów na poziomie 86 mln zostało zaledwie 5 mln. Gdyby policzyć spadek z tytułu VAT-u, to można by powiedzieć, że budżet Skarbu Państwa stracił. Po to opodatkowywać, by państwo, by urzędnik kontrolował daną branżę, tak? W takim razie w Portugalii o 90% spadła sprzedaż, we Włoszech 80% branży przerzuciło się do szarej strefy, upadło kilka tysięcy sklepów, 5,5 tys. osób straciło pracę. Czy to jest właśnie ta większa kontrola?

Czy widzą państwo, w jak łatwy sposób można przerzucić te płyny do elektronicznych papierosów do szarej strefy? Przecież zapas tego płynu na cały rok to 1 l. Żaden z krajów sąsiadujących z Polską nie ma tego typu akcyzy. Zamówienie litra takiego płynu przez Internet raz na rok jest bajecznie proste dla każdego użytkownika. Państwo nie będą mieli pieniędzy z tego tytułu, nie będą mieli państwo żadnej kontroli *(Dzwonek)*, stracą na tym obywatele, przedsiębiorcy i przede wszystkim Skarb Państwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe, zada ostatnie pytanie w tym punkcie.

Bardzo proszę.

### **Poseł Genowefa Tokarska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra. Dotyczy ono tego skomplikowanego naliczania akcyzy dla tych wyrobów nowatorskich. Rozumiem, że muszą być zachowane określone proporcje w tych wyrobach bazujących na tym samym surowcu, w tym przypadku na tytoniu, ale też wielokrotnie powtarzamy, że podatki powinny być naliczane w sposób łatwy, prosty, przejrzysty, nie chcę powiedzieć, że przyjemny, bo podatek nigdy nie jest rzeczą przyjemną, ale powinien być prosty. Natomiast ten podatek nałożony na wyroby nowatorskie jest naprawdę skomplikowany, nie spełnia tych wymogów, których spełnienia byśmy oczekiwali. Jeśli powtórzę, że ustala się stawkę w wysokości 141,29 zł za każdy kilogram i 31,41% średniej ważonej detalicznej ceny sprzedaży tytoniu do palenia, to proszę mi wierzyć, że ja bym nie potrafiła naliczyć takiego podatku. Dlatego pytam, panie ministrze, czy możliwa jest zmiana, czy można to jeszcze jakoś uprościć, żeby było lepiej, żeby było prościej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

O odpowiedź na to pytanie i na wcześniej zadane pytania proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Piotra Walczaka.

Bardzo proszę, panie ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Walczak:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Dziękuję za te pytania. Odpowiadając po kolei: główne pytanie dotyczyło tak naprawdę aspektu fiskalnego tej nowelizacji ustawy o podatku akcyzowym. Chciałbym zwrócić uwagę, że tak naprawdę aspekt fiskalny nawet nie jest drugorzędny, tylko trzeciorzędny. Po pierwsze, zależy nam na bezpieczeństwie konsumentów. To właśnie bezpieczeństwo konsumentów jest dla nas tutaj najważniejsze. Chodzi tak naprawdę o zapewnienie bezpieczeństwa na tym nowym rynku, którym jest rynek zarówno wyrobów nowatorskich, jak i tzw. e-papierosów. Po drugie, chodzi nam o równą grę przedsiębiorców, chodzi

nam o to, że te wszystkie wyroby nowatorskie, e-papierosy, powiedzmy sobie szczerze, są jednak substytutem wyrobów tytoniowych. Obie branże muszą mieć możliwość równej konkurencji.

Odpowiadając na pytania szczegółowe, jeśli chodzi o kwestie zdrowotne, a więc korzystniejsze z punktu widzenia zdrowia naszego społeczeństwa aspekty użycia wyrobów nowatorskich oraz przede wszystkim e-papierosów, chciałem podkreślić, i na ten temat na posiedzeniach komisji wypowiadał się pan minister Janczyk, że na dzień dzisiejszy nie ma potwierdzających to badań klinicznych. Zwracam uwagę, że tak naprawdę wyroby nowatorskie, a nawet e-papierosy, są nowymi produktami, jeszcze tak naprawdę nie zostało dobrze przebadane ich oddziaływanie na organizm ludzki. WHO, które niewątpliwie powinno być dla nas najlepszym autorytetem, nie daje w tym zakresie żadnych rekomendacji, nic nie mówi na temat korzystniejszego oddziaływania używania tych substytutów wyrobów tytoniowych w porównaniu do tradycyjnych wyrobów tytoniowych.

Odpowiadając na pytanie zarówno pana posła, jak i zawarte w pytaniu pani poseł, panów posłów, dotyczące korzyści budżetowych, zwracam uwagę, że właśnie wprowadzenie zerowej stawki na rok, a więc z jednej strony danie naszym przedsiębiorcom bardzo długiego *vacatio legis* na dostosowanie się do nowych przepisów, ale z drugiej odłożenie tego rocznego opodatkowania, *de facto* opodatkowania tych nowych produktów, spowoduje stratę w budżecie państwa w wysokości ponad 74 mln zł. I to jest chyba najlepszy dowód na to, że rząd w tym zakresie bynajmniej nie kieruje się aspektem finansowym, bo inaczej by nie wprowadził tak długiego *vacatio legis*.

Odnosząc się do pytania dotyczącego trudności w dostosowaniu się małych przedsiębiorców do tych przepisów – padło tutaj zdanie, że przedsiębiorcy będą musieli składać milionowe zabezpieczenia – zwracam uwagę, że ustawa, nowelizacja ustawy o podatku akcyzowym wskazuje, iż dla małych przedsiębiorców stawka zabezpieczenia podatkowego zaczyna się od 33 tys. zł, do tego te 33 tys. zł jest tylko przez rok, po roku działalności podmiot może być z tego zwolniony. A więc tak naprawdę absolutnie nie ma dla małych przedsiębiorców barier, które uniemożliwią im wejście w ten obszar i działanie w nim.

Odpowiadając na pytanie pani poseł dotyczące skomplikowanego naliczania, zgadzam się, że dla laika, dla zwykłego konsumenta, podatnika ten sposób naliczania podatku akcyzowego rzeczywiście może wydawać się dość skomplikowany, ale zwracam uwagę, że jeśli chodzi o wyroby nowatorskie, tak naprawdę tam jest tytoń i my chcemy po prostu wprowadzić zasady analogiczne do zasad rozliczania tytoniu, właśnie po to żeby nie komplikować, tylko żeby była jedna stawka zarówno na tytoń, jak i na wyroby nowatorskie, które *de facto* składają się z tytoniu plus, nazwijmy to, opakowania. I dlatego właśnie w sytuacji, gdy

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Piotr Walczak**

podatnicy podatku akcyzowego są przyzwyczajeni do tego systemu, żeby nie komplikować, nie chcemy wprowadzać nowej metodologii w tym zakresie.

Na pozostałe pytania odpowiem pisemnie. Dziękuję serdecznie.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

I jeszcze sprawozdawca, pan poseł Andrzej Szlachta. Bardzo proszę.

**Poseł Andrzej Szlachta:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałem podziękować paniom i panom posłom, którzy pracowali w podkomisji do spraw monitorowania systemu podatkowego, za wielogodzinną pracę. Z pokorą wysłuchiwalismy przedstawicieli tych małych i średnich przedsiębiorców, którzy mają obawy, i myślę, że te obawy zostały uwzględnione przez ten rok odroczenia podatku na te wyroby.

Natomiast zwracam się do koleżanki, do pani poseł Małgorzaty Pepek: sugestia, że to roczne odroczenie ma związek z wyborami, to jest jakaś bardzo koronkowa teoria. Absolutnie nie, to jest tylko podstawa merytoryczna, aby te podmioty mogły spokojnie przez rok przygotować się do składów podatkowych, by mogły wyprofilować swoją produkcję. I myślę, że za rok, jeżeli będą nowe okoliczności, możemy się jeszcze nad tą ustawą pochylić. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 17., 18., 19., 20. i 21. porządku dziennego:**

**17. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy Prawo przedsiębiorców (druk nr 2051).**

**18. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Rzeczniku Małych i Średnich Przedsiębiorców (druk nr 2052).**

**19. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej i Punkcie Informacji dla Przedsiębiorcy (druk nr 2053).**

**20. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zasadach uczestnictwa przedsiębiorców zagranicznych i innych osób zagranicznych w obrocie gospodarczym na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 2054).**

**21. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Prawo przedsiębiorców oraz inne ustawy dotyczące działalności gospodarczej (druk nr 2055).**

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju pana Mariusza Haładyja o przedstawienie uzasadnienia wymienionych projektów ustaw.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Rozwoju  
Mariusz Haładyj:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt przedstawić państwu projekty ustaw, które wymieniła pani marszałek, z pakietu ustaw, tzw. konstytucji biznesu. Stanowią one centralne elementy reformy prawnego i instytucjonalnego otoczenia przedsiębiorców oraz wykonywanej przez nich działalności gospodarczej. Jednocześnie stanowią realizację zapowiedzi sformułowanych w „Planie na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” oraz „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” przyjętych przez Radę Ministrów. Projekty te regulują ogólne zasady podejmowania, wykonywania i zakończenia działalności gospodarczej w Polsce, wzmacniając przy tym najważniejsze gwarancje wolności i praw przedsiębiorców.

Pierwsze pytanie, a w zasadzie pytania, które sobie postawiliśmy, przystępując do prac, to czy przedsiębiorcy powinni mieć swoją systemową ustawę, a jeśli tak, to jak zapewnić, że będzie spełniała ona swoją rolę. Na pierwsze pytanie odpowiedź była pozytywna, natomiast odpowiedź na drugie pytanie jest już, powiedziałbym, bardzo trudna. Stwierdzam to, patrząc też na nasz system źródeł prawa, w którym poza ustawą zasadniczą każda ustawa jest równa innym ustawom. Dlatego żeby to spełnić w tych warunkach, które mamy, jeżeli chodzi np. o brak posiadania przez polski system prawny tzw. ustaw organicznych, staraliśmy się zapewnić przede wszystkim ustawie Prawo przedsiębiorców centralną rolę poprzez odpowiednią konstrukcję tej ustawy. Może też poświęcę parę zdań, jeżeli chodzi o ten aspekt, jeśli państwo pozwolicie.

Projekt powstał przede wszystkim na bazie rozmów z przedsiębiorcami, ale też na bazie własnych obserwacji dotyczących funkcjonowania administracji. Staraliśmy się przenieść na grunt prawa rozwiązania, które pomogą odpowiedzieć na bolączki związane m.in. ze stosowaniem prawa, ponieważ sfera stosowania prawa w praktyce jest co najmniej tak samo ważna jak prawo stanowione. Moim zdaniem jest to największa trudność, największe wyzwanie stojące przed tym projektem.



## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Mariusz Hałady**

Z formalnego punktu widzenia projekty mają zastąpić, po pierwsze, ustawę z 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej, a po drugie, ustawę o świadczeniu usług na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Pierwsza z tych ustaw dzisiaj stanowi podstawę prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce, natomiast myślę, że na skutek nowelizacji, co jest takim istotnym aspektem w przypadku czytelności, których od czasu ich uchwalenia już mieliśmy ok. 90, stała się ona mało przejrzysta, mało czytelna, a niektóre rozwiązania, które są w niej przewidziane, odstają już od dynamiki procesów gospodarczych.

Przy tych rozważaniach nad koniecznością zmiany oczywiście ważny był dla nas głos samych przedsiębiorców. Na przykład to, na co zwracają oni uwagę, to to, że ustawa o swobodzie działalności gospodarczej jest już ustawą fragmentaryczną. Myślę, że jest tak m.in. przez liczne zmiany. To, co jest istotne z punktu widzenia praktyki, to to, że ona jest niestety ignorowana w praktyce.

Innym jeszcze mankamentem ustawy o swobodzie działalności gospodarczej jest brak uregulowania w niej wielu instytucji prawnych odczuwanych przez przedsiębiorców jako potrzebne i przydatne. Chodzi chociażby o sferę gwarancji instytucjonalnych praw przedsiębiorców czy szerszych gwarancji praw wywodzących się z konstytucji.

Ustawa o swobodzie działalności gospodarczej charakteryzuje się dzisiaj również niepotrzebnym przeregulowaniem. Dlaczego? Znajduje się tam wiele szczegółowych rozwiązań o charakterze technicznym, wykonawczym, które z powodzeniem, a nawet z pożytkiem dla większej przejrzystości mogą być, a w zasadzie powinny być, uregulowane w ustawach odrębnych przy zachowaniu w tej ustawie wiodącej – dzisiaj jest s.d.g., a jutro chcielibyśmy Prawo przedsiębiorców – jedynie takich podstawowych zębów uregulowania określonych instytucji prawnych.

To wszystko powoduje, że ustawa o swobodzie działalności gospodarczej straciła swój walor centralnego aktu prawnego w obszarze działalności gospodarczej, szczególnie w tym zakresie prawa gospodarczego, publicznego. To, na co oczywiście przedsiębiorcy się skarżą, o czym wiemy od lat, dotyczy kwestii zrozumienia przepisów, trudności w kontaktach z urzędami, barier administracyjnych. Również z tych powodów istnieje potrzeba zastąpienia s.d.g. nowym aktem prawnym lepiej dostosowanym do aktualnych oczekiwań przedsiębiorców.

Ten pakiet, a w szczególności właśnie ustawa Prawo przedsiębiorców, tak jak mówiłem wcześniej, jest odpowiedzią na to wyzwanie, jakim jest praktyka stosowania prawa czy też konstruowania monitoringu przepisów prawa gospodarczego. Mając na względzie te problemy wskazywane przez przedsiębiorców i założenia, o których powiedziałem, minister rozwoju w marcu 2016 r. powołał zespół do spraw opraco-

wania projektu tzw. konstytucji biznesu, w skład którego weszli wybitni przedstawiciele świata polskiej nauki z dziedziny prawa gospodarczego, ale też praktycy życia gospodarczego. Wstępne projekty w formule legislacyjnej zostały zaprezentowane w listopadzie ub.r. Zostały one przyjęte pozytywnie przez przedsiębiorców – chociażby na Kongresie 590 w Rzeszowie – którzy zwracali uwagę, że wychodzą naprzeciw ich potrzebom, przy czym oczywiście nie rozwiązują wszystkich problemów, z którymi przedsiębiorcy mierzą się na co dzień.

Przeprowadziliśmy takie bardzo rzetelne, szerokie, inkluzywne konsultacje publiczne i uzgodnienia międzyresortowe, i to nie tylko w Warszawie. Rozmawialiśmy na ten temat z przedsiębiorcami także poza Warszawą. Generalnie mieliśmy dość pozytywny zwrot informacji, ale też te konsultacje pomogły nam niektóre rozwiązania poprawić, doprecyzować.

W przedkładanym pakiecie znajduje się pięć projektów ustaw, które pani marszałek wymieniła. Rozmieszczenie przepisów w pięciu aktach prawnych powiązanych ze sobą strukturalnie i merytorycznie ma na celu nadanie tym przepisom lepszej, bardziej przejrzystej systematyki oraz należyte uporządkowanie tych przepisów. Taki zabieg powoduje, że żaden z projektów nie jest też niepotrzebnie długi i nadmiernie skomplikowany w interpretacji czy legislacyjnie, co też jest realizacją postulatu zwiezłości, ale też pozwoli zachować, mam nadzieję, szczególnie w przypadku Prawa przedsiębiorców, taką stabilną na przyszłość strukturę, żeby nie musiała ona podlegać wielu kolejnym nowelizacjom.

Zasadniczym celem pakietu jest pełniejsze urzeczywistnienie konstytucyjnej zasady wolności działalności gospodarczej oraz innych konstytucyjnych zasad relewantnych dla przedsiębiorców i wykonywanej przez nich działalności gospodarczej. W zakresie celu odnoszącego się do naczelnej zasady, czyli wolności działalności gospodarczej, zmierza do stworzenia bardziej efektywnych niż dotychczas legislacyjnych gwarancji i zabezpieczeń dla korzystania przez przedsiębiorców z tej wolności uznanej przez konstytucję za jeden z filarów społecznej gospodarki rynkowej, a jednocześnie za podstawę ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej.

Zasada wolności działalności gospodarczej nakłada na władze publiczne szereg określonych rodzajowo obowiązków ukierunkowanych ogólnie na zapewnienie jednostkom możliwie szerokiego zakresu swobody w dziedzinie gospodarowania oraz na ugruntowanie w ich przypadku możliwości rzeczywistego korzystania z tej swobody. W tym kontekście pakiet ustaw ma na celu praktyczne zrealizowanie tych konstytucyjnych obowiązków władz publicznych w dziedzinie działalności gospodarczej. Osiągnięcie tych celów wymaga zarówno przebudowy prawa, jak i, i to jest na pewno nie mniej ważne, zmiany wspomnianej praktyki stosowania i monitoringu prawa gospodarczego. Poprawa tego stanu wymaga oczywiście żmudnej pracy u podstaw, ale, co tutaj jest też założeniem

## Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Mariusz Hałady

tej ustawy, uważamy, że ten stan możemy też poprawić właśnie poprzez przemyślane, celne regulacje, przyspieszyć przez to pewne procesy. Przecież, obiektywnie patrząc na funkcjonowanie administracji, na funkcjonowanie życia gospodarczego właśnie na styku z państwem, ta sytuacja przez te lata się poprawia, natomiast właśnie chodzi o to, żeby dodać tutaj też dodatkowy impuls. Chcielibyśmy, żeby docelowo skutkiem tych ustaw było też wsparcie procesu zmiany postaw administracji, ale też zbudowanie zaufania przedsiębiorców do prawa. Nie jest przecież zadaniem przedsiębiorców śledzenie orzecznictwa czy wczytywanie się w komentarze do ustaw.

Osiągnięcie wspomnianych celów wymaga również zastosowania, bym powiedział, dwutorowego podejścia: z jednej strony zmian systemowych, horyzontalnych, które będą przenikać całe prawo gospodarcze i będą oddziaływać na ogół przedsiębiorców, a z drugiej strony, ponieważ, jak powiedziałem na początku, na pewno nie jest to wystarczające działanie, zmian konkretnych, punktowych, usuwających zbędne obciążenia czy niejednoznaczności, a czasami wręcz absurdy prawne, ale też tworzących infrastrukturę prawną w tych miejscach działalności gospodarczej, gdzie prawo może wesprzeć rozwój firm. I te bardziej właśnie punktowe zmiany wdramy przede wszystkim w pakiecie tzw. stu zmian, którego większa część weszła w życie w tym roku, natomiast w pracach legislacyjnych, o których dzisiaj będziemy rozmawiali, będzie z kolei realizowany zamiar przeprowadzenia ustaw horyzontalnych czy przekrojowych.

Przygotowując ten pakiet, staraliśmy się spojrzeć na rzeczywistość oczyma małego przedsiębiorcy. Stąd rozwiązania opierają się na pięciu filarach: po pierwsze, na wzmocnieniu praw i gwarancji dla przedsiębiorców oraz wyposażeniu ich w konkretne instrumenty prawne umożliwiające zabezpieczenie ich słusznego interesu ogólnymi zasadami, zwłaszcza w relacjach z administracją publiczną, po drugie, na zwiększeniu pewności prawa przez ochronę działania przedsiębiorcy w przypadku zastosowania się chociażby do wyjaśnień prawnych czy utrwalonej praktyki interpretacyjnej urzędów, po trzecie, na udostępnieniu przystępnego źródła wiedzy o przepisach i procedurach oraz niektórych praktycznych usług na portalu Punkt Informacji dla Przedsiębiorcy, po czwarte, na ustanowieniu zasad opracowywania projektów aktów normatywnych dotyczących prawa gospodarczego, po piąte, na powołaniu rzecznika małych i średnich przedsiębiorców, czyli nowej instytucji o charakterze gwaranta instytucjonalnego zasad i praw wyrażonych przede wszystkim w projekcie ustawy Prawo przedsiębiorców.

Tak jak wspominałem, jednym z najważniejszych wyzwań stojących przed polską rzeczywistością gospodarczą jest zbudowanie bardziej partnerskich relacji między przedsiębiorcami a administracją, bo

też tylko na relacjach opartych na ich współpracy można zbudować trwały fundament pod silną gospodarkę. Omawiany pakiet kontynuuje działania w tym kierunku przez wprowadzenie w projekcie ustawy Prawo przedsiębiorców chociażby katalogu podstawowych zasad stanowiących m.in. wytyczne, zarówno normatywne, jak i interpretacyjne, dla organów publicznych. Naczelną rolę będzie odgrywać zasada, z której wywodzą się tak naprawdę pozostałe zasady i gwarancje: co nie jest prawem zabronione, jest dozwolone, która też wskazuje, że przedsiębiorca może w ramach swojej działalności podejmować wszelkie działania, chyba że są one wprost zakazane przez przepisy. Przedsiębiorców wspierać będzie także zasada pewności prawa, która przesądza, że organ władzy publicznej bez uzasadnionej przyczyny nie odstępuje od utrwalonej praktyki rozstrzygania spraw w takim samym stanie faktycznym i prawnym, czy też inne zasady: przyjaznej interpretacji przepisów, rozstrzygania wątpliwości faktycznych czy domniemanie uczciwości. Oczywiście można zauważyć, że część z tych zasad, które wymieniłem czy które są podane w Prawie przedsiębiorców, można wywieść z konstytucji, niemniej ich wyraźne usytuowanie w ustawie Prawo przedsiębiorców ma sens.

Spróbuję to krótko, ale racjonalnie uzasadnić. Po pierwsze, niektóre z tych zasad nie są zapisane w przepisach konstytucji *expressis verbis* i zostały wywiezione przez Trybunał Konstytucyjny dopiero w drodze interpretacji, przede wszystkim zasady demokratycznego państwa prawnego zawartej w art. 2 konstytucji. Część wynika z orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego, Sądu Najwyższego czy dorobku doktryny prawa. Dlatego zasady te nie zawsze są dobrze znane przedsiębiorcom i urzędnikom, a ponadto ich szczegółowa treść, zakres, konsekwencje prawne mogą budzić w praktyce rozmaite wątpliwości. Dlatego taka wyraźna rekapitulacja tych zasad w ustawie Prawo przedsiębiorców ma walor porządkujący, informacyjny, ale też zwiększający świadomość prawną i pewność prawną. Przepisy ustawy bowiem dadzą przedsiębiorcy wiarygodną, autorytatywną informację o podstawowych prawach i obowiązkach – przede wszystkim w jego stosunkach z organami władzy publicznej – na które w tych relacjach będzie się mógł bezpośrednio powoływać. Dzięki temu, że świadomość prawną będzie większa, myślę, że powinien się poprawić stan faktyczny przestrzegania regulacji gospodarczych właśnie na tym poziomie, że tak powiem, wywodzonym z przepisów ustawy zasadniczej, z konstytucji.

Po drugie, takie wyraźne zakotwiczenie wymienionych zasad w Prawie przedsiębiorców stanowi dodatkowe, dobitne przypomnienie organom władzy publicznej, że w ich relacjach z przedsiębiorcami zasady te mają pełną moc wiążącą i muszą być bezwzględnie przestrzegane, gdyż nie są one – przepraszam za kolokwializm – jedynie ogólnymi normami konstytucji czy niewiązącymi apelami doktryny, tylko są normami prawnymi i przez organy władzy publicz-



## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Mariusz Haładyj**

nej, przez administrację muszą być respektowane tak samo jak wszystkie pozostałe, bardzo konkretne, szczegółowe przepisy, zawarte czy to w Prawie przedsiębiorców, czy w innych ustawach szczegółowych. I to ma niezwykle istotne znaczenie dla zmiany praktyki stosowania prawa.

To, co nam się też wyłania jako taka rzeczywistość z rozmów z przedsiębiorcami, szczególnie funkcjonującymi w tych mniejszych miejscowościach, to to, można tak nieco żartobliwie powiedzieć, że gdy się idzie załatwić swoją sprawę w urzędzie, powołanie się na konstytucję, orzecznictwo sądów, orzecznictwo trybunału czy opinie zawarte w doktrynie prawa nie jest nadmiernie skuteczne, natomiast powołanie się na konkretny i jasny przepis ustawy – owszem. Z tego punktu widzenia to, co jest wartością skonkretyzowanych norm, to także to, że przepisy te dają samym urzędnikom podstawę do takiego bardziej partnerskiego traktowania przedsiębiorców, po to żeby nie trzeba było krążyć po wielu instancjach, trafiać do sądu, żeby wyegzekwować swoje prawa – ten poziom świadomości prawnej sądów oczywiście jest już dużo wyższy niż administracji – tylko żeby można było sprawy załatwić pozytywnie, bo oczywiście są do tego podstawy prawne, już na poziomie administracyjnym, bez konieczności eksploatowania ścieżki sądowej.

Po trzecie, w ustawie Prawo przedsiębiorców omawiane zasady zostały przystosowane treściowo do stosunków związanych z podejmowaniem, wykonywaniem i zakończeniem działalności gospodarczej, dostosowane merytorycznie do specyfiki spraw związanych z działalnością gospodarczą. Wyraźnie jest to widoczne na tle pozostałych kategorii spraw z zakresu administracji publicznej.

Po czwarte, przepisy Prawa przedsiębiorców formułujące omawiane zasady też pozwalają stosować określone, konkretne, precyzyjne odstępstwo od tych zasad w szczególnie uzasadnionych przypadkach. Powiedziałbym, że to wzbogaca treść tych zasad w porównaniu z treścią dającą się wywieść z samych tylko przepisów konstytucji. W ten sposób można też powiedzieć, że Prawo przedsiębiorców tworzy spójny z konstytucją, ale też jednocześnie spójny wewnętrznie system gwarancji, zabezpieczeń wolności gospodarczej, w tym właśnie w postaci konkretnych obowiązków władz publicznych oraz skorelowanych z nimi uprawnień przedsiębiorców. Sam tytuł też, można powiedzieć, podkreśla, że w centrum tej regulacji jest przedsiębiorca i zespół jego uprawnień, czyli można też powiedzieć, że odrębne ustawy odnoszące się do przedsiębiorców i ich praw, też w znaczeniu już takim pozalegislacyjnym, są wyrazem docenienia wspierającej roli przedsiębiorców w rozwoju gospodarczym i społecznym, ale nie jako spis, nie wiem, deklaracji, tylko jako skodyfikowany zespół gwarancji i uprawnień, czyli jako taka swoista karta praw przedsiębior-

cy. W dodatku dzięki takiej systematyce, jaką proponujemy, bardzo łatwo i intuicyjnie będzie ta ustawa wyszukiwana przez przedsiębiorców w systemie, jakkolwiek by patrzeć, wielu różnych regulacji. Dzięki temu będzie to ważny akt z punktu widzenia wykładni przepisów odnoszących się do przedsiębiorców, co powinno, jak mówiłem, wpłynąć na sferę stosowania prawa.

Aby zapewnić, że zasady te nie pozostaną tylko na papierze, proponujemy, aby z ewentualnym naruszeniem tych zasad przez organy administracji wiązały się konkretne konsekwencje. Na przykład art. 46 Prawa przedsiębiorców przewiduje, że dowody zebrane w toku kontroli przeprowadzonej z naruszeniem tych zasad – a więc nie, tak jak dotychczas, tylko przepisów o samej kontroli, ale także tych właśnie przepisów zawartych w całej ustawie Prawo przedsiębiorców – nie mogą stanowić dowodów w postępowaniach dotyczących kontrolowanego przedsiębiorcy.

Z takich rozwiązań już bardziej szczegółowych: widząc niestety niską przeżywalność przedsiębiorców zarejestrowanych w CEIDG, proponujemy wsparcie dla osób podejmujących pierwsze kroki w biznesie. Proponujemy tzw. pas startowy, na który składa się, po pierwsze, działalność tzw. nierejestrowa, która jest odpowiednią na pojawiające się często w praktyce wątpliwości odnośnie do tego, kiedy drobna działalność zarobkowa, taka jak np. okazjonalne udzielanie korepetycji czy drobny handel, spełnia wymogi kwalifikujące ją jako działalność gospodarczą. By rozwiązać takie niepotrzebne problemy z tego wynikające, a także wyzwolić aktywność gospodarczą Polaków, przewidzieliśmy rozwiązanie polegające na tym, że działalność osoby, która w żadnym miesiącu nie osiąga z tego tytułu przychodów wyższych niż połowa minimalnego wynagrodzenia, nie będzie uznawana za działalność gospodarczą, a w konsekwencji osoba taka nie będzie podlegała obowiązkowi wpisu do CEIDG i nie będzie podlegała też w związku z tym obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym czy zdrowotnym z tego tytułu. Ale co jest ważne, jak myślę, oprócz tych aspektów ekonomicznych, to to, że osoba taka nie będzie podlegała generalnie obowiązkowi nałożonemu dzisiaj na przedsiębiorców w różnych dziedzinach prawa. Na przykład, nie wiem, chociażby Prawo ochrony środowiska można tutaj wskazać. Naszym zdaniem to przyczyni się do zmniejszenia szarej strefy, bo rozwiązanie to jest adresowane nie tylko do początkujących przedsiębiorców, ale również do osób, które przedsiębiorcami nie są i nie chcą być, ale dorabiają, nie wiem, do swojej podstawowej aktywności, podejmując taką właśnie drobną działalność zarobkową. Te osoby będą w związku z tym obowiązane tylko i wyłącznie do prowadzenia takiej uproszczonej ewidencji sprzedaży dla celów podatku dochodowego.

Drugim elementem tego pasa startowego jest tzw. ulga na start. Jest to fakultatywne zwolnienie początkujących przedsiębiorców ze składek na ubezpie-



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju  
Mariusz Hałady**

czenia społeczne przez pierwsze 6 miesięcy wykonywania działalności gospodarczej. Oznacza to, że przedsiębiorca będzie musiał zgłosić się do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych w terminie 6 miesięcy od rozpoczęcia działalności, a nie, jak obecnie, 7 dni. Po zgłoszeniu się do ubezpieczeń przedsiębiorcy będzie oczywiście przysługiwał, tak jak obecnie, ten 24-miesięczny okres preferencyjnych składek, czyli tzw. mały ZUS. To jest też rozwiązanie dla osób rozpoczynających działalność gospodarczą, które potrzebują, właśnie na początku tego rozbiegu, czasu, by zorganizować warsztat pracy, zacząć osiągać dochody. To rozwiązanie jest na pewno najbardziej kosztochłonne z punktu widzenia państwa, bo z jednej strony przyniesie ono prawie 8 mld oszczędności dla firm w ciągu 10 lat, ale z drugiej strony jest to dochód, z którego państwo rezygnuje właśnie w zamian za to, że zwiększy się aktywność gospodarcza osób zastanawiających się dzisiaj, czy chcą podjąć taką działalność, czy nie, i to, o czym powiedziałem na początku, przeżywalność takich przedsiębiorców.

Z innych kwestii – pewność prawa. Dzisiaj 70% obowiązującego prawa to jest efekt implementacji prawa unijnego. Nie zawsze tworzenie prostych, jednoznacznych regulacji... To oczywiście zawsze jest obiektem, że tak powiem, pożądaniami i dyskusji, rozmów, ale tworzenie takich regulacji nie zawsze jest możliwe z punktu widzenia rzeczywistości, którą się reguluje, bo często jest to rzeczywistość skomplikowana. Dlatego też tutaj wdramy rozwiązania czy proponujemy wdrożenie rozwiązań, które wzmocnią poczucie pewności prawa i umożliwią przedsiębiorcom bezpieczniejsze poruszanie się w tym skomplikowanym otoczeniu regulacyjnym. Dlatego proponujemy nową instytucję w Prawie przedsiębiorców czy w tym prawie gospodarczym publicznym, jaką są objaśnienia prawne, czyli jasne, napisane prostym językiem tłumaczenia szczególnie skomplikowanych przepisów prawa z pokazaniem praktycznych aspektów tych przepisów. Przedsiębiorca, który się zastępuje do takich objaśnień prawnych, nie będzie mógł ponieść z tego tytułu negatywnych konsekwencji. Podobną funkcję ma spełnić zastosowanie się do utrwalonej praktyki interpretacyjnej urzędów. Łącznie te dwa rozwiązania tworzą swego rodzaju klauzulę pewności prawa. Ona od stycznia tego roku już obowiązuje w sprawach podatkowych, ponieważ ustawą deregulacyjną, która 1 stycznia weszła w życie, wprowadziliśmy to rozwiązanie w Ordynacji podatkowej. Tutaj rozszerzamy zakres jej stosowania na inne dziedziny działalności gospodarczej.

To, na co też zwraca się w projekcie uwagę, to to, że przedsiębiorcy coraz częściej w codziennym życiu korzystają z nowoczesnych technologii. W związku z tym nie istnieją powody, dla których technologie te nie mogłyby być wykorzystywane przy załatwianiu spraw administracyjnych. Stąd proponujemy posze-

zenie katalogu instrumentów, za pomocą których będzie możliwa komunikacja na linii urząd – strona w ramach postępowania, np. o komunikację telefoniczną czy e-mailową. Dla przykładu urząd będzie mógł tą drogą poinformować o konieczności dostarczenia brakujących informacji czy dokumentów, czyli zamiast wysłania listu poleconego, który dzisiaj jest stosowany najczęściej, w ramach wezwania do uzupełnienia braków czy nawet w przypadku drobnych spraw będzie można taką sprawę w ten sposób załatwić w całości. Oczywiście jest to fakultatywne, przedsiębiorca będzie się musiał na to zgodzić, przy czym z tej zmiany – ponieważ proponujemy jej wprowadzenie w k.p.a. – będą mogli skorzystać także obywatele niebędący przedsiębiorcami.

Jeżeli chodzi o zawieszenie działalności gospodarczej, to tutaj też proponujemy pewne uelastycznienie. To, co jest, myślę, ważne z takiego społecznego punktu widzenia, to to, że działalność gospodarczą będzie mógł zawiesić przedsiębiorca, który zatrudnia pracownika przebywającego na urlopie macierzyńskim czy wychowawczym. Dlaczego? Obecnie wymogiem, wiemy, żeby móc się zawiesić, jest niezatrudnianie pracowników, natomiast to jest ważne szczególnie w kontekście zatrudniania kobiet, które... Taką barierą dla zatrudniania kobiet, ponieważ przedsiębiorca, prowadząc działalność na niewielką skalę, nie będąc pewnym, czy ta działalność mu się rozwine, czy raczej będzie musiał prowadzić ją w tej mniejszej skali, nie zatrudni... Dzisiaj słyszymy właśnie o takim problemie, że niezatrudniane są szczególnie młode kobiety ze względu na potencjalny przyszły urlop macierzyński czy wychowawczy, bo w takim przypadku przedsiębiorca dzisiaj tej działalności nie może zawiesić.

Znosimy też ograniczenie okresu zawieszenia. Dzisiaj to są 24 miesiące. Będzie można zawiesić na dowolny, wskazany przez przedsiębiorcę okres, ale będzie też można zawiesić bezterminowo. Jest to redukcja swego rodzaju fikcji, którą dzisiaj mamy. W zasadzie prawo dzisiaj troszeczkę, bym powiedział, prowokuje ludzi do obchodzenia przepisów, ponieważ jeżeli mamy ten 2-letni maksymalny okres zawieszenia, to jak to wygląda w praktyce dla osób, które nie chcą po 2 latach wrócić do prowadzenia działalności? We wtorek się odwieszają, w środę się z powrotem zawieszają. A więc myślę, że państwo nie powinno pielęgnować pewnej fikcji.

Jeśli chodzi o CEIDG, to też rozwijamy tutaj pewne funkcjonalności ewidencji. Taką bardzo praktyczną... Nie wiem, to np. wysyłanie do przedsiębiorców komunikatów chociażby o zbliżającym się końcu okresu zawieszenia itp.

Jeżeli chodzi o katalog form reglamentacji, wprowadzamy tutaj przede wszystkim jasny katalog trzech rodzajów czy form właśnie tej reglamentacji, czyli koncesje, zezwolenia i rejestr działalności regulowanej. Tym samym znosimy zgody i licencje jako formy odrębne. Jednocześnie uwypuklamy różnice pomiędzy koncesjami i zezwoleniami, przede wszystkim żeby było jasne, że zezwolenie nie może mieć

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Mariusz Hałady**

charakteru uznaniowego. Czyli jeżeli przedsiębiorca spełnia obiektywne warunki uzyskania zezwolenia, to organ wydający zezwolenia nie ma możliwości odmówienia wydania tego zezwolenia.

Co do kontroli nie wprowadzamy dużych zmian względem obecnego stanu prawnego, dlatego że duże systemowe zmiany wprowadzaliśmy rok temu. Tutaj też była debata na ten temat. Zmiany weszły w życie 1 stycznia, czyli chociażby kontrole przeprowadzone na podstawie analizy ryzyka, czyli mniej kontroli – przepraszam za określenie – na ślepo, uregulowanie trybu pobierania próbek, wprowadzenie możliwości złożenia skargi na przewlekłość kontroli, umożliwienie przeprowadzenia wspólnych kontroli tam, gdzie one są obowiązkowe, żeby przedsiębiorca mógł zażądać od organów właśnie wspólnego przystąpienia do kontroli, wprowadzenie zakazu ponownej kontroli czy też zobowiązanie organów do zamieszczenia na stronach internetowych informacji o procedurach kontroli.

Celowo przed dzisiejszą debatą patrzyliśmy na efekty tych zmian, bo pamiętam, że nie tylko w czasie debaty w Sejmie, ale też z takich informacji, które uzyskiwaliśmy w trakcie konsultacji, wynikały takie obawy, że za dużo jest wyłączeń od tych zmian, które wprowadziliśmy. Natomiast popatrzyliśmy przez pryzmat dwóch instytucji kontrolnych, czyli Krajowej Administracji Skarbowej i ZUS-u, i z liczb wynika, że nastąpił spadek liczby kontroli przy jednocześnie rosnącej skuteczności i efektywności tych kontroli. Czyli osiągamy dokładnie ten cel, który wtedy zakładaliśmy: jest mniej kontroli, ale mamy lepszą trafialność, że tak powiem, tych kontroli. Czyli przedsiębiorcy, którzy nie budzą swoim funkcjonowaniem, działaniem jakiegś nadmiernej czujności organów kontrolnych, są dzisiaj rzadziej kontrolowani. Natomiast częściej kontrole odbywają się w tych obszarach, gdzie to ryzyko wzrasta. Z tego powodu wielkich rewolucji w tym rozdziale nie dokonujemy, aczkolwiek kilka zmian jest wprowadzonych, np. zakaz wykorzystania w dalszych postępowaniach dowodów uzyskanych z naruszeniem zasad ogólnych, dopuszczenie możliwości wniesienia sprzeciwu na naruszenie zakazu ponownej kontroli czy wprowadzenie jasnych zasad wnoszenia sprzeciwu w zażaleniu na kontrole przeprowadzone z naruszeniem prawa.

Proponujemy dodać w Prawie przedsiębiorców rozdział dotyczący podstawowych zasad opracowywania projektów aktów normatywnych z zakresu prawa gospodarczego. Chodzi o taki katalog wytycznych, którymi należy kierować się przy opracowywaniu projektów, przy czym są to wytyczne dla osób przygotowujących projekty. Nie są to przepisy, powiedziałbym, proceduralne, tylko przepisy skierowane do osób merytorycznie przygotowujących projekty. One są głównie skierowane na aspekt deregulacyjny,

bo są tutaj podkreślane kwestie proporcjonalności obciążeń, także obciążeń w stosunku do MŚP, czy związane z implementacją prawa europejskiego, ale chodzi także o narzędzia służące monitoringowi, prawo typu obowiązkowe przeglądy deregulacyjne wszystkich ministrów, których wyniki będą przedkładane Radzie Ministrów.

Osoby prowadzące działalność gospodarczą będzie wspierał portal internetowy Punkt Informacji dla Przedsiębiorcy. Będzie to rozwinięcie obecnej strony [www.biznes.gov.pl](http://www.biznes.gov.pl), która nie tylko wyjaśni, w jaki sposób załatwiać poszczególne sprawy urzędowe, ale też umożliwi np. uiszczanie opłat urzędowych za pośrednictwem tego portalu czy też uzyskanie zaświadczenia o niezaleganiu z podatkami czy składkami ZUS. Portal będzie też dostarczał jasnych, precyzyjnych informacji odnośnie do przepisów dotyczących wykonywania działalności gospodarczej. Punkt będzie wykorzystywał pewne podstawowe technologie komunikacyjne, np. będzie przypominał przedsiębiorcom poprzez SMS czy e-mail o zbliżających się terminach urzędowych. Na stronie będą też publikowane wyjaśnienia dotyczące zagadnień prawnych budzących najwięcej wątpliwości w praktyce. Będzie też możliwe zgłaszanie propozycji konkretnych usprawnień czy likwidacji obciążeń administracyjnych poprzez ten oficjalny portal.

Jednocześnie ustawa czy projekt ustawy o centralnej ewidencji wprowadzi też sporo zmian mających na celu poprawę funkcjonalności samej ewidencji. Wdroży też rozwiązania odpowiadające na potrzeby przedsiębiorców i innych użytkowników tej ewidencji zbierane przez nas w ostatnim czasie. Przykładowo taką praktyczną funkcjonalnością będzie możliwość zamieszczania informacji w CEIDG o pełnomocniku, co będzie równoznaczne z udzieleniem pełnomocnictwa na piśmie, jeśli oczywiście nie jest w danej sytuacji wymagana szczególna forma.

Taką bardzo praktyczną zmianą dotyczącą jednoosobowych firm jest możliwość udzielania prokury. Z punktu widzenia praktycznego jest to bardzo ważna, praktyczna instytucja usprawniająca, tak myślę, prowadzenie przedsiębiorstwa, której najmniej przedsiębiorcy byli do tej pory, do dzisiaj są pozbawieni. Brak jest w zasadzie jakiegś uzasadnienia, żeby jednoosobowe firmy nie mogły z tego korzystać, podczas gdy spółki zarejestrowane w KRS mogą. Dzięki temu przedsiębiorca już nie będzie musiał do każdej czynności przekraczającej zwykły zarząd wystawiać szczegółowego pełnomocnictwa. Co więcej, tak naprawdę w ogóle nie trzeba będzie zastanawiać się, czy to zwykły zarząd, czy przekraczające zwykły zarząd czynności ani czy pełnomocnictwo jest w jakiś sposób ograniczone. A więc z punktu widzenia kontrahentów takiego przedsiębiorcy i pewności obrotu to też jest bardzo ważne rozwiązanie.

Kluczową kwestią, która dyktowała kształt rozwiązań tego pakietu, była też potrzeba zapewnienia szczególnej ochrony interesów i praw przedsiębiorców z sektora MŚP, ale ochrony instytucjonalnej.



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju  
Mariusz Haładyj**

Wiemy, że ci przedsiębiorcy stanowią praktycznie 99% wszystkich przedsiębiorstw, wytwarzając przy tym 50% PKB. Natomiast ze względu na swoją specyfikę są oczywiście najczęściej pozbawieni zaplecza w postaci chociażby, nie wiem, rozbudowanych działów prawnych, najczęściej są zdani na własne siły, niestety nierzadko dość umiarkowane, i tym samym stoją też na osłabionej pozycji w kontaktach czy z administracją, czy z silniejszymi kontrahentami. Ja wręcz nawet porównałbym sytuację takiego najmniejszego przedsiębiorcy z pozycją konsumenta. Bo jeśli chodzi o świadomość prawną, o poruszanie się w tej skomplikowanej rzeczywistości, to myślę, że to jest sytuacja bardzo, bardzo porównywalna. Z tego względu kluczowe znaczenie naszym zdaniem powinno też mieć ustanowienie rzecznika małych i średnich przedsiębiorców, który miałby właśnie stać na straży praw tych najmniejszych przedsiębiorców.

Można powiedzieć, że obecnie ci najmniejsi przedsiębiorcy nie są zrzeszeni w organizacjach pracodawców czy że jest bardzo niski poziom tego zrzeszenia. W związku z tym moim zdaniem *de facto* są często pozbawieni właśnie ochrony instytucjonalnej. Natomiast sprawdzaliśmy doświadczenia innych krajów, np. Stanów Zjednoczonych, Korei Południowej, Australii czy Gruzji, czyli państw, które charakteryzują się takimi bardzo nowoczesnymi regulacjami, bo regulacje w tych wszystkich krajach za takie uchodzą, i mogę powiedzieć, że w tych krajach funkcjonuje taka instytucja, więcej – ona jest bardzo pozytywnie oceniana przez przedsiębiorców, przez ekspertów, a nawet przez samą administrację. Staraliśmy się wymieniać doświadczeniami z tymi krajami. I to jest trochę taka rola adwokata w relacjach chociażby z administracją publiczną.

Można też powiedzieć – tak jak to wynika z doświadczeń w innych krajach – że poprawia to w ogóle klimat inwestycyjny czy wokół przedsiębiorstw. Zresztą myślę, że można też wskazać w Polsce pozytywny przykład takiej instytucji. Jest nią rzecznik finansowy, który co roku – zdaje się – przyjmuje ok. 15 tys. spraw czy skarg i wniosków. Oczywiście aby rzecznik mógł skutecznie realizować zadania, musi też dysponować kompetencjami zarówno w sferze systemowej, horyzontalnej, jak i w sferze rozwiązywania problemów konkretnych przedsiębiorców. Dlatego w tych dwóch sferach będzie miał te uprawnienia dotyczące chociażby np. opiniowania aktów prawnych. Ta opinia będzie krążyła czy będzie dołączona do projektu. W całym okresie trwania procesu legislacyjnego będzie mógł żądać wydawania objaśnień prawnych przez poszczególnych ministrów czy dokonywania oceny funkcjonowania poszczególnych aktów prawnych, ale też będzie miał właśnie takie uprawnienia interwencyjne.

Krótko już tylko: ustawa o... Ach, jeszcze kwestia rozwiązań już może drobniejszych. Przy okazji tego

przeglądu ustaw dzisiaj regulujących wykonywanie działalności gospodarczej proponujemy też uchylenie np. ustawy z 1982 r. o zasadach prowadzenia na terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej działalności gospodarczej w zakresie drobnej wytwórczości przez zagraniczne osoby prawne i fizyczne. Przy okazji też usuwamy odwołania do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w tych aktach prawnych ustawowych, które zidentyfikowaliśmy. Myślę, że najwyższy czas na to. Natomiast likwidowana ustawa po prostu naszym zdaniem już też zupełnie nie przystaje do naszej rzeczywistości.

I już w telegraficznym skrócie – projekt ustawy o zasadach uczestnictwa przedsiębiorców zagranicznych i innych osób zagranicznych w obrocie gospodarczym na terytorium RP. Tutaj w jednym akcie zbieramy wszystkie przepisy dotyczące przedsiębiorców zagranicznych, czyli projekt określa zasady podejmowania i wykonywania działalności gospodarczej przez osoby zagraniczne w Polsce oraz zasady tworzenia oddziałów i przedstawicielstw. Myślę, że dzięki tej ustawie będą też wyeliminowane wątpliwości dotyczące tego, na jakich zasadach firmy zagraniczne mogą podejmować działalność gospodarczą w Polsce. Uproszczone zostaną niektóre procedury. Myślmy więc, że to też może dodatkowo skłonić cudzoziemców mieszkających w Polsce czy też inwestorów zagranicznych, którzy nie formułują swojej działalności poprzez rejestrację w KRS-ie, do większej aktywności ekonomicznej w naszym kraju.

Przepisy wprowadzające to oczywiście zapewnią właściwego wdrożenia czterech pozostałych ustaw pakietu. Przewidziane są zmiany w 180 innych ustawach, już szczegółowych.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kończąc tę prezentację, mogę powiedzieć, że taką ciekawą obserwacją jest to, że już same prace legislacyjne nad tym pakietem uświadomiły wielu pracownikom administracji, jakimi zasadami, jakimi konkretnymi przepisami prawa należy się kierować w relacjach z przedsiębiorcami, o czym często w praktyce się zapomina, również o tych zasadach ogólnych, powiedziałbym, o charakterze wręcz cywilizacyjnym, które wynikają z zasady wolności gospodarczej i innych zasad konstytucyjnych. Myślę, że wejście w życie projektowanych przepisów wzmocni te pozytywne zjawiska. Ta nowa regulacja utrwali też w świadomości urzędników i przedsiębiorców zasadę wolności gospodarczej, konieczność przestrzegania właśnie tych ogólnych reguł postępowania. Stąd też sięgnęliśmy po rzadko stosowany zabieg legislacyjny, czyli preambułę, która jest swoistą deklaracją wartości przyświecających ustawodawcy, ale jest też wskazaniem kierunku wykładni przepisów, również w oparciu o wartości konstytucyjne, bo jasno wskazuje, że w przestrzeni działalności gospodarczej jest to akt konkretyzujący, urzeczywistniający te zasady konstytucyjne.

Chcielibyśmy, żeby ten pakiet miał też taki silny impuls proprzedsiębiorczy, proinwestycyjny. Rzeczywiście jestem świadomy, że nie nastąpi to z dnia na



## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Mariusz Hałady**

dzień, bo tutaj jest potrzebna głęboka przebudowa tych relacji administracji i przedsiębiorców, również w sferze postaw, na co samymi przepisami prawnymi oczywiście jest ciężko oddziaływać. Takie procesy zawsze wymagają czasu, ale oczywiście, tak jak mówię, pracując w administracji już kilkanaście lat, jestem świadomy, że administracja się zmienia. Albo możemy ten proces pozostawić, że tak powiem, swojemu rozpędowi, swojemu tempu, albo możemy podjąć działania o charakterze legislacyjnym, a później także pozalegisłacyjnym, wdrożeniowym, które te procesy mogą przyspieszyć. Oczywiście nie będę tu zaklinał, że mamy 1000-procentową pewność, że pełny sukces, o którym tutaj marzymy, osiągniemy, ale też możemy być pewni, że jeżeli nie podejmiemy żadnych działań, to osiągnięcie tego celu będzie o wiele, wiele trudniejsze.

Nie ma też sprzeczności – zakładam, że będziemy o tym dyskutowali – między tym działaniem a chociażby działaniami uszczelniającymi finanse publiczne. Konstytucja dla biznesu to jest, powiedziałbym, rodzaj zaproszenia uczciwych firm do współpracy. Dla nich tworzony jest ten system wolności, gwarancji, zachęt, ale jednocześnie tam, gdzie prawo jest nadużywane, gdzie tworzą się pewne szczeliny w stosowaniu prawa, te działania państwa powinny być zdecydowane, skuteczne, ukierunkowane właśnie na rzeczywistych, powiedzmy, spryciarzy starających się obchodzić te przepisy.

Jako pracownik Ministerstwa Rozwoju mogę ze swojego punktu widzenia powiedzieć, że te działania są wobec siebie komplementarne, ponieważ przynosząc oczywiste skutki budżetowe, pozwalają na wprowadzanie pewnych rozwiązań również ze skutkami budżetowymi, ale od strony wydatków czy zmniejszenia dochodów, wspierających z kolei uczciwych przedsiębiorców. Nie byłoby ulgi na start, rozwiązań typu podniesienie progu małego podatnika, które wiążą się z konkretnymi skutkami finansowymi, nie byłoby też ulgi amortyzacyjnej czy też np. procedowanej przez nas teraz ustawy, możliwości zaliczania wynagrodzenia małżonka do kosztów uzyskania przychodu, od lat postulowanej przez przedsiębiorców, czy możliwości rozliczania straty podatkowej jednorazowo. Te działania są właśnie dzięki temu skorelowane.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mając na uwadze uzasadnienie projektów ustaw, które dziś przedstawiamy, Rada Ministrów zwraca się z prośbą o skierowanie projektów ustaw do dalszych prac parlamentarnych. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 15-minutowych

oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Zanim rozpoczniemy wystąpienia, ogłaszam 5-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 27  
do godz. 20 min 30)*

## **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Proszę o zajęcie miejsc.

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktów 17., 18., 19., 20. i 21. porządku dziennego.

O zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość proszę pana posła Wojciecha Murdzka.

Bardzo proszę, panie pośle.

## **Poseł Wojciech Murdzek:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W przedłożonym przez ministra rozwoju i finansów pakiecie projektów składających się na „Konstytucję biznesu” przewiduje się uchwalenie pięciu ustaw, które w sposób całościowy i spójny będą regulowały ogólne zasady wykonywania działalności gospodarczej w Polsce. Regulacje te, tworząc korzystne, przejrzyste i stabilne warunki do prowadzenia działalności gospodarczej oraz wzmacniając gwarancje wolności i praw przedsiębiorców, zmniejszą ryzyko biznesowe oraz zwiększą chęć przedsiębiorców do podejmowania i wykonywania działalności gospodarczej.

Należy zauważyć, że projekty te mają niewątpliwie deregulacyjny charakter w obszarze prawa gospodarczego z uwagi na zarówno ich zwięzłość i rzeczowość, jak i wprowadzane nowe rozwiązania materialnoprawne poszerzające sferę wolności działalności gospodarczej. Celem pakietu „Konstytucja biznesu” jest pełniejsze urzeczywistnienie konstytucyjnej zasady wolności działalności gospodarczej oraz innych konstytucyjnych zasad istotnych dla przedsiębiorców i wykonywanej przez nich działalności gospodarczej.

Podstawą do realizacji tego celu jest projekt ustawy Prawo przedsiębiorców, mającej zastąpić obecnie obowiązującą ustawę o swobodzie działalności gospodarczej, która w wyniku licznych nowelizacji nie realizuje już swojego celu podstawowego, jakim jest stanowienie zbioru zasad prawa gospodarczego. Prawo przedsiębiorców w jasny i przejrzysty sposób nie tylko ureguje sposób podejmowania i wykonywania działalności gospodarczej w Polsce, ale też wprowadzi szereg norm o charakterze gwarancyjnym dla przedsiębiorców i zasad niedopuszczających do nadmiernej ingerencji organów władzy publicznej w konstytucyjnie zagwarantowaną wolność działalności

## Posel Wojciech Murdzek

gospodarczej oraz inne zasady dotyczące przedsiębiorców.

Do zasad wiążących przedsiębiorców należą: zasada wolności działalności gospodarczej, art. 2 ustawy, zasada co nie jest prawem zabronione, jest dozwolone, obowiązek wykonywania działalności gospodarczej zgodnie z zasadami uczciwej konkurencji i poszanowania dobrych obyczajów oraz słusznym interesom innych przedsiębiorców i konsumentów, a także poszanowania i ochrony praw i wolności człowieka.

Jednocześnie do zasad wiążących organy władzy publicznej w ich relacjach z przedsiębiorcami należą: zasada wolności działalności gospodarczej i równości przedsiębiorców, zasada co nie jest prawem zabronione, jest dozwolone, zasada domniemania uczciwości przedsiębiorcy, zasada rozstrzygania wątpliwości faktycznych na korzyść przedsiębiorcy, zasada przyjaznej interpretacji przepisów, zasady pogłębiania zaufania, proporcjonalności, bezstronności i równego traktowania, zasada odpowiedzialności urzędników za naruszenie prawa, zasada pewności prawa, zasada udzielania informacji. Jednocześnie projekt zawiera przepisy, które wskazują konkretne konsekwencje dla organów w przypadku naruszenia powyższych zasad.

Rozwiązaniem proponowanym w projekcie zasługującym na szczególne wyróżnienie jest wprowadzenie instytucji działalności nierejestrowej. W projekcie przewidziano, że osoba fizyczna prowadząca działalność na mniejszą skalę – tj. miesięczne przychody z niej pochodzące nie przekraczają 50% minimalnego wynagrodzenia, czyli w 2018 r. 1050 zł – nie musi rejestrować tej działalności ani płacić z tego tytułu składek ZUS. Będzie to możliwe pod warunkiem, że osoba ta nie wykonywała w ostatnich 60 miesiącach działalności gospodarczej.

Równoległe Prawo przedsiębiorców przewiduje pewien rodzaj korzyści i zachęty dla przedsiębiorców podejmujących działalność gospodarczą po raz pierwszy lub ponownie po upływie dłuższego czasu. Mianowicie wprowadza tzw. ulgę na start polegającą na tym, że początkujący przedsiębiorcy nie będą musieli płacić składek na ubezpieczenia społeczne przez pierwsze 6 miesięcy wykonywania działalności gospodarczej. Po tym okresie przedsiębiorca będzie mógł dodatkowo skorzystać z istniejącej obecnie ulgi, czyli tzw. małego ZUS, w okresie następnych 24 miesięcy.

Projekt ustawy Prawo przedsiębiorców, co zasługuje na podkreślenie, przewiduje wydawanie przez organy administracji objaśnień prawnych, napisanych prostym językiem, wyjaśniających przepisy w zakresie działalności gospodarczej w zakresie praktycznego ich stosowania. W projekcie znajduje się także klarowne określenie katalogu form reglamentacji działalności gospodarczej – koncesje, zezwolenia, wpisy do rejestru działalności regulowanej – oraz przewidziane jest zniesienie zgód oraz licencji jako odrębnych form reglamentacji tej działalności. Dodatkowo

przewiduje się uelastycznienie instytucji zawieszenia polegającej m.in. na możliwości bezterminowego zawieszenia wykonywania działalności gospodarczej.

Celem procedowanego w ramach pakietu „Konstytucja biznesu” projektu ustawy o Rzeczniku Małych i Średnich Przedsiębiorców jest wspieranie i monitorowanie właściwego wdrożenia „Konstytucji biznesu” w praktyce. Rzecznik małych i średnich przedsiębiorców ma w szczególności działać na rzecz realizacji zasad: wolności działalności gospodarczej, pogłębiania zaufania przedsiębiorców do władzy publicznej, bezstronności i równego traktowania, zrównoważonego rozwoju oraz uczciwej konkurencji i poszanowania dobrych obyczajów oraz słusznym interesom przedsiębiorców.

Rzecznik ten będzie stał na straży praw mikro-, małych i średnich przedsiębiorców. Będzie on powoływany przez prezesa Rady Ministrów na wniosek ministra właściwego do spraw gospodarki na 6-letnią kadencję i w tym czasie będzie aktywnie podejmował działania na rzecz ochrony interesów przedsiębiorców. Zostanie wyposażony w instrumenty odpowiednie do działania w szerszym zakresie, na rzecz przedsiębiorców w ogóle. Przykładowo będzie opiniował projekty aktów prawnych dotyczących działalności gospodarczej, występował z wnioskami o podjęcie inicjatywy ustawodawczej, występował o rozstrzygnięcie rozbieżności w wykładni prawa lub o wydanie objaśnień prawnych czy informował właściwe organy o dostrzeżonych nieprawidłowościach i barierach w prowadzeniu działalności. Rzecznik będzie również wyposażony w kompetencje o charakterze interwencyjnym, takie jak możliwość żądania od organów władzy publicznej, organizacji lub instytucji złożenia wyjaśnień, udzielenia informacji lub udostępnienia akt i dokumentów, prawo zwrócenia się o wszczęcie postępowania administracyjnego, wnoszenia skargi do sądu administracyjnego, a także uczestniczenia w tych postępowaniach na prawach przysługujących prokuratorowi, pomoc w organizacji mediacji między mikro-, małym lub średnim przedsiębiorcą a organem administracji. Rzecznik małych i średnich przedsiębiorców będzie więc gwarantem instytucjonalnym zasad i praw wyrażonych w ustawie Prawo przedsiębiorców.

Kolejny projekt z pakietu „Konstytucja biznesu” to jest projekt ustawy o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej oraz Punkcie Informacji dla Przedsiębiorcy. Zastępuje on dotychczasowe przepisy dotyczące Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej oraz przepisy regulujące zasady działania pojedynczego punktu kontaktowego zawarte w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej.

Projekt ustawy ma jednocześnie na celu w szczególności umożliwienie udostępniania w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej informacji o udzielonych przez przedsiębiorców pełnomocnictwach oraz ustanowionych prokurentach, dokonanie nowego podziału danych wpisywanych do

## Posel Wojciech Murdzek

ewidencji na dane ewidencyjne przedsiębiorcy i dane informacyjne o przedsiębiorcy, wprowadzenie zasady automatycznego wznowienia wykonywania działalności po upływie wskazanego przez przedsiębiorcę okresu zawieszenia, realizację wynikającej z Prawa przedsiębiorców zasady możliwości zawieszenia przez przedsiębiorców – osoby fizyczne – wykonywania działalności gospodarczej na czas nieokreślony, podczas gdy obecnie dopuszczalny okres wynosi co do zasady maksymalnie 24 miesiące.

Jednocześnie w zakresie Punktu Informacji dla Przedsiębiorcy projekt ma głównie na celu zastosowanie ułatwień przy wykorzystywaniu funkcjonalności pozwalających na realizację spraw w pełni drogą elektroniczną za pośrednictwem tego punktu, np. poprzez możliwość wykorzystania ponownie wcześniej wprowadzonych do systemu danych, a także doprecyzowanie zadań organów, które realizują sprawy lub mogą udzielić praktycznych informacji dotyczących zagadnień związanych z podejmowaniem, wykonywaniem i zakończeniem działalności gospodarczej.

Podstawowym celem projektu ustawy o zasadach uczestnictwa przedsiębiorców zagranicznych i innych osób zagranicznych w obrocie gospodarczym na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest możliwie kompleksowe uregulowanie zasad uczestnictwa przedsiębiorców zagranicznych i innych osób zagranicznych w obrocie gospodarczym na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Cel ten zostanie osiągnięty poprzez zgromadzenie w jednej ustawie i uspoźnienie przepisów wdrażających dyrektywę usługową na terytorium RP oraz przepisów ustawy o swobodzie działalności gospodarczej dotyczących osób zagranicznych, oddziałów i przedstawicielstw przedsiębiorców zagranicznych.

W obowiązującej od 2004 r. ustawie o swobodzie działalności gospodarczej uregulowania odnoszące się do przedsiębiorców zagranicznych są jedynie częściowe i niejako wymieszane wśród norm o bardzo różnym charakterze, niejednokrotnie nie dotyczących przedsiębiorców zagranicznych lub innych osób zagranicznych. Jednocześnie obowiązująca ustawa o świadczeniu usług na terytorium RP, tzw. ustawa usługowa, wymaga pewnych zmian wynikających z doświadczeń w zakresie stosowania jej przepisów od 2010 r.

Projekt ustawy obok utrzymania istniejących rozwiązań wprowadza szereg zmian korzystnych dla przedsiębiorców i pewności obrotu gospodarczego.

Ponadto projekt zakłada dołączanie do wniosku o wpis dokumentu potwierdzającego upoważnienie osoby wskazanej we wniosku do reprezentowania przedsiębiorcy zagranicznego w przedstawicielstwie wraz z potwierdzeniem przyjęcia tego upoważnienia przez osobę upoważnioną. Dzięki stworzeniu nowej, spójnej regulacji możliwe jest uchylenie dwóch ustaw: ustawy z dnia 4 marca 2010 r. o świadczeniu usług

na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz archaicznej ustawy z 6 lipca 1982 r. o zasadach prowadzenia na terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej działalności gospodarczej w zakresie drobnej wytwórczości przez zagraniczne osoby prawne i fizyczne.

Mając na uwadze konieczność wprowadzenia licznych zmian w szeregu ustaw odrębnych, a także ustanowienie obszernych przepisów – regulacji – przejściowych i dostosowujących będących konsekwencją uchwalenia ustawy Prawo przedsiębiorców oraz pozostałych czterech ustaw składających się na pakiet „Konstytucja biznesu”, zasadne jest uregulowanie ww. materii w ustawie Przepisy wprowadzające ustawę Prawo przedsiębiorców oraz inne ustawy dotyczące działalności gospodarczej.

Wprowadzenie pakietu „Konstytucja biznesu” wymaga zmiany szeregu ustaw szczegółowych w zakresie odesłań do definicji, instytucji oraz rozwiązań, które znajdują się w Prawie przedsiębiorców oraz pozostałych ustawach, w tym dotyczących ulgi na start i działalności nierejestrowej oraz powołania rzecznika małych i średnich przedsiębiorców. Znajdują się tam także przepisy regulujące kwestię odesłań do zasad przeprowadzania kontroli w zakresie zmian związanych z zastąpieniem obowiązku posługiwania się przez przedsiębiorcę wobec części urzędów numerem REGON albo równoległe numerem REGON i NIP na rzecz wyłącznie numeru NIP, reglamentacji działalności gospodarczej poprzez w szczególności przeniesienie do odrębnych ustaw przepisów ogólnych zawartych dotychczas w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej, a także zastąpienie zgód i licencji przewidzianych w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej przez zezwolenia, co ma na celu uproszczenie i konsolidację systemu prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce. Zastąpiono także zawarte w innych ustawach odwołania do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej poprzez zwrot: Rzeczpospolita Polska.

Projekt ustawy przepisy wprowadzające zawiera także nowelizację Kodeksu postępowania administracyjnego w zakresie odformalizowania komunikacji na linii urząd – przedsiębiorca. Za zgodą lub na wniosek przedsiębiorcy sprawy urzędowe lub poszczególne czynności, np. wezwania do uzupełnienia braków formalnych, będą mogły być załatwiane przez telefon, e-mail lub za pomocą innych środków komunikacji. Kolejna zmiana dotyczy umożliwienia stronom postępowania dokonywania oceny działania urzędów kierowanych przez organy administracji publicznej, w tym pracowników tych urzędów.

Jednocześnie na uwagę zasługuje dobrze przyjęta przez środowisko biznesu nowelizacja Kodeksu cywilnego mająca na celu upoważnienie przedsiębiorców – osób fizycznych do udzielania prokury po uzyskaniu wpisu do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej.

Wobec przytoczonych powyżej faktów konstytucja biznesu ma stanowić, obok pełnego wyrażenia zasady wolności działalności gospodarczej oraz innych kon-



**Posel Wojciech Murdzek**

stytucyjnych zasad, pozytywny, prowolnościowy przełom w relacjach przedsiębiorców z organami administracji publicznej, pozwalający na wyzwolenie polskiej przedsiębiorczości i przywrócenie administracji publicznej jej właściwej, podkreślam, służebnej względem obywateli, służebnej wobec przedsiębiorców roli.

W związku z tym, że ten pakiet jest obszerny, zawiera szereg uregulowań i myślę, że takie całościowe spojrzenie pokazuje spójność tych wszystkich projektów ustaw, klub PiS pozytywnie opiniuje przedstawione projekty ustaw i zwraca się o dalsze procedowanie konstytucji biznesu. Dziękuję bardzo, pani marszałek, za uwagę.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję za wystąpienie.

Przechodzimy do klubu Platforma Obywatelska. Zaczyna pani poseł Maria Małgorzata Janyska. Bardzo proszę.

**Posel Maria Małgorzata Janyska:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Debujemy dzisiaj nad pakietem ustaw, który miał być najważniejszy w prowadzeniu działalności gospodarczej. Miał być rewolucyjny i miał być najbardziej odpowiedzialny ze wszystkich. Debujemy dzisiaj, akurat w dniu, w którym jest rewolucja w PiS-ie, kulminacja wewnętrznych wojenek i walki. I, proszę państwa, dzisiaj debatujemy przy pustej sali, bez wnioskodawców. Taką wagę przywiązujecie państwo do tego rewolucyjnego i najbardziej odpowiedzialnego z odpowiedzialnych projektów. Nie ma tutaj również wizjonera tych wszystkich ustaw i tego pakietu, pana ministra, wicepremiera Morawieckiego, który, już podobno wiadomo, będzie premierem. Nie ma tego obozu władzy z dwóch powodów, proszę państwa. Bo teraz najważniejsze były dwa aspekty – zając się tylko sobą i wojować, kto chwyci lepszy resort, kto obsadzi stanowiska swoimi ludźmi, kto chwyci spółki Skarbu Państwa i wszystkie profity z tego tytułu płynące.

Treść ustaw też pokazuje, proszę państwa, jakie jest rzeczywiste podejście do przedsiębiorców. Przez miesiące łudziliście ich wielkimi zmianami, tym, że zliberalizujecie podejście do biznesu bardziej niż poprzednie gabinety. Minister Morawiecki snuł wizję polskiej eksportowej husarii ekonomicznej, opowiadał, jak się zanurzył i zakochał w budżecie. Ostatnio śnił nawet na jawie o podboju kosmosu. Obiecał wyrwać Polskę z pułapek rozwoju i wpadł w pułapkę obietnic bez pokrycia. Zapowiadał wielką wolność gospodarczą, a jednocześnie zupełnie mu nie przeszkadzało, że przez 2 lata za sprawą projektów rządowych i poselskich, za którymi chował się rząd, na

prowadzących działalność gospodarczą spadała plaga kolejnych rygorów i ograniczano im cały czas wolność gospodarczą i swobodę działalności. Państwo zaczęło dyktować, kto może mieć aptekę i w jakiej formie ją prowadzić, kto może być przedsiębiorcą rolnym...  
(*Głos z sali:* No i dobrze.)

...kto nie może handlować w niedziele, a kto jest wyjątkowy i może handlować w niedziele. Z dnia na dzień wprowadzaliście podatki branżowe, podnieśliście firmom koszty działalności, których nie zakładały, bo one nie wynikały z ryzyka rynkowego. Okazało się, że dzisiaj największym ryzykiem działalności gospodarczej jest władza. Przenieśliście zapisy ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, takie mam wrażenie, do ustawy o innym tytule, bo wolność przeszkadza wam nawet w tytule.

Ten kluczowy projekt Prawo przedsiębiorców to jest zbiór, pan minister sam to przyznał, dotychczasowych przepisów i zasad w jednym dokumencie, czyli chcecie się podpisać pod naszą robotą – rządu PO i PSL z poprzednich kadencji. Do tego dorzuciliście trochę deklaracji, które jak sami przedsiębiorcy twierdzą, nie mają większego znaczenia i różnią się, nawet te deklaracje i ewentualne nowości, od waszych pierwotnych wersji, nad czym niestety osobiście ubolewam. Przykład. Bardzo ważny, też pan minister to podkreślał, rozdział dotyczący stanowienia prawa gospodarczego został absolutnie okrojony. W miejsce kilku konkretnych i dobrych zapisów wprowadziliście państwo wyraz „dążenie”, czyli będzie się dążyć, żeby było lepiej. To jak z przysłowiowym Jasiem w szkole. Pani kazała mu dążyć do lepszych wyników w nauce, ale niestety kolejny sprawdzian i Jasiu nie zaliczył, ale mówi, że dążył i nie może być ukarany, to nie jego wina, że mu się nie udało.

Proszę państwa, przypomnę w tym miejscu stanowisko klubu PiS-u odnośnie do projektu ustawy Platformy Obywatelskiej wiążącej się z wprowadzeniem sensownych, jasnych, konkretnych zasad stanowienia prawa gospodarczego. Powiedzieliście wtedy, że jesteście za odrzuceniem jej w pierwszym czytaniu, bo będziecie mieć lepszy projekt i za chwilę go złożycie. Gdzie on jest? Nie ma tego projektu. Analogicznie jest z rzecznikiem mikro-, małych i średnich przedsiębiorców. Z szumnych zapowiedzi został mikrorzecznik bez istotnych kompetencji, bo on może tylko wnioskować, opiniować, pytać, występować. Natomiast w pierwotnej wersji był zapis, że może wstrzymywać kontrole i żądać wyjaśnień. Niestety, proszę państwa, nie ma tego zapisu. Tak więc czy to jest rzecznik? On jest rzecznikiem przedsiębiorców czy rzecznikiem rządu?

Mamy również obawy o to, że przedsiębiorcy nie będą teraz bronieni w przypadku upolitycznienia sądów, bo równolegle w Sejmie, proszę państwa, jest rozwalany cały system sprawiedliwości, tak że tam nie znajdują sprawiedliwości. Jedynie ten, kto będzie lepiej się znał z działaczem PiS-u, może liczyć na to, że będzie lepiej potraktowany. To może być taki znaczący, nowy czynnik konkurencji gospodarczej.

## Posel Maria Małgorzata Janyska

O tym, jaki klimat do inwestowania i rozwoju stworzyliście państwo przez te 2 lata, świadczy spadający już od siedmiu kwartałów poziom inwestycji. Jeszcze nie tak dawno, w listopadzie, premier Morawiecki mówił: Wsłuchujemy się w głosy przedsiębiorców. To było à propos apelu o nielikwidowanie progu dotyczącego składek na ZUS, a tymczasem dzisiaj w Senacie w skandaliczny sposób przepchnięto ustawę, manipulując nawet wynikiem głosowania. I gdzie pan teraz jest, panie Morawiecki? Wiem, na Nowogrodzkiej. Nie miał pan czasu tutaj ani nie miał pan czasu dla Senatu, żeby ratować gospodarkę. Na Nowogrodzkiej niech pan lepiej nie bywa, bo tam z takich innowacyjnych pomysłów to są takie, których się nie zna w Europie, bo w którym europejskim, dobrze rozwiniętym kraju wpada się na pomysł, żeby stolica nie miała lotniska? Doszło już do tego, proszę państwa, że wspólnie apelują o rozsądek – tak było odnośnie do tego limitu ZUS-owskiego – związki zawodowe i pracodawcy. Oceny ekspertów i organizacji przedsiębiorców nie pozostawiają złudzeń, że mieli większe oczekiwania co do tego pakietu. Przytoczę chociażby tytuły ich wypowiedzi: „Prawie nic nowego, to tylko porządkowanie już istniejących przepisów”, „Ozdoba multimedialnej prezentacji”, „Przedsiębiorca to wciąż kombinator”, „Kilka drobnych nowości, które nie zaważą na rozwoju działalności gospodarczej”.

Panie Morawiecki, szkoda, że pan sobie z tym nie poradził, ale mamy dla pana propozycję, koło ratunkowe, i nie jest to telefon do przyjaciela. Mamy konkretny pakiet sześciu ustaw gospodarczych, które złożyliśmy w Sejmie. Namawiamy, żebyście je poparli i wzięli pod uwagę w pracach nad tym pakietem. Miałby on wtedy szansę stać się pakietem dobrym i proprzedsiębiorczym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Janusz Cichoń, także klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

## Posel Janusz Cichoń:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! To, co tak pięknie wyglądało na slajdach jeszcze rok temu, niekoniecznie tak dobrze się prezentuje w konkretnych propozycjach tego pakietu. Jego lektura to w gruncie rzeczy nie lada wyzwanie. Samo uzasadnienie pęka od nowomowy. Nawiasem mówiąc, zdaje się, że jest to znak firmowy Mateusza Morawieckiego, norma, jeśli chodzi o niego, bo im mniej rozumiały, im bardziej skomplikowany, im bardziej zagmatwany projekt, tym lepszy. To już jest, zdaje się, reguła Morawieckiego.

Zacytuję fragment uzasadnienia: Projekt ten zawiera jedynie takie regulacje, które są rzeczywiście niezbędne dla instytucjonalnego wzmocnienia gwarancji wolności działalności gospodarczej oraz które będą dawały przedsiębiorcom wiarygodną i autorytatywną – wężykiem – informację o ich rudymenarnych prawach. Konia z rzędem... Mały czy średni przedsiębiorca z pewnością to zrozumie. Nabiera to jeszcze smaku, jeśli weźmiemy pod uwagę, że „rudymenarny” to niekoniecznie „minimalny” czy „fundamentalny”, ale równie dobrze „zanikający” czy „szczątkowy”. Biorąc pod uwagę fakty i to, co robicie, jeśli chodzi o sferę polskiej gospodarki i prawa przedsiębiorców, to te prawa, zdaje się, są w zaniku.

Kolejny cytat: Zasadniczym celem ustawy Prawo przedsiębiorców jest pełniejsze urzeczywistnienie konstytucyjnej zasady wolności działalności gospodarczej oraz innych konstytucyjnych zasad relewantnych dla przedsiębiorców i wykonywanej przez nich działalności gospodarczej. Gratuluję, to język, który z pewnością rozumieją wszyscy, zwłaszcza ci zza wschodniej granicy, bo to „dla” użyte w tej konstrukcji to czysty rusycyzm. Do tego pozycjonowanie tego projektu w odniesieniu do ustawy o swobodzie działalności gospodarczej – kolejny dowód oderwania od rzeczywistości.

Parę cytatów, czasu mam nie za wiele, wobec tego będę skracał: Realizacja tych celów to środek do realizowania dalszych, bardziej dalekosiężnych celów. Pełniejsze urzeczywistnienie... Prawo przedsiębiorców uzyska charakter aktu prawnego o charakterze bardziej czytelnym, przejrzystym i kompaktowym. Prawo zmierza do stworzenia bardziej efektywnych niż dotychczas legislacyjnych gwarancji i zabezpieczeń. Prawo przedsiębiorców ma w pełniejszy, bardziej efektywny sposób zapewnić jednostkom możliwość szeroko swobodę w podejmowaniu wykonywania i zakończenia działalności gospodarczej.

Przypomina mi to stary, abstrakcyjny dowcip: Czym różni się wróbel? Otóż ma jedną bardziej niż drugą. Czym się różni wobec tego konstytucja biznesu? No jest bardziej. Ale prawda jest niestety druzgocąca, bo projekty ustaw w ramach tego pakietu to jest powielenie obecnie obowiązujących przepisów regulujących działalność gospodarczą, a nowe instytucje wprowadzają się, praktycznie rzecz biorąc, tylko do pięciu tematów.

Mogę powiedzieć, że na aprobatę zasługują na pewno rozwiązania dotyczące ulg dla początkujących przedsiębiorców, kwestia objaśnień prawnych, uporządkowanie przepisów owszem, także, ale już powołanie rzecznika małych i średnich przedsiębiorców w tej formie budzi opór. To jest kwestia nierejestrowanej działalności, to są posunięcia czysto PR-owskie.

Natomiast spodziewałem się, że w tej ustawie znajdzie się też przynajmniej trochę rozwiązań dotyczących systemu podatkowego, bo to jest dzisiaj coraz poważniejszy problem, gdyż coraz częściej wpływają do Sejmu nowe ustawy, które uszczelniają system podatkowy, ale tak naprawdę na pierwszy rzut oka

**Posel Janusz Cichoń**

zorientowane na oszustów, dotyczą również, a może przede wszystkim uczciwych przedsiębiorców, takich, którzy rzetelnie płacą podatki. Zaskakujecie przedsiębiorców. Mogę powiedzieć, że postraszyliście oszustów, ale też zasialiście niepokój i zbieramy już żniwa, jeśli chodzi o ten niepokój. Muszę skończyć, bo koleżanka też musi mieć czas dla siebie. To, co dzisiaj widać, jeśli chodzi o inwestycje, jeśli chodzi o ocenę Polski w rankingach, jest dowodem na to, że to, co robicie, nie służy dobrze polskim przedsiębiorcom i polskiej gospodarce. *(Oklaski)*

*(Poseł Mirosława Nykiel: Brawo!)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pozostałą część czasu wykorzysta pani poseł Mirosława Nykiel.

Bardzo proszę.

**Posel Mirosława Nykiel:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Trzeci prezydent USA Thomas Jefferson powiedział: Kiedy obywatele obawiają się swojego rządu, to jest tyrania. Gdy to rząd obawia się obywateli, mamy do czynienia z wolnością. Idąc tym tokiem rozumowania, zastanawiałam się, czy mamy wolność gospodarczą, czy przedsiębiorcy obawiają się rządzących, czy odwrotnie i czy omawiany właśnie projekt tę wolność przedsiębiorcom zagwarantuje.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Od czasu przejęcia steru rządu przez PiS wystąpiły następujące zjawiska. Te z jednej strony kompletnie niezależne od PiS-u to szczyt koniunktury gospodarczej, boom konsumpcyjny, przychody szerokim strumieniem płynące do budżetu państwa, a z drugiej strony, tej zależnej od rządzących, mamy rekordowy deficyt budżetowy wynoszący ponad 51 mld zł, zapaść inwestycyjną, poziom sprzed 24 lat, a strata za 2016 r. z powodu zmniejszenia wzrostu gospodarczego o 1 punkt procentowy sięgnęła 20 mld. Jest to zjawisko nieodwracalne. Dlaczego? Pan premier zwiedzał Polskę, pokazywał slajdy, siał niepewność i ileś razy podchodził do zmian w podatkach. Konsekwencją działań rządu był spadek pozycji Polski w trzech najważniejszych rankingach oceniających warunki prowadzenia działalności gospodarczej.

W rankingu konkurencyjności World Economic Forum Polska spadła o trzy miejsca, obecnie zajmuje 39. pozycję. Indeks uwzględniał 12 filarów konkurencyjności. W rankingu Doing Business Polska spadła o trzy pozycje – z 24. na 27. miejsce. Ranking pokazuje 190 krajów o najlepszych warunkach do prowadzenia biznesu. Dlaczego? Bo zamiast przeprowadzać reformy premier Morawiecki uprawiał politykę słaj-

dową. Zapowiadał, zapowiadał, co czyni praktycznie do dzisiaj. Jak już wreszcie proponuje jakiś projekt ustawy, ten, który na przykład dzisiaj omawiamy, to co się dzieje? Kieruje się go do komisji deregulacyjnej, a nie do komisji branżowej, do Komisji Gospodarki i Rozwoju. Dlaczego? Boicie się państwo naszych uwag, opinii? To niepoważne i nieodpowiedzialne.

Trzeci ranking to indeks wolności gospodarczej The Heritage Foundation i The Wall Street Journal, gdzie Polska spadła aż o sześć pozycji – z 39. miejsca na 45. W tym rankingu, który ocenia 180 państw, są katalogowane państwa, których polityka prowadzi do zwiększenia wolności gospodarczej i tym samym promuje rozwój, pomnażanie dobrobytu narodu. Analizowane są: wielkość sektora publicznego, rządu prawa i otwartość rynku. Rządowy projekt Prawo przedsiębiorców jest w mojej ocenie zbiorem miękkich deklaracji, bo zawiera – tutaj mój kolega już o tym mówił – np. takie zapisy: „organy będą dążyć”, „powinny działać”, a nie np. „muszą”. Przykładem nich będzie art. 53 dotyczący kontroli, który mówi, że nie można w tym samym czasie prowadzić dwóch kontroli u jednego przedsiębiorcy. Zaraz po tym występuje szeroki katalog wyjątków, który ten przepis może uczynić martwym.

Dlatego wracam do pytania zasadniczego, czy projekt ustawy Prawo przedsiębiorców przyczyni się do zwiększenia wolności gospodarczej. Moja odpowiedź jest negatywna, bo ani praktyka rządzących, którzy niszczą system prawny, ani proponowane przepisy tego nie gwarantują. Nie dają nawet nadziei na zwiększenie swobody działalności gospodarczej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jakub Kulesza wystąpi w imieniu klubu Kukiz'15.

Bardzo proszę.

**Posel Jakub Kulesza:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jeżeli miałbym streścić tę szumnie zapowiadaną konstytucję dla biznesu, to nazwałbym ją łyżką miodu w całej beczce dziegciu, którą są wszelkie działania w polityce gospodarczej, jakie prowadzi Prawo i Sprawiedliwość. Naprawdę doceniam wszystkie zapowiedzi, ogromną pracę pana ministra Haładyja, ale mam wrażenie, że nie było tutaj wsparcia politycznego, że pan minister zderzył się z ogromnym betonem urzędniczym i wiele z tych zapowiedzi po prostu zostało wykreślonych. Tym bardziej jest to dla mnie dziwne, bo z dzisiejszych zapowiedzi wiemy, że przecież pozycja pana premiera Morawieckiego, przyszłego zapowiadanego premiera, powinna być bardzo



## Posel Jakub Kulesza

silna. Jeżeli poradził sobie z tymi układankami partyjnymi, żeby zostać nominowanym na tak wysoką funkcję, tym bardziej powinien poradzić sobie z tym betonem urzędniczym.

Przechodzę do konstytucji dla biznesu. Zasadniczo wychodzi ona na przeciw oczekiwaniom przedsiębiorców. Deklarowane są w niej hasła przyjaznego, jasnego prawa i jego stanowienia opartego na dialogu. Są to hasła godne pochwały. Problem w tym, że propozycje w niej zawarte nie stanowią jakiejś nowej jakości w stosunku do obecnie istniejących regulacji. Jednocześnie innymi ustawami podejmowanymi za rządów Prawa i Sprawiedliwości państwo wciąż nakłada na przedsiębiorców nowe obowiązki, a zdarza się, że miejscami likwidowane są nawet całe branże, np. podejmowana jest próba likwidacji całej branży hodowli zwierząt futerkowych. Jutro notabene jest protest, na który serdecznie zapraszam wszystkich parlamentarzystów, w których interesie jest dobro polskich przedsiębiorców, polskiej gospodarki.

Prześledźmy po kolei wszystkie najważniejsze zmiany, jakie dla polskiego przedsiębiorcy wprowadza ustawa z pakietu konstytucji dla biznesu.

Zasady stanowienia prawa. Główne założenia tych zmian polegają na uzupełnieniu istniejących w polskim prawie dyrektyw stanowienia prawa zobowiązujących prawodawcę, czyli w teorii państwa, do kierowania się określonymi zasadami: dążenia do nie nakładania nowych obowiązków administracyjnych lub do ich nakładania jedynie w stopniu koniecznym do osiągnięcia celu; dążenia do ograniczenia obowiązków informacyjnych; dążenia do umożliwienia realizacji obowiązków informacyjnych w postaci elektronicznej; dążenia do nakładania wyłącznie obowiązków administracyjnych niezbędnych do osiągnięcia celów implementowanego prawa Unii Europejskiej i prawa międzynarodowego; obowiązkowej oceny skutków projektowanej zmiany dla przedsiębiorców; obowiązkowego monitorowania przez ministerstwa funkcjonowania prawa poprzez dokonywanie jego bieżącej oceny.

Proponowane zasady tworzenia prawa stanowią wyraz idei minimalnej interwencji legislacyjnej państwa w wolność gospodarczą oraz stanowienia prawa w sposób staranny i dojrzały. Skuteczność tych rozwiązań może być jednak niewielka, gdyż wprowadzone zapisy nie stanowią innowacji. Są to rozwiązania znane z innych ustaw, które nie zdołały ochronić polskiego prawodawstwa przed tymi problemami. Wolnościowe deklaracje mogą stanowić niewątpliwą ozdobę niejednej prezentacji w PowerPoint – a jak widać, można robić prezentacje i zostać w Polsce premierem – trudno jednak spodziewać się przekucia haseł w czyny bez zmiany mentalności osób odpowiedzialnych za tworzenie prawa. Nie mówię o państwa mentalności. Mówię o mentalności urzędników, bo w Polsce niestety prawo tworzą urzędnicy, a wy, szanowna Izbo, szanowni parlamentarzyści, tylko to

prawo przyklepujecie. Same zmiany w prawie według mnie nie wystarczą.

Pominę może te pozytywne aspekty i skupię się tylko na tych, które w naszej ocenie są negatywne.

Ograniczenie kontroli działalności gospodarczej. W zakresie ograniczenia kontroli działalności gospodarczej „Konstytucja biznesu” wprowadza przepisy analogiczne do tych, które weszły w życie 1 stycznia 2017 r. W toku prac zrezygnowano nawet z jedyne przewidzianego udogodnienia, jakim miało być zniesienie obowiązku dokumentacyjnego polegającego na prowadzeniu książki kontroli. Rząd co prawda od początku tego roku wprowadził korzystne dla przedsiębiorców zasady – np. przewidujące, że kontrolę można przeprowadzić dopiero po analizie prawdopodobieństwa naruszenia prawa przez przedsiębiorcę, lub zakazujące przeprowadzania ponownej kontroli przez ten sam organ w zakresie już kontrolowanym – ale przewidział tyle wyjątków, że w praktyce nie gwarantują one przedsiębiorcom żadnej ochrony. Tak bardzo pożądanego ograniczenia kontroli w dalszym ciągu pozostaje więc wyłącznie teoretyczne.

Ulga na start to pozytywny efekt, aspekt.

Nowa definicja działalności gospodarczej. W nowej definicji pominięto kryterium rodzajowe, wskazując jedynie na szczególne cechy, którymi powinna charakteryzować się dana aktywność, aby zostać uznana za działalność gospodarczą. W praktyce nie niesie ona jednak żadnych korzyści dla przedsiębiorców, jak większość zmian wprowadzanych w szumnie zapowiadanej konstytucji dla biznesu.

Działalność nierejestrowana, nowa forma działalności – jak najbardziej na plus.

Natomiast jeśli chodzi o rozpoczęcie, wykonywanie i zawieszanie działalności, to tutaj ocena jest negatywna. W zakresie rozpoczęcia, wykonywania i zawieszania działalności gospodarczej proponowane zmiany nie są daleko idące. Ciekawym rozwiązaniem wydaje się wspomniana ulga na start, przy czym należy zwrócić uwagę, iż przesłanki jej uzyskania są analogiczne do przesłanek możliwości skorzystania z funkcjonującego już tzw. małego ZUS-u. Negatywnie natomiast należy ocenić możliwość nieograniczonego zawieszania działalności przez osoby prowadzące działalność na podstawie wpisu do centralnej ewidencji działalności gospodarczej. Po pierwsze, niezrozumiałe jest pozbawienie tego prawa innych przedsiębiorców. Po drugie, niecelowe jest umożliwienie zawieszenia działalności na ponad 2 lata, co ogranicza przejrzystość obrotu gospodarczego, zwłaszcza że wpis i wykreślenie przedsiębiorcy są łatwe i obecnie wolne od opłat, więc jeżeli przedsiębiorca nie zamierza w najbliższej przyszłości kontynuować działalności, powinien być z tego rejestru wykreślony.

Rozszerzenie uprawnień do ustanawiania prokurenta – jak najbardziej pozytywne.

Objaśnienia prawne. To wydaje się ciekawym aspektem, ale takie nie jest, jeśli się przyjrzymy praktyce. Konstytucja dla biznesu przewiduje wprowadzenie nowej instytucji: objaśnień prawnych. Mają

**Posel Jakub Kulesza**

one stanowić spisane prostym językiem instrukcje dla przedsiębiorców dotyczące rozumienia oraz stosowania przepisów. Objasnienia mają być wydawane przez organy centralne, w szczególności ministrów. Przedsiębiorca chcący zabezpieczyć się przed sankcjami karnymi lub administracyjnymi będzie musiał sprawdzić objaśnienia prawne oraz prześledzić interpretacje indywidualne wydane w podobnym stanie faktycznym w danym okresie rozliczeniowym oraz na 12 miesięcy przed jego rozpoczęciem, a następnie zastosować się do treści przeważającego poglądu. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że objaśnienia będą ułatwieniem dla przedsiębiorców. Warto jednak zauważyć, że oprócz samego prawa przedsiębiorca powinien pozostawać na bieżąco także z interpretacjami i z kluczowymi wyrokami. Teraz dojdą do tego jeszcze objaśnienia prawne wydawane przez ministrów. Wydaje się więc, że wprowadzenie kolejnej instytucji, mającej ułatwić poruszanie się w tym labiryncie przepisów, może odnieść skutek odwrotny do zamierzonego. Objasnienia nie rozwiążą problemu nadmiernej produkcji prawa, a ustawodawca powinien skoncentrować się na tworzeniu jasnych i stabilnych przepisów, a nie na wprowadzaniu kolejnego rodzaju aktów prawnych.

Podsumowując, przedstawiona przez pana premiera Mateusza Morawieckiego „Konstytucja biznesu” wydaje się wychodzić naprzeciw oczekiwaniom. Większość jej teoretycznych założeń jest godna pochwały, jednak w praktyce ustawy te wprowadzają bardzo kosmetyczne zmiany, które mogą nie spełnić swej funkcji w obrocie gospodarczym. „Konstytucja biznesu” nie stanowi bowiem nowej jakości w stosunku do obecnie istniejących regulacji. Co więcej, nawet najlepsza zmiana przepisów nie spowoduje, że przedstawiciele administracji państwowej zaczną traktować przedsiębiorców po partnersku, a obecna praktyka działania organów państwa nie daje nadziei na realną zmianę dla przedsiębiorców. To nie obowiązujące przepisy stanowią przeszkodę dla partnerskiej, przyjaznej dla przedsiębiorców postawy urzędników. Problemem jest już sam sposób stanowienia prawa, m.in. pomijanie konsultacji społecznych oraz coraz krótsze prace w komisjach sejmowych i senackich. Jeżeli spojrzymy na liczbę ustaw, także tych gospodarczych, które były składane drogą poselską, a nie drogą rządową, czyli bez konsultacji, jeżeli spojrzymy na to, ile razy dana komisja z uwagi na to, że to był projekt poselski, odmówiła przeprowadzenia konsultacji społecznych, to naprawdę mamy się czego obawiać, przedsiębiorcy też mają się czego obawiać.

Dodatkowo nakładane są na przedsiębiorców nowe obowiązki i obciążenia podatkowe: sankcje w VAT, jednolity plik kontrolny, kolejne ograniczenia w zaliczaniu wydatków do kosztów uzyskania przychodów, które mieliśmy przy poprzedniej ustawie Ministerstwa Finansów, planowane zwiększenie ob-

ciążeń z tytułu ubezpieczeń społecznych, planowane wprowadzenie nowych kas fiskalnych. Wszystkie te aspekty sprawiają, że cała ta „Konstytucja biznesu” na niewiele się zda. Chociaż uszczelnianie systemu podatkowego jest bardzo ważne, to trudno się zgodzić, że w takich warunkach swoboda działalności gospodarczej w Polsce rośnie. Wbrew słowom wicepremiera Morawieckiego państwo wciąż traktuje przedsiębiorców jak kombinatorów, co przekłada się na działanie urzędników. I nie zmieni tego nawet najlepsza „Konstytucja biznesu”. Potrzebna nam jest w Polsce nowa ustawa na miarę ustawy Wilczka. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo.

Pozostałą część czasu, jeżeli chodzi o klub Kurkiz'15, wykorzystam na wystąpienie pan poseł Paweł Grabowski.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Pawel Grabowski:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, panie ministrze... Miała być rewolucja, miała być konstytucja, miały być nowe warunki prowadzenia działalności gospodarczej, tymczasem jest wielki zawód tak naprawdę, ponieważ jest tutaj wiele ciekawych rozwiązań, ale poza tym jest to otoczone, zaopatrzone w stek banałów, słów niedookreślonych, nieostrych. Piszecie państwo np., że podejmowanie działalności gospodarczej jest wolne i równe dla wszystkich. Przecież to wynika z Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej – to, że każdy może prowadzić działalność. Po co to zapisywać? To jest inflacja prawa.

O tym, jak bardzo są to dobre rozwiązania dla przedsiębiorców i jak bardzo wychodzą państwo naprzeciw przedsiębiorcom, świadczyć może fakt, że wraz z pakietem tworzonych przepisów powołujecie od razu rzecznika MiŚ-ów, czyli małych i średnich przedsiębiorstw, żeby on chronił tych przedsiębiorców przed opresyjnym państwem. Gdybyście stworzyli przepisy, które faktycznie byłyby na miarę potrzeb przedsiębiorców, to nie trzeba by było powoływać żadnego rzecznika. Ten rzecznik, ta instytucja, która notabene ma kosztować 170 mln zł przez 10 lat, ma chronić przedsiębiorców przed przepisami, które sami tworzycie albo które już wcześniej stworzyliście, albo które koledzy z PO stworzyli. To jest jakiś absurd.

Kolejna sprawa: będzie możliwość złożenia wniosku o wyjaśnienie przepisów za 40 zł. No, wydawać by się mogło, 40 zł, w porządku, nieduża kwota. Ale to już jest kolejny absurd. Tworzycie państwo przepisy, które trzeba będzie od razu wyjaśniać. To czy

## Posel Pawel Grabowski

nie można było tych przepisów napisać tak, żeby ich nie trzeba było wyjaśniać? Już nie chodzi o te 40 zł, które przedsiębiorca będzie musiał wydać, żeby mu to wyjaśniono, ale o to, co przed chwilą mówił kolega Kulesza, że przedsiębiorca nadal ma śledzić tysiące nowych stron aktów prawnych, które co roku pojawiają się w obiegu prawnym, orzeczenia sądów, a teraz jeszcze będzie musiał sprawdzać wyjaśnienia przepisów, to, czy czasem już takie wyjaśnienie nie zostało dokonane. Absurd goni absurd.

Piszecie państwo takie banały, że np. przedsiębiorcy mają działać zgodnie z zasadami uczciwej konkurencji. Po co takie rzeczy pisać? Przecież jest ustawa, która reguluje to – jeżeli ktoś nie działa zgodnie z zasadami uczciwej konkurencji, to po prostu popełnia przestępstwo.

Z całą pewnością, żeby nie było tak, że jest tylko krytyka, zasada zaufania do przedsiębiorcy to jest dobra zasada. Co nie jest zabronione, powinno być dozwolone. Ale te przepisy w istocie, one mają kilkaset stron, cały ten pakiet, bo to jest pięć projektów ustaw, drodzy państwo, kilkaset stron, to raj dla urzędników, piekło dla przedsiębiorców. Jeżeli przedsiębiorca miałby to przeczytać... Ja rozumiem oczywiście, że przedsiębiorca nie będzie czytał uzasadnienia, wszystkich tych cudów, które nawypisywaliście, ale mimo wszystko ciężko jest to wszystko przeczytać i ciężko będzie przeczytać przedsiębiorcom. To nie ułatwi życia przedsiębiorcom.

Kolejna kwestia: ten rzecznik przedsiębiorców, rzecznik MiŚ-ów. Pytanie: Czy on ma zastąpić organizację przedsiębiorców tak naprawdę? Przecież są związki pracodawców, które mają reprezentować przedsiębiorców, jest kilka dużych związków, których przedstawiciele zresztą chwalili wasz projekt w tym PDF-ie, w tej prezentacji, którą wysłaliście. Ale ten rzecznik to jednak jest pomieszanie z poplątaniem, więc to mnie dziwi.

Z całą pewnością też pochwałę możliwość powołania przez przedsiębiorcę swojego prokurenta czy też pełnomocnika. Prokurenta, tak. To jest dobre rozwiązanie. Już kiedyś w komisji właśnie małych i średnich przedsiębiorstw, mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw ten temat był podejmowany. Bo co, jeśli przedsiębiorca umiera? Wówczas, jeśli np. miał takiego swojego przedstawiciela, jest możliwość kontynuacji tej działalności lub jej spokojnego, uczciwego zamknięcia.

Tak że, panie ministrze, kończąc – miała to być naprawdę wielka rewolucja, tymczasem mamy nieco zmienioną (*Dzwonek*) i uzupełnioną starą ustawę o swobodzie działalności gospodarczej plus tego rzecznika, który ma chronić przedsiębiorców przed przepisami, które sami państwo ustanawiacie. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę pana posła Adama Cyrańskiego, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

## Posel Adam Cyrański:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna pragnę przedstawić stanowisko odnośnie do procedowanego projektu ustawy o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej i Punkcie Informacji dla Przedsiębiorcy zawartego w druku nr 2053.

Projekt został przedstawiony jako szereg zmian, których celem ma być rzekome usprawnienie i zwiększenie efektywności obsługi przedsiębiorców. Co do większości tych uprawnień można się zgodzić i choć są one kosmetyczne, to należy oddać im to, że mają pozytywny charakter. Natomiast wprowadzona zostanie jedna zmiana, która niewątpliwie istotnie wpłynie na prowadzenie działalności gospodarczej. Niestety nie jest to dobra zmiana. Przedsiębiorcy, chcąc nie chcąc, będą zmuszeni ćwiczyć pamięć. Dlaczego? Otóż w proponowanym projekcie ustawy znajduje się zapis mówiący o tym, że zawieszona działalność gospodarcza będzie automatycznie wznawiana po upływie okresu jej zawieszenia.

Obecnie, zgodnie z obowiązującą ustawą z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej, zawieszenie oraz wznowienie wykonywania działalności gospodarczej następuje na wniosek przedsiębiorcy, a w przypadku gdy przedsiębiorca nie złoży takiego wniosku czy nie ma zamiaru dalej wykonywać działalności gospodarczej, zostaje wykreślony z CEIDG. Proponowana zmiana zmusza przedsiębiorców do pilnowania terminów zawieszenia wykonywania działalności i można przypuszczać, że jej głównym celem jest oczekiwanie, żeby nie powiedzieć: polowanie, na to, że przedsiębiorca nie dopilnuje wymaganego terminu. Wtedy z automatu jego działalność zostaje wznowiona, co skutkuje obligatoryjną koniecznością uregulowania składek ZUS. Możemy zatem przypuszczać, że jest to niejako sposób na uzupełnienie dziurawej kasy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, który jak zwykle uszczupli portfele zwykłych obywateli i pomoże finansować obniżony wiek emerytalny. Projekt wprowadzi po raz kolejny niepewność wśród przedsiębiorców, którzy i tak ze względu na ciągle zmieniające się przepisy nie mają łatwego życia. Przez tę konkretną zmianę efekt całego projektu może być odwrotny do zamierzonego, może zwiększyć niechęć społeczeństwa do prowadzenia działalności gospodarczej.

Nowoczesna popiera dalsze prace w komisji. (*Oklaski*)



**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

I o zabranie głosu, również w imieniu Nowoczesnej, proszę pana posła Jerzego Meysztowicza.

**Posel Jerzy Meysztowicz:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałem pogratulować pomysłu skierowania tych ustaw do komisji deregulacji. Można było jeszcze gorzej trafić, można było skierować je do komisji kultury, do Komisji Zdrowia, a najlepiej komisji zdrowia psychicznego, bo nie wiem, kto mógł wpaść na taki pomysł, żeby procedować nad tym nie w komisji gospodarki. Ale nie.

Opinia klubu Nowoczesna o rządowych projektach ustaw: Prawo przedsiębiorców, o Rzeczniku Małych i Średnich Przedsiębiorców, Przepisy wprowadzające ustawę Prawo przedsiębiorców oraz inne ustawy dotyczące działalności gospodarczej, druki nr 2051, 2052 i 2055.

Konstytucja dla biznesu stanowi kluczowy element „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”. Dobre prawo gospodarcze jest niezbędne do dynamicznego rozwoju gospodarczego, dlatego co do zasady Nowoczesna pozytywnie odbiera przedłożone problemy, choć ma do nich szereg zastrzeżeń i będzie się chciała odnieść do tego w pracy w komisji, aby te swoje wątpliwości przedstawić.

Najważniejszy jest rządowy projekt ustawy Prawo przedsiębiorców, która ma zastąpić ustawę z 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej. Była ona nowelizowana już 90 razy. I tak przypominę sobie historycznie – my tutaj pracujemy nad pięcioma ustawami gospodarczymi – panie ministrze, ustawa Wilczka miała 54 artykuły, mieściła się na 5 stronach, powstało 6 mln miejsc pracy i 2 mln przedsiębiorstw. To jednak jest pewna różnica i przyznam szczerze, że odkąd się zaczęło grzebać w tej ustawie i ją naprawiać, to było już coraz gorzej. A teraz widzimy, że my po prostu produkujemy coraz to nowe rozporządzenia, ustawy. Nie wiem, czy to akurat jest pomoc dla przedsiębiorców, bo w moim przekonaniu im mniej uregulowań, tym przedsiębiorcom zdecydowanie lepiej.

Ale tak. Nowe zasady w relacjach przedsiębiorca – państwo, co nie jest zabronione, jest dozwolone, to akurat rzeczywiście jest wzięte z ustawy Wilczka. Domniemanie uczciwości przedsiębiorcy – mam nadzieję, że to akurat będzie adresowane do ministra Ziobry. Interpretacje wątpliwości faktycznych i prawnych na korzyść przedsiębiorcy – to rzeczywiście jest dobry pomysł, tylko już było dzisiaj powiedziane, że to będzie zależało od urzędnika, od mentalności urzędniczej, i tego rzeczywiście nie zmienimy ustawą. Niestety mamy doświadczenia – jako przedsiębiorca mówię to z własnej praktyki – że jednak mentalność urzędnika jest taka, że on najchętniej unikałby w ogóle brania odpowiedzialności za swoje

decyzje, najlepiej wydać decyzję odmowną, bo za odmowną decyzję nie będzie ukarany, a po pozytywnej ktoś może zapytać, dlaczego wydał pozytywną decyzję dla przedsiębiorcy. No, niestety tak jest.

Urzędy wobec przedsiębiorcy mają postępować otwarcie, udzielać informacji, zachowywać zasadę proporcjonalności, racjonalności, nie odchodzić bez wyraźnych przyczyn od utrwalonych standardów postępowania. Utrwalona praktyka interpretacyjna – urzędy zobowiązane są do wydawania na wnioski przedsiębiorcy interpretacji indywidualnej. Jeśli przedsiębiorca zastosuje się do interpretacji, to nie można go pociągnąć do odpowiedzialności administracyjnej, finansowej lub karnej. To wszystko są dobre i potrzebne rozwiązania.

Projekt wyłącza działalność, z której przychód nie przekracza miesięcznie 50% minimalnego wynagrodzenia. Z jednej strony to dobrze, ale z drugiej strony jest to pole do nadużyć, bo bez ewidencji nie ma tego jak sprawdzić. Obawy zgłaszali m.in. Lewiatan, Związek Rzemiosła Polskiego, ale też OPZZ. Taka sytuacja może prowadzić do zaburzenia konkurencji na rynku wielu usług, a głównymi poszkodowanymi będą właśnie mikro- i małe przedsiębiorstwa. Działalność nierejestrowana będzie furtką do legalizacji szarej strefy, a w przypadku kontroli trudno będzie wykazać, że osoba przekracza próg przychodowy i nie kwalifikuje się do działalności nierejestrowanej.

Ulga na start, czyli 6 miesięcy bez ZUS-u. Nawet w ocenie skutków regulacji napisano, że przewiduje się spadek wydatków FUS z tytułu wypłaconych świadczeń. A co z chorobowym? Co z wypadkowym? Taki przedsiębiorca nie będzie w żaden sposób chroniony. Mówienie, że jest to dobrowolne, to mydlenie oczu, tak samo jak odejście na emeryturę wcześniej niż w przewidywanym ustawowo wieku: Prawie wszyscy z tego skorzystali. Miało przejść na tę emeryturę tylko 60%, a przeszli prawie wszyscy. Składki ZUS są na tyle wysokie, że stanowią ogromne obciążenie dla małych i średnich przedsiębiorstw, zwłaszcza tych startujących, które ponoszą wysokie wydatki na uruchomienie biznesu, a jeszcze mają nieduże przychody, bo dopiero budują bazę klientów.

Kontrole mają być przeprowadzone na podstawie analizy prawdopodobieństwa naruszenia prawa. Kontrole, wszystkie w sumie, nie mogą trwać rocznie dłużej niż 12 dni u mikroprzedsiębiorcy, a 48 dni – u dużego przedsiębiorcy, choć od tej zasady jest wiele wyjątków, które sprawiają, że pozostanie ona martwa. Te wyjątki trzeba drastycznie ograniczyć. Przykłady. Przychodzi kontrola z sanepidu i wie, że jeżeli znajdzie jakiegokolwiek uchybienie, to wtedy za kontrolę zapłaci przedsiębiorca. Jeżeli nie znajdzie, to wtedy rzeczywiście za kontrolę zapłaci sanepid. I co się dzieje? Choćby najgłupszą rzecz znajdują tylko po to, żeby to przedsiębiorca zapłacił za tę kontrolę. No tak to działa. To są rzeczy, kwestie, które powinny być rozwiązane.

Ustawa określa zasady opracowania prawa gospodarczego. Akty mają być sporządzane po dokonaniu

## Posel Jerzy Meysztowicz

analizy, czy działanie jest adekwatne do celów i jakie będą tego skutki.

Projekt ustawy o Rzeczniku Małych i Średnich Przedsiębiorców, druk nr 2052. Pierwotny projekt ustawy o komisji wspólnej rządu i przedsiębiorców oraz rzeczników przedsiębiorców niestety nie przeszedł. Od komisji odstąpiono pod wpływem związków zawodowych. Rzecznik może być potrzebny, ale ta ustawa wymaga zasadniczych poprawek. W tej wersji rzecznik będzie tylko listkiem figowym, który będzie zakrywał np. kolejne represyjne przepisy podatkowe.

Rzecznik, żeby był skuteczny, musi być niezależny od polityków, ale w obecnej ustawie rzecznika powołuje premier na wniosek ministra do spraw gospodarki po zasięgnięciu opinii Rady Dialogu Społecznego i innych instytucji dialogu społecznego. Udział przedsiębiorców w procesie decyzyjnym jest za mały, bo nie gwarantuje uwzględnienia ich opinii, zwłaszcza w przypadku tego rządu, bo pokazał on wielokrotnie, że opinie społeczeństwa nic dla niego nie znaczą, wystarczy spojrzeć na sposób powoływania przez PiS sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Rzecznik jest praktycznie bezsilny. Teoretycznie organy, do których zwróci się z wnioskiem o interpelację czy informując o nieprawidłowościach, muszą rozpatrzyć jego sprawę, ale nie ma żadnego terminu, w jakim to może się odbyć.

Jak na urząd, który tak mało może, rzecznik jest bardzo drogi. Biuro rzecznika ma zatrudniać 75 osób, a koszty jego funkcjonowania wynoszą 18 mln rocznie, z czego 11 mln to koszty pracownicze. Według autorów 18 mln to poziom zbliżony do kosztów funkcjonowania rzecznika praw dziecka i rzecznika finansowego. Ale czy rzecznik będzie miał tyle samo pracy i tyle samo uprawnień? Powiem szczerze, że uważam, że powołanie tego rzecznika ma sens tylko i wyłącznie wtedy, kiedy zostanie on powołany przez panią premier, ale tylko z kandydatów przedstawionych przez pracodawców. Taki jest sens jego istnienia. To pracodawcy powinni zgłosić ileś kandydatur i pani premier powinna go wskazać. Bo urzędnik podporządkowany pani premier, z nadania partyjnego będzie działał w interesie rządu czy w interesie przedsiębiorców? W moim przekonaniu, w takim układzie, w takiej konstrukcji będzie zawsze stał po stronie rządu, bo kto mu za to płaci? Komu jest podległy? Kto go zwolni w razie czego? Przecież zwolni go pani premier. Więc to jest po prostu kolejny...

(Posel Maria Małgorzata Janyska: Pani premier już nie ma.)

Przy czym jeśli chodzi o 18 mln, to przyznam szczerze, że nie wiem, czy jest 75 nowych Misiewiczów, którzy będą kasować pieniądze za nic. Panie ministrze, niestety...

Jeśli chodzi o przepisy wprowadzające, to przy okazji tej ustawy nowelizuje się niektóre przestarzałe akty prawne, np. Prawo prasowe, które wciąż odwołuje się do wielu nieistniejących już podmiotów,

instytucji z czasów PRL-u. Zmiany są jednak częściowe, na co w konsultacjach zwracał uwagę Lewiatan.

Ostatni projekt, z druku nr 2054, to projekt ustawy o zasadach uczestnictwa przedsiębiorców zagranicznych i innych osób zagranicznych w obrocie gospodarczym na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Celem regulacji jest możliwe kompleksowe uregulowanie uczestnictwa przedsiębiorców zagranicznych i innych osób zagranicznych w obrocie gospodarczym na terenie RP poprzez zgromadzenie tych zasad w jednej projektowanej ustawie.

Rzeczywiście, ona nie wnosi specjalnie nic nowego, gromadzi się pewne rzeczy z dwóch rozporządzeń. Pozwoli ona na zachowanie większej spójności i integralności przez uregulowanie względnie jednolitej materii bez konieczności, jak to ma miejsce obecnie, daleko idącego rozpraszania norm odnoszących się do osób zagranicznych, w tym przedsiębiorców.

Projekt ustawy konsumuje przepisy ustawy usługowej. Utrzymano tu zasadę dotyczącą podejmowania działalności gospodarczej przez osoby zagraniczne wskazane w art. 13. Oprócz zmian strukturalnych wynikających z przeniesienia obecnie obowiązujących przepisów dotyczących swobody działalności gospodarczej ustawy usługowej do nowej ustawy w projektowanej ustawie znajdzie się kilka zmian w stosunku do obowiązującego obecnie stanu prawnego. Wprowadzono niewielkie zmiany wynikające jedynie z potrzeby dostosowania do zmienionego stanu prawnego innych przepisów, wprowadzono pewne uproszczenia zasad funkcjonowania oddziałów w Polsce.

Panie ministrze, my oczywiście nie będziemy od razu mówić, że wszystko, co tam się pojawiło, jest złe. Wiemy, że pan od wielu już lat próbuje rzeczywiście stworzyć taką konstytucję dla biznesu, niestety, z tego, co widzimy, wnioskujemy, że ten proces jest długotrwały. Byłem na prezentacji tych założeń już ponad rok temu i rzeczywiście nie można powiedzieć, żeby wiele się od tego czasu zmieniło.

Czy ta ustawa zostanie pozytywnie odebrana przez przedsiębiorców? Zobaczmy, jeżeli będą ją wykonywać urzędnicy, którzy w tej chwili boją się wszystkiego, bo jednak presja i strach są w administracji rządowej, administracji skarbowej, ale też administracji samorządowej wszechwładne, bo wszyscy się w tej chwili boją nalotów CBA i różnych służb, to niestety obawiam się, że nawet dobre chęci pana ministra niestety nie przełożą się na to, że przedsiębiorcy to odczują.

Nie wiem, czy ta ustawa... Będę jutro zabiegał o to, żeby ta ustawa jednak znalazła się w komisji gospodarki, bo tam jest jej miejsce. Jeżeli się nie znajdzie, pozostaje nam tylko przygotowanie opinii, bo zdaje się, że taka jest sugestia Prezydium Sejmu, żebyśmy odnieśli się do tego w formie opinii. Zobaczmy. Być może w wielu miejscach wskażemy na pewne nieprawidłowe rozwiązania i będziemy starać się to poprawić.

Jesteśmy otwarci, panie ministrze, tak jak pan, mam nadzieję, zauważył, w komisji gospodarki sta-

**Posel Jerzy Meysztowicz**

ramy się jednak merytorycznie podchodzić do wielu kwestii. Tak że droga jest otwarta. Będziemy wspierać najlepsze rozwiązania i nie będziemy tego blokować, dlatego że wszystkie rzeczy, które są skierowane do przedsiębiorców i mają im ułatwić życie, tak żeby ich firmy się rozwijały, należy popierać. Taką politykę przyjęła Nowoczesna. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Mieczysław Kasprzak:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Czasu mam dużo, ale myślę, że nie wykorzystam go w całości. Jestem zaskoczony. Kiedy do mnie zadzwoniono i powiedziano, że jest pięć projektów ustaw gospodarczych i mam tym się zająć, to pomyślałem, że nareszcie coś drgnęło, nareszcie coś się zmieni w gospodarce, bo przedsiębiorcy rzeczywiście tego oczekują. Ale kiedy teraz wgłębimy się w to wszystko, to okazuje się, że to nic nowego. Kilka drobnych zmian, na palcach jednej ręki można policzyć, może jeszcze jeden palec trzeba by dołożyć i wszystko by się nam zmieściło. Dobrze, trzeba zmieniać, trzeba poprawiać, trzeba usprawniać prawo. Reszta to jest takie poprzesztawianie, pozbieranie, przesunięcie z jednej ustawy do drugiej. Może będzie większa przejrzystość, ale co to zmienia?

No i intencje. 3/4 wszystkiego, co zapisano, to są intencje. Oczywiście intencje są ważne, bo nadają jakiś kierunek, tylko że do tych intencji jest potrzebne konkretne prawo, zawierające konkretne rozwiązanie. Jest tam zapisanych kilka konkretnych spraw. Jednak intencją przedsiębiorca nie będzie się posługiwał, on musi wiedzieć, że podatek wynosi tyle a tyle, że w terminie 10 czy 30 dni ma go zapłacić, że zwrot VAT dostanie po tylu a tylu dniach. Konkretnie rozwiązania. Nie tak, że będziemy zabiegać, będziemy się starać, będziemy przekonywać pracowników administracji itd., żeby służyli przedsiębiorcom. Ich obowiązkiem jest jak najlepiej przestrzegać przepisów. Tylko że dzisiaj chciałbym znaleźć przedsiębiorcę, który na podstawie zapisanego oświadczenia, co nie jest zabronione, jest dozwolone, będzie wiedział, o co chodzi, jak na każdym kroku czeka na niego

kontroler, czeka na niego rewident, jak jeszcze to nazwać, czeka na niego...

*(Poseł Maria Małgorzata Janyska: Szef administracji skarbowej.)*

...szef administracji skarbowej i cały czas widzi w nim przestępcę. Cały czas widzi w nim przestępcę. A my cieszymy się, że iluś udało się złapać. Nie da się tak. Nie da się prowadzić działalności gospodarczej i rozwijać naszej gospodarki, jeżeli nie będziemy mieli zaufania do przedsiębiorców. Przedsiębiorcy muszą to czuć. Oni tego nie czują, naprawdę przedsiębiorcy tego nie czują i jeżeli nie zmienimy podejścia do przedsiębiorców, to nie osiągniemy zamierzonego efektu. Wszyscy oczekiwaliśmy, żeby gospodarka się rozwijała, by przybywało nam inwestycji. Natomiast jestem przekonany, myślę, że to, co tutaj przedstawiliście, nie da tego efektu. Nie da tego efektu. To powinny być konkretne rozwiązania, konkretne propozycje: to, to i to oraz to. Wtedy przedsiębiorcy zrozumieją.

Natomiast powiem tak: wyjazd do Rzeszowa. W pewnym momencie żałowałem, taka piękna uroczystość, impreza. Byłem tam, powiem szczerze, byłem tam, ale musiałem wyjechać. Jeżeli ściągacie tylu ludzi, kilka tysięcy osób, samoloty obładowane są tak, że miejsca przez miesiąc się nie zarezerwuje, to po co? Aby przez 3 dni takie rzeczy im opowiadać? *(Poruszenie na sali)* Jaki jest efekt dla naszej gospodarki i co mają z tego przedsiębiorcy? Mnóstwo pieniędzy to kosztowało, właściciel firmy, obiektu cieszy się, bo biznes się kręci, natomiast co jest w zamian dla gospodarki? To tyle, nie będę się już tak wyżywał.

Jest kilka dobrych rzeczy, ale większość z nich miała już swoje zapisy wcześniej albo, powiem inaczej, te propozycje padały tutaj na tej sali. Może zaczęły od CEIDG. No przecież to było rozwiązanie rzeczywiście rewolucyjne, bo kiedy wprowadzono ten zapis, to nikt nie wierzył, że można przez Internet zarejestrować firmę. Wcześniej były pomysły, pomysł dotyczący jednego okienka, wyśmiewano się z tego, ale nagle Pawlak wprowadził CEIDG i to, i tamto. To było kilka lat pracy, żeby można było firmę zarejestrować. To się zaczynało na początku, nie szło, bo każdy system wymaga przetestowania, sprawdzenia, ale ruszyło w pewnym momencie. I dobrze, że nie zlikwidowaliście tego, bo w pewnym momencie – akurat nie pan minister, ale inni – narzekano i krytykowano, jakie to jest złe rozwiązanie. Ale na szczęście nie zlikwidowaliście tego, to funkcjonuje. Teraz udoskonalcie, poprawiać, bo są pewne doświadczenia i trzeba z tego korzystać. I chwała wam za to, że to zmieniacie, te wszystkie ustawy deregulacyjne. To przecież tamten rząd... Zresztą minister Gowin 2 lata chyba spędził przy tej deregulacji, nie wiem, czy mu dużo wyszło, czy nie wyszło, ale robił to, te koncesje likwidował, zmieniał.

Ustawa dotycząca rzecznika praw przedsiębiorców. Przecież zgłaszaliśmy – Polskie Stronnictwo Ludowe – ten projekt w Sejmie. PiS to odrzucił. Skrytykowali, zjechali do spodu. Nagle teraz jest potrzeb-



## Posel Mieczysław Kasprzak

ny rzecznik przedsiębiorców. No, odkrycie, odkrycie 2-lecia czy 100-lecia, tak? 100-lecie obchodzimy w tej chwili. No, takie odkrywcze rzeczy. A więc powiem tak: więcej tutaj takich odważnych działań, panie ministrze. Wiem, że pana stać, bo pan robił kiedyś wielkie rzeczy, kiedy udawało się zmienić 90 czy 100 konkretnych ustaw jednym zapisem, tak żeby przedsiębiorca to czuł.

(Posel Wojciech Murdzek: Przykład.)

Przykład? Kiedy zlikwidowano zaświadczenia, a wprowadzono oświadczenia, wszyscy urzędnicy się bali, że przyjdzie kontrola i zarzuci im, że nie ma kwitów. Przez rok trzeba było zmuszać, dokręcać śrubę urzędnikom. Tylko w niektórych sytuacjach zostały zaświadczenia. Nie pamiętacie państwo tego? To było w 2011 r. Nie ma zaświadczeń i świat się nie zawalił, a nikt nie wierzył, że to można zrobić. To było rewolucyjne posunięcie i w kilkudziesięciu ustawach dokonano takiej zmiany. A więc trzeba takich rewolucyjnych zmian, bo energię przedsiębiorców możemy pobudzić tylko poprzez to, że oni będą czuli się bezpiecznie, że nie będzie ich ściagać jeden czy drugi kontroler.

Teraz tak. Klimat, który jest wytworzony dzisiaj w kraju, jest niekorzystny dla obywateli, szczególnie dla przedsiębiorców. Kiedy przedsiębiorca widzi, że w przeciągu jednej nocy można zmienić prawo i nie ma żadnej świętości, nie ma Trybunału Konstytucyjnego, nie ma prezydenta, który może powiedzieć, że to jest złe prawo, jest wola polityczna i ma być zmienione, to jakie zaufanie przedsiębiorca może mieć do władzy, do tych, którzy go namawiają, zmuszają wręcz do prowadzenia działalności gospodarczej i obiecują jakieś profity? Musi być w kraju klimat, ludzie muszą mieć do siebie zaufanie. Dzisiaj tego zaufania brakuje. Panie ministrze, życzę więcej odwagi, wszystkiego najlepszego i dobrych rozwiązań dla gospodarki. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Ireneusz Zyska złożył swoje oświadczenie na piśmie\*).

Przechodzimy do pytań.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zadać pytanie?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Pierwszy pan poseł Paweł Bańkowski.

Nie ma.

Pan poseł Grzegorz Furgo.

Też nie ma.

Pani poseł Małgorzata Pępek.

Bardzo proszę.

## Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Powoływany niniejszą ustawą rzecznik przedsiębiorców będzie wyłącznie fasadową instytucją, która niczego nie zmieni w sytuacji polskich firm. Początkowo pomysł jego powołania był dobrze odbierany, chodziło przede wszystkim o kompetencje, którymi miał posługiwać się rzecznik. Jego podstawowym uprawnieniem miała być możliwość przerywania każdej dowolnej kontroli wszczętej przeciwko przedsiębiorcy, jeżeli istniałoby podejrzenie naruszenia prawa przez kontrolującego urzędnika. Według nowej koncepcji takie uprawnienie w ogóle nie będzie przysługiwało rzecznikowi, dlatego przedsiębiorcy nie są zadowoleni z faktu jego powołania.

Tak jak powiedziałam na początku, rzecznik będzie na pokaz, a nie do pomocy przedsiębiorcom. Zadania nowego rzecznika wykonuje już od dawna rzecznik praw obywatelskich, dlatego chciałam zapytać, jaki będzie koszt utworzenia nowej instytucji i roczny koszt jej funkcjonowania. Dlaczego rząd wycofał się z komisji wspólnej? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Paweł Grabowski.

Nie ma.

Pan poseł Antoni Duda, Prawo i Sprawiedliwość.

## Posel Antoni Duda:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Obowiązująca ustawa z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej ma już ponad 13 lat. Spełniła ona swoją rolę u progu uzyskania przez Polskę członkostwa w Unii Europejskiej oraz w okresie pierwszych lat po akcesji. Wydaje się jednak, że obecnie istnieje potrzeba zastąpienia tej wielokrotnie nowelizowanej ustawy nowym aktem prawnym lepiej dostosowanym do aktualnych oczekiwań przedsiębiorców oraz wyzwań stojących przed polską gospodarką. Projekt tej ustawy stanowi realizację formułowanych w „Planie na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” oraz „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” zapowiedzi uchwalenia nowego aktu prawnego, który będzie w sposób całościowy i spójny regulował ogólne zasady wykonywania działalności gospodarczej w Polsce.

Czy procedowany projekt ustawy w sposób spójny, całościowy i konsekwentny ureguje ogólne zasady oraz reguły podejmowania, wykonywania i zakończenia działalności gospodarczej? Czy w wyniku proponowanych regulacji nastąpi instytucjonalne wzmoc-

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Posel Antoni Duda**

nienie gwarancji wolności działalności gospodarczej? Czy regulacje te będą dawały przedsiębiorcom wiarygodną informację o ich prawach i obowiązkach w ich stosunkach z organami władzy publicznej i innymi podmiotami prawa? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronictwo Ludowe.

**Posel Mieczysław Kasprzak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja bym chciał zapytać pana ministra o CEIDG. Jak to w tej chwili funkcjonuje? Nie musi pan mi w tej chwili odpowiadać, może pan na piśmie, bo ten temat mnie interesuje. Ile przedsiębiorstw zawiesiło działalność gospodarczą? Jaka jest dynamika w ostatnim okresie? Jaki jest postęp? Po prostu chciałbym taką wiedzę uzyskać, bo to jest ciekawa informacja. Myślę, że każdy z nas by z tego skorzystał. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Mirosława Nykiel, Platforma Obywatelska.

**Posel Mirosława Nykiel:**

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Pierwsze pytanie mam w zasadzie do pani marszałek. Czy istnieje możliwość – a pytam w imieniu prezydium Komisji Gospodarki i Rozwoju – żeby projekt został skierowany również do naszej komisji? Taką decyzję komisja dzisiaj podjęła, mówił o tym przewodniczący Meysztowicz, i też o to apeluję.

Drugie pytanie mam do pana ministra. Panie ministrze, czy widzi pan w toku prac parlamentarnych możliwość zmiany tych miękkich zapisów, które cytowałam, które cytował pan poseł Cichoń i które cytowało wielu innych posłów, na konkrety? Czy jest na to szansa?

Wreszcie to, co prawie wszyscy podnosili – rzecznik dla przedsiębiorców. Czy istnieje szansa, aby zmienić filozofię powołania tego rzecznika, żeby to był niezależny rzecznik wybrany przez środowiska pracodawców, przedsiębiorców?

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani pośle.

Pani poseł Małgorzata Janyska, Platforma Obywatelska.

**Posel Maria Małgorzata Janyska:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mam pytanie o pewność prawa, to, co pan poruszył. Powiedział pan, że ten projekt zapewni pewność prawa dla przedsiębiorców, na którą bardzo czekają. Na przykład sami w swoich raportach deregulacyjnych napisali, że pozytywne efekty licznych zmian, które były zawarte w pakiecie 100 zmian, zostały rozwodnione falą złego dla biznesu prawa. Jak powiedziałam, jest to główna bariera wymieniana przez ekspertów i przedsiębiorców, która odstrasza ich od inwestycji, bo nie wiedzą, co będzie jutro. Każdego dnia wstają i nie wiedzą, co im Sejm, Senat albo posłowie pod pozorem swoich projektów, które są otrzymywane od rządu, zafundują. Ale o ile w pierwotnej, w pierwszej wersji prawa przedsiębiorców rozdział 6 miał tytuł: Stanowienie prawa – w tym rozdziale były zawarte zasady stanowienia prawa dla przedsiębiorców – to w tej chwili rozdział ten to: Zasady opracowywania projektów aktów prawnych. Pan sam powiedział, że nie są to przepisy proceduralne, ale są one skierowane do osób piszących prawo. To nie jest, proszę pana, to, o co chodzi przedsiębiorcom i czego oni oczekują. Tutaj chodzi o stabilne i dobre prawo stanowione przez tę Izbę, o taki bezpiecznik, który zapewni, że nie będą oni z dnia na dzień zaskakiwani. Proszę mi powiedzieć, dlaczego państwo zmieniliście ten zapis. Mam nadzieję, że w pracach w komisji do tego powrócimy. Na pewno będziemy o to wnioskować. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Aldona Młyńczak, Platforma Obywatelska.

**Posel Aldona Młyńczak:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Po 2 latach rządów PiS nadal nie ma konstytucji dla biznesu, jest zaledwie szkic tego pomysłu. Ustawy, o których dzisiaj dyskutujemy, nie mają nic wspólnego ani ze zwiększeniem wolności gospodarczej, ani z reformą prawa gospodarczego, a tym bardziej ze słowem „konstytucja”. Dzisiaj już wielokrotnie inne osoby mówiły na ten temat. Są one jedynie przeformatowaniem ustaw już działających, które można by znowelizować, wprowadzając poprawki bez patosu i pustych słów.

## **Posel Aldona Młyńczak**

Obecny rząd pomimo dzisiejszych deklaracji i pomimo tego, że tak powiem, sympatycznego przedstawienia tych wszystkich projektów... Niestety jeśli patrzymy na działania, to działania świadczą o czym innym. Świadczą o tym ustawy, które już są przez rząd wprowadzone, takie jak ustawa o ziemi, o OZE, o aptekach czy też przepisy wprowadzane przez resort ministra Morawieckiego w zakresie postępowania organów skarbowych względem przedsiębiorców. Wskazują one, że przedsiębiorcy mają się bać i mają płacić. Przedsiębiorcy uważają, że są nękani przez różne organy, z których każdy ma prawo nałożyć kary. Państwo uczyniło sobie z kar, grzywien i mandatów stałe źródło dochodu, a to nie jest w porządku. Przedsiębiorcy czują się osaczeni, boją się, że zostaną pozbawieni mienia, a może i wolności za drobne uchybienia. Dlatego nie inwestują, wycofują się z biznesu. Dlatego też zanotowano spadek do 18% w 2016 r., czyli do najniższego poziomu od 21 lat, jeśli chodzi o inwestycje. *(Dzwonek)* Taka jest prawda o ochronie praw przedsiębiorców przed nadmiernymi działaniami aparatu administracyjnego.

Dlatego też zgłaszamy propozycję, aby to prawo rzeczywiście przedsiębiorcom pomagało, a nie stanowiło dalszych ograniczeń. Dziękuję. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

## **Posel Marek Matuszewski:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Trzeba się cieszyć, że wreszcie te dobre, oczekiwane przez przedsiębiorców przepisy będą wprowadzane w życie. Cieszyć się trzeba, że wreszcie jest rząd, są ministrowie...

*(Posel Mirosława Nykiel: Ciesz się.)*

...którzy są w stanie dostosować przepisy krajowe do przepisów, jakie są w dobrych krajach, krajach, które się rozwijają.

*(Posel Maria Małgorzata Janyska: Nawet minister jest z naszego rządu.)*

Panie tak płaczą, więc odpowiem. Dzień Przedsiębiorcy wprowadziło Prawo i Sprawiedliwość. *(Oklaski)* Jestem posłem od 2005 r. Przez 8 lat nie byliście w stanie go wprowadzić. To my, Prawo i Sprawiedliwość, go wprowadziliśmy.

*(Posel Mirosława Nykiel: Ale czy pan to rozumie? Bo pan nic nie rozumie, panie posle.)*

Pamiętam, jak utrzymywaliście bariery biurokratyczne ograniczające gospodarkę. Boli, tak? A ten zły

system podatkowy, który wprowadziliście, teraz musimy rzeczywiście reformować.

*(Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska: Wstydziłbyś się.)*

Jest taka prośba do panów ministrów, do rządu, aby w jeszcze szybszym tempie to wszystko wprowadzić, bo tam przedsiębiorcy kochani oczekują. Jadę na wigilię do przedsiębiorców w moim powiecie zgierskim, będzie ona jutro. Chcę im powiedzieć, myślę, że mogę im powiedzieć, że idą dobre czasy dla przedsiębiorców...

*(Posel Mirosława Nykiel: Idą, idą.)*

...że będą dobre rozwiązania i będą, panie ministrze, tak myślę, deregulacje niepotrzebnych przepisów, które wprowadziła Platforma. Trzeba te przepisy *(Dzwonek)* wyrzucić. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Minister jest nasz.)*

*(Posel Maria Małgorzata Janyska: Blokowanie kont idzie, niech pan nie zapomni.)*

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

## **Posel Paweł Grabowski:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kiedy w sierpniu poszliśmy na sejmowe wakacje, skomentowałem to w jednym z wywiadów, że przynajmniej przez 6 tygodni Polacy będą mieli spokój, bo nie będą zaskoczeni żadnymi nowymi bzdurami. Nie twierdzę, że to, nad czym się teraz proceduje, to są bzdury, ale panie ministrze, władza ustawodawcza czy też wykonawcza ma niestety bardzo często odmienny interes od interesu przedsiębiorcy. To, że pewne przepisy są wprowadzane, wcale nie musi oznaczać, że to ułatwi życie przedsiębiorcom, ponieważ te przepisy są tak często nowelizowane, że przedsiębiorcy muszą mieć specjalne działy prawne albo korzystać z usług specjalnych kancelarii, które będą ich informowały o zmianach przepisów.

W związku z powyższym zapytuję pana ministra: Czy przewidujecie państwo taką możliwość, aby nieco się skupić i jeżeli już coś będziecie nowelizować jako rząd Prawa i Sprawiedliwości, to zrobicie to raz a dobrze, a nie co 2 tygodnie? Ostatnie miesiące to czas nieustannej nowelizacji prawa o podatku dochodowym od osób prawnych. Co posiedzenie Sejmu nowelizowaliśmy tę ustawę. To jest jakieś...

*(Posel Mirosława Nykiel: Kuriozum.)*

...kuriozum, słusznie odpowiedziano z sali. Nie może tak być, że co 2 tygodnie będziemy nowelizować jedną ustawę.

Zatem pytanie, czy jest zgoda pana premiera Morawieckiego na to, żeby wpisać do tej konstytucji, że



**Posel Paweł Grabowski**

przepisy dotyczące działalności gospodarczej mogą być zmieniane, w sensie: mogą wejść w życie, raz w roku, może dwa razy (*Dzwonek*) w roku, chociażby raz na kwartał, a nie co tydzień. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Maria Małgorzata Janyska*: Nie ma tego.)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju pan Mariusz Haładyj.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Rozwoju  
Mariusz Haładyj:**

Niestety niektóre pytania zapisywałem, bazgrząc, i nie wiem, czy na wszystkie będę w stanie odpowiedzieć.

(*Posel Maria Małgorzata Janyska*: To w komisji pogadamy, panie ministrze.)

To na pewno. Część wygłoszonych uwag była bardzo polityczna, słabo się czuję w tego typu dyskusji, więc do wielu tego typu wątków się nie odniosę.

Przeniesienie s.d.g. Nie jest to przeniesienie s.d.g., możemy zrobić porównanie i to nie będzie s.d.g. Nie wiem, możemy zrobić sobie symulację i nanieść te zmiany na obecną ustawę s.d.g. i wtedy zobaczymy, czy będzie to właściwa legislacja. Na 100% nie. Tu pojawia się też taki wątek, że rok temu była prezentacja i teraz jest, a to co jest teraz, nie odpowiada zapowiedziom sprzed roku. Przed rokiem były przedstawione nie prezentacja, nie założenia, przed rokiem były pokazane projekty ustaw. Jeśli chodzi o te projekty ustaw – nie widzę niestety z paru metrów, co pani poseł pokazuje – to rok temu podczas kongresu przedstawiane były projekty ustaw, nie prezentacje. Te projekty ustaw od strony merytorycznej różnią się w dwóch aspektach. Nie ma komisji wspólnej i nie ma uprawnienia rzecznika do wstrzymywania kontroli. To są jedyne rzeczy, które są istotne merytorycznie, a których wówczas nie było. Natomiast druga obserwacja jest taka, przepraszam, to jest moje spostrzeżenie. Gdy w ciągu tego roku nie byliśmy z projektem prawa przedsiębiorców i czterech kolejnych ustaw w Sejmie, to w komisjach byliśmy pytani, gdzie ta konstytucja biznesu, gdzie to prawo przedsiębiorców, bo przedsiębiorcy na to czekają. Jak przyszliśmy po roku z tymi projektami, to się okazuje, że to jest zupełnie niepotrzebny projekt, zupełnie nie to, o co chodzi. To albo wtedy, kiedy słyszeliśmy, że powinniśmy przyjść z tymi projektami, ktoś, kto, że tak

powiem, nas do tego wzywał, nie przeczytał tych projektów...

(*Posel Maria Małgorzata Janyska*: Panie ministrze, pan wie, że ja czytałam.)

...albo była to nie do końca szczerza chęć i szczerza argumentacja. Jeżeli chodzi o mikrorzecznika, to była to taka bardzo atrakcyjna oczywiście fraza, bo jedyna różnica, jak powiedziałem, to jest wstrzymywanie kontroli. Nie była to kluczowa kompetencja...

(*Posel Maria Małgorzata Janyska*: Oczywiście, że kluczowa.)

...natomiast kilka kompetencji zostało rzecznikowi w trakcie procesu konsultacji dodanych. Pani poseł Janyska przeczytała czy przytoczyła parę tytułów prasowych, że tak powiem, które miały świadczyć o opiniach przedsiębiorców. To, że dziennikarze nazywają, tytułują artykuł w określony sposób, wyciągając w pewien sposób wyostrezone opinie, nie znaczy, że to samo jest w środku opinii. Dostaliśmy pozytywne opinie od organizacji przedsiębiorców. Niektóre rzeczy zwracają uwagę. Jasne, że zwracają. Nigdy w procesie konsultacji jedna strona nie jest w 100% zadowolona i usatysfakcjonowana. To, że organizacje chcą więcej, to bardzo dobrze, bo to jest też po to, żebyśmy np. w ministerstwie nie zasypiali i byli cały czas inspirowani do kolejnej pracy. Natomiast opinie były pozytywne, wręcz pod koniec procesu legislacyjnego, kiedy projektu jeszcze nie było w komitecie stałym, był list organizacji przedsiębiorców do pani premier, żeby jak najszybciej ten pakiet trafił na posiedzenie komitetu stałego i Rady Ministrów, żeby jak najszybciej go przyjąć...

(*Posel Maria Małgorzata Janyska*: Dlaczego? Na stanowienie prawa czekali.)

...bo czekają na ten projekt.

Pani poseł, te zmiany związane ze stanowieniem prawa były znane organizacjom i wszystkim dużo wcześniej niż apel organizacji. To, że nie powielamy zapisów proceduralnych w tym rozdziale, to jest celowa technika. Regulaminy Sejmu, Senatu, Rady Ministrów są od tego, żeby zawierać kwestie proceduralne. Tutaj są kwestie materialne, bo nie ma ustaw organicznych w naszym kraju, nie ma ustaw, które będą wyżej niż inne ustawy. W związku z tym w przypadku konfliktu dwóch ustaw która ustawa ma decydować?

(*Posel Maria Małgorzata Janyska*: W komisji będziemy szczegółowo rozmawiać.)

Slajdy rok temu, gdzieś tutaj sobie zapisałem. Jak mówię, nie było żadnych slajdów. Rok temu były projekty ustaw.

Pan poseł Cichoń, wydaje mi się, tak dosyć nieelegancko i kpiąco odniósł się do osoby, która wniosła duży wkład do uzasadnienia, człowieka z tytułem profesorskim; wydaje mi się to dosyć nieeleganckie.

Powielenie ustaw obecnych. Ja też z przyjemnością usiądę w komisji i porównamy sobie ustawy obowiązujące i ustawy tutaj procedowane. Zresztą to jest też jeszcze jedna taka cecha, kiedy przychodzimy z ustawami zmieniającymi konkretną prze-

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Mariusz Haładyj**

strzeń, nie wiem, działalności gospodarczej, to słyszę: to jest nieważne, tu jest zmieniana jakaś drobniaczka, jest zmieniany tylko jakiś fragment rzeczywistości, gdzie są bardziej systemowe akty? Kiedy przechodzimy z bardziej systemowym aktem, który przecież nie zmienia całego prawa podatkowego, ubezpieczeń społecznych itd., to pojawia się pytanie, gdzie są te konkretne ustawy. Jutro będzie pierwsze czytanie projektu dotyczącego skrócenia okresu przechowywania akt pracowniczych i możliwości elektronicznego. To jest...

(*Posel Maria Małgorzata Janyska*: Dobry projekt, zgadzam się.)

...jeden z konkretnych projektów. I kilka takich konkretnych projektów było już przyjętych w tym roku. Kolejne, typu, nie wiem... Projekt dotyczący sukcesji za chwilę też trafi do Wysokiej Izby. To jest praca, która jest komplementarna wobec siebie. To nie jest tak, że tylko to albo tylko tamto trafia do Sejmu, natomiast nie przywozimy furgonetką 30 projektów ustaw na jedno posiedzenie.

(*Posel Maria Małgorzata Janyska*: A to dobrze, że pan powiedział, bobyśmy nie zauważyli.)

Tu też cały czas pojawiał się motyw, że uczciwych przedsiębiorców teraz jest... że przedsiębiorca boi się kontroli itd. Pokazuję dane, że jeżeli chodzi o kontrole podatkowe i kontrole ZUS-owskie, to dwie najbardziej masowe instytucje kontrolne istotnie zmniejszyły liczbę kontroli, zwiększyły zaś liczbę ustaleń. Co to oznacza? To oznacza, że te instytucje lepiej trafiają, i dokładnie o to chodziło w naszej nowelizacji, która weszła w życie 1 stycznia, zresztą została poparta przez całą Izbę. To jest, moim zdaniem, właśnie to, o co chodzi w kontrolach, żeby było ich mniej i żeby dotyczyły tych, którzy rzeczywiście stwarzają większe ryzyko naruszenia przepisów. Ale samych kontroli jest mniej.

Pan poseł Kulesza mówił, że same zmiany nie wystarczą. Nie ma pana posła. Zgadzam się, same zmiany prawa nie wystarczą, ba, sam ten pakiet nie wystarczy. Dlatego są inne zmiany i dlatego też mówiłem, że są konieczne działania wdrożeniowe. W dalszej części pan poseł Kulesza już cytował raport Grant Thorntona, więc nie wiem, czy tutaj jest pole do dyskusowania. O szczegółach chętnie podyskutuję.

Żeby tylko scharakteryzować, że tak powiem, jeden aspekt tego, powiem, że za kontrole została wystawiona ocena jeden. W większości są te same przepisy, które są obecnie, ale w innym miejscu mówimy o tym, że prawo powinno być stabilne. Ale skoro te przepisy weszły 1 stycznia, a proces uzgodnień i konsultacji Prawa przedsiębiorców rozpoczął się w lutym tego samego roku, czyli miesiąc po wejściu w życie tych przepisów, to mieliśmy przewrócić do góry nogami przepisy, które obowiązywały przez miesiąc? No nie, one właśnie spełniają swoją rolę i realizują cel, który wówczas założyliśmy.

Był zarzut, że będzie śledził objaśnienia. Nie będzie śledził objaśnień, bo objaśnienia mają funkcję wyłącznie gwarancyjną, nie mają funkcji represyjnej. Jeżeli nie będzie śledził wyjaśnień, nic złego mu się z tego powodu nie stanie, najwyżej, nie wiem, nie skorzysta ze swoich uprawnień.

Ustawa Wilczka. Pan przewodniczący Meysztowicz, ale i pan poseł Kulesza mówili... Zauważę tylko jedną sprzeczność, panie przewodniczący. Z jednej strony odwołujemy się – przepraszam, nie mam nic złego na myśli – z jakby romantycznym wspomnieniem do ustawy Wilczka z 1988 r., a z drugiej strony pan przewodniczący krytykuje w czambuł działalność nierejestrową i ulgę na start. Albo jedno, albo drugie, tak? Ustawę Wilczka można oceniać w różny sposób, ale jedno trzeba powiedzieć, że przez to, że ona weszła jak tajfun w rzeczywistość prawną, niestety też ileś osób pozbawiła ochrony, niestety pozbawiła ochrony również Skarbu Państwa w niektórych przestrzeniach.

Natomiast ulga na start to jest kwintesencja wolności. Jeżeli nie chcesz ryzykować, że nie będziesz objęty ubezpieczeniem zdrowotnym czy społecznym... społecznym, bo zdrowotnego akurat nie włączamy, to po prostu nie musisz z tego korzystać. To jest dla osób, które dopiero się organizują, jeszcze nie prowadzą działalności w taki sposób, żeby stwarzało to jakieś ryzyko podlegania później obowiązkom ubezpieczeniowym – to nie jest jeszcze rozhułana działalność – po to żeby jeszcze nie wchodzić w stałe koszty.

Działalność nierejestrowa to jest wyciągnięcie z szarej strefy. Dzisiaj ludzie prowadzący dodatkową działalność są w szarej strefie, bo nie wiedzą, czy ze względu na to, że udzielają tygodniowo trzech korepetycji i mają z tego tytułu 800 zł miesięcznie, mają się rejestrować jako przedsiębiorcy, czy nie mają się rejestrować. I żyją w stanie niepewności prawnej. Inni w ogóle się nie rejestrują, bo nie opłaca się, że tak powiem, przychód w stosunku do kosztu. Działalność nierejestrowa właśnie wyciąga tego typu osoby. Jedyną opłatą, w cudzysłowie, jest tylko i wyłącznie podatek dochodowy. To jest rozwiązanie bazujące też na rozwiązaniach ustawy o VAT, jeżeli chodzi o przeciwdziałanie nieprawidłowościom. Po prostu na koniec dnia jest prowadzona ewidencja sprzedaży, jednym zapisem suma sprzedaży. I to rozwiązanie dzisiaj obowiązuje. Tutaj Ministerstwo Finansów nie widziało akurat zagrożeń związanych z wykorzystywaniem tego, bo to jest weryfikowalne, więc tu to akurat było bardzo mocno z tego punktu widzenia też przeanalizowane.

Objaśnienia prawne. Nie ma 40 zł, nie ma takiej opłaty przy objaśnieniach prawnych. Interpretacja – może panu posłowi o to chodziło, ale dzisiaj też jest ta opłata, interpretacja też jest dzisiaj. Objasnienia prawne mają trochę inny charakter, są innym rozwiązaniem. Wprowadziliśmy je też 1 stycznia w Ordynacji podatkowej. To nie jest rozwiązanie, które



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju  
Mariusz Hałady**

będzie zastępowało prawo albo które będzie, nie wiem, takie, że będzie wychodziła spod podpisu prezydenta ustawa i od razu taczkami będą objaśnienia prawne dowiezione do niej. Nie, to jest odnośnie do takich sytuacji, w których rzeczywiście jest ważne nie tylko takie rozpisanie tych przepisów takim językiem nieco prostszym. Jest to też miejsce, jeżeli chodzi o objaśnienia prawne, na takie pewne case'owe opisanie w tych wyjaśnieniach, jak te przepisy stosować. I to w podatkach sprawdza się w tej chwili. Nie wiem, np. budowlanka teraz sama zabiega o to, aby takie objaśnienia prawne wydać, żeby też pokazać na praktycznych przykładach, jak te przepisy powinny chodzić. I to nie jest alternatywa moim zdaniem: czy objaśnienia prawne, czy skomplikowane... tzn. objaśnienia prawne czy proste prawo. Tak jak mówiłem też w trakcie uzasadniania ustawy, nie ma takiego kraju, w którym wszystkie przepisy są napisane w taki sposób, żeby, nie wiem, moja 11-letnia córka je zrozumiała. Nie da się tego stanu w dzisiejszej rzeczywistości osiągnąć. To też takie było lekkie kpienie z tych zasad przez państwa.

Mówimy o ustawie, która ma mieć charakter centralny, tak więc gdybyśmy... Tak też mówiłem na początku, że sami sobie zadawaliśmy pytania, w konsultacjach też te pytania stawialiśmy, czy taka ustawa adresowana do przedsiębiorców powinna być, czy nie. Jeżeli odpowiemy sobie na pytanie, że nie powinno być takiej ustawy, to nie ma problemu, nie rozmawiamy, nie ma żadnych zasad itd. Jest wtedy ustawa, w której jest, nie wiem, działalność nierejestrowa, ulga na start, nie wiem, jeszcze jakieś jedno rozwiązanie. Nie jest to wtedy rzeczywiście żadna systemowa, żadna centralna ustawa.

Natomiast jeżeli mówimy o pewnej ustawie, która ma pełnić funkcję takiego właśnie aktu prawnego o charakterze centralnym, to ona musi zawierać pewne fundamenty. Pan poseł jest radcą prawnym, tak? Mamy k.p.c., mamy k.p.a., mamy k.c. Tam są zasady, które jakbyśmy sobie dzisiaj zaczęli czytać na sali, to one też byłyby, przepraszam, znowu diabelsko śmieszne, że tak powiem, bo one same z siebie mogą brzmieć w sposób oczywisty. Ale nie wiem, szczególnie w postępowaniu administracyjnym zasady ogólne są podstawą zaskarżenia. Praktycznie w każdym zaskarżeniu używamy zasad ogólnych. Zasady ogólne też są rozwijane. W Prawie przedsiębiorców też mamy niektóre zasady, takie, które nie mają takiego bardzo precyzyjnego charakteru. One też są później rozwijane. Zasada uczciwej konkurencji – ona dzisiaj jest w ustawie s.d.g. Z niej można zrezygnować. Zastanawialiśmy się nad tym. Ale czy...

Od strony ustawodawcy też było odczytywane, że ustawodawca zmienia stan prawny, likwidując tę zasadę. Nie wiem, oczywiście mówię: moim zdaniem bez szkody można z tej zasady zrezygnować. Ale czy

jeden, czy dwa przepisy warto są tego, żeby pewnego takiego właśnie kośćca publiczne prawo gospodarcze pozbawiać? Ja bym tu nie był przekonany akurat do tego, natomiast pamiętajmy, że zasady ustanowione w przepisach prawa mają wartość normatywną, więc one mogą być też później podstawą zaskarżania działań administracji.

Jeszcze à propos ustawy Wilczka, tam są te 54 artykuły, a ta ustawa Prawo przedsiębiorców ma 72, więc tutaj też tymi standardami, bo widzę jeszcze, że też była taka uwaga, akurat nie odbiega, przy czym pamiętajmy też, że ustawa Wilczka była w zupełnie innych warunkach prawnych, bo mieliśmy wtedy prawo gospodarcze złożone, nie wiem, z rozporządzeń, zarządzeń, okólników, pism itd. Weszła wtedy ustawa. Ona jednym cięciem maczety te wszystkie akty podustawowe odesłała do szafy. Dzisiaj nie ma takiej możliwości, bo mamy system źródeł prawa, chociażby nie mamy tych ustaw organicznych, więc musielibyśmy zmienić konstytucję albo cały Dziennik Ustaw, odnosząc się jeszcze do kiedyś papierowych dzienników, spalić. Mentalności nie spalimy, nie zmienimy – zgadzam się.

(Poseł *Maria Małgorzata Janyska*: Czasem by trzeba spalić.)

Czasami można byłoby zresetować – z tym się zgadzam. Nie zmienimy samym aktem prawnym, jednym aktem prawnym, jednym przepisem – zgadzam się. Dlatego mówię, że potrzebna jest też pewna skala działań, pewna liczba tych działań. Wszędzie tam, gdzie, nie wiem, pozbawimy to jakiegoś elementu działania, moim zdaniem te zmiany będą tylko wolniej zachodziły. Jeżeli chcemy zmienić tę mentalność, a chcemy, bo nie po raz pierwszy ze sobą rozmawiamy, to moim zdaniem właśnie suma działań może przynieść lepszy skutek, niż nie wiem...

Tak jak pamiętam, pan poseł z tych pieczętek się wtedy naśmiewał, tak? Jasne, to jest śmieszna zmiana, że trzeba pieczętki znosić, ale jeśli nie zniesiemy tych pieczętek, to ten przedsiębiorca będzie musiał stukać z tego kartofla po prostu pieczętką, zamiast, nie wiem, wydrukować sobie w komputerze swoje dane i na druku nanieść. Jak już siedzi coś w prawie, to niestety trzeba to też zlikwidować prawem.

Zasady ogólne – to mówiłem. Rzecznika powołuje premier, ale zwróćcie państwo też uwagę na to, że powołuje wyłącznie na jedną kadencję, czyli nie ma tam pokusy, nie wiem, takiego, bym powiedział, miziania, że tak powiem, i tego, żeby tutaj zapewnić sobie reelekcję później. Jest jedna kadencja, są warunki praktycznie nieodwoływania, niemożności odwołania z tej funkcji, więc to nie jest tak, że premier jednym pociągnięciem pióra odwoła.

Czy koszty są wysokie, te 17 czy 18 mln? To jest pojęcie względne, rzeczywiście to jest koszt podobny do kosztu funkcjonowania rzecznika finansowego. Rzecznik finansowy jest dobrze odbierany dzisiaj przez uczestników rynku finansowego czy raczej przez strony występujące w interakcji z sektorem



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju  
Mariusz Hałady**

finansowym. Natomiast rzecznik małych i średnich przedsiębiorców ma więcej kompetencji niż rzecznik finansowy, także kompetencji związanych z przystępowaniem do postępowań sądowych i administracyjnych i występowaniem w imieniu przedsiębiorcy. Moim zdaniem 75 osób to nie jest dużo, wiele departamentów w różnych ministerstwach jest bardziej licznych.

Też padł zarzut, że w tej depeerelizacji brakuje kilku elementów. Moim zdaniem nie brakuje. Jeżeli państwo znajdziecie ustawy, które zawierają odniesienia do PRL, chętnie je tu dołożymy. A to, że ktoś gdzieś w uzgodnieniach napisał, że czegoś brakuje... jedyne, co mi przychodzi do głowy, to jest to, że rozporządzenie nie zostało zmienione, ale ustawą nie zmienimy przecież rozporządzeń.

Pan poseł mówił też o prezentacji założeń rok temu, o tym, że pan poseł brał udział. Mam wrażenie, że mówimy o pakiecie 100 zmian, wtedy rzeczywiście był pan poseł. Ale pakiet 100 zmian mamy praktycznie w większości zrealizowany.

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: Resztę w komisji, panie ministrze.)

Dobrze, już kończę, okej.

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: Panie ministrze, błagam.)

Ale to nie ja sobie te pytania wymyśliłem czy też nie ja te zastrzeżenia wymyśliłem. Okej, to już kończę.

Pana posła Kasprzaka nie ma, więc nie będę cytował statystyk CEIDG, chociaż byłoby mi wygodniej powiedzieć niż pisać.

No dobrze. Jeżeli państwo już mnie przeganiają, to możemy w takim razie w komisji resztę omówić. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.  
Zamykam dyskusję\*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował:

— rządowy projekt ustawy Prawo przedsiębiorców, zawarty w druku nr 2051;

— rządowy projekt ustawy o Rzeczniku Małych i Średnich Przedsiębiorców, zawarty w druku nr 2052;

— rządowy projekt ustawy o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej i Punkcie Informacji dla Przedsiębiorcy, zawarty w druku nr 2053;

— rządowy projekt ustawy o zasadach uczestnictwa przedsiębiorców zagranicznych i innych osób zagranicznych w obrocie gospodarczym na teryto-

rium Rzeczypospolitej Polskiej, zawarty w druku nr 2054;

— rządowy projekt ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Prawo przedsiębiorców oraz inne ustawy dotyczące działalności gospodarczej, zawarty w druku nr 2055

— do Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji, z zaleceniem zasięgnięcia opinii Komisji Gospodarki i Rozwoju, w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę...

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Jest sprzeciw.)

Proszę.

**Poseł Jerzy Meysztowicz:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Złożyłem odpowiednie pismo do pana marszałka. Chodzi o to, żeby te wszystkie projekty ustaw trafiły także do Komisji Gospodarki i Rozwoju, nie tylko do zaopiniowania.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dodatkowo?

**Poseł Jerzy Meysztowicz:**

W naszej ocenie one w ogóle powinny trafić tylko tam, ale jeżeli jest sugestia, żeby trafiły do komisji deregulacyjnej, to i tu, i tu.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

To znaczy do obu komisji.

**Poseł Jerzy Meysztowicz:**

Do obu komisji.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Dziękuję bardzo.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (druki nr 2057 i 2078).**

Proszę panią poseł Elżbietę Kruk o przedstawienie sprawozdania komisji.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Poseł Sprawozdawca Elżbieta Kruk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedkładam sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej z druku nr 2057.

W uzasadnieniu projektu czytamy: Jednym z podstawowych celów ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej jest określenie sposobu finansowania podmiotów prowadzących działalność kulturalną. Źródła środków przekazywanych w ramach tej pomocy są różne, w każdym jednak przypadku muszą być zgodne z przepisami prawa Unii Europejskiej dotyczącymi udzielania pomocy publicznej. Dopuszczalność pomocy publicznej w kulturze regulują art. 107 i 108 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Zgodnie z tymi zapisami do 2014 r. pomoc na kulturę mogła być udzielana po uprzedniej notyfikacji i uzyskaniu zgody Komisji Europejskiej. W 2014 r. Komisja uprościła procedury przyznawania pomocy publicznej w kulturze przez włączenie tego sektora do rozporządzenia Komisji uznającego niektóre rodzaje pomocy za zgodne z rynkiem wewnętrznym. Oznacza to, że po spełnieniu warunków określonych w tym rozporządzeniu pomoc na kulturę jest zwolniona z obowiązku notyfikacji.

W dotychczasowym stanie prawnym powyższy mechanizm był wykorzystywany jedynie w odniesieniu do pomocy na kulturę i ochronę dziedzictwa kulturowego w ramach Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” na lata 2014–2020. W praktyce pomoc na działalność kulturalną jest udzielana także w ramach innych dużych programów niebędących programami wsparcia unijnego. Dotyczy to w szczególności Norweskiego Mechanizmu Finansowego i Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Środki przekazywane beneficjentom w ramach tych mechanizmów także podlegają regulacjom Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, dlatego też jest niezbędne wprowadzenie przepisów ułatwiających przeprowadzanie procedur udzielania pomocy publicznej również w przypadku tych mechanizmów finansowych. Proponuje się więc wprowadzenie do ustawy art. 28a stanowiącego upoważnienie do ustanawiania programów pomocowych, które będą podstawą udzielania pomocy publicznej dla podmiotów indywidualnych. Zakres ustanawiania tych programów pomocowych ustalono szeroko, odnosząc go do każdego programu określonego na podstawie umowy między Unią Europejską a państwem lub państwami członkowskimi Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniu 7 grudnia tego roku Komisja Kultury i Środków Przekazu przeprowadziła pierwsze czytanie tego projektu ustawy i rozpatrzyła go, wprowadzając do niego poprawkę.

W imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu wnoszę, aby Wysoka Izba uchwaliła załączony do sprawozdania projekt. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza zabiera głos pani poseł Mirosława Stachowiak-Różecka.

Bardzo proszę.

**Poseł Mirosława Stachowiak-Różecka:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projektowana ustawa ma charakter dostosowawczy do przepisów prawa Unii Europejskiej. Do roku 2014 – pani poseł sprawozdawca o tym wspominała – kwestie pomocy publicznej dotyczącej kultury regulował Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Na podstawie art. 7 tego traktatu kraje członkowskie mogły udzielać pomocy publicznej w zakresie kultury po uprzedniej notyfikacji i uzgodnieniach. Było to żmudne i długotrwałe, dlatego w 2014 r. Komisja Europejska zdecydowała o uproszczeniu procedury poprzez włączenie sektora kultury do rozporządzenia Komisji Europejskiej nr 651/2014, które umożliwia udzielanie pomocy publicznej bez konieczności notyfikacji w Komisji Europejskiej. Aby skorzystać z tego rozporządzenia, minister kultury i dziedzictwa narodowego może opracować program pomocowy w randze rozporządzenia.

Celem projektowanej nowelizacji ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej jest nadanie ministrowi kultury i dziedzictwa narodowego upoważnienia do wydania rozporządzenia będącego programem pomocowym, w rozumieniu rozporządzenia Komisji Europejskiej nr 651/2014 o wyłączeniach blokowych, do projektów z sektora kultury, które będą otrzymywać dotacje ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Przewidywana wysokość środków dla kultury z tego mechanizmu w bieżącej perspektywie finansowej wynosi 75 mln euro.

Zatem, mówiąc najkrócej, dzięki tej ustawie, a w konsekwencji dzięki rozporządzeniu możliwe będzie po prostu szybsze pozyskiwanie środków unijnych dla kultury, dlatego oczywiście klub Prawa i Sprawiedliwości popiera projekt nowelizacji ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska, Platforma Obywatelska.

**Posel Iwona  
Śledzińska-Katarasińska:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera projekt ustawy zawarty w druku nr 2057, prezentowany w tej chwili projekt załączony do sprawozdania komisji kultury z druku nr 2078. Nastąpiły pewne legislacyjne poprawki, stąd ta różnica.

Popieramy ten projekt, ponieważ on rzeczywiście tylko jak gdyby upraszcza procedurę przyznawania środków już nie tylko z Funduszu Spójności i funduszy europejskich, ale także z tzw. funduszy norweskich, które de facto są funduszami przyznawanymi w związku z realizacją umowy zawartej między Unią Europejską a państwem lub państwami członkowskimi Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu.

Trzeba przyznać, że do tej pory te środki, dla jasności nazwijmy je norweskimi, były oczywiście w gestii ministerstwa kultury, tyle tylko, że zdarzało się, że Komisja Europejska próbowała jednak przeprowadzać jakieś kontrole, miała zastrzeżenia. Były takie przedsięwzięcia jak np. teatr szekspirowski, w przypadku których Komisja Europejska kwestionowała przydział tych środków, uznając, że była to być może nieuzasadniona pomoc publiczna.

Szczęśliwie tym razem to właśnie Komisja Europejska uprościła te procedury i w 2014 r. do swojego rozporządzenia dotyczącego dysponowania tymi środkami włączyła także obszar kultury, oczekując tylko, by w państwach członkowskich były regulacje właśnie w postaci rozporządzeń, które dokładnie mówią, że są te programy pomocowe, gdzie, komu, jak i na co. Tu są pewne rygory i oczywiście chodzi o to nawet przy przedsięwzięciach nie do końca publicznych, a częściowo skomercjalizowanych, jak bilety czy jakieś sklepiki lub kawiarnie, ale 80% musi być to czysta działalność kulturalna. Oczywiście tak to w tej chwili będzie procedowane.

Tak że w jakimś sensie ta ustawa sankcjonuje stan, o który zabiegała czy zabiega Komisja Europejska, ale pozwoli nam lepiej i szybciej wykorzystać te środki. Jeśli chodzi o obecną perspektywę finansową, jest to kwestia 75 mln euro. Jak do tej pory te pieniądze były trochę wstrzymywane, ale z tego, co wiemy, lada dzień stosowna umowa zostanie podpisana, więc będziemy mieli procedurę, będą pieniądze, no i kultura powinna się tylko cieszyć. Stąd, powtarzam, popieramy tę ustawę, nie widzimy w niej żadnych zagrożeń, nie mamy zastrzeżeń. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posłowie Elżbieta Zielińska, Krzysztof Mieszkowski, Urszula Pasławska i Małgorzata Zwiercan złożyły swoje oświadczenia na piśmie<sup>\*)</sup>.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce zadać pytanie? Jeżeli nie, zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 7 grudnia br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze wygłosić oświadczenie?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwszy oświadczenie wygłosi pan poseł Szymon Giżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Jan Kilian, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jan Kilian:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Od kilku tygodni społeczność powiatu starogardzkiego, tak jak cała Polska, bardzo przeżywa wydarzenia związane z Marszem Niepodległości, a nade wszystko ocenę, jaką mu postawili niektórzy politycy europejscy spowodowani działaniami kilkorga europosłów reprezentujących Polskę. Ostra ocena sytuacji w Polsce miała też kontynuację tego samego dnia, kiedy to odbyła się druga debata, której tytuł brzmiał „Spuścizna totalitarnej rewolucji bolszewickiej w Rosji w 1917 r.”. To jednak oddzielna kwestia na ten moment.

Przedstawiciele mieszkańców Starogardu podjęli decyzję o wystosowaniu oficjalnego stanowiska w sprawie głosowania polskich europosłów w debacie brukselskiej. Czuję się zobowiązany do publikacji, udostępnienia tego listu w tej formie.

Oto treść listu otwartego: Rodacy! My, przedstawiciele środowisk patriotycznych powiatu starogardzkiego, jak również większość Polaków, jesteśmy oburzeni i protestujemy przeciwko kłamstwom i oczerznianiu narodu polskiego i naszej ojczyzny przez grupę polityków Platformy Obywatelskiej na forum międzynarodowym.

W dniu 15 listopada br. w Parlamencie Europejskim odbyła się debata, a następnie głosowanie nad rezolucją skierowaną przeciwko Polsce. Sześciu posłów Platformy Obywatelskiej poparło tę rezolucję, głosując tym samym za ukaraniem Polski, zaś ci,

<sup>\*)</sup> Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.



**Posel Jan Kilian**

którzy się wstrzymali, nie przeszkodzili im w tym. Według bezstronnych obserwatorów nie było właściwie żadnej debaty przed głosowaniem, a jedynie nierówna wymiana zdań, głównie zaś atak na Polskę. Atakujący dopuszczali się wielu kłamstw i obelg wobec naszego kraju oraz wielce niestosownych porównań. Żenujące jest to, że działo się to wręcz na życzenie i z udziałem posłów Platformy Obywatelskiej, a Michał Boni prawie ze łzami w oczach dziękował wiceprzewodniczącemu Komisji Europejskiej Timmermansowi za reagowanie na łamanie praworządności w Polsce i prosił o dalsze wsparcie.

Od ponad 2 lat przedstawiciele Platformy Obywatelskiej walczą z Prawem i Sprawiedliwością oraz rządem pani Beaty Szydło i dają fałszywe świadectwo o Polsce, zamiast dbać o dobre imię naszej ojczyzny. Nic więc dziwnego, że z ust polityków europejskiej lewicy padają bzdury i stawiane są Polakom niedorzeczne zarzuty, a przyjęta antypolska rezolucja nie ma nic wspólnego z prawdziwym opisem sytuacji w naszym kraju.

W rezolucji zawarto ocenę proponowanej reformy sądownictwa w Polsce, co nie leży w kompetencjach Unii i stanowiło nieuprawnioną ingerencję w toczący się proces legislacyjny, postawiono zarzut dyskryminacji kobiet, np. w związku z obniżeniem ich wieku emerytalnego, a nawet potępienie Marszu Niepodległości w Warszawie w dniu 11 listopada br., który określono marszem faszystów i ksenofobów. I za przyjęciem takiego dokumentu podnieśli ręce przedstawiciele Platformy Obywatelskiej. Udowodnili tym, że dla własnych celów politycznych są gotowi działać na szkodę Polski na arenie międzynarodowej. Jak powiedziała pani premier, takie osoby nie są godne, by reprezentować nasz kraj.

Haniebne zachowanie sześciu posłów Platformy Obywatelskiej w Parlamencie Europejskim nie spotkało się wcale z krytyką władz Platformy, wręcz przeciwnie, zgodziły się one z każdym zapisem rezolucji przeciw Polsce. Ponadto w Marszu Niepodległości, wielkiej manifestacji radości Polaków, z tysięcy patriotycznych haseł politycy Platformy zauważyli tylko kilka transparentów budzących kontrowersje i uznali to za powód zgłoszenia wotum nieufności wobec obecnego rządu. W historii Polski jest naprawdę wiele chlubnych kart, do których trzeba sięgać i na których można się wzorować, ale z pewnością nie należy do nich targowica. Zdradziecka postawa członków Platformy psuje wizerunek naszej ojczyzny w świecie oraz utrudnia pracę rządzącym w kraju.

W imieniu zatroskanych Polską mieszkańców (*Dzwonek*) powiatu starogardzkiego: Barbara Zakrzewska, Helena Bugaj, Mieczysław Płaczek oraz za wielu mieszkańców powiatu starogardzkiego Jan Kilian, poseł na Sejm Rzeczypospolitej. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Aleksander Mrówczyński, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Aleksander Mrówczyński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ponieważ nie miałem możliwości zadania pytań dzisiaj podczas dyskusji nad wnioskiem Platformy Obywatelskiej dotyczącym wotum nieufności wobec polskiego rządu, zadaję teraz pytanie posłom totalnej opozycji: Czy im więcej otrzymują Polacy dobra dzięki działaniom polskiego rządu, tym zdaniem opozycji gorzej? Ta odwrotna proporcjonalność w myśleniu i w mowie, zwłaszcza Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej, występuje totalnie. Powiem wprost. Im więcej takiej krytyki dla krytyki, obrażania, tym mniejsze poparcie wśród Polaków dla obecnej opozycji. Sztuka dla samej sztuki jest już niewystarczająca. Nie po obietnicach, jak to było przez 8 lat, ale po czynach należy oceniać.

Odniosę się tylko do jednego zarzutu opozycji, dotyczącego reformy oświaty związanej chociażby z nauką w klasie VII córki jednego z posłów Platformy Obywatelskiej. Uptynie kilka lat, ta uczennica ukończy szkołę ponadpodstawową, np. 4-letnie liceum, i – zapewniam – będzie bardzo chwalić tę zmianę. To nie jest reforma polskiej edukacji, to jest powrót do dobrej polskiej szkoły, np. 8 + 4. Dla dobra ucznia. Wielokrotnie z tej mównicy to uzasadniałem i nie chciałbym teraz tego powtarzać. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Barbara Dziuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma.

Pani poseł Joanna Borowiak, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Joanna Borowiak:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu mieszkańców Włocławka i byłego województwa włocławskiego pragnę serdecznie podziękować rządowi Prawa i Sprawiedliwości, rządowi dobrej zmiany za dwie ważne decyzje dotyczące inwestycji, na które czekaliśmy przez wiele lat, podjęte w ostatnim czasie.

Pierwsza z nich to wpisanie do „Programu inwestycji dworcowych na lata 2016–2023” dworca kole-

**Posel Joanna Borowiak**

jowego we Włocławku. Podziękowania kieruję pod adresem ministra infrastruktury i budownictwa pana Andrzeja Adamczyka oraz prezesa PKP pana Krzysztofa Mamińskiego, którzy 26 października br. poinformowali o uzupełnieniu „Programu inwestycji dworcowych”, obejmującego blisko 200 obiektów i zapewniającego im finansowanie. Na modernizację obiektu włocławianie, podróżni i użytkownicy dworca czekali długie lata.

Druga dobra wiadomość to decyzja o budowie stopnia wodnego na Wiśle w Siarzewie, który – po 47 latach samodzielnego funkcjonowania zapory wodnej we Włocławku – zapewni wreszcie mojemu regionowi bezpieczeństwo przeciwpowodziowe i energetyczne, podniesie walory turystyczne i zapewni poszukiwane miejsca pracy. Stopień wodny we Włocławku stanowi istotną infrastrukturę przeciwpowodziową w skali kraju, a jego konstrukcja od początku zakładała powstanie dalszych stopni wodnych w ramach kaskady dolnej Wisły.

W porozumieniu zawartym 1 grudnia br. pomiędzy ministrem środowiska, ministrem energii oraz ministrem gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej czytamy: Planowana budowa stopnia wodnego Siarzewo jest najbardziej zaawansowanym przedsięwzięciem w ramach kaskady dolnej Wisły, którego realizacja spowodowałaby wyeliminowanie krytycznego ryzyka katastrofy mogącej wynikać z uszkodzenia stopnia wodnego we Włocławku. Mając na uwadze powyższe, rząd Rzeczypospolitej Polskiej kwalifikuje budowę stopnia wodnego Siarzewo jako priorytetowe przedsięwzięcie wodne w skali kraju, które powinno zostać zrealizowane w ramach zadań publicznych państwa, i to nie później niż w terminie do końca 2025 r.

To, co dla innych rządzących było niemożliwe przez lata, dla rządu Prawa i Sprawiedliwości okazało się możliwe. Cieszę się, że także moje pisma, interpelacje, rozmowy prowadzone z ministrami infrastruktury i budownictwa, środowiska, energii oraz gospodarki wodnej i żeglugi śródlądowej i współorganizowane konferencje okazały się potrzebne i skuteczne.

Jako rodowita włocławianka bardzo dziękuję wszystkim, którzy wspierali działania prowadzące do podjęcia decyzji o realizacji tych kluczowych dla mojego miasta i regionu inwestycji. W szczególności sposób za działania na rzecz regionu pragnę podziękować posłowi do Parlamentu Europejskiego panu Kosmiej Złotowskiemu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani posel.

Pani posel Krystyna Wróblewska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Krystyna Wróblewska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W miniony czwartek specjalni przedstawiciele Centrum Króla Salmana oraz ambasador Królestwa Arabii Saudyjskiej w Polsce wręczyli czek na 100 tys. dolarów prezesowi fundacji im. Stanisławy Bieńczak z Brzozowa, która troszczy się o ubogie i chore dzieci.

Niemal o samo południe w czwartek w brzozowskim ratuszu pojawili się przedstawiciele saudyjskiego Centrum Króla Salmana, ambasador Królestwa Arabii Saudyjskiej, posel na Sejm Krystyna Wróblewska, przewodnicząca Parlamentarnego Zespołu do spraw kontaktów z Królestwem Arabii Saudyjskiej pani senator Alicja Zając, wicemarszałek województwa pani Maria Kurowska, burmistrz miasta Brzozowa, samorządowcy oraz dzieci z fundacji im. Stanisławy Bieńczak.

Pięknie o swoim przywódcy mówił ambasador Arabii Saudyjskiej Mohammed Hussain Madani: Nasz król jest człowiekiem otwartym na innych, na wsparcie biednych, chorych i ubogich dzieci. Podkarpacie bardzo się nam podoba ze względu nie tylko na przemysł, ale także na ludzi. Bardzo cieszymy się, że ta pomoc będzie dobrze wykorzystana.

Zadowolenia z wizyty tak znakomitych gości oraz z darowizny nie krył Andrzej Bieńczak, który jednak nie był zaskoczony tym, że to właśnie jego fundacja otrzymała darowiznę od króla tak odległego i zarazem egzotycznego dla Polaków państwa, a Jego Wysokość król Salman docenił unikalny w skali świata autorski program Fundacji Pomocy Dzieciom im. Stanisławy Bieńczak w Brzozowie: Zaskoczony jestem brakiem pozytywnej odpowiedzi 1000 przywódców 80 najbogatszych państw świata, 500 prezesów największych światowych koncernów, 500 najbogatszych ludzi naszego globu. 1999 folderów przetłumaczonych na 17 języków narodowych, wysłanych i dostarczonych do adresatów pozostało bez odpowiedzi.

Pieniądze od tego, który odpowiedział, przeznaczone będą na tzw. Małą Akademię Życia. Budynek w kiepskim stanie technicznym wiele lat czekał na remont. Teraz nabierze charakteru warsztatowo-edukacyjnego, który umożliwi fundacji poszerzenie działalności w zakresie budowania relacji szacunku i przyjaźni między narodami, jak też wymianę młodzieży.

Zadowolenia z tego, że pieniądze trafią do fundacji z Podkarpacia, nie krył Parlamentarny Zespół do spraw kontaktów z Królestwem Arabii Saudyjskiej. To pierwszy efekt działalności naszego zespołu, mimo że nie wskazaliśmy żadnego stowarzyszenia czy żadnej fundacji. Był to autonomiczny wybór Centrum Króla Salmana. Prosiliśmy, aby pieniądze trafiły do naszego województwa. Nasz zespół parlamentarny bardzo ściśle współpracuje z przedstawicielami króla. Myślimy, że ta współpraca przyniesie jeszcze bardziej wymierne efekty. Uważam, że nasz zespół przyczyni się do tego, że kolejne pieniądze strumieniem przybędą do województwa podkarpackiego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Jacek Kurzępa, Prawo i Sprawiedliwość.

## Poseł Jacek Kurzępa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zasadniczo nie wiem, czy będzie to politycznie poprawne, wypada czy też nie, niemniej niesiony naturalnym poczuciem sympatii i wdzięczności wobec pani premier Beaty Szydło tych kilka słów chcę do niej skierować. Chcę je też skierować do nas samych, do tych, dla których jej postawa, premiera rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, wzbudzała nieustanne poczucie dumy, zadowolenia, że jest taką, jaką jest.

Z pewnością ostatnie lata były dla samej pani premier niebywale zaskakujące, pełne wyzwania, ciężkiej pracy i służby dedykowanej ojczyźnie, ale i ona sama nas zaskoczyła swoją dynamiką, pracowitością i wytrwałością. Warto wspomnieć chociażby ten czas, kiedy skrzyknęła nas pod jedną białą-czerwoną flagą, zapraszając do swojej drużyny, żebyśmy skutecznie i zwycięsko zawojowali o prezydenturę dr. Andrzeja Dudy, a potem jako Zjednoczona Prawica sięgnęli po władzę w parlamencie, władzę w kraju. Pamiętam te chwile radości, szczególnie związane z faktem, że po wielu, wielu latach głębokiej opozycji podnosiliśmy się z kolan. I myślę, że nie tylko ja pamiętam, ale i wy pamiętacie te chwile radości, kiedy okazało się, że wygraliśmy. Do zwycięstwa prowadziła nas Beata, nasza Beata. Wiem, że nie wypada tak mówić o pani premier, ale pozwólcie, że ja tak dyskretnie, właściwie nikt nie słucha...

(Poseł Krystyna Wróblewska: Jak to nie? Słuchamy.)

...a poza tym tak wszyscy o niej mówią, bo tak też jest, bo tak czują – nasza Beata. Z uczuciem, z wdzięcznością i z serdecznością. Jak to możliwe, że dawała radę tym wszystkim niewybrednym atakom, hejtowi, szyderstwu i chamstwu? Wiem, że polityka nie różni płci i właściwie polityk jest jak tarcza strzelnicza, do której każdy bardziej czy mniej rozgarnięty chce sobie postrzelać, nie uwzględniając tego, że premierem jest kobieta, a przecież właśnie ta niegasnąca kobiecość, ciepło, wrażliwość wobec najsłabszych zjednały jej wielkie uznanie i oddanie. Zwykło się

mówić: jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie. Widzimy, że kochasz Polskę, kochasz Polaków. Oni oddają ci to samo, pani premier, bo zasługujesz na to.

Chciałbym powiedzieć również o tym, że wykazałaś się dużą niezłomnością jako kobieta. Znowu w historii Polski to kobieta odegrała istotną, ważną rolę. I zawsze w historii tak było. Mężczyźni ginęli w bitwach, powstaniach, walkach, osieracając rodziny, pozostawiając ojczyznę w rękach okupanta. Wtedy dyskretnie, nieugięcie i pragmatycznie za tłące się narodowe ognisko brały odpowiedzialność kobiety. Jak wiele polska niepodległość im zawdzięcza. I ty, pani premier, stajesz w jednym szeregu z nimi, polskimi kobietami, których krystalicznie czyste intencje, umiłowanie ojczyzny i złożenie na ołtarzu dla jej dobrobytu trudu najcięższego stały się twoim udziałem. Ten trud, Beato, to także konieczność zdzierżenia wspomnianego wcześniej hejtu, plugastwa i każdej kalumnii czy bzdury, którą inni gotowi byli wymyślić, by zranić ciebie i twoich najbliższych.

Pamiętam początek pani premierowania. Najpierw uwagę koncentrowano na broszce. Każde ciekawe oko kamery, aparatu fotograficznego, zawistne czy zazdrosne spojrzenie innych taksowały panią nieustannie, by w konsekwencji pani rzeczowości, kompetencji i atutów profesjonalizmu przestać zwracać uwagę na błyskotki, a skoncentrować się na istocie pani słów, czynów i dokonań, by wreszcie uznać, że pani premier świeci własnym blaskiem, a nie światłem odbitym.

Na pewno historycy i politolodzy poddadzą dociekliwej ocenie czas pani premierowania. Miałem zaszczyt być członkiem drużyny Beaty. Czuję wobec tego, jak wielu zdeorientowanych Polaków, konieczność dania dobitnego dowodu. Kochamy cię, pani premier, i nic tego nie zmieni. (Oklaski)

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie\*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 8 grudnia 2017 r., do godz. 9.

Dziękuję.

\* Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 22 min 49)



## Teksty wystąpień niewyłoszonych

### Informacja bieżąca

– punkt 12. porządku dziennego

### Poseł Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W ostatnich miesiącach opinia publiczna była informowana o zjawiskach korupcji w polskich sądach. Doszło do zatrzymania byłych dyrektorów Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu oraz Sądu Okręgowego w Kielcach. 27 listopada tego roku CBA zatrzymało 10 dyrektorów sądów z apelacji krakowskiej i wrocławskiej. Zatrzymanie miało miejsce w związku ze śledztwem dotyczącym korupcji w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie. Zatrzymani to byli dyrektorzy Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu, byli dyrektorowie Sądu Okręgowego w Nowym Sączu, były dyrektor Sądu Rejonowego w Zakopanem i siedmiu obecnie sprawujących funkcje dyrektorów: trzech – sądów okręgowych i czterech – sądów rejonowych. Wcześniej w tym śledztwie 16 podejrzanym przedstawiono zarzuty przywłaszczenia blisko 21 mln zł na szkodę Sądu Apelacyjnego w Krakowie.

Panie Ministrze! Czy te przykłady są mocnym argumentem za koniecznością dokonywania zasadniczych zmian w polskim sądownictwie?

### Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o Służbie Ochrony Państwa

– punkt 13. porządku dziennego

### Poseł Paweł Bańkowski

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ustawa zakłada likwidację BOR i utworzenie na jego miejsce Służby Ochrony Państwa. Nowa formacja ma mieć uprawnienia do prowadzenia działań operacyjno-rozpoznawczych na wzór służb specjalnych i stosowania szeroko rozumianej kontroli operacyjnej, a zwłaszcza podsłuchów i inwigilacji, przypominając rosyjską FSB.

Panie Ministrze! Proszę o odpowiedź na następujące pytania:

1. Czy prawdą jest, że jeśli SOP nie będzie miała możliwości technicznych prowadzenia inwigilacji, to zlecać będzie ją ABW, Policji lub Straży Granicznej? Trzeba mocno zaakcentować, że taki mechanizm może służyć jako pretekst do inwigilowania opozycji przez służby, które będą mówiły, że dokonywały kontroli operacyjnej w celu zapewnienia bezpieczeństwa, a de facto – w ramach cichej umowy z SOP – będą zbierać informacje o niewygodnych politykach. Mamy już przecież przykłady śledzenia posła Ryszarda Petru i liderów KOD podczas protestów w sprawie sądów.

2. Do czego Służbie Ochrony Państwa są potrzebni informatorzy wśród dziennikarzy? I to nie za zgodą pani premier, tylko za zgodą ministra, bo tak stanowi projekt. Nawet służby wojskowe nie mają takiej swobody, gdyż musi być zgoda premiera. Po co więc SOP informatorzy wśród dziennikarzy? Dziękuję.

### Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny

– punkt 14. porządku dziennego

### Poseł Krystian Jarubas

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Wysoki Sejmie! Panie Marszałku! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawię stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny.

Problematyka granic obrony koniecznej systematycznie wraca do debaty publicznej w Polsce. Szczególnie w sytuacji, kiedy media przedstawiają osoby, które zostały zaatakowane przez przestępcę i teoretycznie przekroczyły granice obrony koniecznej im dostępne. Nie może być sytuacji, w której to osoba poszkodowana przez zamach na jej dobro, życie czy mienie będzie odpowiadała przed sądem czy w postępowaniu prokuratorskim. Konieczny jest system, w którym to przestępca jest jedynym faktycznym winnym, a granice obrony koniecznej powinny być bardzo szeroko stosowane. Obywatel nie może się bać swojej interwencji, nie może się obawiać, że za chwilę prokurator będzie stawiał mu zarzuty, zarzuty za obronę siebie, swojej rodziny, swojego domu. Niedopuszczalne jest prowadzenie postępowań przeciwko

osobom, które bronią siebie lub swoich bliskich przed przestępcami, używają wszystkich dostępnych środków. To przestępca wykazuje zamiar pokrzywdzenia, nie może być zgody na inną interpretację.

Przypomnieć należy, że prawo do obrony koniecznej jest fundamentalnym prawem człowieka. Instytucja ta funkcjonuje w niezmiennym kształcie od poprzednio obowiązującego Kodeksu karnego z 1969 r. Niestety w polskim prawie karnym wciąż granica obrony koniecznej pozostaje niezdefiniowana w sposób wyczerpujący, pozostawiając zbyt duże możliwości interpretacyjne w konkretnym stanie faktycznym.

Obecna regulacja stanowi, że nie popełnia przestępstwa, kto w obronie koniecznej odpięra bezpośredni, bezprawny zamach na jakiekolwiek dobro chronione prawem. W razie przekroczenia granic obrony koniecznej, w szczególności gdy sprawca zastosował sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia. Projekt ma na celu dodanie przepisu przewidującego uchylenie karalności czynu ekscentrycznego, w sytuacji gdy przekroczenie granic obrony koniecznej nastąpi przy odpięaniu bezprawnego zamachu polegającego na wdarciu się do mieszkania, lokalu, domu albo przylegającego do nich ogrodzonego terenu.

Te nowe przesłanki w moim przekonaniu wpłyną na lepszą ochronę obywateli. Jednak potrzebne są dalsze rozwiązania legislacyjne dające większe gwarancje Polakom, żeby nie musieli się zastanawiać, czy za chwilę nie zapuka do nich prokurator z nakazem aresztowania za przekroczenie granic obrony koniecznej, co faktycznie oznacza: za obronę siebie i swoich bliskich.

Do projektu komisja przyjęła jedynie poprawki o charakterze redakcyjnym, które nie wzbudzają żadnych wątpliwości.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera nowelizację Kodeksu karnego.

### **Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw**

– punkt 15. porządku dziennego

#### **Poseł Krystian Jarubas**

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Wysoki Sejmie! Panie Marszałku! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawię stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.

Projekt ma na celu implementację do polskiego porządku prawnego dyrektywy Parlamentu Europej-

skiego i Rady w sprawie europejskiego nakazu dochodzeniowego w sprawach karnych. Celem dyrektywy jest zapewnienie sprawnego i skutecznego systemu wzajemnej pomocy prawnej w sprawach karnych pomiędzy państwami członkowskimi UE w zakresie czynności dowodowych przez wprowadzenie możliwości wydania europejskiego nakazu dochodzeniowego.

Co ciekawe, END został wprowadzony na mocy dyrektywy z kwietnia 2014 r., a termin jej implementacji upłynął w maju 2017 r. Macie czas na niszczenie Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego, Krajowej Rady Sądownictwa, a na implementację prawne, które usprawnią funkcjonowanie systemu, już tego czasu nie znajdujcie.

Europejski nakaz dochodzeniowy oparty jest na zasadzie wzajemnego uznawania, zgodnie z którą każde państwo członkowskie UE jest zobowiązane do uznawania i wykonywania wniosków innych państw, tak jak gdyby wniosek ten pochodził od jego własnych organów. Dzięki END polskie sądy lub prokuratura będą mogły wystąpić z wnioskiem do innego państwa Unii Europejskiej o przeprowadzenie dowodu – czyli np. przesłuchanie świadka albo przekazanie dokumentów – który znajduje się w tym państwie. Analogicznie państwa UE będą mogły występować do Polski o przeprowadzenie dowodu.

Chociaż tu pojawia się istotna wątpliwość, czy z prokuraturą sterowaną przez ministra Ziobrę i powoli niszczonym sądownictwem polskim będą chcieli współpracować ich europejscy odpowiednicy. Zachodnie instytucje nie są niszczone, są niezależne, demokratyczne w przeciwieństwie to centralnego planowania z Nowogrodzkiej.

Niemniej jednak klub Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera nowelizację ustawy Kodeks postępowania karnego.

#### **Poseł Daniel Milewski**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw wprowadza do polskiego porządku prawnego dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 3 kwietnia 2014 r. w sprawie europejskiego nakazu dochodzeniowego w sprawach karnych.

Unijna dyrektywa wprowadza skuteczny mechanizm odnoszący się do wzajemnej pomocy prawnej w sprawach karnych między państwami Unii Europejskiej, jeśli chodzi o czynności dowodowe, przez możliwość wydania europejskiego nakazu dochodzeniowego.

Dzięki nowym regulacjom polski sąd, prokuratura lub inny organ prowadzący dochodzenie, np. Policja, Straż Graniczna, Służba Celno-Skarbowa, będą miały prawo wystąpić do każdego państwa członkowskiego UE o wykonanie nakazu dochodzeniowego. Należy podkreślić, że wydanie tego nakazu przez

inny organ ścigania niż prokurator będzie wymagało zatwierdzenia przez prokuratora.

Wydanie europejskiego nakazu dochodzeniowego może dotyczyć przeprowadzenia różnego rodzaju dowodów, czyli takich czynności jak np. przesłuchanie, oględziny, zapoznanie z dokumentami, kontrola i utrwalanie rozmów telefonicznych, przekazywanie informacji o rachunkach bankowych i transakcjach z tych rachunków. Jednocześnie państwa UE będą mogły występować do Polski o przeprowadzenie dowodu znajdującego się na terytorium naszego kraju. Jednakże będzie istniała możliwość dokonania innej czynności, jeśli wnioskowana czynność byłaby niedopuszczalna z punktu widzenia prawa wewnętrznego państwa wezwanego.

W przedstawionym projekcie rządowej nowelizacji ustawy dopuszcza się także możliwość wydania nakazu dochodzeniowego przed formalnym wszczęciem postępowania przygotowawczego, na etapie postępowania sprawdzającego oraz czynności operacyjno-rozpoznawczych, prowadzonych na podstawie odrębnych przepisów, np. ustawy o Policji, ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu. Dzięki temu organ prowadzący postępowanie będzie mógł pozyskać dowody bądź informacje konieczne do podjęcia decyzji o wszczęciu lub odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego.

Dotychczasowe regulacje prawne umożliwiały występowanie z transgranicznymi wnioskami o pomoc prawną, ale przepisy były bardzo rozdrobnione i skomplikowane. W efekcie niechętnie stosowano je w praktyce, pozostawiając tę sferę nieuregulowaną. Europejski nakaz dochodzeniowy przewiduje konkretne ramy czasowe dla przeprowadzenia żądanej czynności oraz ściśle limituje możliwość odmowy. Sprawniejsza komunikacja i szybsze przeprowadzanie dowodów pozytywnie wpłyną na wzrost skuteczności postępowań karnych prowadzonych w Polsce.

Wprowadzenie wspomnianych uregulowań pozwoli także na sprawniejsze i skuteczniejsze współdziałanie z krajami Unii Europejskiej w ściganiu sprawców czynów kryminalnych. Należy podkreślić, że europejski nakaz dochodzeniowy zastąpi dotychczasowe postępowanie w sprawie zabezpieczenia dowodów wyłącznie w stosunkach z tymi państwami, które związane są dyrektywą. Dzięki zastosowanym regulacjom prawnym w dyrektywie polski sąd lub organ prowadzący postępowanie przygotowawcze będzie mógł wystąpić z wnioskiem do innego państwa UE o przeprowadzenie dowodu znajdującego się w tym państwie.

W czasie prac nad powyższym projektem ustawy w Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka podkreślono, że przedstawiony projekt ustawy dostosowuje polskie prawo do unijnych przepisów odnoszących się do europejskiego nakazu dochodzeniowego w sprawach karnych i jako projekt w przedstawionej wersji po wprowadzeniu symbolicznych zmian jest do zaakceptowania.

Dlatego, mając świadomość potrzeb zmian prawnych w zakresie ścigania sprawców czynów kryminalnych, jako Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będziemy głosować za przyjęciem tej ustawy.

### **Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym**

– punkt 16. porządku dziennego

**Posel Jarosław Sachajko**

(Klub Poselski Kukiz'15)

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym.

Celem projektu jest wprowadzenie regulacji w zakresie opodatkowania akcyzą dwóch nowych kategorii wyrobów akcyzowych: płynu do papierosów elektronicznych oraz wyrobów nowatorskich. Do budżetu państwa w wyniku poboru podatku akcyzowego trafia rocznie ok. 18,5 mld zł. Zaproponowana ustawa ma zwiększyć wysokość tych wpływów o 75 mln. Założenia Ministerstwa Finansów są bardzo optymistyczne, biorąc pod uwagę doświadczenia 10 państw Unii Europejskiej, które wprowadziły akcyzę na e-papierosy, a mimo to efekty były mizerne. W Portugalii po wprowadzaniu akcyzy wielkość legalnej sprzedaży płynów spadła o ponad 90%. We Włoszech podatek na płyny miał dać 86 mln euro wpływów do budżetu, ale w 2015 r. zebrano zaledwie 5 mln euro, a w 2016 r. – jeszcze mniej. Ok. 80% rynku przesunęło się do szarej strefy, upadło ponad 2 tys. sklepów branżowych, a pracę straciło blisko 5,5 tys. osób. Co więcej, nasi sąsiedzi: Niemcy, Czesi oraz Litwini nie zdecydowali się na wprowadzenie podobnych regulacji, co dodatkowo zwiększa szansę powstania i rozwoju szarej strefy.

Polscy przedsiębiorcy, walcząc o utrzymanie się na rynku, mogą być zmuszeni do funkcjonowania w ramach drugiego obiegu poza granicami naszego kraju. Oczywiście omijanie prawa jest zjawiskiem nagannym, ale racjonalny prawodawca, którym jako parlament jesteśmy, nie ma prawa nakładać na obywateli obowiązków, które zahamują rozwój rodzimych przedsiębiorstw, polskiej gospodarki, zlikwidują tysiące miejsc pracy. Przykład ten pokazuje, że projekt dziwnym sposobem w korzystny sposób reguluje sytuację dużych, międzynarodowych korporacji, a negatywnie będzie oddziaływał na małe i średnie przedsiębiorstwa, co istotne, w dużej części rodzime. Wielkie koncerny tytoniowe dysponują kapitałem i wieloletnim doświadczeniem ze składami podatkowymi, zabezpieczeniami akcyzowymi, gdyż są płatnikami tego podatku. Dla małych i średnich polskich firm wprowadzenie nowego podatku w tak



szybkim tempie oznacza rewolucję, a dla wielu koniec działalności.

Nie możemy bezkrytycznie patrzeć, jak kolejna gałąź gospodarki jest ciągnięta w dół przez restrykcyjne przepisy, jak rozwijającym się firmom podcinane są skrzydła. W opinii ministerstwa udział w rynku, którym dysponują dziś małe podmioty, jest nieznaczny, a omawiane przepisy nie przeszkodzą im w rozwoju. Nie wiem, na jakiej podstawie ministerstwo opiera takie twierdzenie, ale obawiam się, że są to wyłącznie pobożne życzenia, a chęć zdobycia dodatkowych środków dla budżetu państwa jest tak wielka, że nie zwraca się uwagi na to, jakim kosztem te pieniądze zostaną zdobyte. Czy spodziewany zysk z akcyzy będzie na tyle duży, aby skompensować likwidację kilku tysięcy przedsiębiorstw dających wiele miejsc pracy?

Podsumowując: nakładanie nowych obowiązków podatkowych jest krokiem w złą stronę. Nie ma wątpliwości, że system podatkowy jest jednym z kluczowych czynników wpływających na konkurencyjność i sprawność funkcjonowania rynku, a co za tym idzie, ma decydujący wpływ na wzrost gospodarczy. Nie może być tak, że regulacjami zniechęcamy polskie przedsiębiorstwa do rozwijania działalności i hamujemy wzrost gospodarczy naszego kraju. Odwołując się do przedstawionych argumentów, pragnę wyrazić negatywną opinię o procedowanym projekcie ustawy.

Posłowie klubu Kukiz'15 opowiadają się przeciwko wprowadzaniu kolejnych podatków, czyli przeciwko procedowanej ustawie.

**Posel Małgorzata Zwiercan**  
(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym.

Nowe zmiany wprowadzą regulacje w zakresie opodatkowania akcyzą dwóch nowych kategorii wyrobów akcyzowych: płynu do papierosów elektronicznych oraz wyrobów nowatorskich.

Do tej pory papierosy elektroniczne ani płyny do papierosów elektronicznych nie były traktowane jak wyroby tytoniowe. Definicja papierosa elektronicznego znajduje się jedynie w dyrektywie Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/40/UE z dnia 3 kwietnia 2014 r. Zgodnie z tą definicją papieros elektroniczny jest to wyrób, który może być wykorzystywany do spożycia pary zawierającej nikotynę za pomocą ustnika, lub wszelkie elementy tego wyrobu.

Projektowana ustawa wprowadza nowe definicje: płyn do papierosów elektronicznych i papierosy elektroniczne. Papierosy elektroniczne stanowią substytut tradycyjnych wyrobów tytoniowych. W związku z powyższym niniejszy projekt ustawy przewiduje objęcie płynów do papierosów elektronicznych, bez względu na zawartość w nich nikotyny, systemem

opodatkowania w zakresie podatku akcyzowego. Podobna akcyza obowiązuje już w takich krajach jak: Włochy, Portugalia, Rumunia, Łotwa, Słowenia, Finlandia, Grecja, Chorwacja, Węgry czy Serbia.

Podobnie jak papierosy elektroniczne i płyny do papierosów elektronicznych również wyroby nowatorskie nie są objęte na poziomie krajowym i unijnym zharmonizowaną akcyzą w zakresie struktury i stawek podatku akcyzowego, a także produkcji i przemieszczania wyrobów akcyzowych. Z uwagi na fakt, że wyroby nowatorskie są substytutem tradycyjnych wyrobów tytoniowych zawierającym w swoim składzie tytoń do palenia, niniejszy projekt ustawy przewiduje objęcie tych wyrobów systemem opodatkowania podatkiem akcyzowym. Niniejszy projekt wprowadza definicję wyrobów nowatorskich i zalicza te wyroby do wyrobów akcyzowych.

Dzięki proponowanym zmianom do budżetu ma wpływać ponad 75 mln zł rocznie. Ponadto zmiany przepisów mają zapewnić wyższe standardy ochrony zdrowia i zwiększenie bezpieczeństwa konsumentów.

Koło Wolni i Solidarni zagłosuje za przyjęciem ww. ustawy.

**Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy Prawo przedsiębiorców**

**Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Rzeczniku Małych i Średnich Przedsiębiorców**

**Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej i Punkcie Informacji dla Przedsiębiorcy**

**Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zasadach uczestnictwa przedsiębiorców zagranicznych i innych osób zagranicznych w obrocie gospodarczym na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej**

**Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Prawo przedsiębiorców oraz inne ustawy dotyczące działalności gospodarczej**

– punkty 17., 18., 19., 20. i 21. porządku dziennego

**Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska**  
(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie dotyczy wprowadzenia zasady automatycznego wznowienia wykonywania działalności gospodarczej po upływie terminu jej zawieszenia.

Obecnie obowiązujące zasady mówią o tym, że zawieszenie oraz wznowienie wykonywania działalności gospodarczej następuje na wniosek przedsiębiorcy. Oznacza to w praktyce, że jeżeli przedsiębiorca nie złoży takiego wniosku w ciągu 24 miesięcy od dnia zawieszenia, zostaje automatycznie wykreślony z ewidencji.

Ministerstwo Rozwoju i Finansów chce nowej regulacji, by po upływie okresu wykazanego we wniosku o zawieszenie działalności była ona automatycznie wznawiana. Z automatu stanie się więc tak, że przedsiębiorcy, którzy zapomną zamknąć działalność, staną się znów płatnikami składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne i zdrowotne.

Panie Ministrze! Czy może zasadne byłoby wprowadzenie zapisu, że np. właściciele zawieszonych firm zostaną indywidualnie powiadomieni o tym, że upływa termin kończący zawieszenie firmy, by mieli tego świadomość i wiedzę o wznowieniu obowiązków, które ta zmiana ze sobą przyniesie?

### **Poseł Ireneusz Zyska**

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie pakietu rządowych projektów ustaw nazwanych umownie „Konstytucją biznesu”, który obejmuje następujące projekty ustaw: Prawo przedsiębiorców, druk nr 2051, o Rzeczniku Małych i Średnich Przedsiębiorców, druk nr 2052, o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej i Punkcie Informacji dla Przedsiębiorcy, druk nr 2053, o zasadach uczestnictwa przedsiębiorców zagranicznych i innych osób zagranicznych w obrocie gospodarczym na terytorium RP, druk nr 2054, oraz Przepisy wprowadzające ustawę Prawo przedsiębiorców oraz inne ustawy dotyczące działalności gospodarczej, druk nr 2055.

Projekt ustawy Prawo przedsiębiorców stanowi centralny akt prawa gospodarczego, który ma zastąpić dotychczas funkcjonującą ustawę z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej. Celem wdrażanej ustawy jest realizowanie konstytucyjnej zasady wolności działalności gospodarczej.

Zmiany przewidują katalog zasad, których wszystkie urzędy państwowe będą musiały przestrzegać podczas rozpatrywania spraw, w których stroną będą przedsiębiorcy. Wyrazem przychylnego nastawienia do przedsiębiorców będzie działanie w myśl zasad: co nie jest prawem zabronione, jest dozwolone, zaufania do przedsiębiorcy i domniemania jego uczciwości, rozstrzygania wątpliwości faktycznych na korzyść jednostki gospodarczej, przyjaznej interpretacji przepisów czy polubownego rozstrzygania kwestii spornych.

Kluczowy dokument „Konstytucji biznesu” zakłada m.in. wprowadzenie tzw. działalności nierejestrowej, czyli działalności nieujawnionej w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, a wykonywanej przez osobę fizyczną, z której przychód nie przekracza w żadnym miesiącu 50% kwoty minimalnego wynagrodzenia. W konsekwencji oznaczać to będzie dla powyższych podmiotów zwolnienie z obowiązku uiszczania składek na ubezpieczenia społeczne.

Natomiast rozwiązania określane mianem „ulga na start” odnoszą się do wdrożenia instrumentu

wsparcia przedsiębiorców początkujących, którzy rozpoczynają działalność gospodarczą. Projektowane przepisy zakładają zwolnienie nowych przedsiębiorców na okres 6 miesięcy z obowiązku uiszczania składek na ubezpieczenia społeczne. Z kolei przez następne 2 lata podlegać oni będą regulacjom tzw. małego ZUS-u.

Do innych najważniejszych propozycji zawartych w projekcie należą m.in.:

1) ustanowienie katalogu praw i obowiązków przedsiębiorców i urzędów, stanowiących wytyczne interpretacyjne dla organów stosujących prawo gospodarcze – chodzi o podstawowe zasady prawne dotyczące relacji przedsiębiorca – administracja;

2) bardziej przyjazna i partnerska w stosunku do dotychczasowej relacja między administracją a przedsiębiorcami – chodzi o wprowadzenie m.in. zasady domniemania uczciwości przedsiębiorcy, zasady rozstrzygania wątpliwości faktycznych na korzyść przedsiębiorcy oraz przyjaznej interpretacji przepisów, a także zasady współdziałania organów przy prowadzeniu spraw przedsiębiorców;

3) zniesienie obowiązku posługiwania się przez przedsiębiorców numerem REGON w relacjach z urzędami – przedsiębiorca w kontaktach z dużą częścią urzędów będzie miał obowiązek posługiwania się wyłącznie numerem NIP i to ten numer będzie służył tym urzędom do jego identyfikacji, REGON będzie stopniowo wycofywany z obrotu;

4) likwidacja zgód i licencji jako odrębnych form reglamentacji działalności gospodarczej;

5) uruchomienie Punktu Informacji dla Przedsiębiorcy, który będzie udzielał kompleksowej informacji o działalności reglamentowanej;

6) uelastycznienie instytucji zawieszenia działalności gospodarczej – chodzi m.in. o możliwość zawieszenia wykonywania działalności gospodarczej bezterminowo lub na dowolny okres;

7) ustanowienie rzecznika małych i średnich przedsiębiorców – będzie to organ interweniujący i stojący na straży przedsiębiorców, posiadający kompetencje np. do występowania do urzędów z wnioskami o wydawanie objaśnień prawnych.

Efektem proponowanych rozwiązań będzie poprawa warunków funkcjonowania przedsiębiorstw oraz zmniejszenie ryzyka pomijania podstawowych zasad prawa gospodarczego przy podejmowaniu przez administrację konkretnych rozstrzygnięć w indywidualnych sprawach przedsiębiorców.

Oczekiwanym skutkiem powinna być też zmiana nastawienia organów administracyjnych do przedsiębiorców i wzmocnienie służebnej roli administracji, w tym poprzez uwzględnianie w większym stopniu uzasadnionych interesów podmiotów gospodarczych. Nowe przepisy przyczynią się do zmniejszenia szarej strefy oraz zachęcą młodych i przedsiębiorczych Polaków do rozpoczynania własnej działalności gospodarczej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszystkie projekty ustaw w ramach pakietu „Konstytucja biznesu”

są bardzo ważne i stanowią pewną całość, ale warto jeszcze zwrócić szczególną uwagę na projekt ustawy o zasadach uczestnictwa przedsiębiorców zagranicznych i innych osób zagranicznych w obrocie gospodarczym na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, która wychodzi naprzeciw potrzebie połączenia w jednym akcie prawnym przepisów w zakresie dotyczącym transgranicznej działalności usługowej, oddziałów i przedstawicielstw przedsiębiorców zagranicznych oraz innych zasad uczestnictwa przedsiębiorców zagranicznych i innych osób zagranicznych w obrocie gospodarczym na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt ma duże znaczenie i porządkuje regulacje prawne w ważnym dla przedsiębiorców krajowych i zagranicznych obszarze działalności w kontekście integracji europejskiej i globalizującej się gospodarki.

„Konstytucja biznesu” to niezwykle ważny dla rozwoju przedsiębiorczości i zwiększenia wolności gospodarczej w Polsce pakiet ustaw, które wprowadzają całą listę praw podstawowych, ułatwień i ulg dla przedsiębiorców. Jesteśmy przekonani, że wpłyną one na wzrost aktywności gospodarczej obywateli, a co za tym idzie – zdynamizują rozwój sektora małych i średnich przedsiębiorstw, jak też całej gospodarki, przyczyniając się do wzrostu konkurencyjności gospodarczej Polski na globalnym rynku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koło Poselskie Wolni i Solidarni zdecydowanie popiera pakiet projektów ustaw przygotowanych przez wicepremiera, ministra rozwoju i finansów Mateusza Morawieckiego, określanych mianem „Konstytucja biznesu”.

### **Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej**

– punkt 22. porządku dziennego

#### **Posel Krzysztof Mieszkowski**

(Klub Poselski Nowoczesna)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Kultury i Środków Przekazu o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, druki nr 2057 i 2078.

Jako dyrektor Teatru Polskiego we Wrocławiu niejednokrotnie dostrzegałem uchybienia obowiązującej ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Proponowana nowelizacja jest krokiem w stronę ułatwienia wielu instytucjom dostępu do środków finansowych wspomagających ich działalność. Osobiście i w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna opowiadam się za przyjęciem proponowanych zmian.

#### **Posel Urszula Pasławska**

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego pozytywnie ocenia przedłożony projekt jako niezbędny do sprawnego podziału środków z funduszy norweskich i EOG na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego.

W przyszłym roku obchodzić będziemy 100-lecie polskiej niepodległości. Plan dofinansowania polskiej kultury kwotą 75 mln euro będzie z pewnością ogromną wartością dodaną w tak wyjątkowych okolicznościach. Dzięki środkom z funduszy norweskich i EOG wiele obiektów dziedzictwa kulturowego zostanie odrestaurowanych i odzyska dawny blask. Poprawi się również oferta kulturalna jubileuszu polskiej wolności. Opowiadamy się więc za przyjęciem ustawy.

Korzystając z okazji, chcielibyśmy jednak zwrócić uwagę na kwestię podziału środków. Postulujemy, by pieniądze trafiły do każdego powiatu w Polsce, niezależnie od przynależności partyjnej tamtejszych władz, obchody 100-lecia niepodległości są bowiem świętem wszystkich Polaków.

Posłowie Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego zgłaszają za przyjęciem procedowanej ustawy.

#### **Posel Elżbieta Zielińska**

(Klub Poselski Kukiz'15)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 przedstawić stanowisko w sprawie zmiany ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej.

Zmiany w ustawie dotyczą sposobu finansowania podmiotów prowadzących działalność kulturalną, które otrzymują wsparcie w szczególności z Norweskiego Mechanizmu Finansowego i Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Zaproponowane w art. 28a zmiany, czyli upoważnienie do wydawania rozporządzenia, ma charakter fakultatywny. W zależności od dostępności środków w ramach umów między Unią Europejską a państwem członkowskim Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu objętego pomocą publiczną minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa kulturowego będzie mógł wydać rozporządzenie, które umożliwi sprawne wdrożenie mechanizmu finansowego ze środków pozaunijnych.

Wprowadzenie tych zmian jest także uzasadnione wydanym w 2014 r. rozporządzeniem unijnym, które takie zmiany w prawie wewnętrznym postulowało. Umożliwi to zwolnienie z wymogu notyfikacji wkładu własnego podmiotów, które otrzymały wsparcie ze środków norweskich.

Klub Kukiz'15 rozumie potrzebę nowelizacji i będzie głosował za przyjęciem ustawy.



**Poseł Małgorzata Zwiercan**  
(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej.

Przypomnę, że ustawa z dnia 25 października 1991 r. jest podstawowym aktem regulującym obecnie obszar działalności kulturalnej, w szczególności sposób jej finansowania. Nowelizacja ustawy wynika z braku upoważnienia ustawowego dla ministra kultury i dziedzictwa narodowego do wydawania rozporządzeń w sprawach pomocy publicznej udzielanej na projekty z sektora kultury realizowane na podstawie umowy między Unią Europejską a państwami członkowskimi lub państwami członkowskimi Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu.

W obecnym stanie prawnym w odniesieniu do dotacji bezzwrotnej z zagranicy Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego może jedynie wydawać rozporządzenia regulujące zasady udzielania pomocy publicznej w projektach współfinansowanych ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Ustawa nie reguluje rozdysponowywania innych środków finansowych, m.in. pomocy udzielanej przez państwo członkowskie lub państwa członkowskie Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu na podstawie umowy z Unią Europejską.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego obowiązany jest do zapewniania zgodności przyznawanego przez siebie wsparcia finansowego z przepisami prawa Unii Europejskiej dotyczącego udzielania pomocy publicznej. W związku z powyższym niezbędne jest upoważnienie ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego do wydawania aktów wykonawczych regulujących zasady udzielania pomocy publicznej. Dlatego projektodawcy proponują dodanie art. 28a, na podstawie którego minister będzie upoważniony do wydania rozporządzeń będących programami pomocowymi podlegającymi zgłoszeniu do Komisji Europejskiej bez konieczności notyfikacji.

Wprowadzana zmiana ma zastosowanie do każdego programu realizowanego na podstawie umowy między Unią Europejską a państwami członkowskimi lub państwami członkowskimi Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu. Wprowadzane tą ustawą rozporządzenie ma charakter fakultatywny, a jego zastosowanie będzie zależne od dostępności bezzwrotnych środków przekazywanych Polsce na podstawie umów.

Co ważne, rozporządzenie będzie uwzględniało wszystkie źródła, z jakich udzielane jest wsparcie publiczne. Należy podkreślić, że pomoc będzie przekazywana zarówno na projekty inwestycyjne, jak i na projekty obejmujące wydarzenia kulturalne i artystyczne.

Środki przekazywane na ochronę dziedzictwa kulturowego i rozwój infrastruktury oraz związany z nimi wzrost ilości organizowanych imprez w mojej ocenie przyczyni się do zwiększenia dostępu obywateli do szeroko rozumianej kultury, co w konsekwencji przełoży się na ogólne podnoszenie poziomu życia i integrację społeczną. Nie bez znaczenia jest również, że w związku z realizacją nowych projektów będą także powstawały miejsca pracy.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za dalszym procedowaniem nad projektem ustawy.

## Oświadczenia poselskie

**Poseł Waldemar Andzel**  
(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie 75. rocznicy śmierci Norberta Kompalli (Kąpały)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 1 grudnia br. obchodziliśmy 75. rocznicę śmierci Norberta Kompalli (Kąpały), Sługi Bożego Kościoła katolickiego, profesora teologii moralnej, prawa kanonicznego, historii Kościoła i patrologii.

Kompalla urodził się 29 maja 1907 r. w Orzegowie w rodzinie górniczej. W 1921 r. wstąpił do Małego Seminarium Księża Misjonarzy w Krakowie, a w 1924 r. wstąpił do Zgromadzenia Księża Misjonarzy w Krakowie, gdzie w maju 1928 r. zdał maturę. Święcenia kapłańskie przyjął 3 lata później.

Od lipca 1933 r. do sierpnia 1934 r. studiował w Rzymie, gdzie uzyskał stopień doktora na Uniwersytecie Gregoriańskim w zakresie prawa kanonicznego. Niemal od razu po powrocie do Polski otrzymał obediencję do domu misjonarskiego w Czerniowcach na terenie ówczesnej Rumunii, gdzie wyjechał z końcem sierpnia 1934 r.

19 października 1935 r. rozpoczął pracę w Instytucie Teologicznym w Krakowie jako wykładowca historii Kościoła. Z czasem uczył również alumnów prawa kanonicznego, teologii moralnej szczegółowej i socjologii. Jak wielu profesorów i wychowawców instytutu, pełnił dodatkowe funkcje. Pracował jako duszpasterz w Domu Ubogich przy ul. Warszawskiej w Krakowie oraz kapelan braci albertynów na Kazimierzu. Jego działalność została zauważona przez hitlerowców i była powodem aresztowania. Przez 6 miesięcy o. Kompalla był przesłuchiwany i torturowany w więzieniu przy ul. Montelupich w Krakowie. 30 sierpnia 1940 r. został przewieziony do Auschwitz, a 12 grudnia do Dachau.

Ciągła praca przy niskiej temperaturze i tortury zrujnowały jego organizm, sprawiając, że nie był w stanie wykonywać narzuconych prac. Dlatego został przeznaczony do transportu inwalidów i przewieziony do Hartheim w Austrii, gdzie został zamordowany w komorze gazowej 1 grudnia 1942 r.

17 września 2003 r. został włączony w drugi proces beatyfikacyjny grupy 122 polskich męczenników II wojny światowej. Dziękuję.

### **Posel Jarosław Gonciarz**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie kontroli Inspekcji Handlowej w przedmiocie jakości i oznakowania sprzedawanych ubrań

Inspekcja Handlowa przeprowadziła w całej Polsce kontrolę, której celem było sprawdzenie jakości i oznakowania sprzedawanych ubrań, a także innych materiałów. Przedmiotem kontroli było 2135 partii odzieży dla dzieci i dorosłych oraz obrusów i ścierek. Według komunikatu w 34% partii wykryto nieprawidłowości. Wśród nich można wymienić nieprawdziwe informacje na metkach, np. dotyczące wymiarów, użytych materiałów czy właściwości.

Kontrolerzy sprawdzili w ramach swoich działań 361 przedsiębiorców: producentów, importerów, przedsiębiorców sprowadzających towar z UE, hurtownie i sklepy. Przedsiębiorstwa były typowane losowo lub na podstawie stwierdzonych wcześniej nieprawidłowości. W trakcie kontroli wykryto np. sprzedawcę, który informował na etykiecie, że bluza jest uszyta w 100% z bawełny, podczas gdy badania laboratoryjne wykazały, że bawełna stanowi niewiele ponad 50%, a reszta to poliester.

W podsumowaniu zwraca się uwagę, że uchybień było znacznie więcej niż rok wcześniej, kiedy IH zakwestionowała 26,5% badanych ubrań i innych wyrobów. Ponad połowę nieprawidłowości kontrolerzy znaleźli w produktach sprowadzonych spoza UE. W związku z kontrolą Inspekcja Handlowa nałożyła siedem mandatów karnych, przedstawiła 26 żądań usunięcia nieprawidłowości i wysłała 212 wystąpień pokontrolnych do dostawców.

Biorąc pod uwagę skalę nieprawidłowości, które zostały wykryte podczas kontroli w powyższym zakresie, chciałbym w swoim oświadczeniu zachęcić do zapoznania się z komunikatem Inspekcji Handlowej. Warto przede wszystkim zachowywać paragon po dokonaniu zakupu. Ułatwi on z całą pewnością ewentualną reklamację, jeśli w ubraniu zostaną wykryte wady.

### **Posel Grzegorz Puda**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dokładnie 70 lat temu powołane zostało do życia Studio Filmów Rysunkowych. Co prawda nie od początku swojego istnienia związane było z Bielskiem-Białą, bo najpierw miało swoją siedzibę w Katowicach, a później w Wiśle, ale po roku 1949 już na stałe zawitało do Bielska i działa w nim do dnia dzisiejszego. Już po roku działalności w studio powstaje pierwszy film pt. „Czy to był sen”. W ciągu 3 lat istnienia zrealizowano cztery filmy czarno-białe i to właśnie jeden z nich wszedł na ekrany jako pierwszy film bielskiej wytwórni.

W 1953 r. film „Koziołeczek” zdobywa pierwszą międzynarodową nagrodę dla polskiej animacji. W ciągu 8 lat SFR realizuje 21 filmów. W 1963 r. na ekranach pojawiają się Bolek i Lolek, a 4 lata później Reksio. Rok 1977 staje się rokiem historycznym dla bielskiego studia, w tym właśnie roku odbyła się pierwsza w polskiej kinematografii premiera pełnometrażowego filmu rysunkowego „Wielka podróż Bolka i Lolka”. Ciekawostką jest to, że aby zrealizować 2872 m tego filmu, trzeba było wykonać ponad 60 tys. rysunków.

Lata 90. to kolejna seria filmów dla dzieci. W 2009 r. swoją premierę ma pełnometrażowy film „Gwiazda Kopernika” nagrodzony na festiwalach w Moskwie, Teheranie i Łodzi. W 2011 r. powstaje serial „Kuba i Śruba”, a jego telewizyjna premiera odbyła się w listopadzie tego roku.

W ciągu 70 lat istnienia bielskie Studio Filmów Rysunkowych zrealizowało ponad 100 filmów, które zebrały blisko 250 nagród na festiwalach krajowych i zagranicznych. Z okazji tego wspaniałego jubileuszu wicepremier, a zarazem minister kultury i dziedzictwa narodowego pan prof. dr hab. Piotr Gliński przyznał odznaczenia, które w jego imieniu wręczyłem na sobotniej uroczystości. Upamiętniając te bardzo owocne lata działalności Studia Filmów Rysunkowych, życzę kolejnych wielu lat sukcesów oraz zakończenia planowanej budowy Interaktywnego Centrum Bajki i Animacji w Bielsku-Białej.